POLSKA Digital Camera

WIOSNA 2025 (NR 1/25)

*SPRZĘT: SIGMA **BF** • LEICA **SL3-S** • OM SYSTEM **OM-3***
*WARSZTAT: FOTOGRAFIA **MAKRO** • PIERWSZE KROKI W **LIGHTROOMIE** • WSZYSTKO O **CZASIE MIGAWKI***

WIOSNA



WIOSNA Z BLISKA

Uchwyć piękno dzikiej natury w skali makro i nie tylko!

ZAWÓD FIXER

Kulisy pracy cichych współautorów zdjęć

INDEKS: 267260 • 29 zł w tym 8% VAT
ISSN 2082-1182

SWPA 2025
Najciekawsze projekty kategorii profesjonalnej

PAWEŁ KOSICKI
Jak opowiadać historie zdjęciami

ACCIDENTALLY WES ANDERSON
Śladami estetyki słynnego reżysera

14. LEICA STREET PHOTO
Najlepsze zdjęcia uliczne roku 2024

eprasa.pl fcc27c7346



PRZEJRZYJ ONLINE

WYDANIA SPECJALNE

DIGITAL CAMERA POLSKA

ZAMÓW NA ULUBIONYKIOSK.PL

eprasa.pl fcc27c7346

Kwartalnik
Digital Camera Polska
wydawany jest przez
Wydawnictwo AVT:
AVT-Korporacja Sp. z o.o.
ul. Leszczynowa 11,
03-197 Warszawa

Redakcja

Redaktor naczelny
Maciej Zieliński
maciej.zielinski@digitalcamerapolska.pl

Redaktor prowadzący
Krzysztof Mularczyk
krzysztof.mularczyk@digitalcamerapolska.pl

Współpracują:
Monika Szewczyk-Wittek, Kamila Snopek, Julia Kaczorowska, Joanna Kinowska, Maciej Luśtyk, Piotr Kalisz, Michał Matus, Beata Łyżwa-Sokół

Kontakt do redakcji
redakcja@digitalcamerapolska.pl

Skład
Studio Adekwatna

Zdjęcie na okładce
Pixabay

Reklama
Katarzyna Gutkowska (szef działu)
katarzyna.gutkowska@avt.pl

PR i promocja
Maciej Zieliński (szef działu)
maciej.zielinski@digitalcamerapolska.pl

Prenumerata
tel. (22) 257 84 22,
fax (22) 257 84 00
prenumerata@avt.pl



Podobno ładne aparaty robią lepsze zdjęcia. O nowej **Sigmie BF** czytaj na str. 138

Niech cieszy sam proces

W raz z odradzającą się do życia przyrodą wstępuje w nas nowa energia. Czujemy mrowienie w prawej dłoni, powraca chęć i ambicja, by w tym sezonie zrobić jeszcze lepsze zdjęcia. Nie zmarnujcie tego impulsu i fotografujcie jak najwięcej. Wyznaczajcie sobie konkretne cele, ale zostawcie też przestrzeń na eksperymentowanie. Przestańcie śledzić instagramowe trendy i wsłuchajcie się w siebie. Wyłączcie na chwilę społecznościowe aplikacje, włączcie za to uważność. Jak mówi w naszym wywiadzie (str. 52) Paweł Kosicki, wszystko zostało już sfotografowane, więc zamiast robić wciąż te same zdjęcia, spróbujcie pokazać świat przefiltrowany przez Waszą wrażliwość. Tylko w ten sposób możecie bowiem stworzyć oryginalne i unikalne obrazy. Paweł jest podróżnikiem i, jak sam siebie określa, fotografem drogi, ale to uniwersalna prawda, która znajdzie zastosowanie w każdej dziedzinie fotografii. I chyba jedyny sposób, by tworzyć wyróżniające się i unikalne zdjęcia oraz wypracować styl, który być może kiedyś inni będą chcieli naśladować.
Nie zapominajcie przy tym, że fotografia ma przede wszystkim dawać radość. Pamiętajcie, by cieszyć się samym procesem!

Miłej lektury,
i wspaniałego światła!
Maciej Zieliński
Redaktor naczelny



FUTURE

jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc.
Wykorzystano na licencji.

Artykuły w tym wydaniu są tłumaczone i reprodukowane z miesięcznika Camera. Tytuły prawne należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009. Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone. Wszystkie ceny podane w magazynie Camera, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich są to ceny przeliczone z cen brytyjskich). Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc zamieszczono na stronie http://www.futureplc.com. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

PLIK I DODATKI NA
ULUBIONYKIOSK.PL/MEDIA

Aby uzyskać dostęp do plików szkoleniowych oraz materiałów wideo, które do tej pory dołączaliśmy na płycie, wystarczy zalogować się do Biblioteki Multimedialnej AVT.

eprasa.pl fcc27c7346

Wiosna 2025

spis treści



76

Dzika wiosna w obiektywie
Doświadczony fotograf Simon Roy przygotował 30 wskazówek, które ułatwią fotografowanie przyrody



Digital Camera
Nie tylko na papierze

Social media
Mamy łącznie ponad 60 000 fanów na /DigitalCameraPolska oraz /DigitalCameraPolska

WARSZTAT I INSPIRACJE

6 Hotshots
Najlepsze zdjęcia konkursu Close-up Photographer Of the Year 2024.

10 Matthew Genitempo
Czuły obraz życia mieszkańców Tucson w książce *Dogbreath*.

18 SWPA 2025
Najciekawsze naszym zdaniem zdjęcia tegorocznej edycji Sony World Photography Awards.

30 Zawód Fixer
O pracy z przewodnikami w strefach konfliktów i działań wojennych opowiadają czołowi fotoreporterzy.

40 Leica Street Photo
Finałowe zdjęcia 14. edycji konkursu fotografii ulicznej.

52 Paweł Kosicki
Inspirująca rozmowa o tym, jak fotografować w podróży.

68 Accidentally Wes Anderson
O książce i fenomenie słynnego reżysera rozmawiamy z Marjorie Becker, oficjalną fotografką tego oryginalnego projektu.

76 Wiosna w obiektywie
30 cennych wskazówek, które pomogą Wam fotografować dziką przyrodę.

90 Odkryj magię makro
Sprawdź, jak wejść do mikroświata detali niewidocznych gołym okiem.

eprasa.pl fcc27c7346



40
14. Leica Street Photo
Najlepsze zdjęcia uliczne 2024 roku

102 RAW dla opornych
10 kroków, by skutecznie edytować zdjęcia w programie Lightroom.

114 Czas otwarcia migawki
Kolejny odcinek naszego kursu fotografii od podstaw.

122 Fotoprojekty
Aż 14 stron fotograficznych pomysłów na wiosenne zdjęcia.

154 Sprawdź się!
Rozwiąż nasz quiz i sprawdź, ile naprawdę wiesz o fotografii.

STREFA SPRZĘTU

138 Sigma BF
Ma cieszyć oczy, zachęcać prostotą obsługi i zachwycać jakością zdjęć. Oto jak wypada w praktyce.

140 Leica SL3-S
Nowa pełna klatka dla zawodowców. Jak wypada na tle konkurencji?

142 OM System OM-3
Ten nowoczesny klasyk to możliwości OM-1 zamknięte w „analogowym" korpusie.

CYFROWA CIEMNIA

146 Praca na warstwach
Poznaj bazę operacyjną programu Photoshop, stosując ramki vintage.

148 Kontroluj Poziomy
Wykorzystaj to znane narzędzie, by nadać zdjęciom kreatywny wygląd.

150 Skoryguj perspektywę
Użyj Lightrooma i popraw wygląd zdjęć wykonanych w pośpiechu.

152 Zdjęcia przyrodnicze
Zobacz, jak sprawić, by na ujęciach zwierzęta bardziej wyróżniały się z tła.



90 **Magia makro**
Jak i czym fotografować z bliska

W tym numerze gościmy



Marjorie Becker
Fotografka niezależna

Specjalizuje się w fotografii muzycznej i relacjach z wydarzeń. Jest też główną fotografką projektu *Accidentally Wes Anderson*.
Strona 68



Simon Roy
Fotograf przyrodniczy

Dla aparatu porzucił zawód grafika. Dziś fotografuje dziką przyrodę blisko domu i zdobywa nagrody za zdjęcia w największych konkursach.
Strona 76



Paweł Kosicki
Fotograf podróżniczy

Podróżnik i cyklista. W latach 90. fotoreporter magazynu *Wprost*. Od lat uczy fotografii i prowadzi warsztaty. Jest też ambasadorem Fujifilm i członkiem ZPAF.
Strona 52



Beata Łyżwa-Sokół
Fotoedytorka

Edukatorka i autorka licznych tekstów o fotografii. Przez 6 lat była szefową działu foto *Gazety Wyborczej*. **Strona 30**

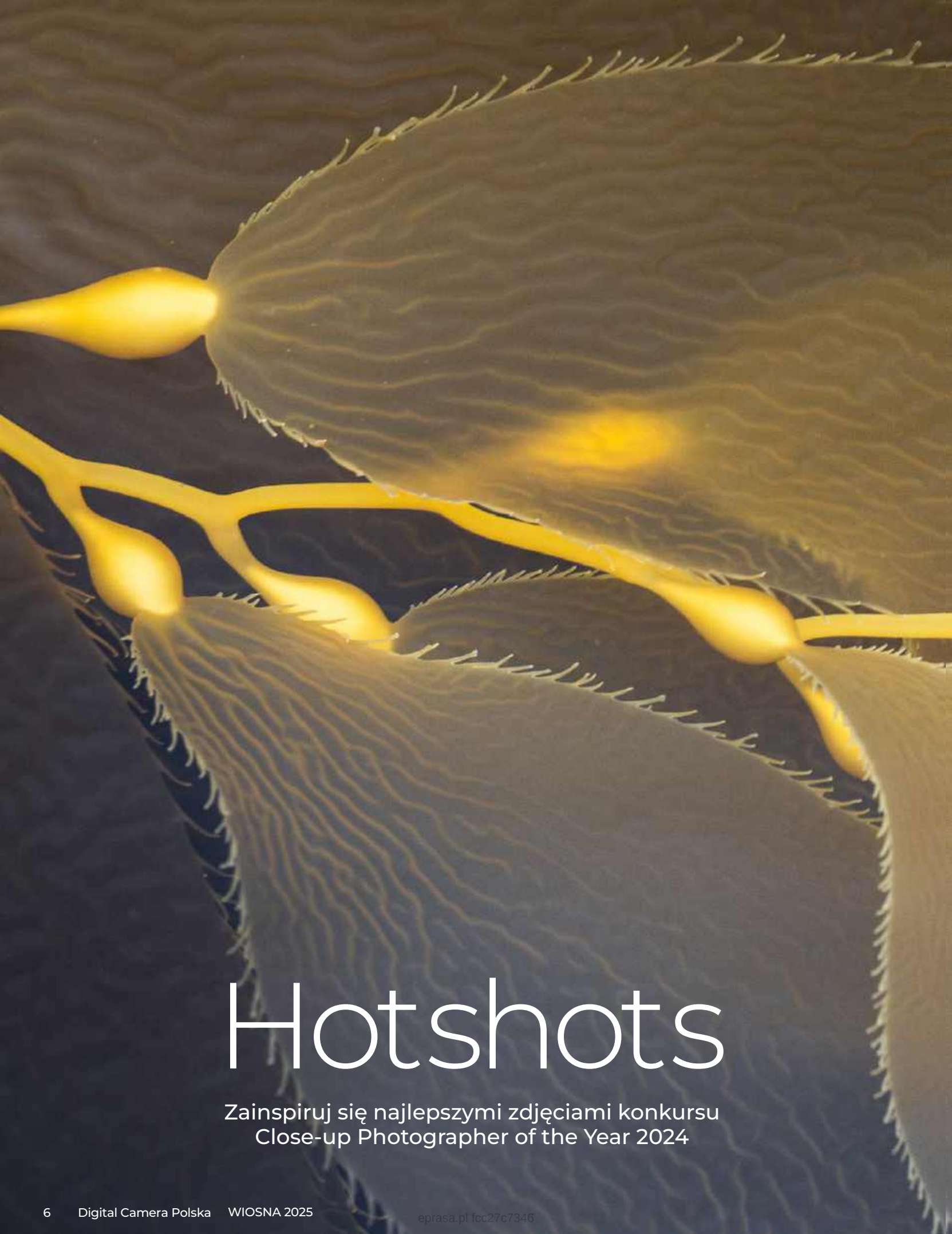
138

Sigma BF
Czy wysmakowany design idzie w parze z możliwościami?





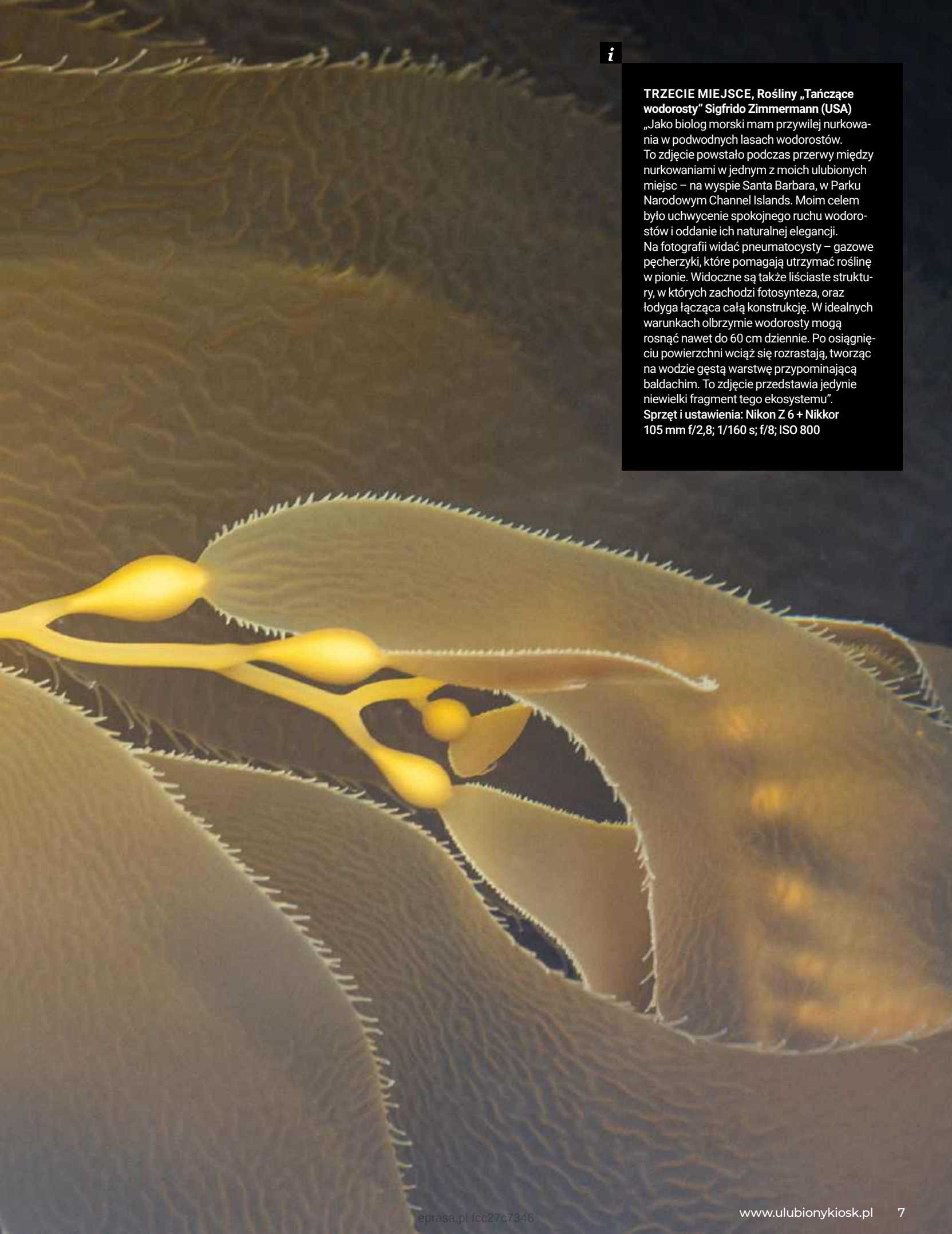
eprasa.pl fcc27c7346



Hotshots

Zainspiruj się najlepszymi zdjęciami konkursu Close-up Photographer of the Year 2024

eprasa.pl fcc27c7346



i

TRZECIE MIEJSCE, Rośliny „Tańczące wodorosty" Sigfrido Zimmermann (USA)
„Jako biolog morski mam przywilej nurkowania w podwodnych lasach wodorostów. To zdjęcie powstało podczas przerwy między nurkowaniami w jednym z moich ulubionych miejsc – na wyspie Santa Barbara, w Parku Narodowym Channel Islands. Moim celem było uchwycenie spokojnego ruchu wodorostów i oddanie ich naturalnej elegancji. Na fotografii widać pneumatocysty – gazowe pęcherzyki, które pomagają utrzymać roślinę w pionie. Widoczne są także liściaste struktury, w których zachodzi fotosynteza, oraz łodyga łącząca całą konstrukcję. W idealnych warunkach olbrzymie wodorosty mogą rosnąć nawet do 60 cm dziennie. Po osiągnięciu powierzchni wciąż się rozrastają, tworząc na wodzie gęstą warstwę przypominającą baldachim. To zdjęcie przedstawia jedynie niewielki fragment tego ekosystemu".
Sprzęt i ustawienia: Nikon Z 6 + Nikkor 105 mm f/2,8; 1/160 s; f/8; ISO 800

eprasa.pl fcc27c7346



© José Luis Gigirey González | cupoty.com

DRUGIE MIEJSCE, Grzyby i śluzowce „Burza zarodników" José Luis Gigirey González (Hiszpania)
„Pod koniec listopada wybrałem się do kasztanowego lasu w Covas w Hiszpanii, gdzie natknąłem się na purchawki (*Lycoperdon perlatum*). Podczas obserwacji zauważyłem, jak eksplozja zarodników stworzyła niemal magiczną atmosferę w lesie. Aby uchwycić ten niezwykły moment, użyłem latarki oraz dwóch lamp błyskowych, które podkreśliły wirujące w powietrzu zarodniki. Dzięki regulacji balansu bieli udało mi się odtworzyć nastrój, jaki panował w temtej chwili".
Sprzęt i ustawienia: Canon EOS 6D Mark II + Canon EF 100 mm f/2,8L Macro IS USM; 1/60 s; f/2,8; ISO 100



PIERWSZE MIEJSCE, Owady
„Starcie tytanów"
Svetlana Ivanenko (Rosja)
„Przez krótki czas w lecie jelonki rogacze (*Lucanus cervus*) toczą zacięte walki o prawo do rozrodu. Te niezwykłe owady zamieszkują dębowe lasy, co sprawia, że są trudne do znalezienia. Obserwowanie ich pojedynków to niezwykłe doświadczenie".
Sprzęt i ustawienia:
Canon EOS 5D Mk IV + EF 100 mm; 1/160 s; f/4,5; ISO 400

eprasa.pl fcc27c7346

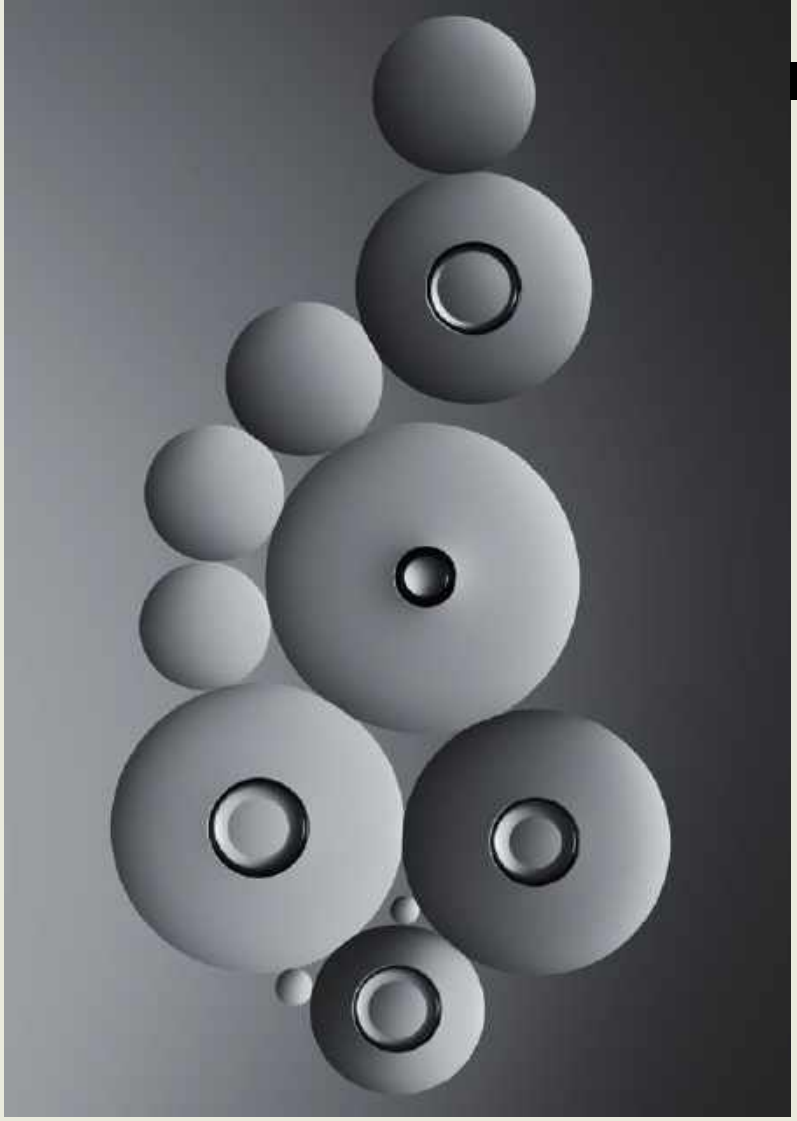


DRUGIE MIEJSCE, Rośliny „Tournicoti”
Sébastien Blomme (Francja)
„Mam szczególną słabość do tych małych dzikich storczyków, znanych jako *Spiranthes spiralis* (kręczynka jesienna). Symbolizują one odrodzenie natury w tak zwanej drugiej wiośnie. Ich smukły kształt i delikatna spirala nadają im wyjątkową elegancję. Na zdjęciu uchwyciłem trzy orchidee tworzące subtelną spiralę, niewiele większą od źdźbła trawy. To ujęcie jest dla mnie symbolem odradzającej się natury w miejskim otoczeniu. Zdjęcie wykonałem pewnego jesiennego poranka w Tuluzie”.
Sprzęt i ustawienia:
Pentax K-1 + Pentax DA 300 mm f/4 ED; 1/400 s; f/4; ISO 200

eprasa.pl fcc27c7346



PIERWSZE MIEJSCE, Grzyby
„Szyszkolubka kolczasta"
Barry Webb (UK)
„Kilka razy widziałem już *Auriscalpium vulgare*, ale to był pierwszy, który udało mi się znaleźć samodzielnie. Ten niewielki grzyb rośnie na szyszkach sosnowych i wyróżnia się charakterystycznym trzonem oraz blaszkami przypominającymi drobne ząbki. Aby uzyskać idealne rozmycie tła, wykonałem 74 ujęcia w technice focus bracketing".
Sprzęt i ustawienia: OM System OM-1 + M.Zuiko 90 mm f/3,5 Macro IS Pro; 1/60 s; f/4; ISO 640



DRUGIE MIEJSCE, Studio Art
„Drift 5" Matt Vacca (USA)
„Moja makrofotografia czerpie inspirację zarówno z doświadczenia jako muzyka jazzowego, jak i fotografa architektury. Improwizuję strukturę w codziennych przedmiotach i przestrzeniach, koncentrując się na ruchu, fakturze, kształcie i formie. W ten sposób chwytam ewoluujący taniec kontrastujących elementów, nawiązując do idei, że architektura to zamrożona muzyka. W tej pracy wykorzystałem krople oleju na wodzie, zapraszając widza do odkrywania harmonii i rytmu w pozornie zwyczajnych, często pomijanych detalach życia".
Sprzęt i ustawienia: Nikon D850 + Nikkor 105 mm; 1/200 s; 1/16; ISO 100

TRZECIE MIEJSCE, Młodzi „Pandora"
Alexis Tinker-Tsavalas (Niemcy)
„W ostatnich latach coraz częściej spotykam skoczogonki (*Dicyrtomina ornata*) zainfekowane przez pasożytniczego grzyba *Pandora batallata*. Zwykle trudno stworzyć z nich ciekawe ujęcia, ponieważ ich głowy są zazwyczaj podwinięte pod ciało. Tym razem jednak miałem wyjątkowe szczęście – po przewróceniu kawałka drewna dostrzegłem okaz, który pozwalał na sfotografowanie głowy w ekstremalnym makro. Podpierając aparat na plecaku, udało mi się wykonać zdjęcie w technice focus stacking, uzyskując powiększenie na poziomie 4,5:1. To finalne ujęcie powstało z połączenia 183 zdjęć".
Sprzęt i ustawienia: Fujifilm X-H2 + Laowa 25 mm f/2,8; 1/200 s; f/2,8; ISO 250





DRUGIE MIEJSCE, Pajęczaki „Ognisty skorpion” Avalash Ghosh (Indie)
„Nocą wędrowałem po pustyni Thar w Radżastanie, poszukując skorpionów. Gdy w końcu dostrzegłem jednego, podszedłem ostrożnie i powoli, aby go nie spłoszyć. Kiedy znalazłem się wystarczająco blisko, oświetliłem falę piasku latarką LED, a delikatne światło UV sprawiło, że skorpion zaświecił intensywnym, niebieskim blaskiem”.
Sprzęt i ustawienia: Nikon D850 + Nikkor 20 mm f/1,8; 1/160 s; f/4; ISO 320



PIERWSZE MIEJSCE, Rośliny „Mech” Piet Haaksma (Holandia)
„Po mglistym wiosennym poranku zauważyłem krople wody osiadające na mchu w moim ogrodzie. Aby uzyskać delikatne, nastrojowe tło, użyłem szerokiej przysłony w obiektywie makro 150 mm. Dopiero po połączeniu dwóch ujęć tej samej sceny i dostosowaniu temperatury barwowej, by nadać zdjęciu subtelny, błękitny odcień, uzyskałem efekt, który miałem w głowie”.
Sprzęt i ustawienia:
Nikon D810 + Sigma 150 mm; 1/25 s; f/2,8; ISO 200

eprasa.pl fcc27c7346



PIERWSZE MIEJSCE, Motyle i ważki „Ważka przy wodospadzie” Yong Miao (Chiny)
„W lipcu rezerwat przyrody Tianmushan w chińskiej prowincji Zhejiang spowija gorąca, parna atmosfera. Często odwiedzam ten prastary las, podążając wzdłuż szemrzącego strumienia. Podczas jednej z wędrówek odkryłem ważkę (*Archineura incarnata*) odpoczywającą na skale. Trzymała głowę pochyloną nad wodą, jakby podziwiała swoje odbicie. W tamtej chwili czas zdawał się zatrzymać. Każdy gwałtowny ruch mógłby spłoszyć owada, więc ostrożnie zanurzyłem się w wodzie i powoli zbliżyłem do niego. Z odległości ok. 2 m ustawiłem aparat i uchwyciłem ten wyjątkowy moment”.
Sprzęt i ustawienia: Canon EOS-1D X Mark II + EF 180 mm f/3,5L Macro USM; 0,6 s; f/16; ISO 50



PIERWSZE MIEJSCE, Studio Art „Sztuczny krajobraz” Rob Blanken (Holandia)
„To zdjęcie przedstawia kryształy aminokwasów, powstałe w wyniku eksperymentalnego procesu. Najpierw przygotowałem roztwór beta-alaniny i L-glutaminy w wodzie oraz etanolu, a następnie delikatnie podgrzałem go na szkiełku mikroskopowym. Z biegiem czasu na powierzchni zaczęły formować się kryształy, które stały się widoczne dzięki zastosowaniu filtrów polaryzacyjnych”.
Sprzęt i ustawienia: Nikon D850 + Laowa 25 mm f/2,8 2,5-5x; 1/10 s; f/5,6; ISO 160

Close-up Photographer of the Year

O konkursie

Close-up Photographer of the Year (CUPOTY) to największy na świecie konkurs poświęcony fotografii zbliżeniowej, makro- i mikrofotografii. Został zapoczątkowany w 2018 roku przez Tracy i Dana Caldera i od tego czasu cieszy się rosnącym prestiżem. Do szóstej edycji, CUPOTY 2024, zgłoszono 11 681 zdjęć w 11 kategoriach. 25-osobowe jury wybrało najlepsze prace do ścisłej setki finałowej. Zwycięzców konkursu ogłoszono w styczniu 2025 roku.
www.cupoty.com

eprasa.pl fcc27c7346



MATTHEW GENITEMPO: DOGBREATH

PSI ODDECH
PSIE PAZURY

*Po Tucson w Arizonie Genitempo oprowadzają lokalni nastolatkowie i to o świecie z ich perspektywy opowiada „*Dogbreath*”. Nowa książka Amerykanina różni się od swoich poprzedniczek, jest trudniejsza, szorstka. Nam, którzy poszliśmy już w swoim życiu o kilka kroków dalej, zadaje niewygodne pytania.*

Tekst: Kamila Snopek

O narratorze *Dogbreath* wiadomo niewiele. Przedstawia się jako Dove, jest konstruktorem i zna wszystkie miejscowe tajemnice. Wie, gdzie znajduje się krater po meteorycie, gdzie pod ziemią spotykają się wyznawcy pogańskiego kultu i ile są warte części zepsutego radia. Mówi, że chce wydostać się z miasta. To jemu Genitempo dedykuje książkę. „Dla Dove, gdzieś tam” – pisze na tylnej okładce. Czy to oznacza, że chłopakowi udało się uciec? Nie potrafię zgadnąć. Właściwie nie wiem, czy w ogóle istnieje.

Wszystkie publikacje amerykańskiego fotografa cechuje pewien rodzaj eteryczności. Taki był jego debiut, *Jasper*, opowieść inspirowana poezją Franka Stanforda, poświęcona ludziom żyjącym w odosobnieniu na wyżynie Ozark. *Mother of Dogs*, druga, bardziej osobista książka, powstawała podczas



Stron: 108; Zdjęć: 55; Format: 29×38 cm; Oprawa: twarda; Wydawca: Trespasser; Cena: 80 dol.

eprasa.pl fcc27c7346



To rewers świata – betonowe parkingi przed marketami, mury pomazane graffiti, widma zamkniętych sklepów

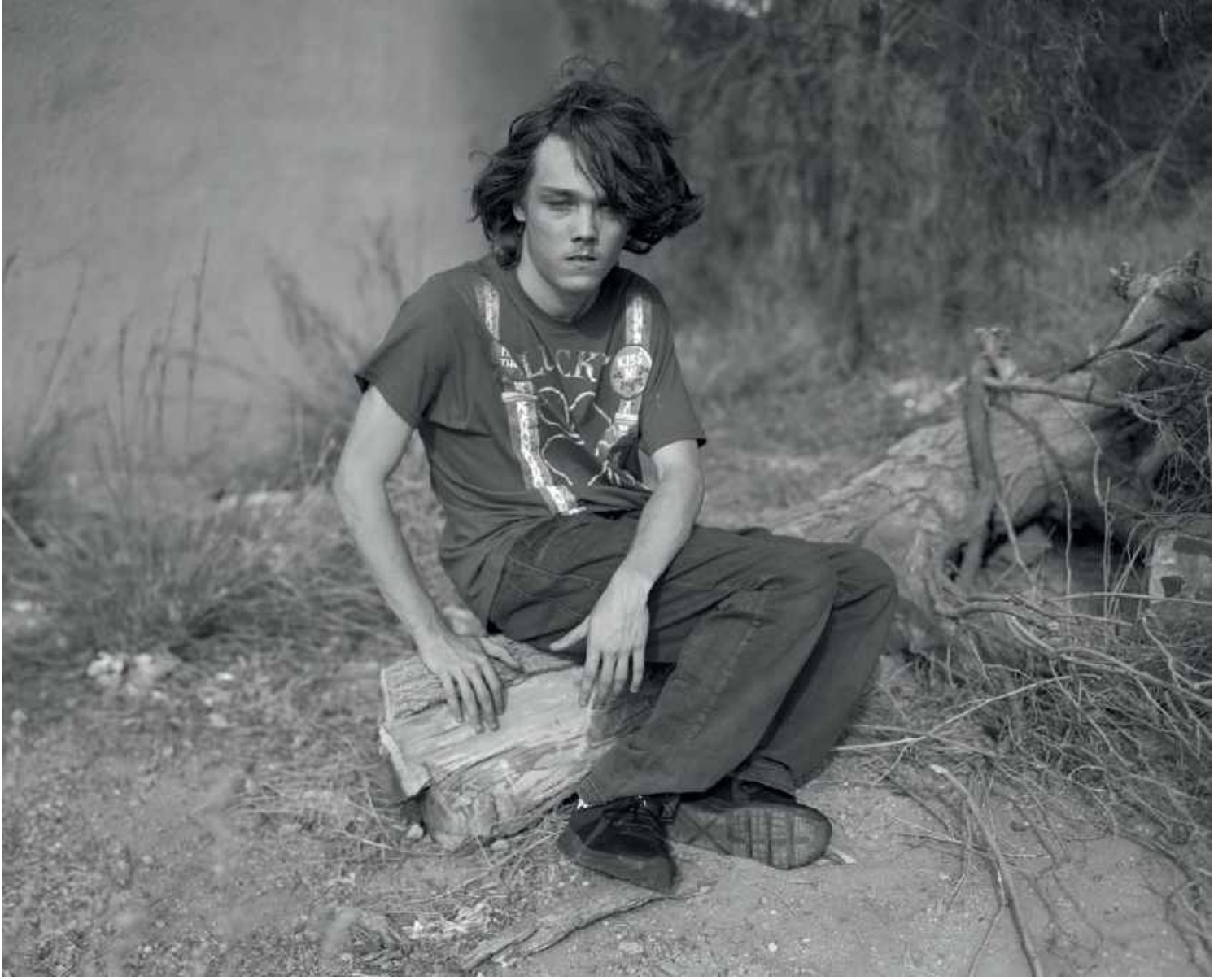
wieczornych pandemicznych spacerów wzdłuż linii kolejowej. Matthew Genitempo złożył ją z półrealnych obrazów pożyczonych ze swojej codzienności. *Dogbreath* jest przesycona nierzeczywistością, a nawet niesamowitością jeszcze innego gatunku. Budują ją wypowiedzi nastoletniego przewodnika i fotografie, i jeszcze coś – muzyka. Ale o niej za chwilę.

Gdy przechodzę przez tę książkę strona po stronie, na myśl przychodzi mi bezcelowa włóczęga po mieście, w którym nie ma już nic do zobaczenia. Ta część Tucson, w której fotografuje Genitempo, to rewers świata – betonowe parkingi przed marketami, mury pomazane graffiti, widma zamkniętych sklepów z plamami po szyldach, chwasty w bocznym zaułku. Życie? Trochę zostało go jeszcze w naturze, która zawsze poddaje się ostatnia. Poza nią miasto sprawia wrażenie opuszczonego; są tylko psy uwięzione za ogrodzeniem z siatki i dzieciaki u progu dorosłości, dla których ta okolica trochę z konieczności nadal jest domem.

Fotograf wspomina, że część swoich bohaterów poznał przypadkowo podczas treningowego biegania po Tucson, w którym wówczas mieszkał. Z portretów, pięknych, bardzo intymnych, można wyczytać, że nastolatkowie obdarzyli go zaufaniem. Żaden z nich nie ma w oczach uśmiechu, są zamyśleni, jakby półobecni, odsłonięci. Niektórzy patrzą spode łba. Poczucie wyobcowania, bezsensu, dyskomfortu dominuje przekaz *Dogbreath* i jest w tym projekcie najbardziej poruszające. Sami znamy je zresztą – ja znam – z tamtych, własnych lat aż za dobrze.

Obok fotografii ludzi i pejzażu w książce pojawia się jeszcze jedna grupa zagadkowych obrazów, które wzbogacają wymowę książki o wątek autobiograficzny. Jako nastolatek Matthew Genitempo pasjonuje się muzyką. Gra w kapeli, później w college'u uczy się grafiki, żeby projektować okładki płyt; od tamtego momentu stopniowo wciąga się też w fotografię. Dawna pasja pozostaje jednak żywa. Gdy Amerykanin podejmuje pracę nad *Dogbreath*, początkowo planuje fotografować lokalne koncerty punkowe. Później zmienia zdanie. Pewnego dnia spontanicznie ustawia aparat przed telewizorem i zaczyna uwieczniać zatrzymane kadry ze starych nagrań (także koncertowych) na kasetach VHS. W książce stopklatki grają z portretami i pejzażami, wprowadzają element niepokoju, nieostrości, brudu, buntowniczej, surowej estetyki. „Lubię myśleć, że łączą moją młodość z młodością opowiedzianą w książce"

eprasa.pl fcc27c7346



– tłumaczy Genitempo w rozmowie z podcasterką Sashą Wolf.

Nagrania z koncertów punkowych trafiają też na ścieżkę dźwiękową książki – bo tak, *Dogbreath* towarzyszy własny soundtrack. Prawie trzydziestominutowy utwór został skomponowany przez Michaela A. Mullera z przenikających się dźwięków natury, miasta i instrumentów muzycznych (wysłuchacie go na stronie: tucsonpagan.us). Dzięki ścieżce dźwiękowej książka zaczyna istnieć w jeszcze jednym wymiarze i oddziałuje mocniej. Muzyka umożliwia integrację z doświadczeniem bohaterów w takim stopniu, jaki rzadko zdarza się w fotografii. Przy okazji zanotuję jeszcze jeden świetnie pomyślany bonus: ci, którym się poszczęściło, mogli zakupić publikację w wersji limitowanej ze ścieżką dźwiękową dołączoną na kasecie magnetofonowej. Poprzez nawiązanie do wspomnień o dorastaniu w analogowym świecie Genitempo wskazuje na uniwersalną wymowę *Dogbreath*. Byliśmy tam, gdzie są oni. A może wciąż jesteśmy.

Koncepcja książki jest wspólnym dziełem duetu kreatywnego: Genitempo – Cody Haltom. Fotograf wydał ją w wydawnictwie Trespasser, które założył wraz z Bryanem Schutmaatem (wywiad z tym twórcą mogliście przeczytać w wydaniu DCP 2/2024). *Dogbreath* jest dostępna w trzech wersjach kolorystycznych oprawy i przygotowana z wielką dbałością o jakość druku. Dzięki naprawdę dużemu formatowi fantastyczne kadry wykonane przez Matthew aparatem 4 x 5" dostają dokładnie tyle miejsca, ile powinny.



eprasa.pl fcc27c7346



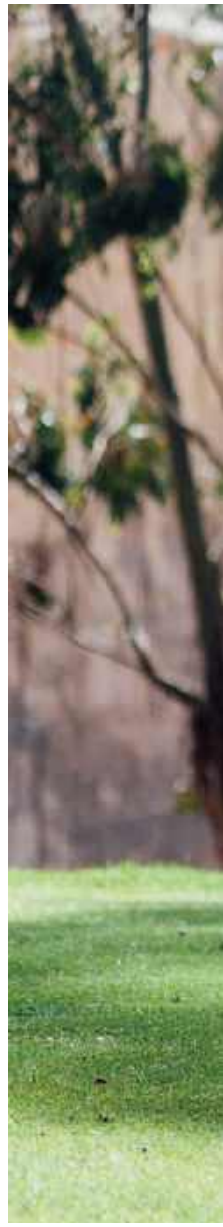
Poprzez nawiązanie do wspomnień o dorastaniu w analogowym świecie Genitempo wskazuje na uniwersalną wymowę *Dogbreath*





eprasa.pl/10027673

Sony World Photography Awards 2025



Oto najciekawsze naszym zdaniem zdjęcia kategorii profesjonalnej SWPA

Jury konkursu *Sony World Photography Awards* wyłoniło 30 finalistów w sekcji profesjonalnej. W organizowanym po raz 18. konkursie nagradzane są cykle zdjęć wyróżniających się zarówno ciekawym podejściem do narracji, jak i jakością techniczną. Tym razem Polacy są poza finałem, ale z wyróżnieniami.

W tegorocznej edycji do wszystkich kategorii konkursowych zgłoszono ponad 419 000 zdjęć z ponad 200 krajów i terytoriów. Jury wybrało finalistów w 10 kategoriach, a zwycięzcy zostaną ogłoszeni podczas specjalnej ceremonii 16 kwietnia w Londynie.

Tego samego wieczoru zostanie także przyznany prestiżowy tytuł Fotografa Roku. Laureat otrzyma nagrodę w wysokości 25 000 dolarów, sprzęt fotograficzny Sony oraz możliwość prezentacji swojej twórczości w indywidualnej wystawie w ramach *Sony World Photography Awards* w przestrzeniach Somerset House.

Nowością w tegorocznej edycji konkursu profesjonalnego jest specjalny dzień mentoringowy dla 10 zwycięzców kategorii. W Londynie spotkają się oni z czołowymi ekspertami z branży, którzy doradzą im, jak poszerzać swoje portfolio i znajdować nowe możliwości prezentacji swoich prac.





eprasa.pl fcc27c7346





Michael Dunn | Sport *(Powyżej)*
Martha i Teresa (na zdjęciu), pochodzące z boliwijskiego Oruro, od ponad dekady pracują na jednym z najwyżej położonych pól golfowych na świecie – La Paz Golf Club na wysokości 3600 m n.p.m. W każdy poniedziałek porzucają codzienne obowiązki i oddają się swojej pasji – grze w golfa, zachowując tradycyjny strój boliwijskiej choli.

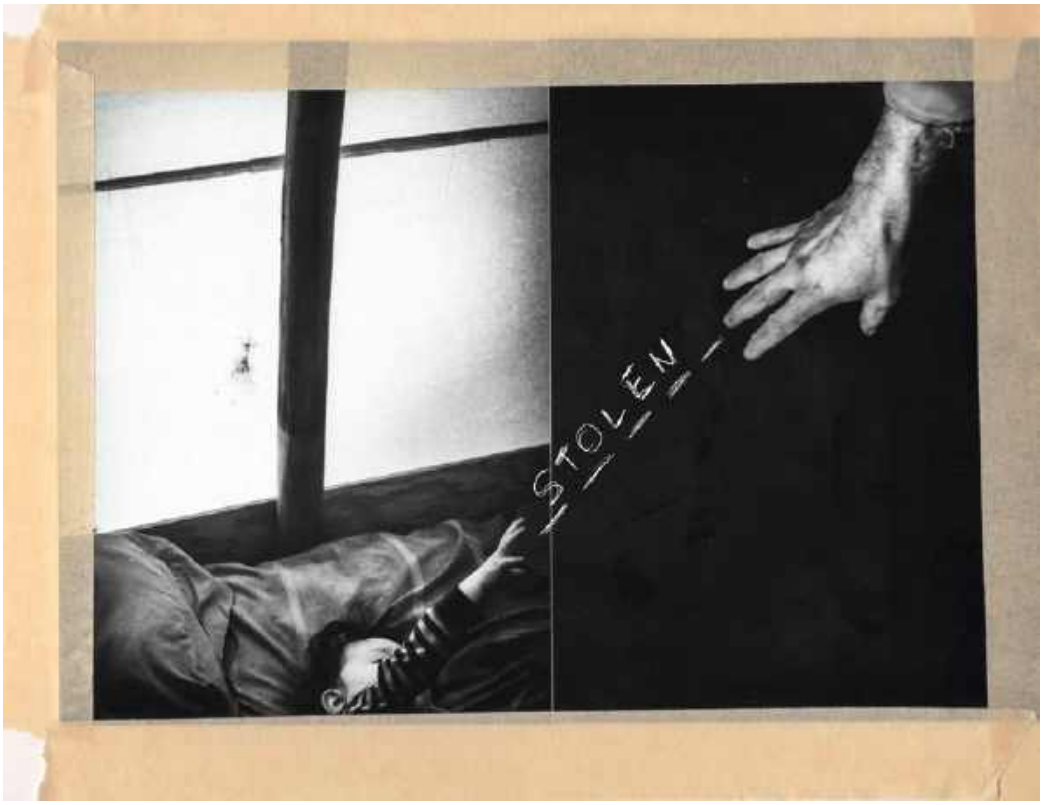
Toby Binder | Projekt dokumentalny *(Z lewej)*
„Gdybym urodził się na końcu mojej ulicy, za granicą z blachy falistej, byłbym Brytyjczykiem. Niewiarygodne, prawda?". Przez wiele lat Binder dokumentował życie młodych ludzi w Belfaście, którzy dorastali już po podpisaniu porozumienia pokojowego. Ich rzeczywistość w protestanckich i katolickich dzielnicach nadal kształtują napięcia przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Maciej Leszczyński | Architektura *(Dalej, po lewej)*
W projekcie *Architektura konsumpcji* Maciej Leszczyński fotografuje składy kontenerowe – kluczowe punkty globalnego handlu, które nieustannie się zmieniają. Kontenery zrewolucjonizowały transport i stały się jednym z symboli globalizacji. Ich przepływ nie tylko napędza światową gospodarkę, ale także kształtuje tymczasową, niestabilną architekturę tych miejsc.



(U góry)
Antonio López Díaz | Sport
Olimpijska drużyna Czadu to historia czterech dziewcząt z Czadu, które w 2019 roku otrzymały stypendia od hiszpańskiej fundacji, by wyjechać do Hiszpanii i spełnić swoje marzenie o zostaniu profesjonalnymi gimnastyczkami. Przez lata ciężko trenowały, dążąc do zakwalifikowania się na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu w 2024 roku. Choć nie udało im się zdobyć miejsca w zawodach, ich determinacja doprowadziła do powstania pierwszej federacji gimnastycznej w Czadzie, do której dołączyło już pięć klubów.

(Po prawej)
Giovanni Capriotti | Perspektywy
Pod fasadą postępowego wizerunku Kanady kryje się historia wykorzystywania, przymusowej asymilacji i przesiedleń ludności rdzennej. Przez ostatnią dekadę Capriotti przeglądał archiwa, tworząc kolaże. Dzięki wskazówkom starszyzny projekt rozbija dominujące narracje, składając na nowo fragmenty wymazanej historii. Jako imigrant Capriotti stawia sobie za cel konfrontację z kolonialnym wymazywaniem, wzmacnianie głosu rdzennych narodów i walkę o ich samostanowienie.



eprasa.pl fcc27c7346





(Powyżej)

Alessandro Gandolfi | Martwa natura

Delikatny ekosystem Morza Wattowego to jedno z ostatnich prawdziwie dzikich miejsc w Europie. Ten rozległy obszar podmokły został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO w 2009 roku, a to właśnie tutaj, pod koniec XIX wieku, narodziła się współczesna ekologia. Dziś, zagrożone zmianami klimatu Morze Wattowe stało się żywym laboratorium dla nowoczesnych, ekologicznych rozwiązań. Naukowcy mierzą się z palącymi wyzwaniami przyszłości. Jak dostosować się do podnoszącego się poziomu mórz? Jak chronić rodzime gatunki? Jak ograniczyć wpływ rybołówstwa i rolnictwa? Jak promować coraz bardziej odpowiedzialną turystykę?



(Po prawej)

Owen Davies | Architektura

LIGHT/MASS to trwający projekt fotograficzny przedstawiający obce, niemal surrealistyczne krajobrazy miejskie w amerykańskich metropoliach. Owen Davies przeprowadził się do Nowego Jorku z Anglii wiosną 2020 roku, zaledwie kilka dni przed tym, jak miasto zamknęło się z powodu globalnej pandemii. Jak wielu innych w tamtym czasie przemierzał opustoszałe ulice na rowerze i pieszo, próbując oswoić się z nowym miejscem. To właśnie wtedy zaczął dostrzegać dziwaczne, niemal pozaziemskie budynki, które niespodziewanie wyłaniały się zza zakrętów, odcinając się od otaczającej architektury i często niezauważane przez przechodniów. Fascynacja tymi strukturami skłoniła go do ich świadomego poszukiwania – budowli zaprojektowanych przez architektów i urbanistów, którzy niegdyś wyobrażali sobie świetlaną, utopijną przyszłość dla mieszkańców amerykańskich miast.

eprasa.pl fcc27c7346







(Na tej stronie)

Rhiannon Adam | Kreatywność

Przez całą historię ludzkości 117 miliardów ludzi wpatrywało się w ten sam księżyc, jednak tylko 24 osoby – wszyscy to amerykańscy mężczyźni – miały okazję zobaczyć jego powierzchnię z bliska. Podczas pandemii COVID-19 artystka natrafiła na ogłoszenie o wyjątkowej rezydencji artystycznej: dearMoon. W 2018 roku japoński miliarder i kolekcjoner sztuki Yusaku Maezawa ogłosił globalne poszukiwania ośmiu artystów, którzy mieli dołączyć do niego w tygodniowej misji na orbitę Księżyca na pokładzie Starship SpaceX – pierwszej cywilnej wyprawie w głąb kosmosu. Lot ten miał nawiązywać do misji Apollo 8 z 1968 roku, której uczestnik, astronauta Bill Anders, zasugerował, że NASA powinna była „wysłać poetów", by uchwycili niezwykłe poczucie zachwytu, jakie wywołuje kosmos. W 2021 roku Rhiannon Adam została wybrana spośród miliona kandydatów jako jedyna kobieta w załodze, z szansą na spełnienie marzenia wydającego się niemożliwe do zrealizowania. Przez trzy lata zgłębiała świat astronautyki, aż w czerwcu 2024 roku Maezawa niespodziewanie odwołał misję, pozostawiając członków załogi w obliczu konieczności odbudowania swojego życia na nowo.

eprasa.pl fcc27c7346



(Poniżej)

Alex Bex | Projekt dokumentalny

Memories of Dust to długoterminowy projekt badający tradycyjne postrzeganie męskości w rodzinnym stanie fotografa – Teksasie – poprzez analizę postaci kowboja. Ten kluczowy symbol, ukształtowany przez kulturę popularną, odgrywa ważną rolę w społeczeństwie, które dynamicznie się zmienia. Kowboj od dawna jest ikoną Ameryki Północnej, romantyzowaną jako „prawdziwy mężczyzna" – silny, milczący, samotny, samowystarczalny i emocjonalnie zdystansowany. Mit kowboja miał ogromny wpływ na kształtowanie ideału zachodniego mężczyzny, jednak w czasach narastających napięć między tradycyjnymi wartościami a współczesnymi poglądami konieczne jest ponowne przyjrzenie się tym wyobrażeniom. Podczas podróży po Teksasie Alex Bex spędzał czas na ranczach, uczestnicząc w codziennym życiu kowbojów i poznając ich rzeczywistość, rutynę oraz trudności, jakie niesie ich styl życia. Kontrastując te doświadczenia z konwencjami kulturowego mitu, fotograf stawia pytanie o to, jak zmienia się współczesna rola kowboja. Wykorzystując tradycyjne wizualne kody i symbole narracji Dzikiego Zachodu, Bex bada granice tego stereotypu i zachęca do głębszej refleksji nad jego ewolucją.



prasa.pl fcc27c7346





eprasa.pl fcc27c7346





(Powyżej, po lewej)
Valentin Valette | Perspektywy
Ashes of the Arabian's Pearl to projekt dokumentalny, który powstał z chęci bliższego przyjrzenia się dynamice rozwoju gospodarczego Sułtanatu Omanu po śmierci sułtana Qābūsa w 2020 roku. W obliczu pilnej potrzeby dywersyfikacji gospodarki, związanej ze spadkiem zasobów ropy naftowej i gazu, seria bada okres monarszej transformacji oraz przyszłość monarchii regionu w świecie przechodzącym gwałtowne zmiany, mierzącym się z rosnącymi nierównościami i kryzysem klimatycznym.

(Po lewej)
Chantal Pinzi | Sport
Indie, najludniejszy kraj świata z populacją przekraczającą 1,4 miliarda ludzi, mają zaledwie garstkę kobiet uprawiających skateboarding. To właśnie tutaj narodził się projekt *Shred the Patriarchy*, ukazujący, jak – pomimo uprzedzeń i gróźb – niektóre kobiety buntują się, balansując na deskorolce i przekształcając ten sport w formę oporu wobec patriarchatu.

(Powyżej, po prawej)
Zed Nelson | Dzika przyroda
Malowane tło w zagrodzie szympansów w Shanghai Wild Animal Park w Chinach jest imponujące pod względem artystycznym, ale stanowi jedynie złudzenie mające na celu uspokojenie ludzkich obserwatorów. W swoim naturalnym środowisku, w lasach Afryki Środkowej, szympansy spędzają większość dnia w koronach drzew. Jako jedne z najbardziej społecznie złożonych gatunków spośród wszystkich naczelnych żyją w grupach liczących od 20 do nawet 150 osobników.

(Po prawej)
K M Asad | Martwa natura
Zdewastowany mural przedstawiający ojca założyciela Bangladeszu. Cykl zdjęć przedstawia murale powstałe w trakcie 15-letnich rządów Sheikh Hasiny, byłej premier Bangladeszu, której rząd przeznaczył podobno ponad 3 miliony dolarów na instalację wizerunków jej ojca oraz innych członków rodziny w całym kraju. Seria ta dokumentuje kruchy, emocjonalny moment w historii kraju, który – jak tłumaczy fotograf – „odzwierciedlał odrzucenie jej rządów przez społeczeństwo i ich pragnienie nowego początku dla Bangladeszu w 2024 roku".



eprasa.pl fcc27c7346

(Poniżej)

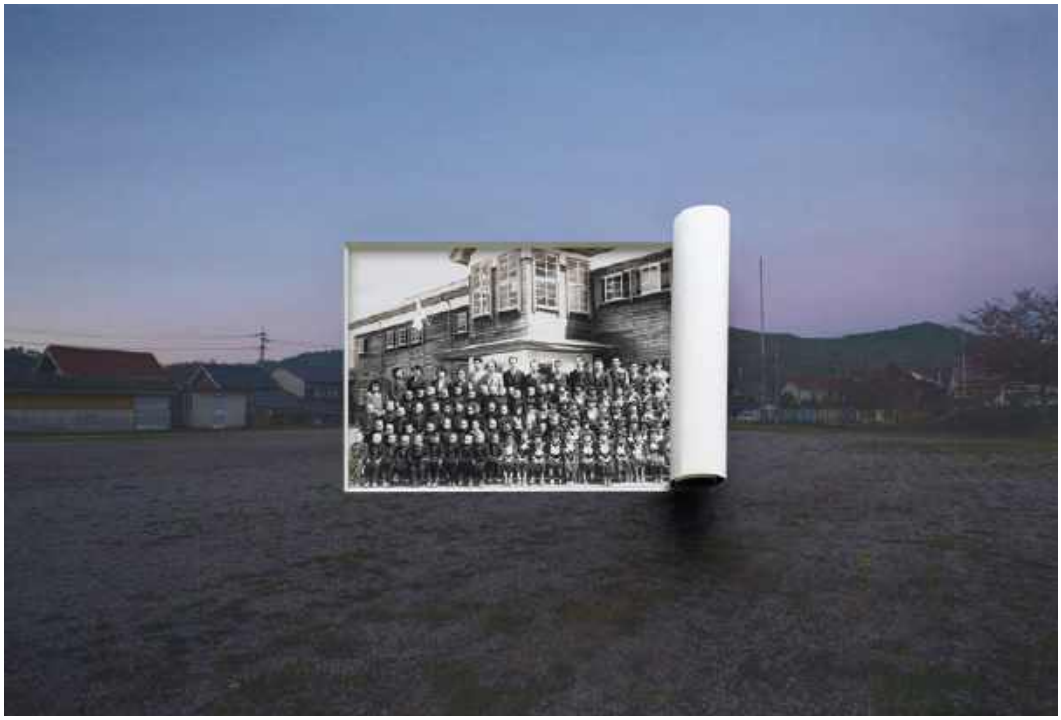
Lalo de Almeida | Krajobraz

Brazylia doświadczyła najgorętszego roku w historii w 2024 roku. Wysokie temperatury dotknęły wszystkie regiony kraju, jednak trzy biomy ucierpiały szczególnie, a susza, pożary i wylesianie przekształciły krajobraz w apokaliptyczne scenerie. W Amazonii ekstremalna susza zamieniła jedne z najpotężniejszych rzek na Ziemi w piaszczyste pustynie. Zjawisko to dodatkowo napędzało pożary lasów – w ciągu 11 miesięcy odnotowano tam 134 979 ognisk pożarów, najwięcej od 2007 roku. Pantanal, największy tropikalny obszar podmokły na świecie, również zmagał się z historyczną suszą wywołaną działalnością człowieka i zmianami klimatu. Tymczasem Cerrado – uważane za najbardziej bioróżnorodną sawannę na świecie i źródło większości brazylijskich dorzeczy – doświadczało rosnącego tempa wylesiania, napędzanego przez rozwój rolnictwa.



eprasa.pl fcc27c7346







(Powyżej)

Seido Kino | Krajobraz

Ten projekt skłania widzów do refleksji nad tym, co oznacza rozwój kraju oraz jakie korzyści i wyzwania się z nim wiążą. Wykorzystuje do tego archiwalne fotografie z lat 40–60., które zostają nałożone na współczesne obrazy tych samych miejsc. Wczesny okres gwałtownego wzrostu gospodarczego Japonii, trwający od 1945 do 1973 roku, wiązał się z wieloma kompromisami – jednym z nich było zanieczyszczenie środowiska, które dotknęło wiele regionów. Jako wyspiarski kraj o ograniczonych zasobach Japonia zmagała się również z nierównomiernym rozmieszczeniem ludności. Problemy obecnego społeczeństwa często mają swoje korzenie w przeszłości, dlatego tak istotne jest ich dokładne przeanalizowanie. Na szczęście, jak zauważa fotograf, „Japończycy słyną z miłości do fotografii i wielu obywateli dokumentowało zmieniający się krajobraz swojego kraju". Ta bogata dokumentacja stanowi narzędzie, które może pomóc w zrozumieniu wzrostu gospodarczego oraz w poszukiwaniu sposobów na uniknięcie błędów z przeszłości.

eprasa.pl fcc27c7346



(Powyżej)

Laura Pannack | Perspektywy

Powrót ze szkoły do domu to prosta, nostalgiczna i uniwersalna czynność, z którą każdy z nas może się utożsamiać. Ten projekt ukazuje dramatyczną rzeczywistość młodych ludzi dorastających w dzielnicy Cape Flats w Kapsztadzie – obszarze rządzonym przez gangi, gdzie codzienna droga do szkoły i z powrotem wiąże się z realnym zagrożeniem życia. Wykorzystując ręcznie wykonane, eksperymentalne techniki o lo-fi estetyce, projekt bada, jak uczniowie poruszają się po mieście, unikając zagrożeń związanych z porachunkami gangów. Poprzez poezję, fotografię analogową, rysunki, kolaże i cyjanotypie powstaje intymny obraz dorastania w realiach brutalnych nierówności społecznych.

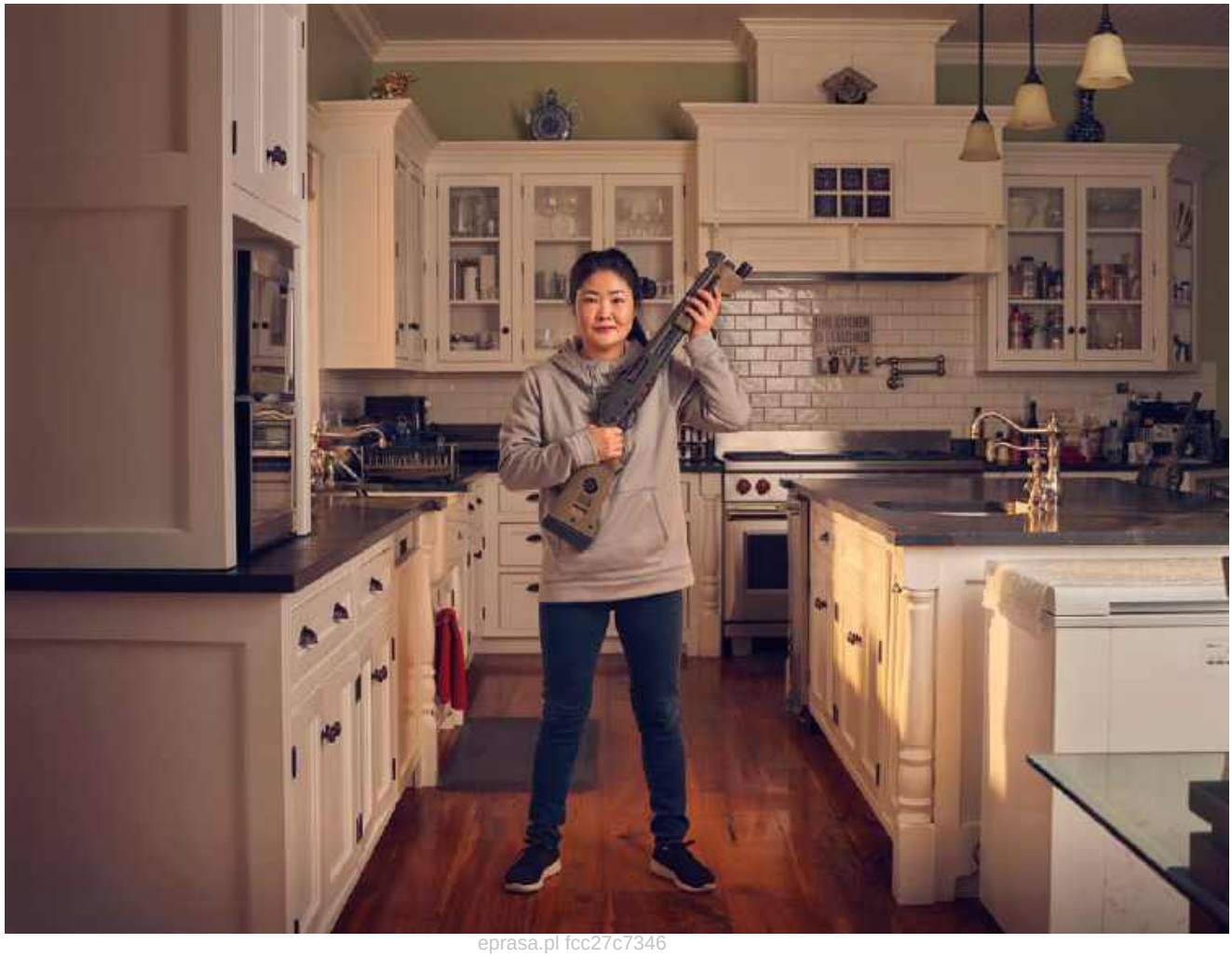
(Po prawej)

Tom Franks, Portret

Jednym z powodów uchwalenia drugiej poprawki do Konstytucji USA było zapewnienie, że amerykańscy cywile będą dostatecznie uzbrojeni, aby móc stawić czoła ewentualnej brytyjskiej inwazji. Jednak gdy Tom Franks zapukał do drzwi mieszkańców Prescott w Arizonie i – mówiąc z brytyjskim akcentem – poprosił o możliwość obejrzenia ich broni, rozmowę i zrobienie zdjęcia, został serdecznie zaproszony do środka. Fotograf nie był pewien, jak jego rozmówcy wyobrażali sobie pełnoskalową brytyjską inwazję, ale ironia tej sytuacji nie umknęła jego uwadze. Spędził ponad dwa tygodnie, odwiedzając domy mieszkańców Prescott i dokumentując codzienną rzeczywistość oraz powszechność posiadania broni w Stanach Zjednoczonych.

eprasa.pl fcc27c7346





eprasa.pl fcc27c7346



Fot. Wojtek Grzędziński
Ukraiński żołnierz o pseudonimie Medvid w załodze obsługującej 120 mm moździerz pali papierosa w wejściu do piwnicy używanej jako bunkier w oczekiwaniu na rozkaz ostrzału. Ukraińscy żołnierze z 225. Brygady Szturmowej bronią miasta Czasiw Jar, w połowie drogi między Bachmutem a Konstantynówką. Miasto to stało się głównym celem rosyjskiego ataku na Ukrainę. Rosjanie nieustannie bombardują miasto i jego obrońców, używając wszelkiej możliwej amunicji, począwszy od moździerzy i FPV, a skończywszy na bombach powietrznych.

eprasa.pl fcc27c7346

Zawód Fixer

O pracy z fixerami, relacjach w dużych zespołach newsowych redakcji zagranicznych i o etyce dziennikarskiej Beacie Łyżwie-Sokół opowiadają: Agata Grzybowska, Wojciech Grzędziński, Anna Liminowicz, Jędrzej Nowicki i Michał Siarek.

Jest taka scena w dokumencie *Eddy's war* (w Polsce Decydujący moment), prezentowanym podczas ostatniej edycji festiwalu WATCH DOCS, która długo nie dawała mi spokoju. Film kreśli portret fotoreportera Eddy'ego van Wessela, najbardziej utytułowanego holenderskiego fotoreportera wojennego. Eddy wraca do Ukrainy po 2022 roku, gdzie wcześniej dokumentował już konflikt z Rosją, żeby odnaleźć idealny kadr, który stanie się symbolem wojny w Ukrainie. Towarzyszy mu reżyser i operator filmu – Joost van der Valk. W jednej ze scen fotoreporter bezskutecznie próbuje dogonić postaci, które zobaczył z okna samochodu prowadzonego przez fixera. Drogą przez położoną tuż przy linii frontu wioskę jedzie na rowerze mężczyzna z trójką dzieci na ramie. Nim kierowcy, pospieszanemu przez Eddy'ego udaje się dogonić rodzinę, wszyscy schodzą już z roweru i kierują się w stronę wejścia do domu. Fotoreporter złości się na fixera, że nie udało mu się zrobić zdjęcia, które wypatrzył przez okno. Trudno powiedzieć, czy byłoby to ujęcie „wbijające gwóźdź w serce", a takie, jak mówi w dokumencie Eddy van Wessel, najbardziej go interesują.

Poniższy tekst nie jest zapisem wspólnego spotkania z fotoreporterkami i fotoreporterami. Z każdym z moich rozmówców spotkałam się osobno. W tekście połączyłam wątki powracające w naszych rozmowach.

AAABY DOBREGO FIXERA SZUKAM

Wojtek Grzędziński: Po raz pierwszy pracowałem z fixerem w 2006 roku w Libanie. To była końcówka wojny. Na miejscu potrzebowaliśmy z dziennikarzem człowieka znającego okolicę, ale przede wszystkim tłumacza. Kosztował nas jakieś absurdalne pieniądze. Pamiętam do dzisiaj, że było to 400 dolarów za dzień i do tego jeszcze dochodził samochód. Mieliśmy wielkiego czarnego mercedesa, taką beczkę, szczyt na liście samochodów używanych przez Hezbollah. Pojechaliśmy na tereny na granicy zajęcia przez Izrael i Hezbollah, czyli na linię, gdzie wszystko może się wydarzyć. Dzięki fixerowi trafiliśmy na posterunek izraelski. Nie było to zbytnio przyjemne. Ale gdy wjechaliśmy na kolejny, zaczęli do nas strzelać… To była sytuacja, kiedy od doświadczenia fixera zależało, czy przeżyję, czy nie. Później w Gruzji poznałem człowieka, który w roli fixera odnalazł się przez przypadek. Siedziałem w centrum prasowym w Gori, gdy nagle wbiegł mężczyzna i krzyknął do dziennikarzy: Potrzebujecie noclegu? Natychmiast się zgłosiłem i tak z trójką innych fotoreporterów trafiłem do domu Zazy. Pomagał nam, jak tylko mógł i nie chciał żadnych pieniędzy od dziennikarzy. Był lokalnym aktywistą i wspierał nas z poczucia obywatelskiego obowiązku. Przemycał nas przez linie rosyjskie i wjeżdżaliśmy na tereny Gruzji zajęte przez Rosjan. Wiedział którędy objechać kontrole i trafialiśmy w nieciekawe miejsca. W znacznej mierze to dzięki niemu zrealizowaliśmy swoje materiały. Bez takich ludzi jak Zaza bylibyśmy ślepi, głusi i tak naprawdę poruszalibyśmy się trochę po omacku.

i **Fixer** *to lokalny przewodnik, tłumacz i organizator, który pomaga zagranicznym reporterom w zbieraniu materiałów w danym kraju lub regionie. Jego zadaniem jest m.in. organizowanie wywiadów, zdobywanie pozwoleń, tłumaczenie oraz nawigowanie w skomplikowanej sytuacji politycznej, kulturowej lub logistycznej. Fixerzy są szczególnie ważni w rejonach konfliktów, krajach o restrykcyjnym dostępie do informacji lub miejscach, gdzie dziennikarze nie znają języka i realiów lokalnych. Często pozostają anonimowi i działają w cieniu, ale ich rola jest kluczowa dla sukcesu wielu reportaży i śledztw dziennikarskich.*

eprasa.pl fcc27c7346

Byłem w sytuacji, kiedy od doświadczenia fixera zależało, czy przeżyję, czy nie



Michał Mazurkiewicz

Wojtek Grzędziński

Fotoreporter, urodzony w 1980 roku w Warszawie. Laureat licznych konkursów, m.in. World Press Photo, Visa D'Or, SWPA, Grand Press Photo. Autor zdjęcia roku 2009 i zdjęcia dekady (2014 rok) w konkursie BZWBK Press Photo. Juror konkursów fotograficznych. W fotografii interesuje się człowiekiem i emocjami. Wielokrotnie fotografował w strefach konfliktów zbrojnych oraz konsekwencje wojen. W latach 2011–2015 szef fotografów w Kancelarii Prezydenta RP i fotograf osobisty prezydenta RP. Stypendysta ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Członek ZPAF i Press Club Polska. Od lutego 2022 roku dokumentuje wojnę w Ukrainie dla *The Washington Post*.

Agata Grzybowska: Z pomocy fixerów korzystam od pierwszych wyjazdów w 2012 do Syrii. Nie miałam wyjścia. Wyjeżdżając w nieznany teren, musisz mieć osobę, która pomoże zorganizować wyjazd, dostać się w konkretny region i zrealizować temat. Szukam takich ludzi na grupach fixerskich w mediach społecznościowych. Są grupy dedykowane różnym regionom i konkretnym miejscom, m.in. Kurdystanowi, Syrii czy Ukrainie. Zależy mi, aby był to ktoś od dawna mieszkający na miejscu. Często trafiam na ludzi, którzy po wybuchu konfliktu zostali w kraju i fixowanie stało się ich sposobem na życie. Zazwyczaj są to miejscowi dziennikarze, pisarze, ale też artyści. Przed wyjazdem staram się skontaktować z takimi osobami, a potem umawiam się z nimi na miejscu. W Bejrucie miałam pięć spotkań, zanim zdecydowałam, kto będzie mi pomagał. Pracuję w specyficzny sposób nad swoimi projektami. Czasem nie mam konkretnego pomysłu na materiał, tak było m.in. w Libanie. Dopiero na miejscu zaczynam się orientować, co będę fotografować. Innym razem, jak w przypadku Ukrainy w 2022 roku, jadę po zaplanowane zdjęcia. W materiale *Którzy zostali* dla Wyborczej wróciłam do bohaterów, których poznałam w 2013 roku. Zależy mi, żebyśmy z fixerem nadawali na jednej fali, żeby nie był zdziwiony, gdy kilka razy wracam do bohaterów, gdy kolejny raz chcę jechać do tej samej miejscowości. Tak pracuję. Przekonałam się, że ludzie otwierają się na zdjęcia, ale nie od razu. Większość potrzebuje czasu, kolejne spotkania budują relację, dzięki której mam szansę zrobić coś nie powierzchownego. Dziś ranny w szpitalu powie mi coś ciekawego, jutro doda szczegóły, a pojutrze usłyszę następną historię na korytarzu. Potrzebuję fixera, który jest na to otwarty, kogoś cierpliwego, kto nie powie: masz już to zdjęcie, jedźmy stąd.

Michał Siarek: Pierwszy raz gdy realnie potrzebowałem fixera, to tak naprawdę, nie było mnie na niego stać. Realizując projekt w Macedonii potrzebowałem nie tyle tłumacza, co kogoś, kto delikatnie by nawigował w kontaktach z władzami, podejrzliwie nastawionymi do fotografów i mediów w ogóle. Nie szukałem więc lokalnego dziennikarza z ustalonym spojrzeniem na temat, a raczej miejscowego cwaniaka. Natomiast na późniejszym etapie projektu potrzebowałem ludzi znających lokalne konteksty, którzy będą już współautorami mojej historii, pomogą mi zrozumieć, co widzę oraz znajdą wszystkie dziury w moim rozumowaniu. W pierwszym przypadku to nie był zawodowy fixer, tylko ktoś po prostu poznany, kto podjął się tego, żeby mi pomóc. W drugim przypadku to był fixer, który wcześniej pracował podczas wojny w Kosowie i później dla *National Geographic*. Gdy w Macedonii zaczęło się robić gorąco, doszło do starć, miałem poczucie, że przydałaby mi się dodatkowa para oczu i uszu, kto w odpowiednim momencie powie: tam już nie jedź. I faktycznie tak było, kiedy usłyszałem od fixera: słuchaj, zadajesz za dużo pytań, ci ludzie pytają mnie dlaczego ja tu z tobą jestem. W ostatnim czasie nie potrzebuję fixerów. Jestem tak intensywnie zanurzony w swoje projekty, że wszystko organizuję sobie sam. Natomiast czasem zwracam się do ludzi mających wiedzę akademicką na temat problemu, który podejmuję. Taka pogłębiona perspektywa, od której mogę się odbić, z kimś podyskutować to nie jest już tylko usługa i często przeradza się u mnie w dłuższą znajomość.

Anna Liminowicz: W prywatnych projektach nie potrzebuję fixera, sama ogarniam tematy i dojście do bohaterów. W przypadku zleceń dla dużych redakcji, jak *The New York Times*, *The Guardian* czy *The Globe and Mail* pracuję sama albo z korespondentem/tką, albo w większym zespole. Przy dużych materiałach, pracuję dla *NYT* z korespondentem/tką i fixerem/ką, na stałe zatrudnioną przez redakcję. Tworzymy



Fot. Agata Grzybowska
W drodze z Dnipro do Żytomierza, Ukraina, 2022

eprasa.pl fcc27c7346



Fot. Wojtek Grzędziński
Irina, ranna kelnerka z Ria Pizza, popularnego miejsca spotkań w Kramatorsku oczekuje pod gruzami na ratunek. Rosyjski atak rakietowy na restaurację zabił 13 osób, z czego siedem z nich pracowało w restauracji. Ponad 60 osób zostało rannych.

trzyosobowy team. Co ciekawe fixerki *NYT*, z którymi pracowałam, były też korespondentkami, więc w zależności od tematu, zajmowały się fixowaniem albo były też współautorkami tekstu. Inaczej pracuję z *The Globe and Mail*. Od 2022 roku działam regularnie z tym samym korespondentem, Paulem Waldie. Pracujemy we dwoje w Polsce i w Europie. Fixer dochodzi tylko w szczególnych miejscach, jak praca w kraju objętym wojną. Tak się wydarzyło, gdy pracowaliśmy w Ukrainie. *The Globe and Mail*, podobnie jak inne duże media, zapewnił nam stałego kierowcę ukraińskiego, więc logistyka poruszania się po nieznanym nam miejscu była już po jego stronie. Redakcja też zatrudniła Annę, świetną fixerkę, niezależną dziennikarkę z Charkowa piszącą dla ukraińskich mediów. Z Paulem zawodowo rozumiemy się w pół słowa, wiemy jakie tematy lubimy, jakich bohaterów potrzebujemy do naszej historii. Fixerka natychmiast przekładała to na rzeczywistość, sprawdzała, czy faktycznie jest tak, jak kombinujemy, wyszukiwała nam bohaterów lub potwierdzała, że takich nie ma i to, co najważniejsze, razem z kierowcą doskonale orientowali się, czy tereny gdzie chcemy jechać, są bezpieczne.

Jędrzej Nowicki: Gdy w 2017 roku realizowałem swój pierwszy większy projekt w Serbii, były zupełnie inne czasy. W Belgradzie byłem sam, zdany tylko na siebie. To były moje pierwsze doświadczenia w pracy z drugim człowiekiem, poziom wchodzenia w relacje i interakcje kompletnie różni się od tego, jak pracuję dziś. Wtedy wystarczały mi proste rozmowy po angielsku, w ten sposób komunikowałem się ze wszystkimi bohaterami mojego materiału. Tam nie myślałem też o kwestiach bezpieczeństwa, tylko o zdjęciach.

Relację z fixerem opieram na zaufaniu. Gdy mówi mi, że nie powinnam gdzieś jechać, to nie staram się go przekonywać. Jeżeli coś się stanie, ryzykuję nie tylko swoim, ale też jego życiem.



Filip Ćwik

Agata Grzybowska

Fotoreporterka, twórczyni wideo. Ukończyła reżyserię zdjęć w PWSFTviT w Łodzi. Prowadzi zajęcia z fotografii na Uniwersytecie SWPS. Przez 7 lat fotoreporterka *Gazety Wyborczej*. Współpracuje z wieloma magazynami i platformami medialnymi, organizacjami pozarządowymi w Polsce i za granicą oraz skupia się na własnych projektach fotograficznych i filmowych. Wydała książkę fotograficzną *9 Bram, z powrotem ani jednej*. Jej prace były nominowane do wielu prestiżowych nagród. Ostatnio wspólnie z Polską Akcją Humanitarną zrealizowała projekt *Dom*, opowiadający o osobach uchodźczych.

eprasa.pl fcc27c7346

Dziś najczęściej pracuję z zespołem, gdzie element organizacyjnej pomocy jest niezwykle ważny. Ponadto niektórzy dziennikarze pracujący w Ukrainie, nie mówią w żadnym z używanych tam języków. Posługują się angielskim, ale we wschodniej Ukrainie, czy w wielu miejscach poza dużymi ośrodkami porozumiewamy się z bohaterami po ukraińsku, w wyjątkowych sytuacjach po rosyjsku. Fixer będący tłumaczem to konieczność. Oczywiście widać wtedy różnicę w jakości pracy, kiedy wszystko przechodzi przez fixera. W rozmowach umyka mnóstwo niuansów. Inaczej pracuję dla *Liberation*. Zazwyczaj dziennikarz czy dziennikarka dobiera sobie fotoreportera/kę. Większość pracy opiera się na naszej relacji, więc wybór nie może być przypadkowy. Gdy materiał jest głównie fotograficzny działamy w parze, nie zawsze dochodzi do nas fixer bądź security advisor. Dzieje się tak, gdy pracujemy w miejscu wymagającym czuwania nad bezpieczeństwem całego zespołu, security advisor zwykle jest byłym wojskowym.

UKRAINA

Rola fixera rozwinęła się z początkiem wojny w Ukrainie, gdy na miejscu stacjonowały ekipy dziennikarskie z całego świata. Dniówka fixera wynosi 150-250 euro, najlepsi zarabiają około 300. Do tego trzeba dodać osobną stawkę za wynajęcie auta, paliwo i wyżywienie. Fotoreporterzy i fotoreporterki pracujący na własną rękę zgodnie przyznają: zwyczajnie nas na to nie stać. Jednak duże zachodnie koncerny telewizyjne czy prasowe wciąż mają naprawdę spore budżety i zazwyczaj zatrudniają ludzi na dłuższe kontrakty. Z jednej strony zawód sprofesjonalizował się, dobry fixer to ktoś więcej niż kierowca i tłumacz, to czasem również współautor tekstu oraz osoba, która wie na czym polega praca z bohaterami materiału. Z drugiej strony w rolę fixera wchodzą czasem przypadkowe osoby, traktujące tę pracę czysto zarobkowo, nie do końca zważające na etykę dziennikarską.

Wojtek Grzędziński: W Ukrainie pracuję z fenomenalnym teamem producenckim *The Washington Post*. Jeden i drugi chłopak są Ukraińcami, dziewczyna jest w połowie Belgijką, w połowie Ukrainką, długo był z nami fotograf Sierhii Morgunov. To są ludzie, którzy sprawiają, że mamy dostęp do linii frontu na poziomie jednostki brygady, czy pułku wojskowego. I jeżeli dziennikarz wymyśli gdzieś materiał, który jest materiałem z wojskiem, oni sprawią, że to będzie wykonalne, czyli załatwią niezbędne pozwolenia. Wybłagają, przekonają, zrobią tak naprawdę wszystko, co pozwoli wjechać w dane miejsce. Dziennikarze i szefowie biura dbają o dostępy, które są na poziomie rządu. I to jest cholernie trudne zadanie. To jest praca między młotem a kowadłem, bo i dziennikarz, i fotograf ciągnie w swoją stronę, a wojsko mówi „nie". Producent czy fixer jest pośrodku, to są godziny dziennie, kiedy Nastia, z którą pracuję od początku wojny, siedzi na telefonie i właśnie błaga, prosi, grozi, używa wszystkich wdzięków i całej swojej stanowczości, żeby zrealizować nasz pomysł. Jednak jest coraz trudniej. Nastąpiła duża gradacja mediów, najlepszy dostęp mają ukraińskie media, niestety uprawiające lekką propagandę. Najgorzej mają agencje informacyjne i agencje fotograficzne. To praktycznie walenie głową w mur. Wielu dawnych fotografów poszło do armii na rzeczników prasowych i wcale nie ułatwiają nam pracy. Dla wojska media są problemem. Najchętniej udostępnialiby swoje zdjęcia i materiały, czyli propagandę.

Jędrek Nowicki: W pierwszych tygodniach wojny liczba dziennikarzy w Kijowie i w całej Ukrainie była zatrważająca. Wiele redakcji nie pozwalało na to, żeby w Ukrainie nie było przynajmniej kilku zespołów dziennikarzy. Teraz czasem nie ma żadnego i korespondenci przyjeżdżają raz na parę tygodni, czy miesięcy, więc na pewno to zainteresowanie jest mniejsze. Mniej dziennikarzy przyjeżdża, mniej osób wraca do Ukrainy. Po odnowieniu konfliktów w Syrii i Palestynie cały czas w środowisku jest wiele osób, które zajmują się tak zwanym dziennikarstwem wojennym i skaczą z konfliktu czy z wojny na wojnę. W ostatnim czasie pogorszyła się sytuacja lokalnych producentów i fixerów, jeśli chodzi o dostęp do zleceń. Na początku wiele osób nie mających nic wspólnego z dziennikarstwem zajęło się fixowaniem. Zleceń było dużo i stawki, które gwarantowały duże redakcje były godziwe. Odpływ mediów z Ukrainy spowodował, że zleceń było coraz mniej, dla wielu osób to była trudna sytuacja. Dlatego niektórzy nie są już fixerami lub robią to dorywczo.

Michał Siarek: Chwilę po rozpoczęciu wojny w Ukrainie, podobnie jak wielu doświadczonych realizatorów i reżyserów, zostałem zaangażowany przez jednego z pośredników z branży produkcji, którzy zapewniali obsługę ekip najpierw przy białoruskiej granicy, a potem przy ukraińskiej. To głęboki biznes, na początku wszystko wyglądało bardzo

Fixer-tłumacz to konieczność. Widać wtedy różnicę w jakości pracy, kiedy wszystko przechodzi przez fixera. W rozmowach umyka mnóstwo niuansów.

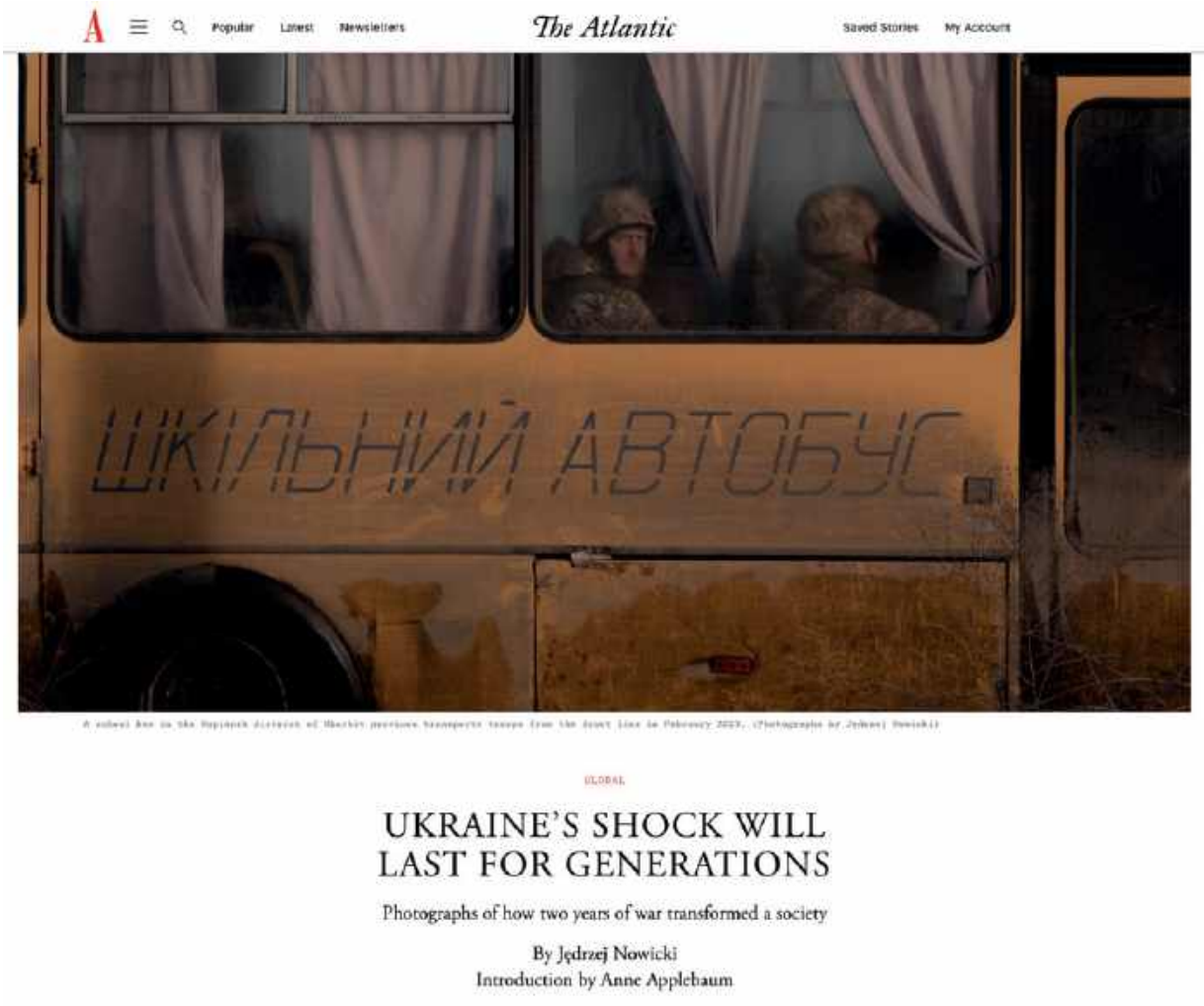
Jędrek Nowicki

Fotograf dokumentalny, rocznik 1995. W swojej pracy skupia się na problemach wykluczenia społecznego, praw człowieka, solidarności i niesprawiedliwości, a także kwestiach związanych z klimatem. Dobrze zna region Europy Środkowo-Wschodniej. Pracował w Polsce, Białorusi, Rosji, Ukrainie, Niemczech, Serbii, Izraelu, Tanzanii, Palestynie czy Iraku. Przez 8 lat współpracował z *Gazetą Wyborczą*, aktualnie jest freelancerem. Publikuje m.in. w *Liberation*, *Die Zeit*, *The Guardian*, *The Wall Street Journal*. Absolwent stypendium im. Iana Parry'ego. Jego zdjęcia były nagradzane m.in. w konkursie Grand Press Photo czy konkursie im. Krzysztofa Millera.



Emile Ducke

eprasa.pl fcc27c7346



Zaczęło mi przeszkadzać, że zagraniczne ekipy realizują wzruszające relacje, a potem jadą do luksusowego hotelu

czysto. Jednak zaczęło mi przeszkadzać, że zagraniczne ekipy realizują wzruszające relacje na żywo, a potem jadą do luksusowego hotelu. Gdy zwróciłem komuś na to uwagę usłyszałem, że po prostu powinienem przestać się nad tym zastanawiać, bo to wszystko są pieniądze i że trzeba dowieźć usługę. A jeżeli nie jestem w stanie tego zrobić, to chyba nie ma tu dla mnie miejsca. I tak się pożegnaliśmy. Będąc już na miejscu ogłosiłem na grupach telegramowych i whatsapowych, czy ktoś nie szuka kogoś takiego jak ja. Od razu załapałem pracę z innymi ekipami i to już było inne doświadczenie. Poczułem się współtwórcą materiału, ponadto miałem pewność, że to co robimy ma etyczny wymiar. Potem ściągnąłem na granicę dwie osoby, tłumacza, i dziennikarza-fixera, z którym pracowałem w Macedonii i zaczęliśmy pracę na własną rękę. Mieliśmy taką zasadę, że jeżeli zatrudniająca nas ekipa, szczególnie telewizyjna, łamie niepisane ustalenia - np. wyraźnie poproszona o to, żeby zostawić uchodźców w spokoju i nie wchodzić do miejsc uznanych za strefy prywatne, a mimo tego oni próbują wejść oknem mimo upomnień wolontariuszy - nie wahaliśmy się, żeby wskazać ich ochronie czy policji. Na pieszej granicy, w tym korytarzu, słyszeliśmy prośby kierowane do fixerów: o, ten bohater jest świetny, musimy go koniecznie zabrać, może nawet z nami spać w hotelu, byleby tylko był nasz. To był cyrk, gotowała się we mnie krew. Dla niektórych taka postawa to jazda na białym koniu, ale nie mam specjalnie skrupułów, żeby takie pomysły po prostu psuć.

Zdarzały się też sytuacje zupełnie kuriozalne. Zatrudnił mnie ktoś, kto przedstawiał się jako "dziennikarz", ale okazał się artystą. Do uchodźców na dworcu w Przemyślu zabrał kamerę 16 mm, żeby nie wchodząc w szczegóły, zrealizować newsową pocztówkę do dużej wystawy w uznanym muzeum. Miałem pomóc to zorganizować, przy czym ekipa już była: kierowca-poeta, tłumaczka-pokerzystka, dźwiękowiec-muzyk. Operator przed dworcem w namiocie ciemniowym zakładał czarno-białą kasetę do kamery. Poczułem się jak w cyrku, jednak nie moją rolą było ocenianie tego artystycznego konceptu, czy decydowanie o tym, czy ma się udać. Ale zrobiło się niezręcznie, kiedy poproszono mnie, żebym poprosił tego tutaj pana, który przysypia, żeby się przesunął, bo źle się komponuje i kategorycznie odmówiłem. Potem było tylko lepiej, kiedy ekipa - dźwiękowiec, operator, tłumacz i artysta - mimo próśb obsługi próbowała wcisnąć się do pokoju dla kobiet, tłumacząc ochronie, że oni robią tutaj kino, a nie telewizję.

KIEDY FOTOGRAF FIXUJE, A KIEDY PISZE TEKSTY

Anna Liminowicz: Gdy dostaję zlecenie z redakcji, to znaczy, że temat został zaproponowany przez korespondenta. Natomiast ogromna część tematów wychodzi ode mnie. Ale nim to zrobię, przeprowadzam research, szukam bohaterów czyli wykonuję pracę fixerki. Potem razem z korespondentem przeprowadzam wywiady, piszę wspólnie tekst. Fotoedytorzy i redakcja bardzo to cenią, jestem wtedy współautorką tekstu i mam za to płacone. Dla mnie to uczciwa sytuacja, ponadto

eprasa.pl fcc27c7346



Fot. Michał Siarek
„Moment kiedy uświadomiłem sobie, że będzie mi potrzebny naprawde dobry fixer. Zdjęcie-memento zanim zabrano mi telefon, chwilę po zatrzymaniu przez Macedońskie wojska specjalne, które prowadziły mnie na przesłuchanie do MSW. Skopje, 2013”

Czasem dobrze jet mieć dodatkową osobę, która odciągnie uwagę bohatera, ale też przejmie część tych emocji

ciekawe doświadczenie, bo dużo się uczę, będąc także na każdym etapie redagowania tekstu. Poza tym to współpraca z osobami, które mają o wiele większe doświadczenie ode mnie. Tak jak w przypadku Paula, który ma ponad 30-letni staż w byciu korespondentem i uczę się od niego krótszych i dłuższych form typowo prasowych. Ale fajne jest to, że mogę też się odwzajemnić swoim doświadczeniem. Tak było w trakcie realizacji jednego z materiałów dla *The Globe and Mail*. Przez rok śledziliśmy losy Ukraińców, którzy po wybuchu wojny rozjechali się po całym świecie. Paul napisał tekst składający się z 10 historii połączonych w jedną całość. Był to dobry tekst, ale w stylu prasowym, do którego była przyzwyczajona redakcja. Mnie to zupełnie nie pasowało, dlatego że byłam świeżo po publikacji swojej reporterskiej książki *Zamalowane okna*, nad którą pracowałam 4 lata, a książka ma inne zasady niż tekst prasowy i bardzo mi tej formy tutaj brakowało. Paul zaufał mi i dał pełne pole do działania. Skończyło się na tym, że totalnie rozwaliłam strukturę jego tekstu i narzuciłam swoją. Ułożyłam te historie inaczej i w zupełnie innym porządku, połączyłam wątki. Pamiętam jak po przeczytaniu nowej wersji tekstu Paul powiedział, że bardzo mu się podoba ten tekst, ale obawia się, że nie jest on w stylu *The Globe and Mail*, lecz zaryzykujemy. Pamiętam, byliśmy w Norwegii, w drodze na inne zlecenie, gdy zadzwonił do Paula edytor, który widział pierwszą wersję i zdziwiony zmianami, zadał pytanie, skąd ta decyzja. Gdy dowiedział się że to moja ingerencja, przyznał, że nie praktykują tekstów, strukturą przypominających książkę, ale tekst tak bardzo im się podoba, że chcą go opublikować. Współpracuję z *The Globe and Mail* od 2020 roku i mam duże zaufanie u fotoedytorów za pracę jako fotoreporterka, ale od publikacji tego dużego materiału, edytorzy wiedzą, że gdy razem z Paulem proponujemy tematy, to będzie to praca nie tylko fotoreporterki i korespondenta, ale dwojga dziennikarzy.

Michał Siarek: Pracując jako fixer na granicy, dowiedziałem się na grupach, że fotograf Magnum szuka fixera. Ktoś nie mógł, chciał podać dalej - nie było jasne o kogo chodzi. Miałem w tej sprawie dwa intensywne spotkania, najpierw 15 minutowe online z redaktorem *The New York Times*, a potem 45 minutowe, gdy fotoreporter czyli Paolo Pellegrin i korespondent James Verini przyjechali na miejsce. Weryfikacja była szczegółowa, od pytań o fakty, dane, daty i kontakty po pomysły na to, co da się zrobić w ramach danego tematu tu i teraz. Wreszcie zaskoczyło. Praca z Paolo i Jamesem była specyficzna, obaj niezwykle metodycznie resetowali sytuację. Dołączył do nas tłumacz z mojego teamu, żeby pracować tylko z korespondentem, ja byłem z Paolo. James siedział z tłumaczem blisko bohaterów, nagrywał ich na jednym recorderze i równocześnie spisywał jakie były emocje w tym konkretnym momencie. Jeżeli było nas dwóch, drugi fixer chodził z recorderem po pomieszczeniu, na przykład po hali dworcowej i wyłapywał dźwięki z tła, rozmowy, które po powrocie do domu trzeba było tłumaczyć. W ten sposób on rysował sobie obraz tego miejsca, nie potrzebował do tego fotografa. Dzięki temu Paolo skupiał się wyłącznie

eprasa.pl fcc27c7346

na emocjach ludzi, twarzach. Obserwowałem jak pracuje, praktycznie stał w pomieszczeniu i obserwował, żadnych gwałtownych ruchów. To było dla mnie wartościowe doświadczenie, sam trochę inaczej podchodzę do fotografii i nigdy nie widziałem takiego warsztatu pisarskiego od kuchni. Miałem okazję pracować z ludźmi nie ingerującymi w sytuację, którzy respektują granice bohatera i pozwalają zachować im godność, nie wpychają za wszelką cenę przed kamerę dla taniego live'a. Nie sądziłem, że będę pracował z kimś na takim poziomie etyki. Byłem pod ogromnym wrażeniem ich etosu. James i Paolo spędzili w Ukrainie 3-4 miesiące. Chcieli abym z nimi przekroczył granicę, ale ja uznałem, że to nie ma większego sensu, czułem, że nie znam realiów, ukraińskiego. Gdy wyjechali pomagałem im jeszcze organizacyjnie. W konsekwencji naszej współpracy Paolo przedstawił mnie swoim redaktorom, którzy później zlecili mi materiał.

PRACA W TŁUMIE

Większość fotoreporterów i fotoreporterek lubi chodzić własnymi drogami, szwendać się wokół tematu, mieć wolność w planowaniu historii. Budowanie relacji z bohaterem generalnie wymaga czasu i intymności. Nikt nie lubi być pospieszany, ani pouczany, jaki kadr byłby lepszy. Żaden fotograf nie lubi, gdy jest stawiany na końcu kolejki, po wideo i autorze tekstu. A to podczas realizacji materiałów newsowych się zdarza. Czy obecność ekipy złożonej z kilku osób przeszkadza w zdjęciach, czy wręcz odwrotnie? Kiedy praca z fixerem u boku jest wsparciem, kiedy kulą u nogi?

Anna Liminowicz: Bardzo sobie cenię obecność fixera w zespole, szczególnie przy kilkudniowych wyjazdach, nie tylko dlatego, że organizuje mnóstwo rzeczy. To on zostaje z korespondentem i mają możliwość przegadania spraw, w których ja nie muszę koniecznie uczestniczyć. Mam wtedy więcej czasu na to, aby pobyć sama, żeby przełożyć to wszystko czego się dowiedziałam na obraz.
Na temat związany z aborcją jechałam z dwiema korespondentkami *NYT*: Moniką Prończuk, która wtedy była z biura w Brukseli i z Katrin Bennhold z biura w Berlinie. Obie były współautorkami tekstu, dodatkowo Monika była fixerką, a ja po prostu fotografką. Praktycznie byłyśmy nierozłączne. Po drodze trwała nieprzerwana burza mózgów, co było świetne, bo materiał zaczął ewoluować. I wszystko szybciej się działo. Nasze pomysły od razu podchwytuje fixerka, która poza tym, że czuwa nad sprawami organizacyjnymi, to jeszcze sprawdza, to co powiedzieli nam kolejni bohaterzy, weryfikuje fakty z informacjami w sieci, szuka wspomnianych w rozmowie miejsc i osób. Podczas wywiadu z bohaterem obie zadają pytania, które są różne, gdyż mają inne spojrzenia na sprawę. Potem wspólnie we trzy je przegadujemy. Kolejne wątki pojawiają się błyskawicznie. Siły i emocje rozkładają się na trzy osoby, szczególnie jest to ważne przy trudnych i bardzo delikatnych tematach. W takiej sytuacji każdy z nas ma wsparcie w swojej działce, nie tylko reporter czy fotograf, ale też fixer. To że jestem fotografką, nie znaczy, że nie siadam za kółko, gdy jedziemy gdzieś dalej. Ale są też inne momenty, gdy historii pomaga zrozumienie swoich zawodowych potrzeb, czyli niezawłaszczanie przestrzeni pracy tylko dla siebie. Tak było, gdy z Katrin pojechałyśmy do Pszczyny kontynuować temat związany z aborcją, tym razem dotyczyło to śmierci 30-letniej Izy. Monika, współautorka i fixerka była non stop pod telefonem, zorganizowała na miejscu tłumaczkę, która uczestniczyła w rozmowie z bratową zmarłej Izy, reprezentantką rodziny dla mediów. Chwilę po wywiadzie przyszedł mi do głowy pewien pomysł na zdjęcie. Zapytałam, czy jest możliwe sfotografowanie 9-letniej córki Izy, skoro o niej i o mężu Izy tyle było w wywiadzie. Katrin natychmiast to podchwyciła, ale też zrozumiałyśmy się w pół słowa, że powinnam tam pojechać sama. Bratowa dostała od męża Izy zgodę na zdjęcie córki, on sam nie chciał występować w mediach, był w bardzo złym stanie psychicznym. Wiedziałam, że chcę zrobić córce ujęcie z tyłu, bez widocznej twarzy. Na okładkę *NYT* weszło ujęcie, gdy bratowa przytula Maję, córkę Izy. Myślę, że gdybyśmy pojechały do dziewczynki razem z korespondentką, zrobiłby się tłum. Byłoby mi trudniej zrobić zdjęcia, bo chodziło o złapanie intymności. Katrin wiedziała na czym mi zależy, na tym polega praca w teamie, że widzimy swoje potrzeby i dogadujemy się bez słów.

Michał Siarek: Wchodząc w grupę ludzi z fixerem mam partnera, który ze mną negocjuje, buduje interakcje i energię spotkania, żeby można było z tej sytuacji jak najwięcej wyciągnąć. Odpada poczucie, że to jest „one man show", jednoosobowy wysiłek. I też mam obok człowieka, który rozumie jak działam, więc mogę go zapytać, gdy mam jakąś wątpliwość, nie muszę się ze wszystkim zwracać do redakcji.
Do swoich indywidualnych projektów nie wziąłbym dużej ekipy. Dziennikarz, fixer plus ja – to już tłum. Ale są sytuacje, szczególnie gdy dużo się dzieje np. podczas zdjęć transportu dzikich zwierząt, tam naprawdę przydałby mi się fixer i dziennikarz, żeby odciągnąć uwagę bohaterów ode mnie, ale też przejąć część tych emocji. To było nieprzyjmowalne dla jednej osoby. W konkretnych sytuacjach dobrze

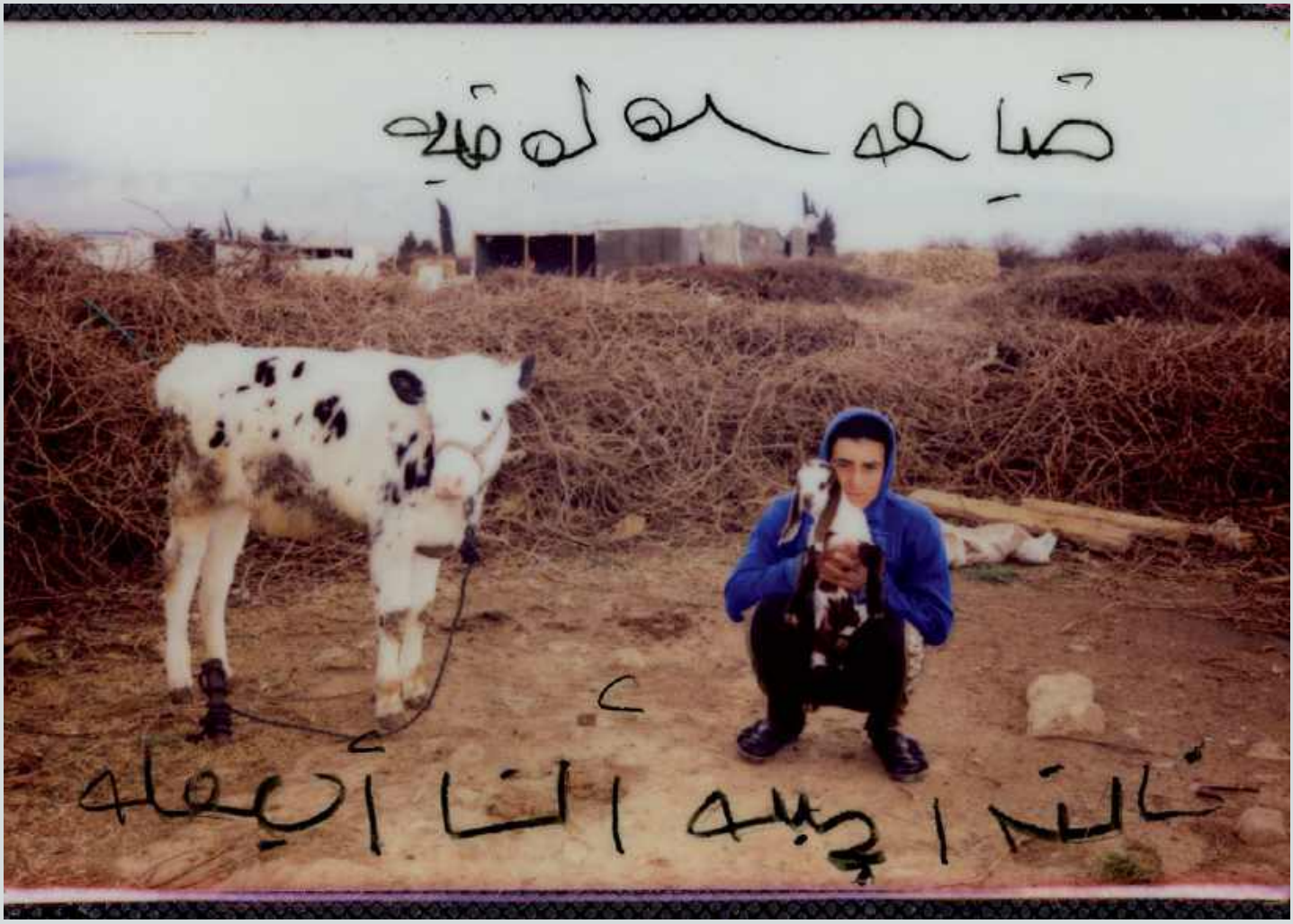
Michał Siarek

Specjalizuje się w opowiadaniu historii z badawczym zacięciem. Charakterystycznym elementem jego praktyki są długoterminowe projekty czerpiące z mikrohistorii jako metody [zadawania] dużych pytań w małych miejscach, łączące monumentalne fotografie z materiałem badawczym w szczegółową opowieść. Debiutanckim cyklem Siarka był projekt Alexander, który przybrał formę wielowymiarowego badania. Projekt ten wykorzystuje mit o Aleksandrze Wielkim i jego wpływ na politykę współczesnej Macedonii, żeby przyjrzeć się konstruowaniu mitów narodowych. Narracja, łącząc wielkoformatowe ujęcia dokumentalne z wycinkami z gazet, map, fragmentów wywiadów i podsłuchanych rozmów lokalnych polityków, składa się na palimpsest, w którym wszystko ostatecznie okazuje się farsą. Aktualnie pracuje w północnej Norwegii, na wybrzeżu Morza Barentsa gdzie został zaproszony jako fotograf-rezydent do realizacji projektu, którego beneficjentem miała być społeczność rybackiej wsi. Rezydencja zmieniła się w wieloletni pobyt, w trakcie którego Siarek został zatrudniony jako lokalny fotograf, a potem opiekun latarni morskiej Slettnes.



Wiktor Bruchal

eprasa.pl fcc27c7346



Fot. Agata Grzybowska
Maher, Syryjczyk ze swoimi zwierzętami. Na polaroidzie Maher napisał swoje marzenie: "Chciałbym móc się uczyć. Pójść do szkoły, żeby mieć jakąkolwiek przyszłość". Obóz uchodźczy Abud Al-Bashtan. Liban, 2022.

jest mieć po prostu dodatkową osobę, która poza tym, że odciąga ode mnie uwagę, to też prowadzi rozmowę, jest wyczulona i zbiera informacje. I wtedy dla mnie to jest współautorska sytuacja, kiedy też dotykamy kwestii etyki lub braku etyki. Bo mogliśmy ten moment podreżyserować, fixer mógł mi tych ludzi nagiąć niechcący, gdzieś ich przesunąć, żeby lepiej wyglądało jak w reality show, miałem taką sytuację. Fixer jest świadkiem tego, co robiłem, gwarantem, że niczego nie ustawialiśmy. Z drugiej strony, gdy jako fotograf wchodzę do nieznanego mi miejsca i wiem, że praktycznie od razu będę robił zdjęcia, to wolę sam się wtopić w tłum. Wiem, że po 45 minutach nikt nie będzie na mnie zwracał uwagi. Wolę to niż wbicie się z fixerem, który mnie przedstawi: ten pan będzie wam robił zdjęcia, nie mówi w waszym języku, ale jest w porządku.

Agata Grzybowska: Relację z fixerem opieram na zaufaniu, to osoba która w nieznanym mi miejscu musi mi zapewnić bezpieczeństwo. Gdy fixer mówi mi, że nie powinnam gdzieś jechać, to nie staram się go przekonywać. Jeżeli coś się stanie, to ryzykuję nie tylko swoim życiem, ale też życiem tego drugiego człowieka. Gdy jesteś w strefie zagrożenia, ufasz drugiej osobie, nie jedziesz na oślep, bo widzisz dym.

Jędrzej Nowicki: Na początku nie byłem przyzwyczajony do pracy w zespole, pod presją czasu, w stresie. Pracowałem z różnymi ludźmi, nie zawsze to grało charakterologicznie i czasem musieliśmy po prostu pójść w swoją stronę, nie dało się w takiej atmosferze pracować. Natomiast myślę, że dziś wielu i wiele z nas nabrało doświadczenia. Zdarzają się napięcia czy nieporozumienia, ale staramy się je omawiać, kiedy emocje opadną i kiedy jesteśmy w bezpiecznym miejscu.

Dla mnie z takiego bardzo osobistego punktu widzenia praca w dużych zespołach w Ukrainie była ogromną lekcją pokory. Nasze bezpieczeństwo, komfort pracy, jakość tego, co stworzymy, zależy od tego, jak dogadujemy się ze sobą. I to jest sztuka kompromisu, sztuka rozumienia wspólnych potrzeb, zaufania.

Wojciech Grzędziński: Znam ukraiński i rosyjski, przed 2022 rokiem mogłem pracować sam w Ukrainie. Tyle że sytuacja była łatwiejsza. Do dzisiaj wolę pracować sam, ewentualnie poprosić o pomoc znajomych. Po wybuchu pełnoskalowej wojny rozbudowywanie ekip zostało wymuszone przez wyjazdy młodszych dziennikarzy, którzy pierwszy raz byli w strefie konfliktu i chcieli czuć się bezpiecznie. Żeby trochę zrzucić z siebie odpowiedzialność, redakcje wynajmowały firmy zewnętrzne do ochrony takiego człowieka. Do Ukrainy wciąż przyjeżdżają też starsi dziennikarze i łapią się za głowę, gdy widzą, jak to dziś wygląda, pierwszy raz pracują w takim zespole i dla nich też to jest trudne. Teraz taki team liczy minimum 4-5 osób. Wchodzi taka horda, wchodzi stado i nie ma tej intymności. Mam wrażenie, że to spłyca materiały. Natomiast rzeczywiście nie da się inaczej pracować, bardzo rzadko mi się udawało urwać z tej smyczy i pojechać gdzieś samemu. Raz dostałem za to grubą burę od góry, bo wyrwałem się tylko z security, ale bez dziennikarza. W ekipie *The Washington Post* jest fenomenalny człowiek – Paul – zna zasady, wie o co chodzi w dziennikarstwie. Gdy robię zdjęcia, on wie, jak się ustawić, żeby nie wpływać na tę sytuację. Rozumie też, kiedy zostać w samochodzie albo na zewnątrz. Nie wchodzi w moją przestrzeń pracy. Ale są tacy, którzy wręcz przeciwnie, muszą być przy tobie cały czas. Tak pracują m.in.

eprasa.pl fcc27c7346

duże agencje newsowe jak Reuters czy AP, właściwie większość dużych redakcji w tej chwili tak funkcjonuje. Z drugiej strony, jeśli dobrze nie znasz języka albo nie umiesz w nim czytać, dobry fixer jest na wagę złota. Byliśmy wprowadzeni do szpitala po zamachu na dworzec w Kramatorsku, gdzie leżały dzieciaki. Zabrano nas z dziennikarzami do nich. Mieliśmy możliwość porozmawiać z 2–3 osobami. Zerkam na tabliczkę informacyjną przy łóżku i okazuje się, że dwie osoby są z innego miejsca, z innego ataku. To są momenty, kiedy wsparcie zespołu, obecność fixera czy dziennikarza, z którymi zweryfikujesz fakty, decyduje o rzetelności materiału. Najlepiej pracuje mi się we dwójkę, tylko z dziennikarzem, który ma wolność, nie ma ciśnienia, że musi zrobić pięć materiałów w dziesięć dni. Wtedy rodzi się magia opowieści, nawiązujesz znajomości i wchodzisz w kontakt z bohaterem, który przeradza się w coś więcej.

WIĘCEJ NIŻ FIXER

Agata Grzybowska: Współpracowników, którzy pomagają mi w realizacji materiału, traktuję jako współautorów mojego materiału. Bez nich on by nie powstał. Z wieloma utrzymuję też stały kontakt. Pracowaliśmy w trudnym momencie, na wojnie panują inne zasady niż w zwykłym czasie. Emocje są bardziej intensywne, inaczej budujesz relacje, traktuję tych ludzi jak przyjaciół. I nie powinno być tak, że gdy dostajesz nagrodę, gloryfikacja spada tylko na autora/kę zdjęć.
Jędrek Nowicki: Dla wielu z nas praca bez fixerów w Ukrainie byłaby bardzo trudna czy wręcz niemożliwa. Dobrą praktyką na pewno jest podpisywanie ich pod materiałem, nie wszystkie redakcje to robią, co dla mnie jest zaskakujące i przykre.
Michał Siarek: Rola fixerów długo była zamiatana pod dywan, duże redakcje nie wspominały o współautorach materiałów. Teraz to się zmieniło i to jest uzasadnione, bo dobry fixer jest współautorem materiału. Oczywiście że nie zrobił tego zdjęcia, nie o to chodzi. Ale liczą się też rozmowy, które toczą się w samochodzie, na lokacji, podczas researchu bohaterów. Mi to bardzo pomaga w pracy nad historią. Ale też w drugą stronę, gdy to ja fixuję dla kogoś, mam poczucie, że coś współtworzę i bardzo mi dobrze z tym, że nie zawsze cała odpowiedzialność jest moja. ●



Artur Królicki

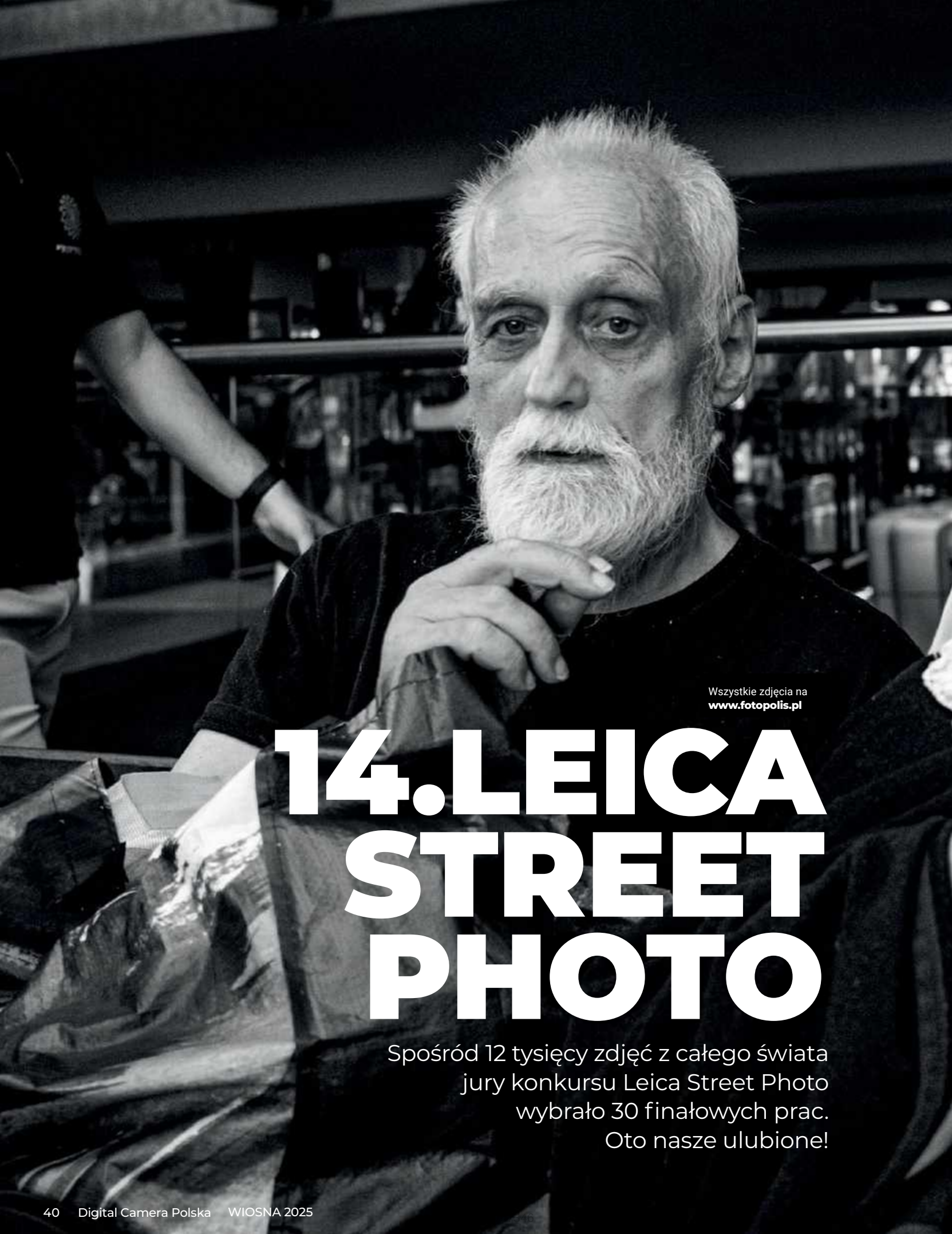
Anna Liminowicz

Fotografka i autorka reportaży. Ukończyła Fotografię Prasową w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego oraz Polską Szkołę Reportażu. Obecnie studiuje Historię Sztuki i Kulturę Wizualną w PAN. W centrum jej zainteresowań znajdują się kwestie społeczne. Laureatka m.in. Nagrody im. Krzysztofa Millera za odwagę patrzenia (2018) oraz Grand Press Photo (2016 i 2014) za jej długoterminowy projekt Miedzy Blokami. W 2021 roku uzyskała grant National Geographic Society's Emergency Fund for Journalists na realizację dokumentu fotograficznego pt. Wirus lęku. Współpracuje m.in. z *The New York Times*, *The Guardian*, *The Globe and Mail* i wieloma innymi. Pochodzi z Mazur, mieszka w Warszawie.



Fot. Anna Liminowicz
Bratowa nieżyjącej Izy z Pszczyny przytula jej 9-letnią córkę Maję. Dla *The New York Times*.

eprasa.pl fcc27c7346



Wszystkie zdjęcia na
www.fotopolis.pl

14. LEICA STREET PHOTO

Spośród 12 tysięcy zdjęć z całego świata jury konkursu Leica Street Photo wybrało 30 finałowych prac. Oto nasze ulubione!



(Poniżej)
Mingzu Liu
Codziennie przemierzam ulice Berlina w poszukiwaniu interesujących momentów i historii. Tego dnia od razu przykuła moją uwagę nietypowa scena – kobieta w okularach korzystająca z lupy, by spojrzeć na ekran telefonu. Jako fotograf uliczny szczególnie interesują mnie intrygujące i skłaniające do refleksji momenty. W tym przypadku lupa nie tylko powiększa usta kobiety, lecz także nabiera symbolicznego znaczenia – wzmacnia naszą percepcję rzeczywistości i skłania do zastanowienia: czy coraz bardziej polegamy na technologii, by lepiej zrozumieć otaczający nas świat?

eprasa



Chini Bolsón
Buenos Aires zimą. Miasto słynie z gwałtownych zmian pogody – a tego dnia zimno było wyjątkowo przenikliwe. Z daleka zobaczyłem mężczyznę z aktówką, który wyciągnął z niej czerwony szalik. Wiedziałem, że zaraz owinie go wokół szyi – niemal przewidziałem ten gest. Szybko dostosowałem ustawienia aparatu i uchwyciłem moment, w którym zawinął szalik, niemal jak teatralny rekwizyt. To prosta, ale niezwykle symboliczna scena.

W yboru laureatów 14. edycji konkursu dokonało międzynarodowe jury złożone z ekspertów: David Rojkowski, fotoedytor *Leica Fotografie International*, Maciej Zieliński, redaktor naczelny *Digital Camera Polska* i *Fotopolis.pl*, Laura Ettel, kurator Leica Gallery Vienna, Patryk Wiśniewski, przedstawiciel Leica Camera Poland, oraz Matt Stuart, uznany fotograf uliczny i autor licznych publikacji poświęconych tej tematyce. 30 finałowych prac jak co roku zawisło w Leica Gallery Warszawa, a w ręce zwycięzcy, Alvaro Vegaza, trafił aparat Leica Q3!



(Po prawej)
Robert Cieślik
Melida to mała, malownicza wioska w hiszpańskiej Nawarrze. Zawsze staram się uchwycić moment, w którym scena osiąga swój szczytowy punkt – tę jedną klatkę, która oddaje całą obserwowaną sytuację. W tym przypadku wszystko się ze sobą łączy: przeskalowana, skulona postać króla spogląda na niewielkiego człowieka, który z kolei wpatruje się w niego z pewnym onieśmieleniem. Symboliczny władca jest niesiony przez ludzi – to oni dają mu siłę i władzę. Właśnie ta ponadczasowość symboliki w tej scenie wydaje mi się szczególnie aktualna.

eprasa.pl fcc27c7346







(Powyżej)
Maddison Harris
Zdjęcie zrobiłam tuż przed Gecko Ball w Gulfport Casino Ballroom na Florydzie. Postanowiłam wysłać je na konkurs, by udowodnić sobie, że moja praca jest warta pokazania. Najbardziej lubię w tej fotografii jej absurdalność – pozostawia widza w zawieszeniu, zmusza do snucia własnych interpretacji. To właśnie ta nieoczywistość i element zaskoczenia sprawiają, że jest wyjątkowa.

(Po prawej)
Jihoon Kim
Plaża Haeundae w Busan. To jedno z najpopularniejszych miejsc w Korei Południowej i przestrzeń pełna życia. Na zdjęciu szczególnie lubię emocje ludzi. Nisko latające mewy zmuszają ich do gwałtownych reakcji – kucają, uchylają głowy, próbują się osłonić. To moment napięcia i jednocześnie zabawy, który idealnie pokazuje, jak nieprzewidywalna i pełna emocji jest ulica.



eprasa.pl fcc27c7346

(Po prawej)
Luiza Stosik-Turek
Zdjęcie powstało w Walencji na placu zabaw El Parque Gulliver w kwietniowe popołudnie. Gdy tylko zobaczyłam tę scenę, od razu wciągnęły mnie kolory, płynne linie i symetria. Światło i cień idealnie współgrały, a ja wiedziałam, że muszę wtopić się w tę scenę. Spędziłam tam prawie godzinę, obserwując bawiące się dzieci i układając w głowie idealną kompozycję.



(Poniżej)
Alvaro Vegazo



eprasa.pl fcc27c7346





(Po lewej)
Jonathan Varjabedian
Trafalgar Square w Londynie. Przy National Gallery znajduje się wystawa plenerowa z reprodukcjami słynnych dzieł sztuki, a jednym z nich była replika „Wieczerzy w Emaus" Caravaggia. Miałem szczęście uchwycić moment, w którym kobieta wpatrywała się w obraz, jakby została dosłownie wciągnięta w dramatyzm malarstwa Caravaggia. Rozpoznałem w jej geście własne doświadczenie – od zawsze fascynowało mnie to, jak jego prace oddziałują na widza. Lubię w tej fotografii jej wielowarstwowość – obraz wyciąga ręce do kobiety, a ona odpowiada mu skupieniem. To gra spojrzeń, refleksji i kontemplacji, w której także my, jako widzowie, możemy się odnaleźć.

(U góry)
Sunny Quintero

eprasa.pl fcc27c7346



(Poniżej)
Jianzhao Ouyang
Zdjęcie zrobiłem w Syczuanie, w Chinach. Spacerując ulicami, nagle natknąłem się na mały salon masażu oczu. Starszy mężczyzna siedział spokojnie, a z jego opaski unosił się dym. Od razu pomyślałem o estetyce steampunku – ten widok był jak scena z innego świata. Bez chwili wahania nacisnąłem spust migawki. Najbardziej podoba mi się tu atmosfera. W hałasie i zgiełku ulicy ten mężczyzna siedział w kompletnej ciszy, niemal odrealniony. Ten kontrast sprawił, że scena nabrała wyjątkowego charakteru.



eprasa.pl fcc27c7346



(Powyżej)
Ruijuan Huang
Zdjęcie zrobiłem w Weifang, mieście znanym jako stolica latawców. W czasie dorocznego festiwalu ludzie oddają się tej tradycyjnej rozrywce, wypełniając niebo kolorowymi wzorami. To, co mnie zachwyciło, to dziewczynka, która jedną ręką trzymała sznurek latawca, a drugą... czytała książkę. Była tak naturalna, tak swobodna, że wiedziałem, że to idealny moment. Moim zdaniem właśnie o to chodzi w fotografii ulicznej – o łapanie autentycznych chwil, pełnych harmonii i beztroski.

Moim zdaniem właśnie o to chodzi w fotografii ulicznej – o łapanie autentycznych chwil, pełnych harmonii i beztroski

eprasa.pl fcc27c7346



(Po prawej)
Jonathan Jasberg
Zdjęcie zrobiłem na obrzeżach Ułan Bator w Mongolii. Uwielbiam rytm i ruch, które widać w tej scenie – koń, klaskające dłonie i drewniany płot na pierwszym planie tworzą harmonijną kompozycję. To fragment codziennego życia ludzi prowadzących półkoczowniczy tryb życia, uchwycony w najbardziej naturalny sposób.

(Poniżej)
Kim Wong





(Po prawej)
Jacek Kośnicki
Zdjęcie zrobiłem na południu Gdańska, w drodze do pracy. Najpierw zobaczyłem niewielką smugę dymu, ale coś mnie tknęło, by podejść bliżej. Ogień rozprzestrzeniał się błyskawicznie, wyrzucając w powietrze gęste, czarne chmury dymu. W tym samym czasie dzieci wracały ze szkoły – zupełnie beztroskie, nieświadome zagrożenia. To właśnie lubię w tej fotografii – kontrast między grozą płomieni a niewinnością dziecięcego świata, które zdają się zupełnie nie przejmować tym, co dzieje się wokół.

(Dalej, po prawej)
Chris Mozyro
Old Shades Pub, Londyn. Spacerując po Westminsterze, trafiłem na scenę, która od razu przyciągnęła moją uwagę – grupę młodych marynarzy, siedzących razem w pubie w rozluźnionej atmosferze. Zaledwie kilka godzin wcześniej maszerowali równo, oddając hołd swoim poprzednikom. Teraz powaga ustąpiła miejsca szczerej radości, śmiechowi i wspólnym opowieściom. To zdjęcie uchwyciło ten kontrast – od ceremoniału do świętowania, od oficjalnego munduru do spontanicznej bliskości. Jest w nim coś głęboko ludzkiego – potrzeba wspólnoty i odprężenia po chwilach pełnych powagi i zobowiązań.

eprasa.pl fcc27c7346






SUBMARINES



Jakub Ćwiakowski
Zdjęcie zrobiłem w Oslo we wrześniu 2024 roku. Na początku zobaczyłem trzech elegancko ubranych panów idących chodnikiem po lewej stronie kadru. Ich sposób poruszania się, synchronizacja i stroje przykuły moją uwagę. Czekałem na właściwy moment i ten w końcu nadszedł, gdy przekroczyli ulicę. Od razu pomyślałem o okładce „Abbey Road" The Beatles – i właśnie takich skojarzeń szukam w fotografii ulicznej: paradoksów, absurdu, surrealizmu połączonych z dokumentacją rzeczywistości.

(Poniżej)
Nacho Varela
Fotografia powstała podczas moich warsztatów w Madrycie. Najbardziej cenię jego estetykę, gdyż wygląda jak obraz z przeszłości, ale jeden detal – hulajnoga – natychmiast przenosi nas do współczesności. Jest w tej scenie coś romantycznego, coś, co sprawia, że zdjęcie nabiera emocjonalnej głębi.



Wszystkie wyróżnione zdjęcia znajdziesz na **www.fotopolis.pl**

eprasa.pl fcc27c7346

Wywiad



eprasa.pl/cc27c7



PAWEŁ KOSICKI

O tym, na co warto spoglądać w podróży, poszukiwaniu miejsca dla fotografii we współczesnym świecie, umiejętności budowania narracji i... spojrzenia na wszystko z dystansu, rozmawiamy z fotografem drogi i ambasadorem Fujifilm

Rozmawia: Maciek Luśtyk

epirasa.pl fcc27c7346



Paweł Kosicki

Fotograf niezależny, podróżnik, cyklista, ambasador Fujifilm, członek ZPAF. W latach 90. fotoreporter magazynu *Wprost*. Uczestnik warsztatów z fotografami agencji Magnum i *National Geographic*, absolwent Warszawskiej Szkoły Filmowej. Od lat uczy fotografii i prowadzi warsztaty oraz plenery fotograficzne.
www.pawelkosicki.com
ig: pawel_kosici_on_the_road

Gdzie Cię ostatnio wywiało? Widziałem m.in. film z Jukatanu.
Jukatan był tylko przystankiem w podróży. Pojechałem do Meksyku fotografować święto zmarłych. Byłem głównie w Mexico City i trochę na północy. Na półwyspie spędziłem tylko kilka ostatnich dni wyprawy. To był taki bardziej wakacyjny dodatek.

Niektórzy twierdzą, że Jukatan to nie Meksyk…
Fakt. Tam głównie jeżdżą turyści. Prawdziwy Meksyk to kontynent, południe przy granicy z Gwatemalą, niebezpieczna północ, no i oczywiście ogromne Mexico City. Jukatan, a zwłaszcza wybrzeże, to takie nasze Zakopane. Natomiast półwysep jest duży i też ma swoją prowincję z barwnymi pueblami i ich mieszkańcami.

To chyba miejsce, do którego często wracasz.
Lubię jeździć do Meksyku. Pociąga mnie tam wiele rzeczy – ludzie, kolory, kultura, jedzenie. Wokół Meksyku urosło wiele negatywnych stereotypów, wykreowanych przez amerykańskie kino. Ja widzę Meksyk bardziej przez pryzmat filmu „Roma". Nadal można znaleźć tam świat nieudawany, niezdominowany wirusem komercji, choć on atakuje. Poza tym jest słońce, no i święto zmarłych, które uwielbiam. Każdy, kto widział film „Coco", wie, o czym mówię (śmiech).

Mimo wszystko o Meksyku słyszy się różne historie. Nie boisz się spacerować z aparatem? Robisz jakiś research, czy po prostu się tym nie przejmujesz?

eprasa.pl fcc27c7346



Raczej się nie przejmuję, życie trzeba przeżyć. Nie znaczy to, że nie jestem ostrożny. Staram się zachować jakieś minimum rozsądku. Są miejsca, w które się nie zapuszczam. W Mexico City są dzielnice, gdzie absolutnie nie należy zaglądać, więc tam nie chodzę. Natomiast nie demonizuję rzeczywistości. Nie karmię się informacjami z mediów, które tylko straszą. Ludzie są wszędzie tacy sami. Chcą odprowadzić dziecko do szkoły i wypić rano kawę. To uproszczenie, rzecz jasna, ale nasze potrzeby są podobne.

A jednak chodzenie z dwoma aparatami na szyi i kaburami na obiektywy przy pasie to jak zaproszenie do rabunku…
Zdarza się. Nie raz ukradziono mi już aparaty. Ostatnio w Wietnamie wyczyścili mi z karty 130 euro. Ale to jest wpisane w podróż, a w podróżowanie wpisane są niedogodności. Jedzenie nie takie, jak oczekiwałeś, zatrucia, zmęczenie i inne drobne przygody. To jest po prostu koszt, jaki trzeba ponieść. Gdy dużo podróżujemy, pewne rzeczy się po prostu dzieją. Ważne, by nie spotykały nas prawdziwe dramaty. Ale o tym to już decyduje los.

Czy w dobie social mediów człowiek z aparatem nadal budzi zainteresowanie, czy raczej już wrogość?
W wielu miejscach nadal przybysz z aparatem budzi zainteresowanie. Choćby na amerykańskiej prowincji, którą co roku odwiedzam. To jest zupełnie inny świat. Przestrzeń, duże odległości, bieda… To wszystko czyni ludzi ciekawymi „obcego", podobnie np. w Meksyku czy w wielu krajach Azji. Najgorzej chyba jest w Europie. (*śmiech*)

Skąd się to bierze?
Myślę, że winna jest powszechna dziś turystyka. Te wszystkie „city breaki" spowodowały wylew milionów turystów przyjeżdżających z telefonami i w jakimś niezrozumianym amoku robiących zdjęcia wszystkiemu wokoło. Trudno dziwić się mieszkańcom takich miast jak Wenecja, Lizbona czy Barcelona, że mają już dosyć.

Mam wrażenie, że to nie dotyczy tylko miast. Wystarczy pojechać z aparatem na polską prowincję…
To prawda, w Polsce można spotkać niechęć. Ludzie nie lubią być fotografowani. Polacy stają w obronie wizerunku, jakby bronili Częstochowy. Polskę przemierzyłem głównie na rowerze, to mi trochę ułatwiało zadanie. Facet na rowerze nie może być przecież zagrożeniem. (*śmiech*)

Czegoś się boją?
To ewoluowało na przestrzeni lat. Pamiętam czasy, kiedy aparat otwierał wszystkie drzwi. Później słyszałem pytania: Z jakiej to gazety i ile na tym zarobię? Dziś postawy są krańcowo różne. W dobie social mediów jedni stali się nieufni, inni z kolei mają ogromne parcie na szkło. Doszły do tego różne prawne regulacje chroniące wizerunek i przestrzeń niepubliczną.

Mam też wrażenie, że ludzie po prostu obawiają się, że ta fotografia ich w jakiś sposób ośmieszy.
Ludzie odbierają to jako wtrącanie się w nie swoje sprawy. W Stanach tego nie ma. Mówię o Stanach, bo dużo się tam teraz dzieje i patrzę na to ze łzami w oczach. A za chwilę znów tam jadę.

Warsztatowo czy prywatnie?
Mam małą grupę osób, z którą od lat przemierzam Amerykę – co roku inną jej część. Teraz jedziemy na północ, z Seattle do Chicago. Podróż autem przez Washington, Idaho, Wyoming, Montanę, Dakotę

eprasa.pl fcc27c7346

Świat zmienia się w zawrotnym tempie. Pewne zdjęcia z dnia na dzień stają się dokumentami



Południowa, Iowa do Illinois – droga przez amerykańską prowincję, którą dobrze się fotografuje. W dużej mierze to trumpowska część. Ogromna polaryzacja. Ciekaw jestem i zarazem pełen obaw.

Z relacji wielu osób wynika, że dzisiaj to już zupełnie inna Ameryka niż jeszcze parenaście lat temu.
Nie wiem, czy nie będzie to moja ostatnia taka podróż. Chciałbym w końcu uporządkować te obrazy. Świat zmienia się w zawrotnym tempie.
Pewne zdjęcia z dnia na dzień stają się dokumentami.

Jesteś w stanie pracować w grupie? Prowadzisz sporo warsztatów. Taki styl pracy Ci nie przeszkadza?
Podróżować z aparatem zdecydowanie wolę sam. Tylko wtedy naprawdę mogę pracować i czuję pełen komfort. Natomiast wyjazdy do Stanów to jest coś pośredniego – podróż z osobami, które kiedyś były ze mną na warsztatach, ale dziś są już moimi przyjaciółmi. Dobrze się znamy, każdy realizuje swój własny plan i jest prawie idealnie. W przypadku typowych kilkudniowych warsztatów fotografuje mi się trudno, bo jednak cały czas jestem skupiony na ludziach.

Uczestnicy są tak wymagający?
Zależy mi przede wszystkim na tym, aby uwrażliwiać ich na język obrazu. Wbrew pozorom, ja tak naprawdę nie zajmuję się fotografią podróżniczą, tylko opowiadaniem historii. Skupiam się na tym i rzadko na takich wyjazdach robię coś więcej dla siebie.

Mam wrażenie, że fotografia podróżnicza przeżywa obecnie pewien kryzys. To już nie jest tak, że robisz zdjęcie kolorowo ubranej osobie i wszyscy robią „wow", bo zobaczyli coś nowego. Jak więc opowiadać te historie z podróży?
To najważniejsze pytanie i coś, czemu poświęcam najwięcej czasu podczas warsztatów. Ludzie często chcą robić takie zdjęcia, które już widzieli i które im zaimponowały. Ja natomiast zawsze powtarzam, że tego typu fotografie będą kompletnie nieistotne, że nikogo to już nie obchodzi. Tłumaczę, że wszystko zostało już sfotografowane i opowiedziane. Dlatego nie zajmujemy się opowiadaniem o tym, co jest wokół nas, ale o tym, jak postrzegamy świat przefiltrowany przez naszą wrażliwość.

Tylko dziś nawet przestajemy mieć gdzie tę fotografię pokazywać. Nawet w social mediach rządzą filmiki – trudno nawet wymagać, by ktoś zatrzymał się dłużej na statycznym obrazie. Normą stało się, że ludzie pracując przy komputerze, na drugim monitorze oglądają YouTube. Dawniej pisałem recenzje aparatów i ilustrowałem je zdjęciami. Dziś wszyscy żądają filmów. Mają być krótkie, najlepiej w formie rolki.
Takie czasy.

No więc co z tą fotografią robić? Po co ją robić?
To bardzo dobre pytanie, na które nie znam odpowiedzi. Spędziłem ostatnio weekend w Toruniu na rozmowach właśnie o tym z moimi przyjaciółmi

eprasa.pl fcc27c7346



eprasa.pl fcc27c7346



Mnie fotografia nadal kręci, wciąż zaprasza do odkrywania, do tego, by wejść do samolotu i polecieć na drugi koniec świata

fotografami – pięciu, którzy zjedli zęby na robieniu zdjęć, a nikt nie miał dobrego pomysłu. Mnie osobiście fotografia nadal kręci, wciąż zaprasza do odkrywania. Zaprasza do tego, by wejść do samolotu i polecieć na drugi koniec świata; żeby doświadczać, próbować, rozmawiać i poznawać nowych ludzi. I to chyba najważniejsze. Natomiast co robić z tymi obrazami dalej? Wrzucanie zdjęć do Internetu przestaje mieć sens, bo jest tam już tego za dużo, nikt ich nie ogląda. Nikt już nie ma na to siły, nikogo to nie interesuje. Paradoksalnie obserwuję jednak, że fotografia tworzy sobie obecnie ciekawą, artystyczną niszę. Ostatnio zrobiłem remanent na półce z albumami i photobookami. Okazuje się, że publikacje, które wyszły z nakładu, mogą być lepszą inwestycją niż złoto. (*śmiech*)
Może to jest właśnie kierunek – autorskie wydania, które gdzieś tam będą sobie krążyć i trafiać na ludzi, którzy rzeczywiście się fotografią interesują, znają jej wartość. Sam myślę o książce. Od dłuższego czasu chcę podsumować swoje liczne podróże, ale ciągle to przekładam. To bardzo trudne – wybrać to, co najbardziej interesujące; co ma wartość i niesie ciekawą historię. Chciałbym, aby wszystkie fotografie przybrane były tekstem, żeby był kontekst, opowieść. To mój cel. Mam nadzieję, że zdążę to zrobić, zanim świat się skończy.

W jednym z naszych ostatnich wywiadów wspominałeś o tym, że chciałbyś, by Twój syn zobaczył wreszcie, gdzie i po co przez ten cały czas właściwie jeździłeś.
Tak. Wszyscy wokoło widzą, jak latam z aparatem, ale rzadko kiedy mają okazję zobaczyć, co tak naprawdę przez ten aparat widzę i przeżywam. Chciałbym, żeby moi bliscy mogli to wreszcie zobaczyć, przeczytać. Ale nie tylko oni. Być może jakaś młoda osoba odnajdzie w tych „opowieściach" ciekawy trop. Myśl, która zainspiruje ją do tego, by spakować plecak i ruszyć w drogę. Ucieszyłoby mnie to.
Czasem jedno zdjęcie może zupełnie zmienić nasze postrzeganie. Jest taka książka *Zawód: fotoreporterzy* Jana Kosidowskiego. Opisywał swoje przygody, pracując jako fotoreporter dla różnych magazynów w czasach PRL-u. Gdy czytałem ją w latach 80., pomyślałem, że to jest właśnie moje marzenie. I ja to marzenie spełniłem. Być może ktoś kiedyś weźmie do ręki moją opowieść i stwierdzi, że to jest droga, którą chce podążać. Kto wie…

Wróćmy jeszcze na chwilę do Meksyku. Mówiłeś, że jeździsz tam dlatego, że jest on jeszcze prawdziwy. Gdzie w dobie globalnej turystyki szukać tej autentyczności?
Mało jest już takich miejsc. Coś takiego znalazłem jeszcze m.in. w Japonii. To oczywiście miejsce popularne wśród fotografów, ale jeszcze nie tak zajechane przez turystykę. Ciągle ma w sobie prawdę. Świadomy jestem, że odkrywam tam coś, co już dawno zostało opisane, ale w przypadku tego kraju różnice kulturowe, to zderzenie różnych światów, jest zupełnie wyjątkowe i mnie bardzo fascynuje. Bo z jednej strony to kraj bardzo zachodni, z drugiej tak bardzo tradycyjny. Mają tam mocno rozbuchany konsumpcjonizm, jednocześnie skromność, minimalizm, wręcz ascetyzm. Wszystko to potrafią połączyć i to działa. Podobnie w Meksyku, choć to zupełnie inny świat, ludzie zachowują tam jeszcze pewien poziom „normalności", cokolwiek to oznacza. Oczywiście, jak wszędzie,

eprasa.pl fcc27c7346



eprasa.pl fcc27c7346

Przyznaję, nie znoszę miejsc turystycznych. Po co tam jeździć i fotografować to samo? **Ile można robić zdjęcia Krzywej Wieży w Pizie**

wpatrzeni są w smartfony i ogłupiani przez social media, ale ma to mniejszy wpływ na to, co widać na ulicach. Kultura masowa zdecydowanie zmienia świat na naszych oczach. Wystarczy obejrzeć filmiki z takich miejsc jak Machu Picchu – kolejka ludzi do zrobienia identycznego zdjęcia. Przyznaję, nie znoszę miejsc turystycznych. Po co tam jeździć i fotografować to samo? Ile można robić zdjęcia Krzywej Wieży w Pizie i ją tam jeszcze podtrzymywać? (*śmiech*) Kiedy tam byłem, fotografowałem tych ludzi, nie mogąc się nadziwić, że oni ciągle to robią. Wszyscy chcą robić to samo, naśladować innych. Natomiast nie każde miejsce turystyczne musi być „turystyczne". Wystarczy zejść ze szlaków, zapomnieć o zabytkach, jadać w lokalnych barach, chadzać po osiedlach. Dla jednych taki Stambuł może być miejscem turystycznym, dla mnie nie jest. Trzeba tylko chcieć i widzieć.

Szukać rzeczy, których innym się nie chciało?
Jednym z moich ulubionych fotografów jest William Eggleston. To mój fotograficzny bohater. Jego zdjęcia są zaprzeczeniem tego, co serwuje nam współczesna wyrocznia stylistyczna, jaką stał się Instagram. Eggleston fotografuje rzeczy z pozoru banalne i odnajduje w nich ukryte piękno. To dowód, że wszystko wokół nas można pokazać w interesujący sposób.

Gdzie tego sensu szukać od strony sprzętowej? Sam chyba sporo poszukujesz. Pamiętam, jak fotografowałeś kompaktowym X-E4, na Jukatanie też miałeś ze sobą body systemu X.
Na co dzień najchętniej sięgam po model z serii X100. To przede wszystkim aparat wygodny. Jest mały i oferuje jakość wystarczającą do tego, by robić wydruki czy publikować w prasie.

A co myślisz o systemie X? Ostatnio mocniej ukierunkował się m.in. na hobbystów. Niemal w każdym modelu znajdziemy też już matrycę o wysokiej rozdzielczości.
Niepokoją mnie tylko zmiany stylistyczne niektórych aparatów. Fujifilm to marka, która odnalazła się na współczesnym rynku dzięki aparatom nawiązującym stylistycznie do klasyki. Klasyczne aparaty nadal mają wielu zwolenników i tego chyba Fujifilm powinien się trzymać. Natomiast ostatnimi czasy pojawiają się modele, które od tej stylistyki odchodzą i nie wszystkim się to podoba. Widać, że Fujifilm stara się celować w różne grupy odbiorców, więc może to i dobrze.

Na aparaty lubimy ponarzekać, ale na końcu i tak z radością nimi fotografujemy. Który systemowy korpus Fujifilm X leży Ci najlepiej?
Wśród systemowej serii X z wymienną optyką, najbliższy mi jest Fujifilm X-T5. To aparat naprawdę solidnie wykonany i piękny, zwłaszcza jego srebrna wersja. Podczas podróży zawsze dużo się dzieje – czasem gdzieś tym aparatem uderzę, czasem mi gdzieś spadnie. Ważne, by był w stanie wszystko to wytrzymać. Poza tym najważniejsza pozostaje optyka. A tu Fujifilm ma naprawdę co pokazać. Ja zdecydowanie wolę obiektywy stałoogniskowe. Zoomy zawsze sprawiają mi pewną trudność. Nigdy do końca nie wiem, gdzie jestem, jaką mam perspektywę, czy mam zrobić krok do przodu, czy może przekręcić pierścień zmiany ogniskowej. W przypadku stałek wszystko mam pod kontrolą – myślę kadrem, wszystko dzieje się całkowicie podświadomie.

Jakie ogniskowe lubisz najbardziej?
Podróżując, staram się obracać w obrębie par ogniskowych. Klasyczna to 28 mm i 50 mm, czyli 18 mm i 35 mm w systemie Fujifilm. 50 mm do portretu i detalu, a 28 mm do opowiadania we wnętrzach i na szerokie plany. Drugi ulubiony zestaw, którym zrobiłem najwięcej zdjęć, to 35 mm + 50 mm (czyli 23 mm i 35 mm w APS-C). Ostatnio popularna staje się jeszcze para 28 mm + 40 mm (18 mm + 27 mm dla formatu APS-C).

Wiele osób uważa 35 mm za ogniskową najbardziej uniwersalną.
Gdybym musiał wybrać tylko jeden obiektyw, zdecydowanie byłaby to trzydziestka piątka. Świetnie sprawdza się do wszelkiego rodzaju reportażu i scen ulicznych. Łatwo się tym kadruje – obiektyw widzi akurat tyle, ile potrzeba. Natomiast gdy wyruszam w podróż, to staram się mieć w torbie jedną z wymienionych wcześniej par.

Nigdy nie ciągnęło Cię do dłuższych szkieł? Krótkie obiektywy tele okazują się czasem zaskakująco przydatne w podróży.
To fakt. Zawsze zabieram też obiektyw 50 lub 56 mm (ekwiwalent 75 lub 84 mm), który wbrew pozorom bardzo przydaje się do krajobrazu, zwłaszcza w Ameryce. Pozwala zagęścić perspektywę, robię nim też panoramy. Jeszcze dłuższe ogniskowe omijają jednak moją torbę, głównie ze względu na rozmiar i wagę.

To może jednak te zoomy nie są takie złe? Masz kilka ogniskowych w jednym obiektywie, nie musisz martwić się przepinaniem…
Tak. Czasem to bywa trudne. Natomiast dla mnie kompaktowe stałki to przede wszystkim lekkość i możliwość lepszego zagrania plastyką. Mogę trzymać aparat w jednej ręce, łatwo się z nim wychylić i w razie potrzeby rozmyć tło. Po prostu wiem, na czym stoję. Zawsze wolę do kogoś podejść z aparatem niż „zoomować" z daleka.

Masz sposób na oswajanie przypadkowo spotkanych ludzi?
Przychodzi mi to naturalnie. Nigdy nie miałem z tym problemu. Wszyscy mnie o to pytają, ale nie potrafię sformułować jednoznacznej recepty. Chyba ludzie po prostu wyczuwają, że nie mam złych intencji i nie chcę ich w żaden sposób wykorzystać. Cieszę się robieniem zdjęć i to jest najważniejsze. Szczery uśmiech zawsze budzi zaufanie. Naprawdę bardzo rzadko zdarzają się sytuacje, by ktoś był wobec mnie niechętny, gdy pytam o zrobienie

eprasa.pl fcc27c7346


Coca-Cola
Repensa Bebidas


Coca-Cola



portretu. Ważna jest też rozmowa i zainteresowanie drugą osobą. Często zdjęcie jest tylko finałem jakiejś sytuacji. Rozmawiam z kimś i dopiero na koniec pytam, czy mogę go sportretować. Staram się niczego nie robić z ukrycia, chyba że chodzi o jakieś typowe scenki uliczne, ale ich już w zasadzie nie szukam. Najgorsze, co można zrobić, to fotografować ukradkiem i się peszyć. Ludzie momentalnie wyczuwają strach. Od razu stajesz się podejrzany. Myślę, że sporo problemu miewają z tym młodzi ludzie, którym brakuje doświadczenia i trochę wstydzą się tego, że chodzą z aparatem i robią zdjęcia. Paradoksalnie w dobie smartfonów może to być jeszcze trudniejsze. Natomiast z perspektywy czasu uważam, że najtrudniejsze bywa przekonanie do zrobienia zdjęć osób bliskich. Długo pracowałem nad tym, żeby do zdjęć przekonać własnych rodziców. A koniec końców okazuje się, że zdjęcia rodzinne są właśnie najważniejszymi, jakie wykonujemy. Prowadząc konkurs fotograficzny w Fujifilm X Klub Polska, na koniec każdego roku stawiam zadanie, którego celem jest stworzenie grupowego portretu rodzinnego. To są bardzo ważne zdjęcia. Kiedy wszystko przeminie, zostaną tylko one. Po latach wszyscy zapragną je mieć i oglądać. W ogóle wydaje mi się, że to właśnie fotografowanie ludzi ma największy sens, bo to jedyna rzecz, jakiej nie będzie w stanie stworzyć sztuczna inteligencja. Prawdziwego wizerunku nie da się wymyśleć, można go jedynie kopiować.

Wspomniałeś o konkursach. Swojego czasu wygrane (m.in. w Grand Press Photo) nadały rozpędu Twojej karierze. Natomiast odnoszę wrażenie, że dziś to już zupełnie inny prestiż niż kiedyś. Bierzesz jeszcze w nich udział?
Obecnie jestem do nich nastawiony sceptycznie. Dziś wiele konkursów organizuje się tylko dlatego, że można na nich zarabiać. Trzeba płacić 20 euro za zgłoszenie zdjęcia, można wygrać kilkaset, a organizatorzy zgarniają grube tysiące. Ja natomiast prowadzę niszowy konkurs na grupie Fujifilm, bo zwyczajnie chcę pomóc ludziom odnaleźć inspirację. Trudno dziś w świecie, w którym jesteśmy ciągle atakowani bodźcami, znaleźć motywację. Wybieranie zdjęć na konkurs wymaga spokoju, dystansu i wyciszenia. Do tego namawiam, to jest cel naszego konkursu. Jeśli zaś idzie o „kariery", dziś konkursy nie mają takiej siły jak dawniej. Kiedyś dzięki nim przyjęli mnie do ZPAF-u. Sporo wygrywałem, miałem stertę dyplomów i gdzieś tam otwierały się przeróżne drzwi. Ale to minęło. Dziś nawet World Press Photo odgrywa dużo mniejszą rolę. Na naszym rodzimym podwórku też widać regres. Upadło BZWBK Press Photo, upada Grand Press Photo. Wszystko przemija.

Czy w związku z tym konkurs na Fujifilm X Klub Polska ma większe aspiracje? (*śmiech*)
Nasz konkurs traktujemy wyłącznie jako zabawę i motywację do działania. Nie ma w nim miejsca na wyciąganie zdjęć z szuflady. Trzeba coś robić na bieżąco. Chodzi o to, żeby sięgnąć po aparat i się procesem fotografowania cieszyć. To okazja, by zobaczyć, jak do tematu podejdą inni. Dominuje więc inspirujący walor edukacyjny. W tym roku wprowadziliśmy opowiadanie historii, czyli reportaż. To jest dla uczestników największe wyzwanie. Jedno dobre zdjęcie łatwo zrobić. Natomiast wybrać pięć czy sześć i zbudować z nich opowieść, zadbać o narrację, to już wyzwanie. To w ogóle temat na dłuższą rozmowę. Teraz mamy na przykład trend na opowiadanie bardziej osobistych historii, ale ludzie idą czasem za daleko i odpływają w abstrakcję, gdzie bez opisu nie dowiemy się, o czym jest dany projekt. Znalezienie odpowiedniego balansu bywa trudne. Dlatego ja staram się nie iść w przesadną poetykę. Lubię, gdy na zdjęciach jest treść, gdy jest bohater. Czasem tym bohaterem bywa wydarzenie czy przedmiot, zazwyczaj jest nim człowiek. Warto znaleźć motyw przewodni.

eprasa.pl fcc27c7346

Symulacje barwne, które oferują aparaty Fujifilm, to absolutnie genialna rzecz. Nie wszyscy są jednak świadomi, jak ich poprawnie używać

To chyba w ogóle jedno z najlepszych ćwiczeń.
Praca na temat bardzo ułatwia fotografowanie. Chodzić po mieście można bez końca i się w tym zatracać, lecz zazwyczaj niewiele z tego wynika. Natomiast kiedy wiemy, o czym chcemy mówić, fokusujemy się na temacie. Ułatwia to zarówno zrobienie zdjęcia, jak i późniejszą edycję materiału.

Mówimy o sprzęcie i narracji, a zostaje jeszcze strona stylistyczna. Wiem na przykład, że jesteś zagorzałym zwolennikiem symulacji filmów Fujifilm. Tylko czy to rzeczywiście jest takie praktyczne, gdy dzisiaj i tak poddajemy zdjęcia mocnej obróbce?
No właśnie. Mówiąc o aparatach Fujifilm, mocno skupiłem się na ich wyglądzie i optyce, ale jedną z najważniejszych rzeczy jest dla mnie to, jak pracują z kolorem. Symulacje barwne, które oferuje Fujifilm, to absolutnie genialna rzecz. Nie wszyscy są jednak świadomi, jak ich poprawnie używać. Niektórzy myślą, że aby z nich korzystać, trzeba ograniczać się do zapisu JPEG. To nieprawda. Możemy fotografować w RAW-ach i dopiero później, podczas „wywoływania" nakładać symulacje z poziomu na przykład Lightrooma. Robiłem porównania i efekt jest praktycznie identyczny. Symulacje te są o tyle wyjątkowe, że Fujifilm przez lata produkowało materiały światłoczułe i to doświadczenie przeniosło do charakterystyki poszczególnych zaimplementowanych w swoje aparaty profili kolorystycznych. Poza tym mamy też profile nawiązujące stylistycznie do kultowych negatywów, jak Classic Chrome (inspiracja materiałem Kodachrome). Jest też na przykład symulacja Classic Negative, której blisko do popularnych niegdyś filmów ORWO. W zależności od tematu, który realizujemy, możemy wybrać dowolną stylistykę dopiero w postprodukcji. Oczywiście to wszystko pod warunkiem, że surowy plik RAW pochodzi z aparatu Fujifilm.

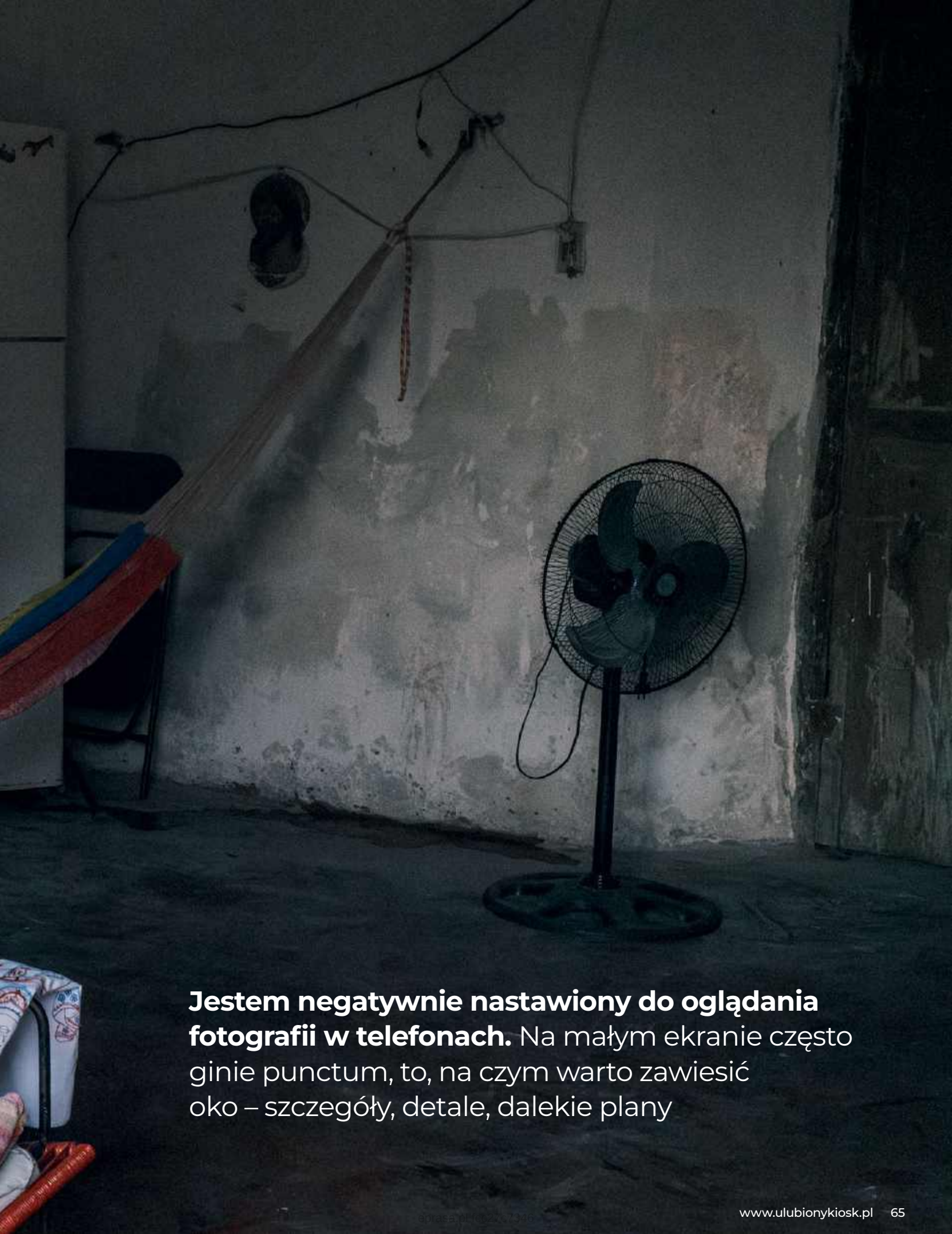
W nowych korpusach mamy nawet do tego osobne pokrętło.
Przez pewien czas zastanawiałem się, czy jest ono rzeczywiście niezbędne. Wydaje mi się, że sprawdzić się może zwłaszcza w przypadku nagrywania wideo. Gdy robimy szybkie filmy do Internetu, możemy w ułamku sekundy nadawać różnym scenom odrębny styl bez konieczności obróbki na komputerze.

Które profile lubisz najbardziej?
Omijam zazwyczaj standardowe, jak Provia czy Astia, i skupiam się na tych, które oferują bardziej wyrazisty styl, jak właśnie Classic Chrome, Classic Negative i Nostalgic Negative. To moja ulubiona trójka, z której



eprasa.pl fcc27c7346


Coca-Cola



Jestem negatywnie nastawiony do oglądania fotografii w telefonach. Na małym ekranie często ginie punctum, to, na czym warto zawiesić oko – szczegóły, detale, dalekie plany

korzystam od lat. A jeżeli chcę czerń i biel, to oczywiście wybieram Acrossa. Dzięki nim zapewniam sobie – co ważne szczególnie w obszerniejszych materiałach – jednakową kolorystyczną dominantę.

Tworzą spójność?
Tak. Na warsztatach zawsze proszę uczestników, żeby na końcu wyświetlili sobie na ekranie całą opowieść i zobaczyli, czy wszystko współgra ze sobą kolorystycznie. Gdy używamy tych profili, to nawet gdy na zdjęciach pojawiają się całkowicie różne barwy, te serie mają jakiś wspólny, kolorystyczny sznyt. Bardzo to lubię i oszczędza to sporo pracy w postprodukcji. Trzymam się zasady, by jak najmniej czasu spędzać przy komputerze, a jak najwięcej na fotografowaniu.

To też wygodne, gdy chcemy szybko podzielić się zdjęciami w social mediach. Bez jakiejkolwiek obróbki wyglądają „jakoś".
Na pewno, choć ja jestem raczej negatywnie nastawiony do oglądania fotografii w telefonach. Na małym ekranie często ginie punctum, to na czym warto zawiesić oko – szczegóły, detale, dalekie plany.

Niestety dziś większość osób właśnie tak ogląda fotografię.
Dlatego ja nadal lubię zdjęcia drukować. Mam drukarkę formatu A2 i robię to w domu.

I co robisz z tymi wydrukami?
Wieszam sobie na ścianie. (*śmiech*) Kiedyś sprzedawałem trochę zdjęć, raz do roku organizowałem takie „wyprzedaże". Drukowałem fotografie na grubych, barytowych papierach, oprawiałem i znajdowali się ludzie, którzy tymi zdjęciami byli zainteresowani.

Mam wrażenie, że w Polsce mało ceni się fotografię jako formę sztuki. Na Zachodzie masz galerie, w których niedrogo można kupić limitowane nakłady fotografii, i ludzie widzą w tym jakąś wartość.
To prawda, jest na przykład taka sieć Yellow Corner czy bardziej wyrafinowane Lumas. Duże i małe formaty w nakładach po kilkaset sztuk, w cenach od 50 euro do kilkuset. Nie są to ceny zaporowe, ale coś już trzeba zapłacić. Fotografie te mają więc wartość, która z czasem może wzrosnąć, taka oferta sztuki dla klasy średniej. Na Zachodzie jest na nią popyt, w Polsce były jakieś próby, ale się nie przyjęło.

Nie ciągnie Cię więc, żeby pokazać wreszcie swoje zdjęcia, jak należy, na wystawie?
Raczej myślę o książce. Z wystawami to jest tak, że przychodzą na nie głównie znajomi. To miłe, ale ktoś musi wyłożyć te kilkanaście tysięcy na odbitki, zaproszenia i całą organizację. Niestety zrobienie porządnej wystawy to droga zabawa. Kiedyś, gdy robiło się wystawę, przychodziło sporo osób z ulicy, z czystej ciekawości. Chcieli poznawać świat, doświadczać nowego. Dziś każdego dnia widzą tyle obrazów na smartfonach, że nie są już tym zainteresowani.

Jesteś kolejną osobą, która mi to mówi. Czy myślisz, że wiek daje na te sprawy inną perspektywę?
Fotografuję od lat 80. i przeszedłem drogę od fotoreportażu, reklamy, po fotografię uliczną, dokument, aż w końcu do tego, co dziś określam fotografią drogi. Przybyło mi lat i z pewnością mam teraz dużo większy dystans. Zupełnie inaczej patrzę na świat. Nie czuję już presji, że „muszę". Nie spieszę się, do niczego się nie zmuszam. Zrobię, nie zrobię – będzie dobrze.

Po pięćdziesiątce zrozumiałeś, że warto robić zdjęcia dla siebie?
Totalnie dla siebie. To ma przede wszystkim sprawiać mi przyjemność. Za niczym nie gonię. Zlecenia, publikacje, okładki – już to wszystko przeżyłem i wiem, czym to pachnie. W pogoni za pracą czy ambicjami łatwo czasem zapomnieć, że fotografia powinna być przede wszystkim dobrą zabawą. To jest najważniejsze. Fotografia jest przede wszystkim



eprasa.pl fcc27c7346



pretekstem do tego, by urozmaicić nasze życie – doświadczać, poznawać ciekawych ludzi, uczyć się nowych rzeczy. Fotografia jest pretekstem ku spełnieniu i dlatego nadal warto przy niej być. Bo z nią życie jest ciekawsze.

Można być spełnionym fotografem, robiąc zdjęcia do szuflady?
Znam takich wielu. Sporo fotografują, jeżdżą po świecie i później nic z tymi fotografiami nie robią. Sprawia im radość sam proces. Te fotografie, często świetne, trafiają do naprawdę głębokich szuflad, z których pewnie już nigdy nie wyjrzą.

Może doczekamy się kolejnej Vivian Maier?
Może tak być. I tych „Vivian" może być naprawdę sporo. Tylko kto dzisiaj przejrzy te wszystkie zbiory?

A Ty? Ile zdjęć zgromadziłeś przez te 20 lat podróżowania?
Ostatnio nawet sprawdzałem. W samym katalogu Lightrooma mam ok. 320 tys. Do tego jeszcze sporo negatywów. Jest trochę do przeglądania, co nie? Tyle razy już do tego podchodziłem… Czasem odnajduje nawet jakieś zdjęcia sprzed lat, które na nowo mnie zaskakują. Natomiast raczej nie będę nową Vivian Maier. (*śmiech*) Jej biografia uświadomiła mi natomiast to, że była naprawdę mocno zaangażowaną, świadomą fotografką. Znała wielu fotografów, poruszała się w tym środowisku i garściami czerpała ze swej pasji. Tylko że chowała zdjęcia do szuflady i na nich nie zarabiała. W jej wypadku fotografia odgrywała także rolę terapeutyczną. Dziś dla wielu fotografujących to ważny aspekt tej pasji.

Dziś w ogóle zarabiać na fotografii jest dużo trudniej, przynajmniej na takiej, jaką chciałoby się robić.
Dwa tygodnie temu prowadziłem warsztaty w Białymstoku. Zadałem pytanie, kto z uczestników żyje z fotografii. Zawsze deklarowała to spora część sali. Teraz nikt z kilkudziesięciu osób nie podniósł ręki. Nikt. Mimo social mediów fotograficzny rynek mocno się skurczył. Prasa wymiera, stocki przestają funkcjonować, serwisy internetowe za fotografię nie płacą w ogóle lub tak mało, że szkoda na nie czasu. Dziś kręci się telefonami rolki. To się zwyczajnie bardziej opłaca. Słowem, wszyscy, którzy przyszli na warsztaty, byli po prostu pasjonatami, którzy fotografują wyłącznie dla siebie. Ja sam nie zarabiam już praktycznie na robieniu zdjęć. Od czasu do czasu trafiają się jeszcze komercyjne zlecenia, ale już coraz rzadziej. Głównie skupiam się na edukacji, działaniach warsztatowych i przygodowych. (*śmiech*)

Gdzie więc wybierasz się w następnej kolejności?
Wiosną jadę z warsztatami do Lizbony i Stambułu, potem jeszcze z przyjaciółmi na wspomnianą wyprawę do Stanów. To będzie długi trip przez Amerykę. Mam „kilka" zaoszczędzonych mil, które chciałbym wykorzystać latem na kolejną wizytę w Nowym Jorku. US Open byłby dobrą okazją, bo przyznać się muszę, że oprócz rowerów także kort skradł mi ostatnio serce. Skoro uprawiam od czasu do czasu fotografię rowerową, dlaczego by nie spróbować tenisowej? Poza wszystkim Nowy Jork zawsze mnie wzywa. ●

eprasa.pl fcc27c7346

Marjorie Becker

Książka *Accidentally Wes Anderson* to wizualna podróż utrzymana w estetyce typowej dla reżysera. Neil Hampton rozmawia z oficjalną fotografką tego oryginalnego projektu



Marjorie Becker

Marjorie Becker
Fotografka

Marjorie Becker jest niezależną fotografką z Nowego Jorku, specjalizującą się w fotografii muzycznej i relacjach z wydarzeń na żywo.

W 2020 roku rozpoczęła współpracę z Wallym i Amandą Koval przy ich książce *Accidentally Wes Anderson*. Od tego momentu stała się główną fotografką „przygód" AWA.

W najnowszej książce AWA znalazło się 61 zdjęć Becker, a także jej komentarze do prac innych autorów.

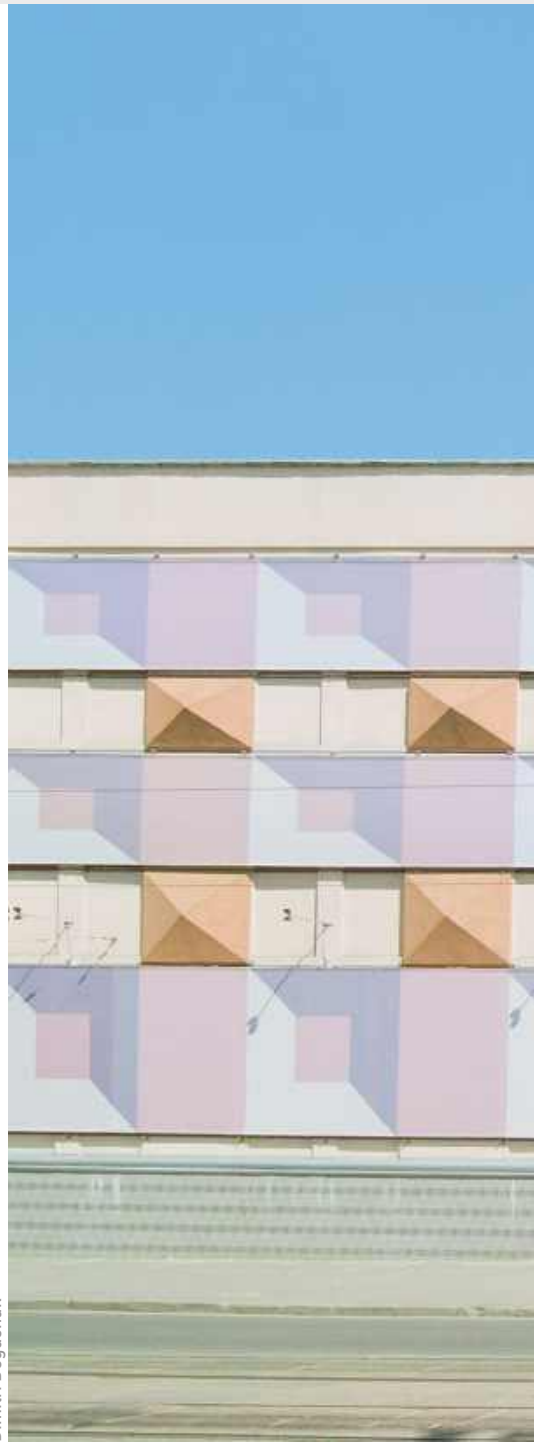
Instagram: @marjoriebeckerphoto

Instagram: @accidentally wesanderson

W 2020 roku książka *Accidentally Wes Anderson* przeniosła fenomen popularnego konta na Instagramie do formy drukowanej i została przetłumaczona na osiem języków. Dla tych, którzy nie są zaznajomieni z tym projektem – Accidentally Wes Anderson to społeczność stworzona w 2017 roku przez Wally'ego Kovala, inspirowana charakterystycznym stylem wizualnym znanego amerykańskiego reżysera.

Wes Anderson, twórca takich filmów jak „Genialny klan", „Grand Budapest Hotel", „Kurier Francuski z Liberty, Kansas Evening Sun" czy „Asteroid City", ma unikalny styl wizualny, który sprawia, że jego filmy to nie tylko opowieści, lecz także prawdziwe dzieła sztuki. Symetria, pastelowe kolory, perfekcyjnie skomponowane kadry i teatralne aranżacje przestrzeni czynią jego produkcje wyjątkowymi.

Społeczność Accidentally Wes Anderson na Instagramie liczy dziś niemal dwa miliony obserwujących. Projekt rozwija się, obejmując m.in. fotograficzne wyprawy pod nazwą AWA Adventures, organizowane przez Kovala i jego żonę Amandę. Uczestniczy w nich również Marjorie Becker, główna fotografka AWA, która tuż przed premierą nowej książki *Accidentally Wes Anderson: Adventures* opowiedziała nam o swojej pracy i pasji do tej wyjątkowej estetyki.



Dimitri Bogachuk

eprasa.pl fcc27c7346



Powyżej: Marszrutka w Kijowie, Ukraina, Dimitri Bogachuk.

Na czym polega Twoja rola jako fotografki AWA?
Przede wszystkim biorę udział w podróżach razem z Wallym, Amandą i resztą zespołu. Jesteśmy wysyłani do różnych miejsc, często współpracując z klientami lub sponsorami, aby tworzyć zdjęcia w stylu AWA. Przed każdą wyprawą przeprowadzamy dokładny research – sprawdzamy, które lokalizacje mogą zainteresować naszą społeczność i jakie historie warto pokazać. Moją główną rolą jest tworzenie treści fotograficznych. Większość zespołu skupia się na produkcji wideo, choć zdarza się, że robią również zdjęcia, a ja czasem nagrywam filmy. Moim priorytetem jest jednak fotografia – to moje zdjęcia trafiają do książek, na stronę internetową czy do galerii. Oprócz fotografowania zajmuję się również obróbką zdjęć. Jeśli jakieś ujęcie wymaga lekkiej korekty, zmiany kadrowania czy subtelnego retuszu, Wally i Amanda polegają na mojej artystycznej ocenie.

A jak to się stało, że dołączyłaś do AWA?
W 2020 roku, gdy pracowali nad pierwszą książką, szukali kogoś, kto pomoże im przygotować zdjęcia do druku. Ktoś z ich otoczenia znał mnie jako fotografkę z Nowego Jorku i polecił do tego zadania. W tamtym czasie miałam mniej pracy, więc z entuzjazmem podjęłam się tego projektu.

Pracowałam nad wieloma zdjęciami do książki, a potem Wally i Amanda zaprosili mnie na wyprawę, by tworzyć nowe treści. To niesamowici kuratorzy, ale nie są fotografami, więc potrzebowali kogoś, kto uchwyci ich wizję. Od tamtej pory podróżujemy razem i ciągle odkrywamy nowe miejsca. →

eprasa.pl fcc27c7346



Marjorie Becker

Powyżej: Kaplica dla psów, Vermont, USA, *Accidentally Wes Anderson* / Marjorie Becker.

Skończyłam studia fotograficzne, ale długo nie wiedziałam, jaki kierunek chcę obrać. Próbowałam różnych rzeczy – fotografii komercyjnej, nieruchomości, koncertów, wydarzeń – i myślę, że ta różnorodność nauczyła mnie szybkości i spontaniczności, co jest kluczowe w mojej obecnej pracy.

Co sprawia, że estetyka Wesa Andersona jest tak inspirująca?

Nie ma jednego elementu, który definiuje styl Wesa Andersona. Wiele osób utożsamia go z symetrią lub charakterystyczną paletą kolorów, ale to tylko część jego unikalnego języka wizualnego. Filmy Andersona to nie tylko fabuła, ale także misternie skonstruowane światy. Jego scenografia, architektura, światło, kolory i sposób kadrowania tworzą niezwykle spójne wizualnie kompozycje. Czasem mamy do czynienia z dużymi, otwartymi przestrzeniami, a czasem – z intymnymi ujęciami w windzie.

Dla mnie najbardziej fascynujące jest to, że te miejsca istnieją naprawdę, a jednak sposób, w jaki są uchwycone, sprawia, że wyglądają jak kadry z filmu lub ze snu

Uwielbiam sposób, w jaki Anderson buduje te sceny – niemal teatralnie, warstwowo. Nawet sposób poruszania kamery podczas zdjęć dodaje narracji teatralnego charakteru.

Dla mnie styl Andersona to połączenie wszystkich tych elementów. Jestem ogromną fanką Wesa Andersona, jeszcze na długo zanim dołączyłam do AWA. Zakochałam się w jego twórczości po obejrzeniu „Genialnego klanu" na początku lat 2000 i do dziś to mój ulubiony film.

Dlaczego *Accidentally Wes Anderson* tak bardzo pobudza wyobraźnię ludzi?

Zdjęcia kuratorowane przez AWA to bez wątpienia wizualna uczta, ale mają w sobie coś więcej – wywołują poczucie przygody, zabawy i ucieczki od codzienności. Dla mnie najbardziej fascynujące jest to, że te miejsca istnieją naprawdę, a jednak sposób, w jaki są uchwycone, sprawia, że wyglądają jak kadry z filmu lub ze snu.

To, że każdy może przesłać swoje zdjęcia i historie, sprawia, że AWA nie jest tylko zamkniętym projektem, ale prawdziwą społecznością. To platforma, która łączy ludzi wokół piękna estetyki Wesa Andersona i tradycji opowiadania historii.

Jednym z moich ulubionych aspektów są komentarze pod zdjęciami na Instagramie. Nie jestem osobą, która dużo pisze, ale uwielbiam obserwować, jak społeczność AWA wchodzi ze sobą w interakcje. Te rozmowy są zabawne, urocze i pełne pozytywnej energii. AWA naprawdę stworzyło przestrzeń, która inspiruje, daje radość i sprawia, że ludzie wzajemnie się wspierają.

eprasa.pl fcc27c7346



Marjorie Becker

Powyżej: TWA Hotel, Queens, Nowy Jork, Marjorie Becker.

Czy w tym wszystkim chodzi tylko o estetykę, czy również o emocje?
Czasami chodzi o kolor lub ich określoną kombinację, czasem o wzór albo piękną architekturę, która podkreśla symetrię i powtarzalność – ale równie ważna jest opowieść. Jeśli zdjęcie zawiera charakterystyczne elementy stylu Wesa Andersona, a jednocześnie można je wykorzystać do opowiedzenia ciekawej historii lub przekazania intrygującego faktu, to właśnie ta „sekretna przyprawa" sprawia, że staje się ono idealnym obrazem w stylu Accidentally Wes Anderson.

Jak odnajdujesz niezwykłość w codziennych miejscach?
Podczas naszych wypraw mamy zazwyczaj bardzo napięty, precyzyjnie zaplanowany harmonogram. Nie zostaje zbyt wiele czasu na spontaniczne eksplorowanie, dlatego przed wyjazdem dokładnie badamy każdą lokalizację i jedziemy z jasnym pomysłem na to, co chcemy uchwycić.

Oczywiście zawsze istnieją nieprzewidziane czynniki, takie jak pogoda, tłumy czy ograniczenia dostępu. W takich przypadkach muszę być kreatywna i zastanowić się, jak uchwycić obraz w estetyce AWA, pomimo niesprzyjających warunków. Z drugiej strony, niektóre z moich ulubionych zdjęć powstają zupełnie przypadkiem, między zaplanowanymi ujęciami. Tak było na przykład z diabelskim młynem w Angoulême we Francji czy w Szwajcarii, gdzie mieliśmy sfotografować różne środki transportu.

Pewnego dnia uzyskaliśmy specjalne pozwolenie na przejazd w przedziale maszynisty kolejki zębatej. Kiedy czekaliśmy na zakończenie wsiadania pasażerów, maszynista wyszedł na peron, aby im pomóc. W tym momencie dostrzegłam kierownicę i pulpit sterowniczy z mnóstwem przełączników, dźwigni i wskaźników. Zrobiłam zdjęcie, które stało się jednym z moich ulubionych – znajduje się tuż po przedmowie w książce [strony 12–13].

Myślę, że moje podejście polega na znalezieniu równowagi między przygotowaniem a otwartością na to, co mnie otacza. Research daje mi ogólny obraz miejsca, ale ostatecznie to mój kreatywny instynkt podpowiada mi, kiedy nacisnąć spust migawki.

Masz swoje ulubione zdjęcia innych fotografów w książce?
Pierwsze, które wybrałam, to fotografia Hughes Hall na Uniwersytecie Fordham autorstwa Joe Byrnesa, znajdująca się na stronie 45. To zdjęcie doskonale pokazuje technikę komponowania warstw – po prawej stronie leży nagromadzony śnieg, nad nim zwisają gałęzie, a w tle budynek wyróżnia się swoją symetrią na tle trzeciej warstwy śnieżnych drzew. Kolorystyka jest niemal monochromatyczna, z wyjątkiem subtelnego kontrastu ciepłych i chłodnych tonów na drzwiach oraz dachu. Dla mnie to wręcz idealne zdjęcie w stylu Accidentally Wes Anderson.

Drugie zdjęcie znajduje się na stronie 57 – na tej stronie są trzy fotografie, ale mam na myśli tę na samym →

eprasa.pl fcc27c7346



Jessica Kantak Bailey

Powyżej: Pustynia w Kairze, Jessica Kantak Bailey.

Na sąsiedniej stronie: Diabelski młyn w Angoulême, Francja, Marjorie Becker.

dole. To ujęcie Camp Wandawega autorstwa Nathana Bobeya, szeroki kadr małego pokoju, który natychmiast budzi skojarzenia z intymnymi przestrzeniami w filmach Wesa Andersona. Jego bohaterowie często znajdują się w zamkniętych miejscach, jak szafy czy windy, i to zdjęcie doskonale oddaje ten klimat. Zieleń, ciemne drewno i wzorzysta tapeta budują spójną estetykę, a przedmioty w kadrze – kapelusz na krześle, maszyna do pisania, notatnik, megafon, aparat Polaroid, piersiówka i radio na parapecie – opowiadają historię osoby, która tam mieszka. To zdjęcie jest pełne detali i nieustannie pobudza moją wyobraźnię.

Trzecie zdjęcie, które mnie zachwyciło, to The Mousehole autorstwa Amber Adey, znajdujące się na stronie 135. Dla mnie to obraz pełen uroku. Technicznie jest proste, ale ma w sobie coś wyjątkowego – wygląda jak miejsce, które można łatwo przeoczyć podczas podróży. Uwielbiam sposób, w jaki fotograf uchwycił to ujęcie – wizualnie schodzi ono w dół zbocza wzgórza, co dodatkowo podkreśla charakterystyczny font napisu The Mousehole. Historia związana z tym miejscem jest niezwykle ciepła i najlepiej poznać ją, czytając książkę.

Czwarte zdjęcie to Deserts of Cairo autorstwa Jessiki Kantak Bailey, znajdujące się na stronie 226. W przeciwieństwie do wielu fotografii w stylu AWA, ta nie opiera się na symetrii, ale doskonale wykorzystuje warstwy. Na pierwszym planie znajduje się wielbłąd, za nim dwa kolejne, piramidy są przesunięte na bok, zamiast znajdować się centralnie, a w tle widać miasto Kair. Najbardziej urzekł mnie jednak sam wielbłąd – zdobiona uprząż i ta charakterystyczna „mądra" mina. Trudno nie uśmiechnąć się, patrząc na to zdjęcie!

Jak wyglądają wyprawy AWA?
To świetna zabawa! Cały zespół ma bardzo lekkie podejście do wszystkiego, zwłaszcza Wally i Amanda, którzy uwielbiają działać spontanicznie i podążać za tym, co akurat ich zainspiruje. Wszyscy jesteśmy trochę nerdami – ekscytujemy się, gdy natrafimy na coś historycznego, fascynującego lub znajdziemy ciekawostkę, którą możemy się podzielić. Czasami wystarczy, że zobaczymy starą skrzynkę pocztową i od razu się zachwycamy. Ta energia jest naprawdę zaraźliwa!

Czy myślisz, że AWA będzie trwało i trwało – parafrazując słowa Wally'ego i Amandy – ponieważ ludzie uwielbiają odnajdywać w rzeczywistości sceny przypominające te z filmów Wesa?
Tak, myślę, że tak właśnie będzie, ponieważ w centrum tego projektu stoi społeczność. To nie jest jedno z tych kont na Instagramie, gdzie cała treść pochodzi od jednego twórcy. Accidentally Wes Anderson istnieje dzięki ludziom – każdy może przesłać swoje zdjęcie, niezależnie od tego, czy jest profesjonalnym fotografem, czy nie. Chodzi o to, że to po prostu grupa osób, które potrafią dostrzegać piękno w świecie.

Styl Wesa Andersona staje się coraz bardziej rozpoznawalny i popularny, a jego estetyka trafia do wielu osób, bo jest po prostu piękna. →

Wszyscy jesteśmy trochę nerdami – ekscytujemy się, gdy natrafimy na coś historycznego, fascynującego lub znajdziemy ciekawostkę, którą możemy się podzielić

eprasa.pl fcc27c7346



Marjorie Becker

eprasa.pl fcc27c7346



Joe Byrnes



George Bogdanis

Natrafienie na miejsce, które wygląda jak wyjęte z jego filmu, to fantastyczne uczucie, i myślę, że wokół tego zjawiska krąży mnóstwo pozytywnej energii.

Czy miałaś okazję spotkać Wesa Andersona?
Nie, ale to byłoby spełnienie marzeń! Jestem jego fanką od wielu lat i możliwość poznania go osobiście byłaby niezwykłym doświadczeniem. Na razie cieszę się, że mogę podziwiać jego twórczość z daleka – każde nowe dzieło Wesa ma teraz dla mnie jeszcze większe znaczenie. Inspiruje mnie na zupełnie innym poziomie, zwłaszcza teraz, gdy sama staram się uchwycić jego estetykę, przyswoić ją i pozwolić, by wpływała na moją własną fotografię.

Ale chociaż AWA funkcjonuje niezależnie od Wesa, to jednak napisał on przedmowę do książki...
Tak, to w końcu jego nazwisko, więc ma ostateczne słowo i zatwierdza projekt. Wally i Amanda zawsze podkreślali, jak wielkim szczęściem jest dla nich to, że Wes naprawdę lubi to, co robią w ramach AWA – to ma dla nich ogromne znaczenie. Mam nadzieję, że pewnego dnia wszyscy będziemy mieli okazję go poznać, ale póki co nasza relacja przypomina bardziej korespondencyjną znajomość. ●

> Każde nowe dzieło Wesa ma dla mnie jeszcze większe znaczenie. Inspiruje mnie na zupełnie innym poziomie, zwłaszcza teraz, gdy sama staram się uchwycić jego estetykę”

Powyżej (po lewej): Hughes Hall, Fordham University, Nowy Jork, USA, Joe Byrnes.

Powyżej (po prawej): Latarnia morska Tourlitis, Andros, Grecja, George Bogdanis.



Accidentally Wes Anderson: Adventures **autorstwa Wally'ego i Amandy Koval zostało opublikowane przez wydawnictwo Laurence King Publishing Cena: £35/$40 www.laurenceking.com**

eprasa.pl fcc27c7346



W prenumeracie
20%
taniej

Prenumerata

oszczędzasz 20% • cieszysz się darmową dostawą • subskrypcję online dostajesz GRATIS!

Zaprenumeruj Digital Camera Polska, a zawsze dostaniesz najnowszy numer wprost do Twojej skrzynki!
Cena rocznej prenumeraty drukowanej (4 numery) wynosi 92,80 zł.

Zamów prenumeratę na www.UlubionyKiosk.pl

prenumerata@avt.pl | AVT-Korporacja sp. z o.o. ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa | rachunek bankowy: 18 1050 1012 1000 0024 3173 1013

30 POMYSŁÓW NA FOTOGRAFOWANIE DZIKIEJ PRZYRODY WIOSNĄ

Zawodowy fotograf **Simon Roy** dzieli się doświadczeniem

Wiosna to czas odrodzenia przyrody. Wraz ze wzrostem temperatury spod ziemi wyłaniają się pierwsze zielone pędy i pąki, a świat natury zaczyna tętnić nową energią. To okres zalotów, odnowionych partnerstw i rywalizacji – czas miłości i walki w królestwie zwierząt.

Dla mnie to najlepszy moment w roku, by sięgnąć po aparat. Wiosna daje okazję do refleksji i przemyśleń, do ponownego rozważenia dawnych projektów lub rozpoczęcia nowych, a także do naprawy błędów i rozwoju na bazie wcześniejszych sukcesów. Jednak nie jest to czas łatwy – dni stają się coraz dłuższe, a cierpliwość fotografa wystawiana jest na próbę. Godziny spędzone na wędrówkach lub czatowaniu wymagają instynktu i rzemiosła. Pokazy zalotów, spory terytorialne, rywalizacja rodzeństwa, budowa gniazd, rodzicielstwo, polowania, czułość i agresja, narodziny i śmierć – wszystko to rozgrywa się na oczach wytrwałego obserwatora.

Dla fotografa przyrody wiosna może być najbardziej satysfakcjonującą porą roku.

Niestety kluczowe jest wczesne wstawanie, to jedyny sposób, by być świadkiem magii wiosennego poranka. Widok sowy płomykówki nad łąką, pierwsze promienie słońca odbijające się w pajęczynach pokrytych rosą, spacer nad rzeką, gdzie śpiewa samotny pluszcz czy chwila w leśnej głuszy przy dźwiękach porannego koncertu ptaków i zapachu budzącego się dnia – oto prawdziwa esencja wiosny.

SPIS TREŚCI



Zacznij o świcie **strona 78**



Zrób plan **strona 80**



Sztuka kamuflażu **strona 82**



HOT SHOT

Polująca sowa

Ta sowa polująca na łące po wschodzie słońca została uchwycona przy użyciu teleobiektywu 500 mm i przy zastosowaniu krótkiego czasu otwarcia migawki. Światło słoneczne na skrzydłach sowy na ciemnym tle jest tu kluczowym elementem obrazu.



Akcja i emocje **strona 84**



Fotografia kreatywna **strona 86**



Jak edytować **strona 88**

Simon Roy

CZĘŚĆ 1

ZACZNIJ O ŚWICIE

Zaplanuj dzień i wstań przed wschodem słońca, aby dostosować się do natury

W iele moich wiosennych projektów powstaje już zimą, gdy z niecierpliwością czekam na cieplejsze dni. Starannie planując z wyprzedzeniem, chcę jak najlepiej wykorzystać warunki i zmaksymalizować fotograficzne możliwości. Tworzę szczegółową listę ujęć, uwzględniając temat, lokalizację, światło, tło, porę dnia, kompozycję, parametry ekspozycji. Dodatkowo analizuję kwestie bezpieczeństwa, etyki, dostępu i pozwoleń.

Podążaj za rytmem natury

Wiosenne atrakcje rozłożone są na cały sezon, dzięki czemu mogę stworzyć harmonogram i systematycznie go realizować. Wczesną wiosną często spaceruję wzdłuż niewielkich rzek, licząc na spotkanie pluszcza – wodnego ptaka śpiewającego, który preferuje czyste, szybko płynące górskie strumienie. Najlepiej odwiedzać te malownicze doliny, zanim drzewa liściaste pokryją się listowiem. Środek wiosny to czas kwitnienia hiacyntowców oraz dzikiej przyrody skupionej wokół nich. Te urokliwe kwiaty pojawiają się w starych lasach w kwietniu i maju, jednak pełnia kwitnienia trwa zaledwie kilka tygodni – to wbrew pozorom krótki czas dla fotografa.

Wiosna to także łąki pełne owadów i kwitnących kwiatów. Najlepszą porą na fotografowanie motyli jest początek i koniec dnia, ale poranki są bardziej produktywne, ponieważ można przyjechać wcześniej i znaleźć najlepsze okazy, zanim temperatura wzrośnie, a one staną się ruchliwe.



Sarna na polanie hiacyntowców.
Canon EOS 7D Mark II
+ Canon EF 500 mm f/4L IS II USM

1

TWÓJ SPRZĘT TELEOBIEKTYW

To zdjęcie zostało zrobione za pomocą Canona EF 500 mm f/4L IS II, profesjonalnego teleobiektywu, który pozwala fotografować z dystansu, nie płosząc dzikich zwierząt. W każdym systemie znajdziesz modele o długich ogniskowych w różnym przedziale cenowym.

TUTORIAL
WIOSENNE PROJEKTY

Oto trzy pomysły, które warto zrealizować w sezonie wiosennym. Jest to świetny sposób na zbudowanie zróżnicowanego portfolio. Lubię skupiać się na jednym temacie i być cierpliwym, dopóki nie uzyskam pożądanego światła i warunków pogodowych.





Simon Roy

2

W kwietniu... Ptaki w kwiatach

Przystojny samiec szczygła wśród kwiatów tarniny. Zwabiłem go, umieszczając w pobliżu (poza kadrem) karmnik z ziarnami słonecznika. Wstępnie wyostrzyłem przy użyciu jednego punktu AF; na szczęście szczygieł wylądował dokładnie we właściwym miejscu. Zastosowałem szeroki otwór przysłony w celu wyizolowania głównego obiektu z tła.Sprzęt: Canon EOS 5D Mark III + Canon EF 500 mm f/4L IS II USM. Parametry: 1/250 s; f/5,6; ISO 100.



Simon Roy



Pluszcz na skale w szybko płynącym strumieniu. Canon EOS R6 + Canon EF 500 mm f/4L IS II USM; 1/640 s; f/4; ISO 1000.

5 NA CO PATRZEĆ

WIOSNĄ ZAWSZE JEST CO FOTOGRAFOWAĆ

Spaceruj wzdłuż rzeki, aby cieszyć się szumem płynącej wody i widokiem pluszcza podskakującego na skale lub zanurzającego się w wodzie. Zwiedzaj pola uprawne, aby zobaczyć boksujące się zające, i przydrożne łąki w poszukiwaniu motyli. Odwiedź las od kwietnia do końca maja i bądź świadkiem magii kwitnących dywanów.



Simon Roy

3 W maju... Skup się na kwiatach

Pojedynczy kwiat sfotografowany tuż po wschodzie słońca w długiej trawie na skraju leśnej ścieżki. Skomponowałem tę scenę przy użyciu zasady trójpodziału i wykonałem zdjęcie z niskiej perspektywy, aby uchwycić krople podświetlonej rosy. Zdjęcie zostało zrobione przy użyciu obiektywu 300 mm i szerokiego otworu przysłony. Sprzęt: Canon EOS 5D Mark III + Canon EF 300 mm f/4L IS USM. Parametry: 1/250 s; f/4,5; ISO 160.



Simon Roy

4 W czerwcu... Motyle o świcie

Para motyli odpoczywających na przydrożnej łące, oświetlona wschodzącym słońcem. Zdjęcie zostało wykonane przy użyciu teleobiektywu, dzięki czemu mogłem wyizolować główny obiekt i rozmyć otaczające go liście. Użyłem również osłony obiektywu, aby zmniejszyć odblaski, i cieplejszego balansu bieli 6000 K. Sprzęt: Canon EOS 5D Mark III + Canon EF 300 mm f/4L IS USM. Parametry: 1/1000 s; f/4,5; ISO 200.

eprasa.pl fcc27c7346



CZĘŚĆ 2

ZRÓB PLAN

Zabieram Was za kulisy moich wiosennych zdjęć

Wiele zdjęć dzikiej przyrody prezentowanych w czasopismach lub na finałowych etapach konkursów fotograficznych jest wynikiem dobrze wykonanego planu. Nawet pozornie spontaniczne momenty zostały prawdopodobnie osiągnięte dzięki cierpliwości i wytrwałości, a nie po prostu byciu we właściwym miejscu i we właściwym czasie. Dla mnie ten etap planowania jest zabawną i fundamentalną częścią procesu tworzenia zdjęć. Pozwala mi być bardziej produktywnym, gdy nie stoję za aparatem, i bardziej efektywnym, gdy już to robię. Poniżej przedstawiam kilka z moich najbardziej udanych wiosennych zdjęć i wyjaśniam historie, które się za nimi kryją, oraz sprzęt, którego użyłem.



Simon Roy

HOT SHOT
WĘDKOWANIE

Miałem tylko górną część tej pięknej wędki, więc przymocowałem ją do tyczki i ustawiłem we właściwej pozycji. Samica zimorodka nie zastosowała się od razu do scenariusza (po lewej). Finalnie jednak wszystko się udało i powstało jedno z moich ulubionych ujęć.

Z DRUGIEJ STRONY APARATU **ULUBIONE ZDJĘCIA SIMONA**

Simon wybrał trzy ze swoich ulubionych wiosennych zdjęć i wyjaśnia, jak je wykonał. Wiosna to czas na uchwycenie soczystych kolorów i ciekawych zachowań zwierząt, więc otwórz szeroko przysłonę i przemyśl kadrowanie, aby uzyskać zdjęcia, których nie powstydziłby się profesjonalista.





6 **Wykorzystaj cieplejsze wieczory:**
Małe króliczki

Słoneczne wieczory pod koniec kwietnia to świetny czas na eksplorację obszarów trawiastych w poszukiwaniu młodych królików. Kilka lat temu odkryłem miejsce obok małej wiejskiej uliczki. Podczas kilku pierwszych wizyt spędziłem trochę czasu, obserwując króliki i oczyszczając teren z liści i śmieci. Sprzęt: Canon EOS 7D Mark II + Canon EF 500 mm f/4L IS II USM. Parametry: 1/160 s; f/5; ISO 400.

epra...pl fcc27c7346





JAKI SPRZĘT? **5 ELEMENTÓW TWOJEGO WYPOSAŻENIA**

Niezbędny sprzęt do udanego fotografowania przyrody wiosną

9 Odpowiedni kamuflaż jest niezbędny do fotografowania płochliwych zwierząt.

10 Teleobiektyw (ja używam 500 mm f/4) jest bardzo skuteczny do wszystkich rodzajów fotografii dzikiej przyrody.

11 Lornetka Vanguard 8x42 Spirit ED jest przydatna do śledzenia zwierząt.

12 Mój zestaw Canon EOS R6 z obiektywem umieszczam na statywie Gitzo GT3542LS Series 3 lub na worku z grochem.

13 Zapasowe baterie i karty pamięci to ważne akcesoria w terenie.





7 Pomyśl o kolorze tła: Ptaki na łące

Regularnie odwiedzałem pewną polanę w poszukiwaniu saren i często towarzyszył mi strzyżyk. Wykorzystywał on łodygę martwej paproci, aby oznaczyć swoje terytorium. Wiedziałem, że na tle morza niebieskich kwiatów będzie to świetny obraz, więc zbudowałem prowizoryczną kryjówkę i wróciłem następnego dnia. Strzyżyk pojawił się, wylądował na swojej żerdzi i zaczął śpiewać. Sprzęt: Canon EOS 7D Mark II oraz Canon EF 500mm f/4L IS II USM. Parametry: 1/160 s; f/5,6; ISO 320.



Simon Roy

8 Ustaw znak: Zakaz wędkowania

Chciałem, by ta scena wyglądała tak autentycznie, jak to tylko możliwe, więc sam wykonałem napis na starym kawałku drewna; nawet użyłem herbaty, aby nadać literom bardziej postarzały wygląd. Następnie spędziłem cały dzień w kryjówce, czekając na idealny moment: zimorodek ze swoją zdobyczą, zwrócony w moją stronę i wszystko na tej samej płaszczyźnie ostrości. Sprzęt: Canon EOS 5D Mark III + Canon EF 500 mm f/4L IS II USM. Parametry: 1/640 s; f/6,3; ISO 400.

eprasa.pl fcc27c7346

CZĘŚĆ 3

OBUDŹ W SOBIE INSTYNKT ŁOWCY

Jak tropić dzikie zwierzęta i uchwycić ich naturalne zachowanie



Umiejętność podchodzenia i fotografowania dzikich zwierząt, tak aby nie były świadome naszej obecności, są niezwykle ważne w fotografii przyrodniczej. W przypadku ssaków o wyjątkowo wyczulonym węchu, takich jak lisy, borsuki czy sarny, staram się minimalizować zapach, który mógłby mnie zdradzić. Dlatego biorę prysznic bez użycia intensywnie pachnących kosmetyków i zakładam ubrania, które są czyste, ale nie świeżo wyprane. Kamufluję siebie i swój sprzęt, korzystając z drzew i roślinności, aby wtopić się w otoczenie. Kilka lat temu odkryłem norę lisa w pobliskim lesie. Wkrótce potem zauważyłem samca niosącego w pysku dużą zdobycz. Ostrożnie ruszyłem za nim, kierując się pod wiatr. Gdy porzucił upolowaną ofiarę przy norze, po chwili dostrzegłem ruch – ku mojemu zdumieniu pięć małych lisków wyszło na powierzchnię w pełnym świetle dnia. Kilka dni później wróciłem, poruszając się tak cicho, jak to tylko możliwe, i zająłem wcześniej wybraną pozycję. Przez kilka godzin czekałem ukryty za kępą uschniętej paproci, aż w końcu zobaczyłem jednego z młodych tuż przed sobą. Zrobiłem wtedy jedno z moich ulubionych zdjęć.

RADA ZAWODOWCA **WTOP SIĘ W OTOCZENIE**

Choć do lasu idziesz z aparatem, zachowuj się jak myśliwy



14 **Wiedza na temat fotografowania w terenie zapewni więcej szans na lepsze zdjęcia. Zawsze staraj się nosić odzież pasującą do otoczenia, w którym się znajdujesz; obejmuje to rękawiczki, czapkę i osłonę twarzy. Ogranicz hałas do minimum, a ponieważ większość ssaków ma silny zmysł węchu, unikaj wszystkiego, co ma silny zapach.**

TUTORIAL **SZTUKA KAMUFLAŻU**

Wiele dzikich zwierząt instynktownie boi się ludzi i nawet najlepszy aparat i superteleobiektyw nie wystarczą, jeśli gatunek, który próbujesz sfotografować, czuje się zagrożony. Staraj się nosić stonowane kolory, poruszaj się powoli i bądź tak cicho, jak to tylko możliwe. Używam również siatki maskującej, aby ukryć swoją sylwetkę, nawet w ogrodzie, gdzie ptaki są mniej ostrożne.



15 **Nie wychylaj się**

Trzymaj się nisko, aby nie wyróżniać się na tle, ponieważ zwierzęta regularnie skanują horyzont w poszukiwaniu oznak niebezpieczeństwa. Poza tym z niskiej perspektywy zrobisz bardziej intymne zdjęcia.



16 **Ukryj się**

Spróbuj użyć kamuflażu, takiego jak siatka maskująca, aby pomóc sobie i swojemu sprzętowi wtopić się w otoczenie. Wskazane jest również zakrycie rąk i twarzy.



17 **Bądź cicho**

Zwierzęta mają doskonały słuch. Staraj się być bardzo cicho i stąpaj ostrożnie, wykorzystując inne dźwięki, takie jak śpiew ptaków, szumiąca woda, a nawet hałas pojazdów, aby zamaskować odgłos kroków.

eprasa.pl fcc27c7346

1/400 s

f/5,6

ISO 500

HOT SHOT

Młody lis

Ten lis został sfotografowany obiektywem Canon EF 100–400 mm f/4,5–5,6L IS II USM. Spotkanie było wynikiem wielu dni obserwacji, planowania i pracy w terenie.



18 Użyj czatowni

Kryjówka pozwala zrobić zdjęcia ukazujące naturalne zachowanie zwierząt. Główną funkcją ukrycia jest zamaskowanie ludzkiej postaci, a schronienie i komfort są drugorzędne.



19 Bądź kreatywny

Często najlepszym rozwiązaniem, zwłaszcza w środowisku miejskim, jest ukrycie się w budynku i fotografowanie przez otwarte drzwi lub okno. Możesz także użyć samochodu jako mobilnej kryjówki.



20 Płatne czatownie

Dostępnych jest obecnie wiele sprawdzonych czatowni do wynajęcia, które mogą być świetnym sposobem na sfotografowanie płochliwych zwierząt lub wypełnienie luk w portfolio.

eprasa.pl fcc27c7346

CZĘŚĆ 4

AKCJA I EMOCJE

Uchwyć dynamiczne sytuacje i emocjonalne zachowania zwierząt

Jeśli chcesz, aby Twoje zdjęcia zostały opublikowane w drukowanych magazynach lub odniosły sukces w konkursach, staraj się uchwycić ciekawe momenty, a nie tylko same obrazy. Dramatyczne ujęcia pospolitych gatunków często przewyższają zwykłe portrety bardziej egzotycznych zwierząt.

Zachowanie zwierząt może być naturalne – jak sen, pielęgnacja czy walka – lub sprowokowane przez fotografa, na przykład gdy wiewiórka skacze, próbując dosięgnąć trudno dostępnego pokarmu. Poświęcenie czasu na obserwację danego gatunku zwiększa zrozumienie jego zwyczajów, a im bardziej zwierzę czuje się swobodnie, tym większa szansa, że zachowa się w naturalny sposób. Jednym z moich ulubionych zdjęć przedstawiających zachowanie zwierząt jest ujęcie pary pójdziek witających się na starym drewnianym ogrodzeniu. Fotografowałem je z ukrycia, w miejscu, gdzie regularnie je dokarmiałem. Chociaż obie sowy odwiedzały to miejsce, rzadko siadały obok siebie. Spędziłem wiele dni w czatowni, czekając na ten wyjątkowy moment.

Czasami szczęście sprawia, że jesteśmy w odpowiednim miejscu o odpowiedniej porze, ale nawet najlepsza okazja nic nie znaczy, jeśli nie zostanie wykorzystana. W zeszłą wiosnę fotografowałem parę młodych królików bawiących się przy norze. Jeden z nich nagle stał się niespokojny, wskoczył do wejścia, po czym niemal natychmiast wyskoczył z powrotem, lądując na swoim rodzeństwie i uciekając w popłochu. W tej samej chwili z dziury wynurzył się gronostaj, spojrzał na mnie i rzucił się w pogoń za królikami. Miałem ułamek sekundy, aby wyostrzyć i wykadrować zdjęcie.

Fotografia akcji wymaga większych umiejętności technicznych, ale zazwyczaj owocuje bardziej dynamicznymi ujęciami. Zdjęcie nurkującej płomykówki niemal zawsze zostanie wybrane ponad portret tego samego ptaka siedzącego na gałęzi. Wiele komercyjnie udanych fotografii przyrodniczych przedstawia zwierzęta w interakcji z obiektami stworzonymi przez człowieka lub w sytuacjach sugerujących ludzkie zachowania, co dodaje im unikalnego charakteru.



21

DOBRA RADA
ZINTEGRUJ SIĘ

Bądź na bieżąco. dołączając do internetowych społeczności fotograficznych. Dzięki temu możesz nawiązać kontakt z innymi pasjonatami fotografii – zarówno w swojej okolicy, jak i poza nią – co stworzy okazję do wymiany doświadczeń i rozwijania umiejętności. Warto także śledzić w mediach społecznościowych organizacje zajmujące się ochroną przyrody i terenami leśnymi, aby zdobywać różne przydatne informacje.

TUTORIAL **JAK UCHWYCIĆ ZACHOWANIE ZWIERZĄT**

Uchwycenie ruchu i zachowania zwierząt często wymaga większych umiejętności technicznych oraz dogłębnej znajomości fotografowanego gatunku. Pomocny będzie z pewnością aparat z cichą migawką, szybkim trybem zdjęć seryjnych i zaawansowanym AF. Podczas fotografowania ptaków w locie zwykle fotografuję na maksymalnie otwartej przysłonie, ustawiając czas na poziomie ok. 1/3200 s i dostosowując wartość ISO.



22 **Fotografowanie akcji**

Płomykówka nurkująca o świcie po zdobycz. Krótki czas naświetlania i szybki tryb seryjny zamroziły ruch, a lekkie niedoświetlenie pogłębiło tonację. Przed nurkowaniem sowa zawisła na chwilę, dając mi czas na odpowiednie skomponowanie kadru.



23 **Zrozumieć zachowanie**

Przystojny gronostaj wyłaniający się z króliczej nory. Miałem tylko chwilę na reakcję. Cicha migawka i możliwości autofokusa mojego bezlusterkowego aparatu naprawdę pomogły uchwycić moment, który w przeciwnym razie mógłbym przegapić.

eprasa.pl fcc27c7346



Pomyśl o... interakcji
W tym zdjęciu chodzi o cierpliwość i wytrwałość; czekanie na moment, w którym te dwie sowy się spotkają.

Simon Roy

ROŚLINY **JAK JE FOTOGRAFOWAĆ**

Wiosna to doskonały moment na zdjęcia roślin. Dzięki wyższej temperaturze i większej ilości światła wiele gatunków zaczyna kwitnąć. Warto sprawdzić online lub poszukać lokalnych miejsc obfitujących w ciekawą roślinność, na przykład lasów pełnych zawilców lub przylaszczek. Jeśli jest wietrznie, upewnij się, że używasz odpowiednio krótkiego czasu naświetlania, aby uzyskać ostre zdjęcia.



24 Uchwyć otoczenie

Nie zawsze należy robić zdjęcia roślin w zbliżeniu – czasami warto zrobić krok do tyłu i spróbować uchwycić je w ich otoczeniu. To zdjęcie w porannym świetle, wykonane obiektywem 300 mm, w doskonały sposób oddaje nastrój sceny.



25 Stosuj małą głębie ostrości

Do robienia zbliżeń kwiatów nie zawsze potrzebny jest obiektyw makro. Ta dzika orchidea została uchwycona za pomocą teleobiektywu i szeroko otwartej przysłony. W efekcie mała głębia ostrości sprawiła, że orchidea wyróżniła się na tle otoczenia.

eprasa.pl fcc27c7346

CZĘŚĆ 5

FOTOGRAFIA KREATYWNA

Jak urozmaicić wiosenne portfolio

Znajomość obsługi aparatu i podstawowych zasad fotografii ma fundamentalne znaczenie dla robienia bardziej kreatywnych zdjęć. Podstawowym sposobem na wzmocnienie dramatyzmu jest odpowiednie kontrolowanie przysłony, ale ja często używam dodatkowych elementów, aby wzmocnić narrację na zdjęciach. W moim starym domu rodzina nornic żyła w kwietniku pod karmnikami dla ptaków. Poznając rutynę nornic, byłem w stanie przewidzieć, kiedy wychodzą na żer, co doprowadziło do kilku świetnych okazji fotograficznych. Jak to często bywa w przypadku fotografii dzikiej przyrody, wyzwaniem stało się uchwycenie obiektu w interesujący sposób; zrobiłem to, używając różnych rekwizytów i tła. Odkryłem, że nornice lubią posiekane orzechy laskowe, więc stały się one istotnym składnikiem wielu moich udanych zdjęć. Nawet ujęcie nornicy żywiącej się wyrzuconymi jabłkami powstało dzięki temu, że zwierzę zostało zwabione za pomocą ukrytych smakołyków.

TUTORIAL **UŻYJ REKWIZYTÓW**

Wykorzystaj naturalne lub sztuczne elementy w kadrze, by opowiedzieć historię ciekawiej lub całkowicie ją zmienić. Oto kilka pomysłów na ujęcia, które można wykonać wiosną



Simon Roy

26 Zostań reżyserem

Na tym zdjęciu zatytułowanym „Blue" modraszka ląduje na spinaczu do bielizny. Ujęcie zostało zrobione podczas lockdownu, ale na idealny moment czekałem tydzień.



27 Spróbuj stworzyć siedlisko

Nornica spogląda ze stosu pociętego modrzewia. Zbudowanie tego planu zdjęciowego w lokalnym lesie zajęło kilka godzin. Specjalnie skadrowałem pionowo, aby oddać poczucie skali.

eprasa.pl fcc27c7346



MISTRZOWSKIE ZDJĘCIE
Nornica i jabłka
Malutka nornica żerująca na wyrzuconych jabłkach. Canon EOS 5D Mark III + EF 300 mm f/4L IS USM; 1/160 s; f/5; ISO 400.

TUTORIAL **KOLOR I ŚWIATŁO**

Zrozumienie natury kolorów i światła prowadzi do bardziej harmonijnych obrazów

Dwa poniższe zdjęcia zostały zrobione w moim ogrodzie i przedstawiają szczygła wśród wiosennych kwiatów. Ilustrują one, w jaki sposób światło i kontrast mogą wpływać na równowagę i harmonię obrazu. Dzięki neutralnym kolorom główny temat lepiej się wyróżnia.



28 Ostre światło i kontrast

Według mnie temu zdjęciu brakuje subtelności, ponieważ światło jest zbyt ostre, a kontrast między różowymi kwiatami a zielonym tłem – zbyt duży. Ptak nie jest dobrze wyróżniony.



Simon Roy

29 Miękkie światło i harmonia

Dla tego zdjęcia zrobiłem własne tło, malując stary panel ogrodzenia. Zdjęcie zostało zrobione w pochmurny dzień, a miękkie światło podkreśliło pastelowe kolory.

eprasa.pl fcc27c7346



Przed edycją



Po edycji

CZĘŚĆ 6

JAK EDYTOWAĆ

Ulepsz swoje wiosenne zdjęcia dzięki tym kilku wskazówkom

Jestem wielkim fanem Photoshopa i uważam go za niezwykle ważne narzędzie dla fotografów. Mimo to wierzę, że kluczowe jest uzyskanie jak najlepszego zdjęcia już w aparacie, a edycja powinna jedynie podkreślać dobre ujęcia, a nie ratować nieudane kadry. Na przykład w tym starannie skomponowanym zdjęciu strzyżyka wśród niebieskich dzwonków większość efektu osiągnąłem jeszcze w aparacie, jednak uznałem, że delikatna edycja może je dodatkowo ulepszyć. Po kilku poprawkach w Photoshopie obraz stał się jaśniejszy, ostrzejszy i bardziej nasycony. Teraz pokażę, jak uzyskałem ten efekt...

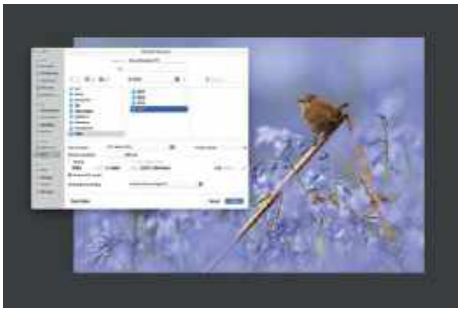
TUTORIAL **ROZJAŚNIJ CIENIE I PODKRĘĆ KOLORY**

Sześć szybkich i łatwych kroków przy użyciu Photoshopa, aby Twoje zdjęcie dzikiej przyrody wyróżniało się z tłumu



Ustaw balans bieli

Najpierw otworzyłem surowy plik w programie Canon DPP. Temperatura barwowa była nieco ciepła, więc ustawiłem balans bieli na 4500 K.



Konwertuj do TIFF

Następnym krokiem było przekonwertowanie surowego pliku do formatu TIFF gotowego do użycia w programie Photoshop.



Wykadruj

Otworzyłem plik TIFF w Photoshopie i aktywowałem kadrowanie. Dokonałem tylko niewielkiej zmiany, zachowując proporcje 3x2.



Skoryguj ekspozycję

Gdy byłem już zadowolony z kompozycji, dostosowałem ekspozycję, aby rozjaśnić nieco za ciemną scenę.



Użyj narzędzia Dodge

To jedno z moich ulubionych narzędzi do lokalnego korygowania ekspozycji. Tutaj użyłem go do rozjaśnienia okolic oka ptaka.



Wyostrz

Chociaż obraz był już dość ostry, chciałem dodać mu nieco więcej wyrazistości. Zrobiłem to za pomocą filtra Maska wyostrzająca.

eprasa.pl fcc27c7346

Revo to nowe filtry w portfolio marki Irix. Oferują doskonałe parametry optyczne i mechaniczne, w naprawdę niskiej cenie.



IRIX **REVO**LUCJA

REVO to nowa linia filtrów IRIX. Ochronne UV i polaryzacyjne są bardziej wydajne, a przy tym dużo tańsze od modeli konkurencji

W fotografii filtry optyczne odgrywają istotną rolę, a dwa najczęściej stosowane rodzaje to UV oraz polaryzacyjne. Filtr UV powinien na stałe gościć na każdym obiektywie, ponieważ chroni przednią soczewkę przed kurzem, wilgocią i przede wszystkim uszkodzeniami mechanicznymi. Natomiast filtr polaryzacyjny to najlepszy przyjaciel fotografa krajobrazu - poprawia wygląd zdjęć, eliminując odblaski i zwiększając naturalnie kontrast.

Na nasyconym rynku wybór jest dziś naprawdę duży, ale każdy zawodowy fotograf powie, że na filtrach nie warto oszczędzać. Każdy dodatkowy element w układzie optycznym wpływa bowiem na transmisję światła, a niskiej jakości filtry mogą odbijać się na kolorystyce i rozdzielczości obrazu. Warto więc wybierać modele renomowanych producentów o dobrej reputacji.

Nowe filtry marki Irix, cenionego producenta optyki, mają stanowić kompromis ceny i jakości. Kompromis nie jest zresztą najtrafniejszym określeniem, bo linia Revo to topowe parametry w bardzo rozsądnej cenie - szybko zorientujemy się, że są nawet dwukrotnie tańsze od konkurencyjnych modeli o porównywalnej specyfikacji. Jako pierwsze w nowej linii debiutują filtry UV oraz polaryzacyjne. **Revo UV Protector** mają grubość 3,7 mm i wykonane są z super wytrzymałego hartowanego szkła optycznego Schott B270. By osiągnąć przy tym bardzo wysoką transmisję światła na poziomie 98,9%, zastosowano aż 18 wysokiej jakości powłok antyrefleksyjnych z dodatkową powłoką hydrofobową, która zapobiega zabrudzeniom i zachlapaniom.

Z kolei filtry polaryzacyjne z serii **Revo CPL** są zbudowane na bazie japońskiego szkła AGC. Te modele także pokrywa 18 warstw antyrefleksyjnych, gwarantując wysoką przepuszczalność światła oraz naturalne kolory i kontrast. Mają też oczywiście powłokę hydrofobową, dzięki której łatwiej utrzymamy filtr w czystości.

Zarówno Revo UV Protector, jak i Revo CPL wejdą na rynek już w kwietniu. Tradycyjnie, ceny będą rosnąć wraz ze średnicą, ale popularne rozmiary mają kosztować mniej niż 100 zł!







Choć stosunkowo tanie, nowe filtry Irix Revo UV Protect będą charakteryzować się bardzo wysoką transmisją światła na poziomie 98,9%. Pierwsze pomiary pokazują, że są to wyniki dorównujące (lub lepsze) od nawet dwa razy droższej konkurencji. W dodatku wykresy transmisji są płaskie i regularne, co sugeruje, że filtry Revo UV Protekt równie dobrze radzą sobie z odwzorowaniem kolorów i korektą zafarbów. Stosowanie ich nawet z najwyższej klasy obiektywami będzie w praktyce całkowicie neutralne.

eprasa.pl fcc27c7346



MISTRZOWSKIE UJĘCIE
Makroszczegóły

Fotografia makro pozwala spojrzeć na zwyczajne przedmioty z zupełnie nowej perspektywy, ujawniając fascynujące detale niewidoczne gołym okiem. Nawet najbardziej pospolite obiekty nabierają niezwykłego charakteru w obiektywie makro.

eprasa.pl fcc27c7346

ODKRYJ MAGIĘ ZDJĘĆ MAKRO

Fotografuj z bliska i skup się na niesamowitych szczegółach niewidocznych gołym okiem. Fotograf Dan Mold będzie dzisiaj Twoim przewodnikiem

Fotografia makro pozwala spojrzeć na zwyczajne obiekty z zupełnie nowej perspektywy, odsłaniając niezwykłe detale, których nie dostrzegamy gołym okiem. To fascynująca dziedzina, a jej największą zaletą jest znacznie lepsza dziś dostępność. Choć dedykowany obiektyw makro to świetna inwestycja dla tych, którzy chcą podejść do tematu poważnie, znakomite efekty można uzyskać również przy użyciu zoomów określanych jako quasi-macro, które dzięki niewielkiej minimalnej odległości ostrzenia pozwalają podejść do tematu naprawdę blisko. I świetnie sprawdzą się również w innych dziedzinach fotografii.

Na kolejnych stronach przyjrzymy się zarówno tym przystępnym rozwiązaniom, jak i bardziej zaawansowanemu sprzętowi i technikom. W świecie makrofotografii, zwłaszcza wiosną, nie brakuje też tematów do fotografowania – od owadów, pajęczaków i innych drobnych stworzeń, po kwiaty, korę drzew, ptasie pióra i wiele innych. Nawet najbardziej pospolite obiekty mogą stać się interesujące, gdy spojrzymy na nie z bliska.

Fotografia makro wiąże się jednak z pewnymi wyzwaniami, takimi jak ograniczona głębia ostrości czy większa podatność na drgania aparatu. Dlatego podzielę się tu najlepszymi wskazówkami, które pomogą Ci rozpocząć przygodę z efektownymi zdjęciami makro.

PARTNER: focus NORDIC

SPIS TREŚCI

CZĘŚĆ 1 Wybierz sprzęt **strona 92**
CZĘŚĆ 2 Jak oświetlać małe tematy **94**
CZĘŚĆ 3 Fascynujące owady **96**
CZĘŚĆ 4 Bajkowe makro **98**
CZĘŚĆ 5 Skup się na szczegółach **99**
CZĘŚĆ 6 Wybierz focus stacking **100**

eprasa.pl fcc27c7346



CZĘŚĆ 1

WYBIERZ SPRZĘT

Kluczem do udanych zdjęć makro jest obiektyw o dużym powiększeniu, ale nie wolno zapominać też o akcesoriach

Makrootografia to dziedzina, w której odpowiedni sprzęt może znacząco ułatwić pracę. Niezastąpionym narzędziem fotografów macro jest oczywiście specjalistyczny obiektyw oferujący powiększenie 1:1 (lub większe), ale istnieją też tańsze alternatywy, które pozwolą uzyskać świetne efekty, jeśli dopiero zaczynacie. Pierścienie pośrednie, adaptery odwrotnego mocowania czy nakręcane soczewki to świetne rozwiązania, które umożliwią fotografowanie z bliska przy użyciu standardowego obiektywu.
Z pewnością przyda się także statyw oraz niedroga szyna nastawcza do precyzyjnego ustawiania ostrości. Jeśli nie jesteś pewien, czy fotografia makro to coś dla Ciebie, warto najpierw przetestować tańsze opcje, jak uniwersalny zoom oferujący krótką minimalną odległość ogniskowania.

POZNAJ ŻARGON
DYSTANS OSTRZENIA

Minimalny dystans ostrzenia (MOD – Minimum Object Distance) to termin, który często pojawia się w kontekście makro. To najkrótsza odległość, z jakiej dany obiektyw jest w stanie ustawić ostrość na obiekcie. W fotografii makro ma to kluczowe znaczenie, ponieważ pozwala na uchwycenie drobnych detali i uzyskanie dużego powiększenia. Pamiętaj, że odległość ta jest mierzona od płaszczyzny matrycy aparatu (oznaczonej symbolem Ø na obudowie aparatu) do fotografowanego obiektu, a nie od przedniej soczewki obiektywu.

eprasa.pl fcc27c7346



APARAT SYSTEMOWY
NIKON Z7 II

Nawet niedrogie nowe bezlusterkowce pozwalają uzyskiwać świetne efekty, ale jeśli zależy Ci na prawdziwym bogactwie szczegółów, wybierz model o większej rozdzielczości matrycy. Dzięki temu zapiszesz mnóstwo drobnych niuansów fotografowanego obiektu. Duża rozdzielczość to też możliwość dodatkowego powiększania obrazu poprzez kadrowanie, bez ryzyka spadku jakości.



RASOWE MACRO
TAMRON 90/2,8

Nowa wersja tego klasycznego Macro poprawia jeszcze precyzję ostrzenia (szybki silnik VXD) oraz parametry optyczne (w konstrukcji zastosowano aż 4 elementy LD). Jest to też konstrukcja kompaktowa i solidnie uszczelniona, co docenimy fotografując na zroszonej łące. Przede wszystkim oferuje jednak duże powiększenie 1:1 (ostrzy od 23 cm) a 9-listkowa przysłona zapewnia bajeczne rozmycie i miękkie oddanie nieostrości.



DŁUGIE MACRO
TAMRON 70-180/2,8

Wiele spośród nowych zoomów również pozwala na wykonywanie efektownych zbliżeń. Ten Tamron to obiektyw reporterski, ale dzięki minimalnej odległości ostrzenia 0,3 m przy 70 mm, oferuje zaskakująco duże powiększenie 1:2,6. To sprawia, że świetnie nadaje się również do fotografii zbliżeniowej nieco większych obiektów, np. kwiatów, grzybów, żab, a także jedzenia czy na przykład martwej natury.



STABILNY STATYW
SIRUI AT125

Choć nowoczesne systemy stabilizacji skutecznie redukują drgania aparatu, w fotografii makro nawet najmniejsze wibracje mogą być zauważalne. Dlatego warto zadbać o solidne podparcie sprzętu. Dobrym wyborem będzie nowy Sirui Traveler X-I AT125 - to niedrogi i lekki statyw karbonowy, który umożliwia odwrotne mocowanie kolumny centralnej, by fotografować tuż znad ziemi.

NIE ZAPOMNIJ O AKCESORIACH



MAŁY STATYW VELBON EX-MACRO

Czasem wystarczy mały, ale w pełni funkcjonalny mini-statyw. Velbon EX-Macro waży zaledwie 580 g, ale udźwignie do 1,5 kg, a więc korpus z obiektywem macro.



MAŁY LED ZHIYUN FIVERAY M20 POCKET

Skryte w zaroślach tematy trzeba czasem dodatkowo doświetlić. Idealnie sprawdzi się tu niewielki LED, który wrzucimy do torby a w razie potrzeby zamocujemy w sankach aparatu. Zhiyun M20 oferuje moc 20 W i może świecić z pełną mocą przez 40 min. Ładuje się przez USB.



SOCZEWKA MACRO NISI CLOSE-UP LENS

To niewielkie akcesorium umożliwia przekształcenie teleobiektywu w obiektyw makro. Jest kompatybilny z obiektywami o ogniskowych 70–300 mm (pełna klatka) i gwintem 77 mm, a dzięki dołączonym adapterom także z gwintami 67 mm i 72 mm. Przy ogniskowej 200 mm można uzyskać powiększenie bliskie 1:1. Odległość robocza wynosi od 22 do 30 cm, co pozwala na komfortowe fotografowanie z bliska.



SZEROKIE MACRO TAMRON 17-50 MM F/4

Również niektóre obiektywy szerokokątne oferują możliwość ostrzenia z bardzo małej odległości, jak na przykład Tamron 17-50 mm, który pozwala na odwzorowanie tematu przy współczynniku powiększenia 0,5x (dla ogniskowej 17 mm).



UŻYJ APLIKACJI TAMRON UTILITY

Praktycznie każdy nowy aparat można obsługiwać dziś już za pomocą dedykowanej aplikacji na smartfonie. Dzięki temu do bezpiecznego wyzwalania migawki nie potrzebujemy już wężyka czy pilota radiowego. Swoją aplikację opracował również Tamron. Pozwala ona na określanie funkcji pierścienia ostrości, zmianę kierunku jego pracy a także zapisywanie odległości ostrzenia czy po prostu łatwe aktualizowanie firmware'u.

eprasa.pl fcc27c75

CZĘŚĆ 2

JAK OŚWIETLAĆ MAŁE TEMATY

Wykorzystaj światło do tworzenia oszałamiających zdjęć makro

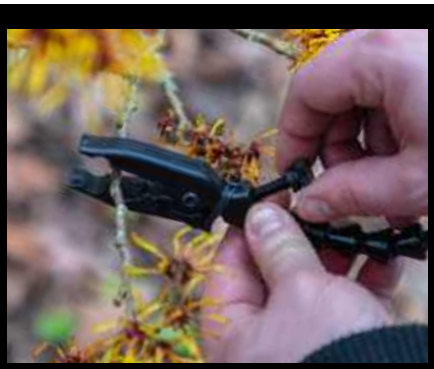
Światło jest ważnym elementem fotografii makro. Na szczęście fotografowanie małych obiektów nie wymaga dużych lamp – często wystarczy latarka, czy nawet światło z telefonu, aby uzyskać ciekawy efekt. Profesjonaliści stosują specjalistyczne lampy pierścieniowe, ale nawet kieszonkowe modele LED mogą być skutecznym rozwiązaniem. Oświetlenie to też świetny sposób na kreowanie charakteru swoich zdjęć makro. Można operować naturalnym światłem, korzystając z dyfuzorów, blend, ekranów czy luster, a także dodawać je za pomocą lamp błyskowych i paneli LED. Warto również pamiętać, że wysłanianie światła w celu uzyskania mocnych cieni i kontrastu może być równie skuteczne, co jego dodawanie. Eksperymentuj z kierunkiem padania światła – przeniesienie źródła z przodu na bok lub za obiekt znacząco zmieni wygląd sceny. Możesz także połączyć światło z różnych kierunków, tworząc efekt przypominający profesjonalne warunki studyjne.

Poniżej znajdziecie sześć sposobów na kształtowanie światła – zarówno tego sztucznego, jak i naturalnego.

RADA **TRZECIA RĘKA**

Użyj uchwytu typu plamp, by ustabilizować roślinę

Plamp to podwójny uchwyt, który ułatwia fotografowanie roślin. Posiada miękkie szczęki na jednym końcu, delikatnie stabilizujące łodygi roślin, oraz mocniejszy zacisk na drugim, który można przymocować np. do nogi statywu. Dzięki przegubom kulowym umożliwia precyzyjne ustawienie rośliny w kadrze i zapobiega jej poruszaniu się na wietrze i nieostrym zdjęciom.



JAK OŚWIETLIĆ SCENĘ MAKRO NA 5 SPOSOBÓW

Jest wiele sposobów na oświetlenie małych cudów natury – żaden nie jest najlepszy, ponieważ każdy daje inny efekt. Niektóre metody są bardziej mobilne i wygodne w plenerze, ale ostateczny wybór zależy od Ciebie i tego, jak chcesz ukazać temat. Oto sześć technik pracy ze światłem w terenie…



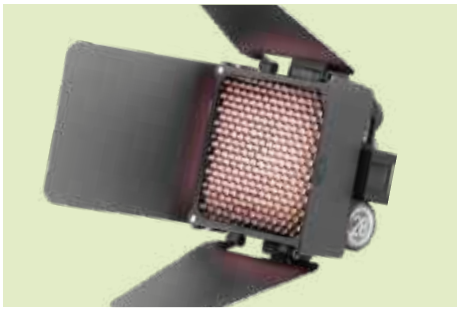
1 Użyj latarki

Mała latarka, jak ta SmallRig 4634 Portable, może znacząco podkreślić fotografowany obiekt. Choć wygląda niepozornie, to wysokiej jakości źródło światła o mocy 10 W i regulowanej wielkości wiązki (około 10°-60°).



2 Lampa pierścieniowa

Błyskowa lampa pierścieniowa, taka jak Nissin Ring Flash MF 18 zapewnia równomierne oświetlenie i redukcję cieni. Może też świecić tylko jedną połową, gdy chcemy np. uzyskać efekt bocznego oświetlenia.



3 Kompaktowy LED

Małe lampki Zhiyun M20 są idealne do umieszczenia wokół sceny makro, aby stworzyć iluzję oświetlenia studyjnego. Pozwalają na wygodną obsługę i oferują ciekawe akcesoria, do modelowania światła (tu wrota i plaster miodu).

eprasa.pl fcc27c7346

MISTRZOWSKIE UJĘCIE
Studio w plenerze
Zastosowanie mocnego światła blisko tematu pozwoliło przygasić i ukryć w cieniu odwracające uwagę tło. Powstało zdjęcie o charakterze niemal studyjnym.



4 Zabawa w odbijanego

Lustra i blendy to skuteczne narzędzia do odbijania i manipulowania dostępnym światłem. Obiekty makro są małe, więc zazwyczaj wystarczy zabrać ze sobą kieszonkowe lusterko lub niewielką blendę.



5 Wyzwalanie zdalne

Aby uzyskać optymalne oświetlenie, najlepiej zdjąć lampę błyskową z aparatu i wyzwolić ją zdalnie. Umieść jedną lub więcej lamp błyskowych wokół obiektu, aby oświetlić go pod wybranym kątem.



6 Tylne światło

Nawet bez dodatkowego źródła światła można kreatywnie podejść do tematu. W tym przypadku grzybek został podświetlony przez nisko położone już słońce, tworząc fantazyjny efekt *bokeh* w tle.

eprasa.pl fcc27c7346

CZĘŚĆ 3

FASCYNUJĄCE OWADY

Motyle, ważki czy chruściki są wspaniałymi modelami, więc warto skierować na nie obiektyw macro

Owady to jedne z najpopularniejszych tematów w makrofotografii. Niezależnie od tego, czy chodzi o misterny wzór na skrzydłach motyla, wyłupiaste oczy ważki, czy opalizujące barwy pancerza chrząszcza – świat owadów to niezliczone, fascynujące detale, które możemy uchwycić.

Motyle należą do moich ulubionych obiektów. Wiosną i latem mamy dostęp do wielu barwnych gatunków, które można obserwować na łąkach i w parkach. Warto również pamiętać o szklarniach, gdzie często spotkasz zarówno rodzime, jak i egzotyczne gatunki.

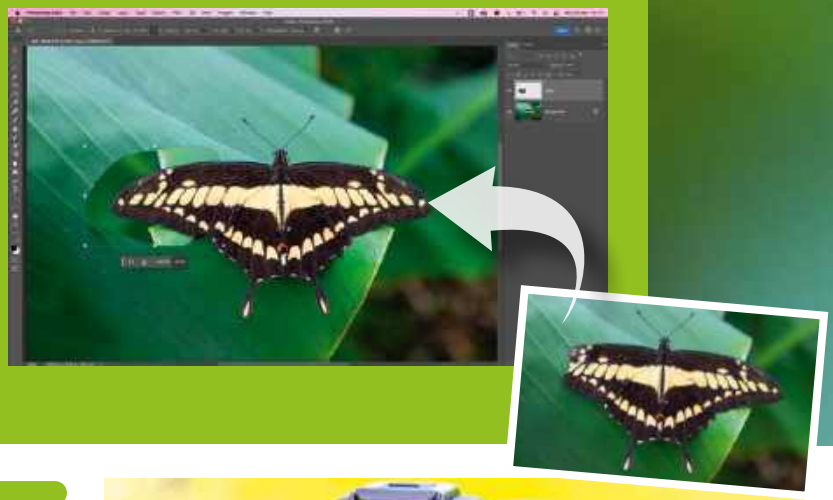
To doskonałe miejsca do fotografowania motyli przez cały rok, nawet w chłodniejszych miesiącach. Aby skutecznie fotografować owady, warto wyruszyć na zdjęcia wcześnie rano, kiedy są mniej aktywne – wtedy można podejść bliżej, zanim odlecą. Szukaj zacienionych miejsc, ponieważ wraz ze wzrostem temperatury ich ruchliwość znacząco się zwiększa. W kolejnych krokach przedstawię najlepsze ustawienia aparatu i obiektywu do fotografii makro, a także bardziej zaawansowane techniki, takie jak focus bracketing. Dodatkowo pokażę Wam, jak w postprodukcji można naprawić uszkodzone skrzydła motyla.

SPRZĘT DYFUZOR

Dyfuzor to półprzezroczysty materiał, który można umieścić między źródłem światła – np. lampą błyskową lub słońcem – a fotografowanym obiektem. Jego zadaniem jest rozproszenie światła, zmiękczenie cieni i uzyskanie bardziej naturalnego, łagodnego oświetlenia. Podczas pracy z dyfuzorem warto uważać, aby jego krawędź nie rzucała niepożądanych cieni na scenę, które mogłyby zepsuć końcowy efekt.

NAPRAWIANIE SKRZYDEŁ

Motyle żyją stosunkowo krótko, więc ich skrzydła często szybko ulegają uszkodzeniom. Może to wpłynąć na estetykę zdjęcia, zwłaszcza jeśli fotografujemy wyjątkowo barwny lub rzadki gatunek. W takich przypadkach można skorygować wygląd skrzydeł w postprodukcji. Wystarczy skopiować nieuszkodzoną końcówkę prawego skrzydła, odwrócić ją i dopasować do brakującej części, korzystając z narzędzia przekształcania (Ctrl/Cmd + T). Następnie użyj maski warstwy lub gumki, aby delikatnie usunąć zbędne fragmenty. W efekcie uzyskasz w pełni kompletne skrzydło idealnie wyglądającego motyla.



DOBRA RADA **KROPLE ROSY**

Warto wstać przed świtem, ponieważ o tej porze owady są mniej płochliwe. Dodatkowym atutem porannych sesji jest rosa, która często osiada na ich ciałach, tworząc efekt połyskujących kropelek i nadając zdjęciom wyjątkowy charakter. Jeśli fotografujesz kwiaty lub inne nieruchome obiekty, nic nie stoi na przeszkodzie, aby dodać krople wody samodzielnie. Wystarczy użyć atomizera, który delikatnie pokrywa fotografowany obiekt drobną mgiełką.





1 Ustawienia aparatu

Najlepiej korzystać z trybu półautomatycznego Priorytetu przysłony (A) lub zablokować parametry ekspozycji w trybie Manualnym (M). Dobrze sprawdzą się wartości przysłony w zakresie f/5,6–11, które zapewnią odpowiednią głębię ostrości, jednocześnie przy zdjęciach z bliska tło nadal będzie naturalnie rozmyte. Warto także włączyć tryb zdjęć seryjnych, podnieść ISO, aby uzyskać czas naświetlania 1/200 s lub krótszy, oraz włączyć stabilizację obrazu.

eprasa.pl fcc27c7346





2 Poznaj swój obiektyw

Obiektywy makro często posiadają przełączniki, które pozwalają na szybkie dostosowanie ustawień. AF/MF umożliwia zmianę między autofokusem a ręcznym ustawianiem ostrości. Gdy fotografujesz z ręki, włącz stabilizację obrazu, jeśli Twój obiektyw ją oferuje, ponieważ zdjęcia makro są szczególnie podatne na drgania. Możesz także znaleźć przełącznik ograniczający zakres dostępnej odległości ostrzenia, co przyspiesza działanie autofokusa i ułatwia szybsze uchwycenie obiektu.

3 Korzystaj z funkcji focus peaking

Nawet przy wysokich wartościach przysłony, takich jak f/22, głębia ostrości pozostaje bardzo płytka, gdy ostrzymy z ekstremalnie bliskiej odległości. W aparacie Canon EOS R6 można włączyć funkcję focus peaking, która zaznacza ostrą część obrazu jaskrawym kolorem (zwykle czerwonym, żółtym lub niebieskim). Dzięki temu znacznie łatwiej jest ocenić, co znajduje się w polu ostrości, patrząc na ekran LCD podczas ręcznego ostrzenia.

eprasa.pl fcc27c7346









CZĘŚĆ 4

BAJKOWE MACRO



Wykorzystaj selektywną ostrość obiektywów Lensbaby

Lensbaby to marka znana z tworzenia kreatywnych obiektywów i akcesoriów fotograficznych, które pozwalają na uzyskanie unikalnych efektów wizualnych. Obiektywy Lensbaby wyróżniają się przede wszystkim możliwością selektywnego ustawiania ostrości, tworzenia efektu "sweet spot" oraz kreatywnego rozmycia tła, co daje fotografom szerokie pole do eksperymentowania i wyrażania swojej artystycznej wizji. Optyka Lensbaby świetnie sprawdza się w portrecie, dodając miękki oniryczny efekt, ale nie mniej przydatna może być w fotografii makro. Producent stworzył nawet specjalny zestaw służący do fotografowania z małych odległości: **The Soft Focus Optic Swap Macro Kit**

CO ZNAJDZIEMY W ZESTAWIE LENSBABY MACRO KIT



Lensbaby Composer Pro II
Composer to rodzaj kreatywnej platformy. Możemy swobodnie manipulować płaszczyzną ostrości przechylając przednią część. Zakręcając pierścień blokujemy korpus. Na efekt największy wpływ ma jednak nasadka, którą zastosujemy. Zestaw zawiera dwie.



Soft Focus II / Sweet 50
Soft Focus pozwala na uzyskanie eterycznych i impresjonistycznych efektów oraz miękkiego rozmycia. Z kolei Sweet 50 tworzy charakterystyczny punkt ostrości otoczony artystycznym rozmyciem - idealna do kreatywnej fotografii z selektywną ostrością.



Zestaw filtrów
W zestawie znajdziemy też trzy filtry macro o średnicy 46 mm i mocy +1, +2 oraz +4 dioptrii. Filtry pozwalają na skrócenie minimalnej odległości ostrzenia, co umożliwia fotografowanie z bliska i uchwycenie drobnych detali.

eprasa.pl fcc27c7346



CZĘŚĆ 5

SKUP SIĘ NA SZCZEGÓŁACH

Jak fotografować przedmioty, by osiągnąć profesjonalny efekt

Zegarki czy biżuteria są pełne drobnych detali, które prezentują się niezwykle efektownie w zbliżeniach. Przykładem jest Omega Seamaster Professional, którego elementy świecą na niebiesko w ciemności, czy Speedmaster Professional z subtelnym logo Omega wygrawerowanym na szkle tarczy. Warto poszukać unikalnych cech danego przedmiotu, aby nadać zdjęciu narracyjny charakter. Klasycznym sposobem na ustawienie wskazówek jest godzina 10:10 (1:50), ponieważ przypomina uśmiechniętą twarz. Jeśli jednak wskazówki zasłaniają istotne elementy tarczy, lepszym rozwiązaniem może być godzina 4:40 (20:20). Aby uniknąć poruszenia wskazówek podczas fotografowania, warto wyciągnąć koronkę, a następnie przywrócić ją na miejsce w postprodukcji. Każde, nawet najmniejsze niedoskonałości, takie jak kurz, odciski palców czy rysy, będą widoczne na zdjęciu, dlatego przed sesją warto dokładnie wyczyścić zegarek. Oszczędzi to sporo czasu podczas edycji. Jeśli chodzi o oświetlenie, można użyć lampy błyskowej z dużym softboksem, ale w tym prostym ustawieniu wykorzystałem ciemne pomieszczenie i pojedyncze światło LED, którym manipulowałem, by podkreślić wybrane detale tarczy. Aby zapewnić stabilność, najlepiej umieścić aparat na statywie i użyć szyny makro, jeśli ją posiadasz. Alternatywnie zegarek można położyć na kartce papieru lub tekturze i przesuwać go delikatnie w kierunku obiektywu, aż znajdzie się w idealnym punkcie ostrości. Dodatkowo można użyć małej blendy lub kawałka białej kartki, aby odbić światło i doświetlić zacienione fragmenty, wydobywając jeszcze więcej detali.





Skorzystaj z koła barw, takiego jak to dostępne na www.canva.com, które umożliwia wybór głównego koloru i łatwe dopasowanie odcieni komplementarnych do Twojego zegarka.

eprasa.pl fcc27c7346

CZĘŚĆ 6

WYBIERZ FOCUS STACKING

Głębia ostrości staje się bardzo płytka przy fotografowaniu z bliska, dlatego warto ją zwiększyć, stosując tę sprawdzoną technikę

Im bliżej ustawisz ostrość, tym płytsza stanie się głębia ostrości. Choć przymknięcie przysłony może pomóc w zwiększeniu głębi, nie zawsze jest to najlepsze rozwiązanie. Większość obiektywów ma swój optymalny punkt maksymalnej ostrości (sweet spot) w zakresie f/5,6–8, a zbyt mocne przymknięcie przysłony może prowadzić do dyfrakcji i utraty szczegółów. W takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem jest focus stacking – technika polegająca na wykonaniu serii zdjęć z ostrością w różnych punktach kadru, a następnie połączeniu najostrzejszych fragmentów z każdego z nich w jedno w pełni wyostrzone zdjęcie.



DOBRA RADA **UŻYJ ATOMIZERA**

Krople wody na tematach makro to prosty sposób na zwiększenie atrakcyjności kadru i nadanie mu wyjątkowego blasku. Standardowe spryskiwacze tworzą duże krople, dlatego lepiej użyć atomizera, który rozpyla delikatną mgiełkę, zapewniając bardziej subtelny i naturalny efekt.

TO SIĘ PRZYDA SZYNA MAKRO

Szyna mocowana do statywu umożliwia bardzo precyzyjne przesuwanie aparatu i obiektywu do przodu lub do tyłu, pozwalając na regulację ostrości bez konieczności dotykania pierścienia ostrości na obiektywie. Dzięki temu można uzyskać większą kontrolę nad kadrem i uniknąć drgań. Model taki jak **NiSi Rail NM-180S** znacznie ułatwia stacking – technikę polegającą na łączeniu wielu zdjęć z różnymi punktami ostrości, by uzyskać obraz o maksymalnej ostrości.



RADY DOTYCZĄCE OSTROŚCI

OPTYMALNA OSTROŚĆ

1 **Każdy obiektyw ma swój sweet spot, czyli optymalną wartość przysłony zapewniającą najwyższą ostrość, zazwyczaj przy f/5,6–8. Choć kusi, by mocno przymknąć przysłonę w celu zwiększenia głębi ostrości, może to przynieść odwrotny efekt. Przy bardzo wysokich wartościach przysłony pojawia się dyfrakcja, która powoduje spadek ostrości obrazu.**



OGRANICZONA GŁĘBIA OSTROŚCI

2 **Wartość przysłony wpływa na głębię ostrości, ale równie istotna jest odległość ostrzenia – im bliżej ustawisz ostrość, tym łatwiej rozmyć tło. W fotografii portretowej może to być zaletą, ale w makrofotografii często staje się wyzwaniem. Nawet przy wysokich wartościach przysłony ostra jest tylko cienka warstwa obiektu, pozostawiając resztę rozmytą.**



eprasa.pl fcc27c7346



Moc kwiatu

Tęczowe róże to zwykłe białe róże, które zostały nasączone specjalnym barwnikiem, dzięki czemu ich płatki przybierają różne kolory. Choć kosztują więcej niż tradycyjne, warto zainwestować w bogate, pełne nasyconych barw ujęcia.

0,5 s | f/11 | ISO 800

BRACKETING AF

OPCJA W APARACIE

1 Niektóre nowsze aparaty oferują tryb focus bracketing, w którym wykonują serię zdjęć, stopniowo przesuwając punkt ostrości w obrębie kadru. Jednak końcowy efekt nadal wymaga połączenia tych pojedynczych ujęć w jeden obraz o pełnej głębi ostrości za pomocą funkcji focus stacking, np. w Photoshopie CC (zobacz po prawej).



ILE ZDJĘĆ NALEŻY WYKONAĆ?

2 Liczba zdjęć oraz odstępy między punktami ostrości zależą od Ciebie i fotografowanego obiektu. Jeśli jednak fotografujesz ruchomy temat, np. owada lub kwiat kołyszący się na wietrze, warto ograniczyć liczbę klatek, aby przyspieszyć proces i zminimalizować ryzyko rozmycia obrazu.



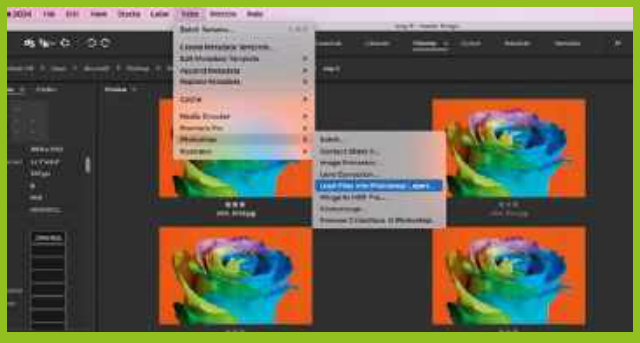
TUTORIAL POŁĄCZ ZDJĘCIA

Wykonanie serii zdjęć z różnymi punktami ostrości to dopiero połowa sukcesu – kluczowe jest jeszcze ich precyzyjne wyrównanie i połączenie najostrzejszych fragmentów w jeden finalny obraz. Aby ułatwić proces i uniknąć problemów z wydajnością komputera, można przed edycją zmniejszyć rozmiar plików, szczególnie jeśli pracujesz na dużej liczbie zdjęć w wysokiej rozdzielczości.



ZNAJDŹ ZDJĘCIA

1 W Adobe Bridge kliknij pierwsze zdjęcie w serii, a następnie przytrzymaj Shift i kliknij ostatnie, by zaznaczyć pozostałe. Aby ułatwić późniejsze odnalezienie odpowiedniego zestawu zdjęć, warto na początku serii zrobić zdjęcie swojej dłoni.



ZAŁADUJ ZDJĘCIA JAKO WARSTWY

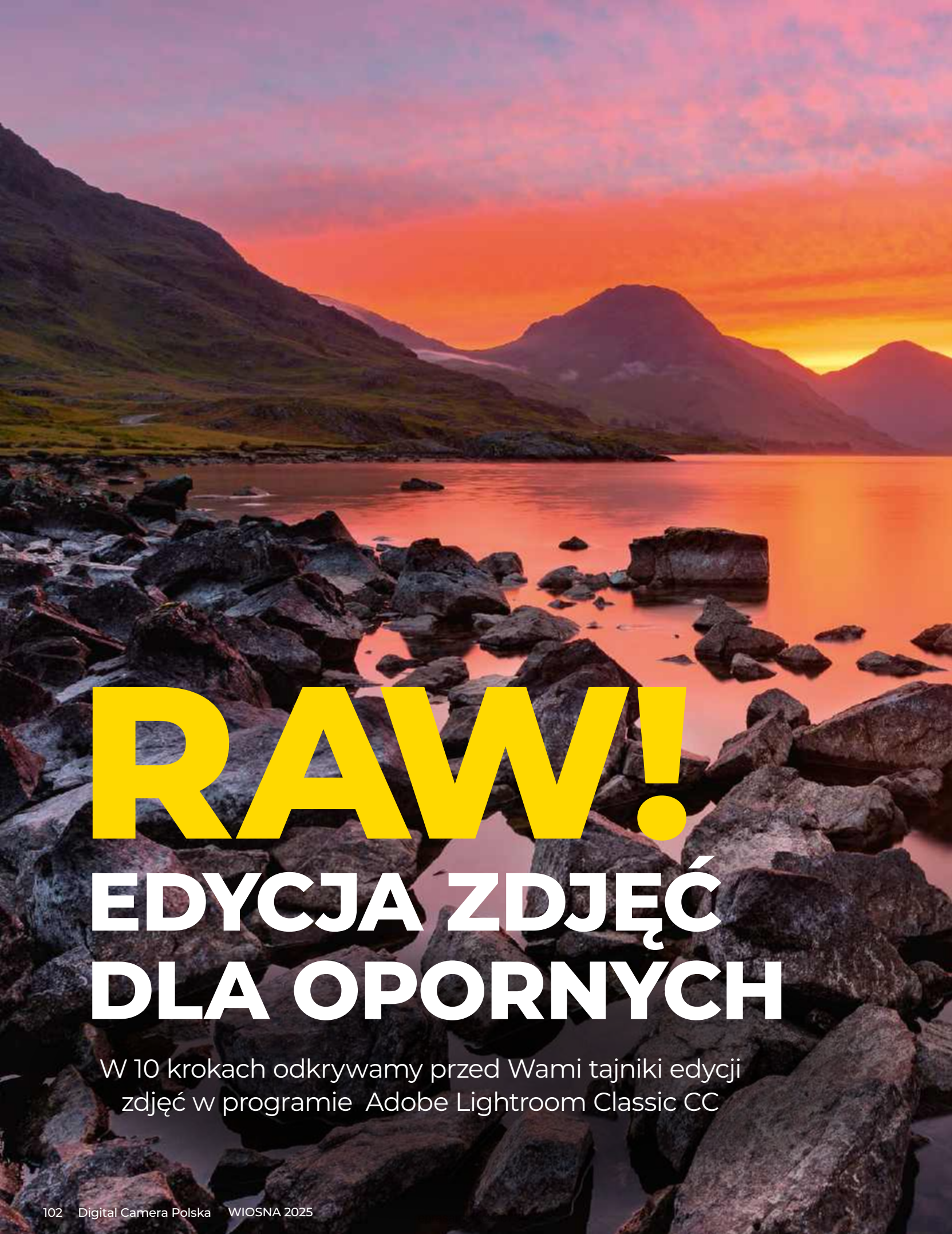
2 Przejdź do Narzędzia > Photoshop > Załaduj pliki jako warstwy w Photoshopie. W Ps CC otwórz panel Warstwy, następnie kliknij górną warstwę, przytrzymaj klawisz Shift i kliknij dolną, aby zaznaczyć wszystkie warstwy w stosie.



POŁĄCZ W JEDNO UJĘCIE

3 Przejdź do Edycja > Automatyczne wyrównanie warstw, aby wyrównać wszystkie zdjęcia w stosie. Następnie wybierz Edycja > Automieszanie warstw i zaznacz opcje Utwórz stos z obrazów i Płynne tony i kolory. Kliknij OK, aby rozpocząć łączenie.

eprasa.pl fcc27c7346



RAW!
EDYCJA ZDJĘĆ DLA OPORNYCH

W 10 krokach odkrywamy przed Wami tajniki edycji zdjęć w programie Adobe Lightroom Classic CC

Jedną z największych zalet aparatów z wymienną optyką, zarówno lustrzanek, jak i bezlusterkowców, jest możliwość fotografowania w formacie RAW. RAW to surowe dane rejestrowane przez matrycę aparatu, w przeciwieństwie do formatu JPEG, który jest przetwarzany już w aparacie, zanim zobaczysz zdjęcie. Pliki JPEG są mniejsze i często wyglądają bardziej kontrastowo w porównaniu do nieedytowanych plików RAW. Jednak to właśnie format RAW daje znacznie większe możliwości na etapie edycji, ponieważ jego właściwości można modyfikować w bardziej precyzyjny sposób. Popularne oprogramowanie do edycji, Adobe Lightroom Classic CC, jest idealnie dostosowane do pracy z plikami RAW. Jeśli już fotografujesz w tym formacie i chcesz uzyskać lepsze efekty lub dopiero zaczynasz swoją przygodę z edycją RAW, oto jak możesz wykorzystać pełen potencjał Lightrooma…

SPIS TREŚCI

Poznaj interfejs Lightrooma	**strona 104**
Podstawowa korekta jasności	**106**
Regulacja kolorów na trzy sposoby	**107**
Przekadruj zdjęcia	**108**
Zastosuj korektę lokalną	**108**
Usuń szum	**110**
Dopracuj ujęcia portretowe	**111**
Wyostrz zdjęcia	**112**
Stwórz HDR lub panoramę	**113**
Na koniec: Eksport	**113**





POTĘGA SUWAKÓW

Większość edycji w Lightroomie opiera się na dostosowywaniu suwaków, które zmieniają kolor, ton lub szczegóły zdjęcia. Na przykład możesz wydobyć więcej detali z ciemnych obszarów, regulując Shadows lub Blacks, albo podkreślić kolory nieba, zwiększając Saturation lub Vibrance. Opcje takie jak Color Mixer pozwalają na jeszcze bardziej precyzyjną kontrolę nad poszczególnymi barwami.

1 Poznaj interfejs Lightrooma

Pracuj szybko i precyzyjnie, wykorzystując szeroką funkcjonalność

Lightroom Classic CC oferuje ogromny wybór narzędzi do postprodukcji. Aby rozpocząć pracę, konieczne jest najpierw zaimportowanie zdjęć, co może sugerować już na starcie, że program wydaje się bardziej skomplikowany niż Photoshop CC. Nic bardziej mylnego. Jest dużo prostszy w obsłudze, a po opanowaniu staje się niezwykle efektywnym narzędziem do zarządzania i edycji zdjęć. Oprogramowanie podzielone jest na różne moduły, a dwa kluczowe obszary pracy to Library, gdzie można sortować, organizować i importować zdjęcia, oraz Develop, który służy do ich edycji.

1 Moduły

Przełączaj się między modułem Library, w którym importujesz zdjęcia, a Develop, gdzie dokonujesz ich edycji. Pozostałe moduły oferują dodatkowe narzędzia.

2 Główne okno

Tutaj wyświetlane jest edytowane zdjęcie. Możesz nacisnąć Y, aby porównać wersję po edycji z oryginalnym plikiem i sprawdzić efekty swojej pracy.

3 Lewy panel

Zawierają Navigator z okienkiem podglądu, który umożliwia powiększanie i przesuwanie obrazu, a także sekcje Presets, Snapshots, History i Collections.



4 Pasek miniatur

Pozwala na nawigację między zdjęciami. Kliknij prawym przyciskiem myszy miniatury, aby dodać je do Quick Collection, przypisać oceny lub utworzyć kopię wirtualną zdjęcia.

5 Narzędzia

Z biegiem lat uproszczony zawiera teraz funkcję kadrowania (R), pędzel korekty punktowej (Q), korekcję efektu czerwonych oczu oraz narzędzia maskowania (Shift+W).

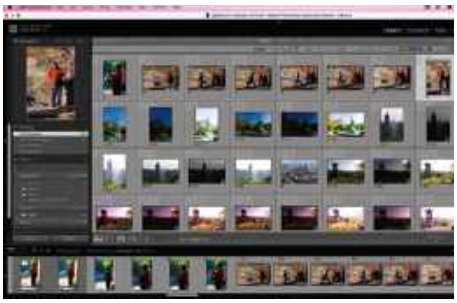
6 Prawy panel

To tutaj odbywa się większość edycji, od podstawowych korekt ekspozycji po wyostrzanie, redukcję szumów, korekcję obiektywu i gradację kolorów.

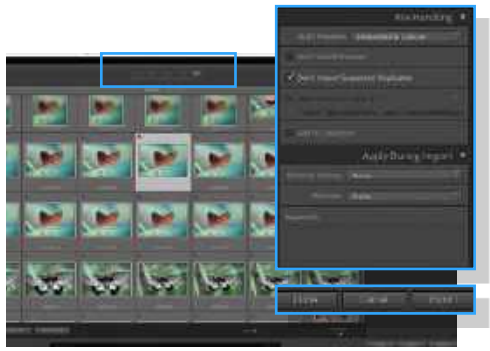
eprasa.pl fcc27c7346

Import zdjęć

Wczytaj do Lightrooma zdjęcia, które chcesz edytować







1 Rozpocznij importowanie plików
Otwórz Lightroom Classic CC i przejdź do modułu Library. Następnie wybierz File > Import Photos and Videos lub kliknij przycisk Import w lewym dolnym rogu.

2 Zlokalizuj swoje pliki
Po lewej stronie pojawi się panel Source, który umożliwia przeglądanie dysków twardych w celu znalezienia obrazów, nad którymi chcesz pracować.

3 Ustawienia importu
Do wyboru są opcje Copy, Move, Add lub Copy as DNG. Po prawej stronie możesz wybrać sposób obsługi plików oraz metadanych podczas importu.

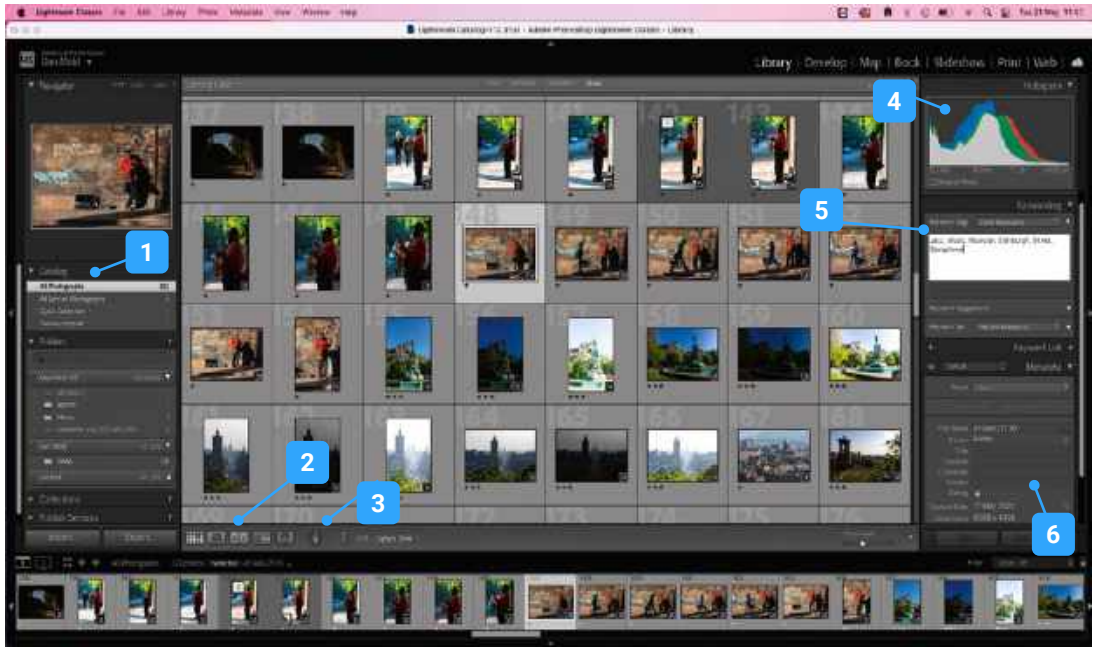
W skrócie Moduł Library

Funkcje, które pozwolą Ci efektywnie zarządzać zdjęciami

1 PANEL CATALOG
Tutaj znajdziesz wszystkie zaimportowane zdjęcia, zsynchronizowane obrazy, Quick Collections oraz poprzednie importy. To szybki sposób na odnalezienie zdjęć.

2 WYŚWIETLANIE ZDJĘCIA
Tutaj możesz zmieniać podgląd zdjęć, przełączając się między trybami Grid (G), Loupe (E), Compare (C), Survey (N) lub People (O).

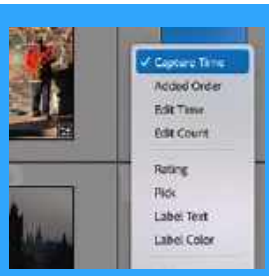
3 NARZĘDZIE PAINTER
Pozwala na szybkie stosowanie metadanych i słów kluczowych do grupy zdjęć, co umożliwia sprawne synchronizowanie danych.



4 HISTOGRAM
To wykres przedstawiający wszystkie tony na zdjęciu – od głębokich czerni po lewej stronie, przez tony pośrednie, aż do czystej bieli po prawej. Skupienie tonów po lewej stronie oznacza niedoświetlony obraz, natomiast nagromadzenie po prawej sugeruje przepalone światła.

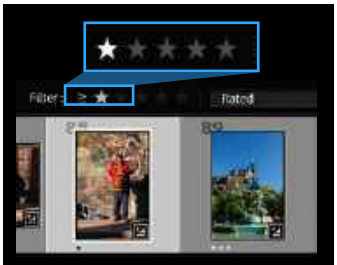
5 SŁOWA KLUCZOWE
Tutaj możesz przeglądać lub dodawać słowa kluczowe do pojedynczych zdjęć lub większej partii fotografii. Mogą to być ogólne określenia, takie jak „krajobraz", lub bardziej szczegółowe lokalizacje. Dodawanie słów kluczowych ułatwia późniejsze wyszukiwanie zdjęć.

6 METADANE
To informacje zapisane w pliku zdjęcia. Zawierają dane dotyczące użytego aparatu i obiektywu, ustawienia ekspozycji, takie jak przysłona, czas naświetlania i ISO, datę wykonania zdjęcia oraz szczegóły dotyczące praw autorskich.



SORTOWANIE

Aby przyspieszyć organizację pracy, kliknij przycisk Sort na dolnym pasku narzędzi. Możesz sortować zdjęcia według nazwy pliku, czasu wykonania zdjęcia, a także według koloru etykiety czy proporcji obrazu.



OCENIANIE

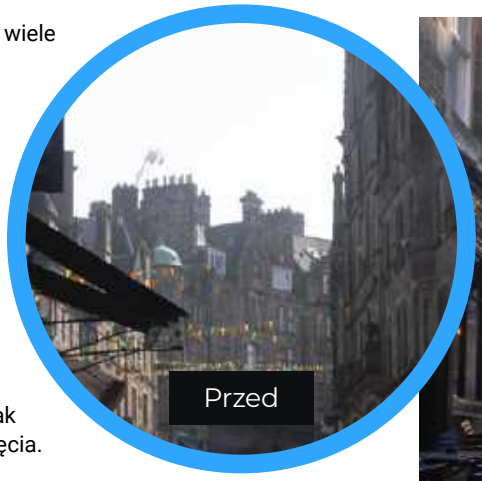
Aby ocenić zdjęcie gwiazdkami, wystarczy nacisnąć klawisz od 1 do 5 (1 odpowiada jednej gwiazdce). Następnie możesz użyć paska filtrów w prawym dolnym rogu, aby wyszukiwać zdjęcia według liczby gwiazdek.

eprasa.pl fcc27c7346

2 Podstawowe sposoby na zmianę jasności zdjęcia

Pliki RAW zapewniają znacznie większą kontrolę nad jasnością

Lightroom Classic CC oferuje wiele narzędzi, funkcji i suwaków, które pozwalają wydobyć niemal każdy szczegół ekspozycji. Jednak ta bogata funkcjonalność może być przytłaczająca dla osób, które dopiero zaczynają pracę z programem. Najlepszym miejscem na start jest moduł Develop, a następnie panel Basic po prawej stronie interfejsu. Umożliwia on dokonywanie globalnych korekt w całym obrazie, dlatego warto od niego zacząć. Natomiast w kolejnych krokach wyjaśnimy, jak precyzyjnie edytować konkretne obszary zdjęcia.

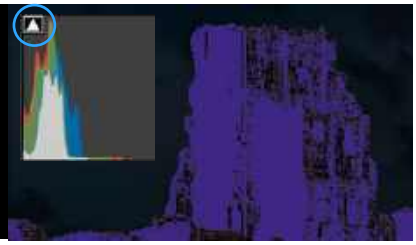



Po

RADA

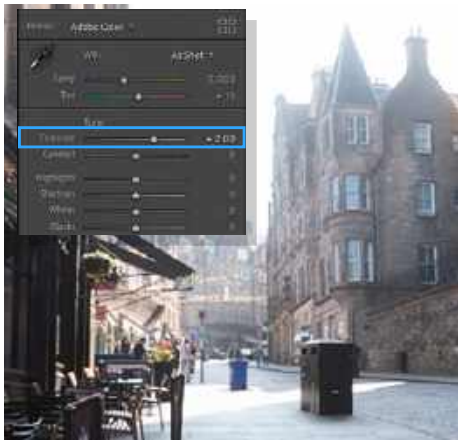
Pilnuj prześwietleń

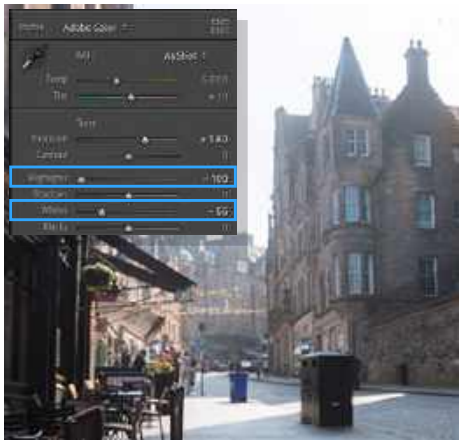
Kliknij trójkącik na histogramie i przytrzymaj Alt/Option, przesuwając suwak Exposure, aby zobaczyć obszary zdjęcia, w których dochodzi do utraty szczegółów.

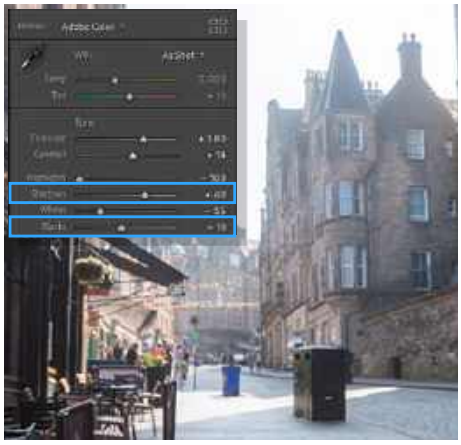


Krok po kroku Uzyskaj prawidłową ekspozycję

Dostosuj ekspozycję, światła i cienie już po zrobieniu zdjęcia







1 Ekspozycja

W module Develop przejdź do panelu Basic po prawej stronie interfejsu. Pliki RAW zawierają znacznie więcej danych niż JPEG, dlatego możesz użyć suwaka Exposure, aby globalnie dostosować jasność obrazu.

2 Highlights i Whites

Suwak Whites zmienia ogólną jasność obrazu, a także dostosowuje punkt bieli, natomiast Highlights wpływa na jasne obszary bliższe tonom średnim, nie zmieniając jednak najbardziej intensywnych świateł na zdjęciu.

3 Shadows i Blacks

Podobnie jak Highlights i Whites suwak Blacks kontroluje najciemniejsze tony w obrazie, natomiast Shadows pozwala na rozjaśnienie ciemniejszych obszarów w zakresie tonów średnich, dodając efekt „światła wypełniającego".

eprasa.pl fcc27c7346

3 Kontroluj kolory na trzy sposoby

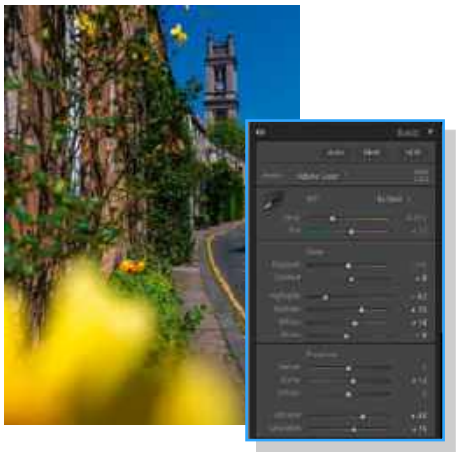
Wzmacniaj, zmieniaj i przesuwaj kolory, aby je podkreślić



Kolor jest kluczowym elementem procesu edycji plików RAW i niezbędne jest jego dostosowanie. Jeśli pozostawisz go bez zmian, zdjęcia mogą wyglądać płasko w porównaniu do plików JPEG, które są przetwarzane już w aparacie i mają bardziej nasycone barwy. Zacznij od korekty balansu bieli, który wpływa na to, jak „ciepłe" lub „zimne" wydaje się zdjęcie. Możesz to zrobić za pomocą suwaka Temperature w panelu Basic lub wybierając jeden z gotowych presetów WB. Suwak Tint pozwala natomiast na korekcję zielonych i fioletowych odcieni, co jest szczególnie przydatne podczas pracy z filtrami. Informacje o kolorach odgrywają również istotną rolę w edycji zdjęć czarno-białych – za pomocą Color Mixer możesz kontrolować jasność poszczególnych zakresów barw, nawet gdy obraz jest w trybie monochromatycznym.

Krok po kroku Podkręć kolory

Dostosuj kolory do swoich potrzeb, korzystając z tych ustawień



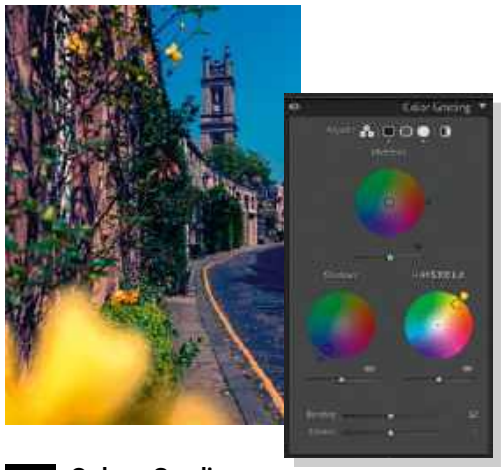
1 Zmień nasycenie

Najprostszy sposób na dostosowanie kolorów w zdjęciach to użycie suwaków Saturation i Vibrance w panelu Basic. Saturation zwiększa nasycenie wszystkich kolorów równomiernie, natomiast Vibrance najpierw wzmacnia najmniej nasycone barwy, dzięki czemu efekt jest bardziej subtelny.



2 Suwaki HSL

Suwaki HSL znajdują się w panelu Color Mixer. Dzięki nim można precyzyjnie dostosować Hue (odcień), Saturation (nasycenie) i Luminance (jasność) dla ośmiu poszczególnych kanałów kolorystycznych. Na przykład można zwiększyć intensywność czerwieni, jednocześnie osłabiając niebieskie.



3 Colour Grading

Panel Color Grading pozwala na wprowadzenie określonego zabarwienia do wybranych obszarów obrazu – Shadows (cieni), Midtones (tonów pośrednich) lub Highlights (świateł). Jest to przydatne, jeśli chcesz ochłodzić cienie lub ocieplić jasne partie zdjęcia. Narzędzie to doskonale sprawdza się także przy tworzeniu efektów kinowych.

NOWA FUNKCJA

Point Color, czyli precyzja regulacji

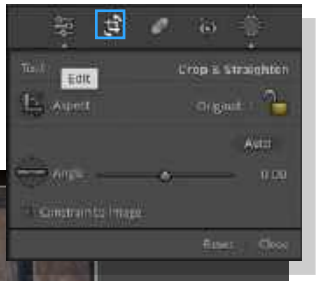
Przejdź do modułu Develop, a następnie otwórz panel Color Mixer po prawej stronie interfejsu. Oprócz standardowych suwaków Hue, Saturation i Luminance w zakładce Mixer znajdziesz nową opcję Point Color. Pozwala ona na precyzyjną korekcję kolorów bez wpływu na inne obszary obrazu. Możesz modyfikować Hue, Saturation i Luminance dla bardzo wąskiego i konkretnego zakresu kolorów, a dostępne suwaki i opcje umożliwiają dokładne dopasowanie efektu do Twoich potrzeb.



eprasa.pl fcc27c7346

4 Przekadruj zdjęcie

Popraw kompozycję swojego ujęcia



Kadrowanie zdjęcia może radykalnie zmienić jego wygląd i charakter, a dzięki coraz wyższej rozdzielczości matryc w nowoczesnych aparatach cyfrowych możliwe jest znaczne przycinanie obrazu bez utraty jakości. Narzędzie do kadrowania Crop Tool (R) znajdziemy w module Develop. Możesz nacisnąć X, aby przełączać się między orientacją poziomą i pionową, lub wybrać konkretny współczynnik proporcji do kadrowania. Przeciągnij narożniki ramki kadrowania, aby dopasować obraz do swoich potrzeb. Narzędzie Straighten pozwala natomiast automatycznie wyrównać linię horyzontu poprzez przeciągnięcie po niej.



Dan Mold

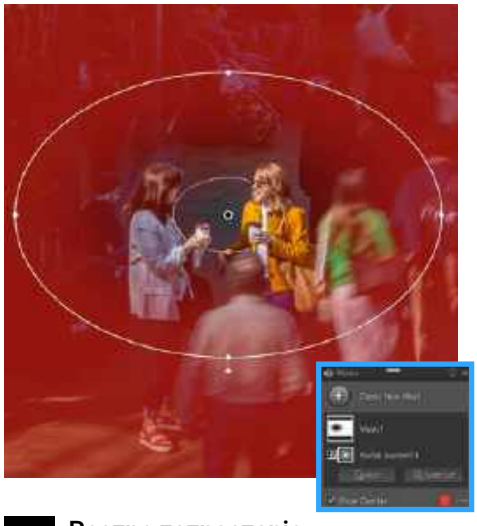
5 Zastosuj korektę lokalną

Użyj tych narzędzi, gdy chcesz poprawić określone fragmenty zdjęcia

Suwaki w panelu Basic to świetny punkt wyjścia do edycji jasności, kontrastu i kolorów, jednak ich możliwości są ograniczone. Często zdarzają się sytuacje, w których konieczna jest precyzyjna edycja tylko określonego fragmentu obrazu lub jego głównego punktu. W starszych wersjach Lightrooma dostępne były osobne narzędzia, takie jak Adjustment Brush, Linear Gradient i Radial Gradient. Obecnie wszystkie one zostały zintegrowane w sekcji Masking, która nadal obejmuje te funkcje, a dodatkowo oferuje nowe opcje oparte na sztucznej inteligencji, takie jak Select Sky, Select Subject i wiele innych.







1 Zaznacz niebo lub tło

Niebo zwykle ma inną jasność niż pierwszy plan, a Lightroom Classic CC świetnie radzi sobie z szybkim zaznaczaniem tych obszarów, przygotowując je do edycji. Przejdź do Masking i kliknij Select Sky lub Select Background.

2 Maskuj osobę lub temat główny

Jeśli chcesz edytować główny obiekt zdjęcia, np. osobę, niezależnie od reszty kadru, kliknij Masking i wybierz Select Subject lub Select People. Następnie możesz dostosować ustawienia, takie jak jasność czy ostrość, lub odwrócić maskę.

3 Ręczne zaznaczanie

Tradycyjne narzędzia zaznaczania, takie jak Brush (K), Linear Gradient (M) i Radial Gradient (Shift+M), zostały przeniesione do Masking. W tym miejscu możesz również dokonywać zaznaczeń na podstawie koloru, głębi i jasności.

eprasa.pl fcc27c7346

5 (ciąg dalszy) Korekta lokalna w praktyce

Doskonały przykład tego, jak wykorzystać korekty lokalne



GRADIENT LINIOWY

Jeśli wolisz bardziej manualne podejście, możesz skorzystać z narzędzia Linear Gradient, które działa podobnie do filtra połówkowego – miękkiego lub twardego. Jednak w przeciwieństwie do filtra ND nie jesteś ograniczony jedynie do regulacji jasności – możesz także wpływać na ostrość, kolory i wiele więcej!

RADA

Dopracuj maskę

W opcjach narzędzi maskowania możesz dodać lub usunąć fragmenty zaznaczenia, a także odwrócić maskę lub dostosować jej intensywność za pomocą suwaka Amount, aby uzyskać bardziej subtelny efekt.

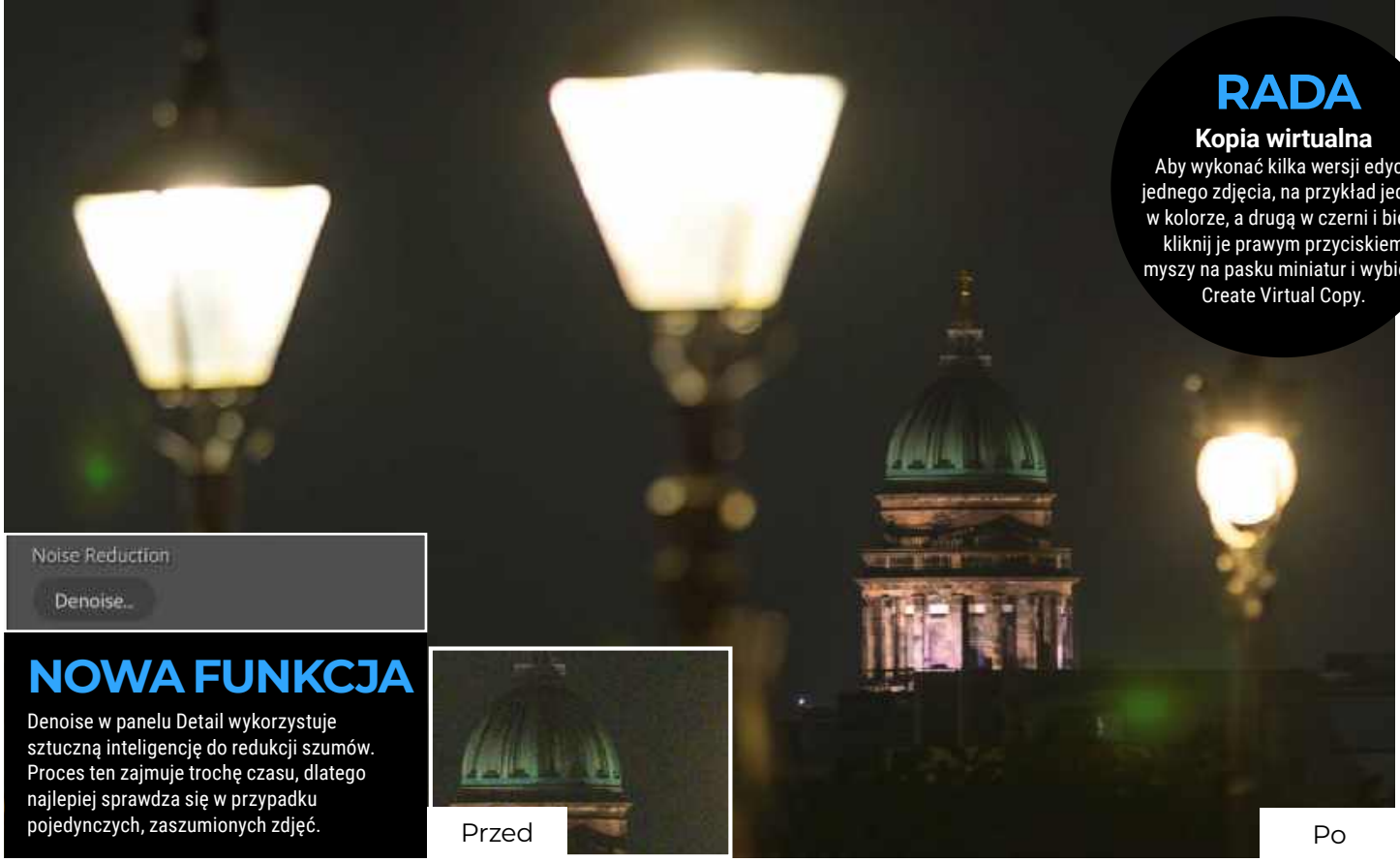
KOLOR I LUMINANCJA

Możesz maskować określone obszary zdjęcia na podstawie konkretnej barwy lub zakresu luminancji. To bardzo przydatna funkcja, jeśli chcesz np. precyzyjnie dopracować kolorystykę trawy w krajobrazie lub wyróżnić inne specyficzne elementy sceny.

WYBÓR OBIEKTÓW

Niektóre elementy na zdjęciu, takie jak stara stodoła czy kamienne mury, mogą być trudne do zaznaczenia za pomocą funkcji Select Subject lub Select Background. W takim przypadku możesz skorzystać z opcji Select Object, a następnie ręcznie zaznaczyć obiekt, malując po nim pędzlem. Pozwoli to na precyzyjne wyodrębnienie i edycję wybranego elementu zdjęcia.

eprasa.pl/cc27c7346



RADA

Kopia wirtualna

Aby wykonać kilka wersji edycji jednego zdjęcia, na przykład jedną w kolorze, a drugą w czerni i bieli, kliknij je prawym przyciskiem myszy na pasku miniatur i wybierz Create Virtual Copy.

NOWA FUNKCJA

Denoise w panelu Detail wykorzystuje sztuczną inteligencję do redukcji szumów. Proces ten zajmuje trochę czasu, dlatego najlepiej sprawdza się w przypadku pojedynczych, zaszumionych zdjęć.

Przed

Po

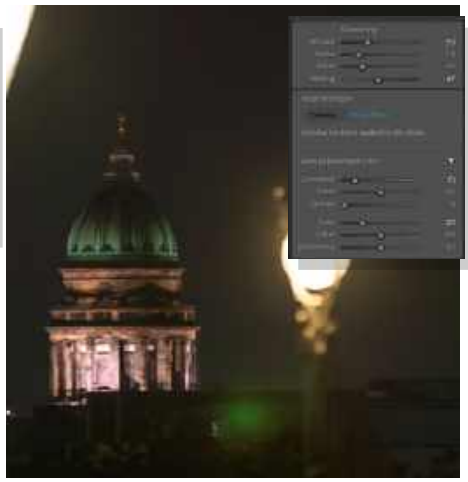
6 Usuń szum

Pozbądź się cyfrowego ziarna ze swoich zdjęć

Szum to ziarnista struktura widoczna na zdjęciach, która pojawia się, gdy podbijesz ISO w aparacie zbyt wysoko. Jest szczególnie zauważalny w cieniach i staje się bardziej widoczny, jeśli plik RAW jest niedoświetlony i próbujesz zwiększyć ekspozycję na etapie edycji. Może przyjmować jednorodną strukturę, jak na filmach analogowych, ale też mniej atrakcyjną wizualnie postać kolorowych plam, które degradują szczegóły. Nowe aparaty, szczególnie pełnoklatkowe, oferują coraz lepszą jakość obrazu na wysokich ISO i coraz lepiej radzą sobie z redukcją szumu. Jeśli jednak na Twoich zdjęciach pojawi się szum, spójrz, jak go usunąć...







1 Szum luminancji

Szum luminancji to ziarnisty efekt, który czasami może przypominać strukturę filmu analogowego. Jeśli nie chcesz go na zdjęciu, wygładź obraz, przechodząc do Detail > Noise Reduction > Luminance i zwiększając wartość Amount.

2 Zachowaj detale

Po wygładzeniu obrazu warto odzyskać część szczegółów. Zwiększ Sharpening Amount do 50, a następnie przytrzymaj Alt i przeciągnij suwak Masking w prawo. Na podglądzie tylko obszary widoczne na biało zostaną wyostrzone.

3 Redukcja szumu kolorowego

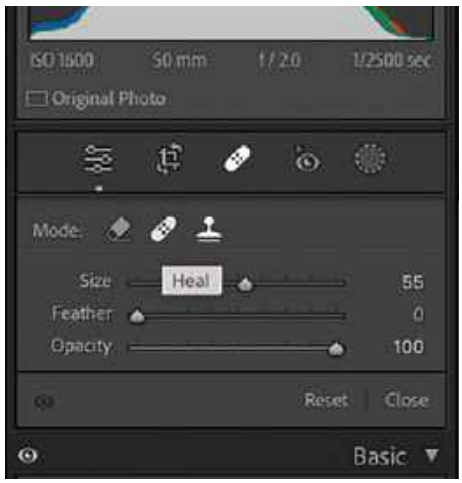
Szum kolorowy, zwany również chromatycznym, to kolorowe plamki widoczne na zdjęciach wykonanych przy wysokich ISO. W panelu Detail znajdziesz suwaki Color, Detail i Smoothness, które pozwalają skutecznie go zredukować.

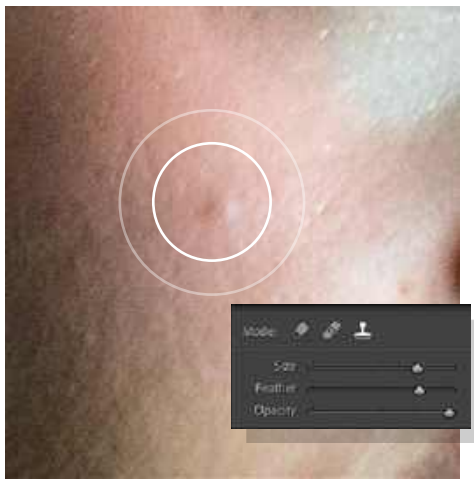
eprasa.pl fcc27c7346

7 Dopracuj ujęcia portretowe

Usuń niedoskonałości skóry i uwydatnij najlepsze cechy fotografowanych osób

W wiele zaawansowanych technik edycji portretów, takich jak separacja częstotliwości, najlepiej wykonać w Photoshopie po wstępnej obróbce w Lightroom Classic CC. Jednak warto dopracować zdjęcie już na etapie edycji w Lightroomie, ponieważ masz wtedy dostęp do pełnych danych surowego pliku RAW – po konwersji na JPEG część tych informacji zostaje utracona. Lightroom oferuje dziś duży pakiet opcji pozwalający na skuteczny retusz. W wielu przypadkach może z powodzeniem zastąpić Photoshop. Oto jak możesz użyć pędzli korygujących w Lightroomie, aby profesjonalnie retuszować portrety.







1 Rodzaje pędzli korygujących

Naciśnij Q i wybierz jeden z trzech trybów. Content-Aware Remove generuje nową treść na podstawie otoczenia. Heal dopasowuje teksturę i tonację, co sprawia, że poprawki wyglądają naturalnie. Clone kopiuje wybrany obszar, co jest przydatne, by uzyskać konkretną strukturę.

2 Rozmiar, pióro i krycie

Size określa wielkość końcówki pędzla i można go regulować za pomocą nawiasów kwadratowych [i]. Feather ustawia miękkość krawędzi pędzla, dzięki czemu można uzyskać bardziej płynne przejścia. Opacity zaś kontroluje intensywność efektu.

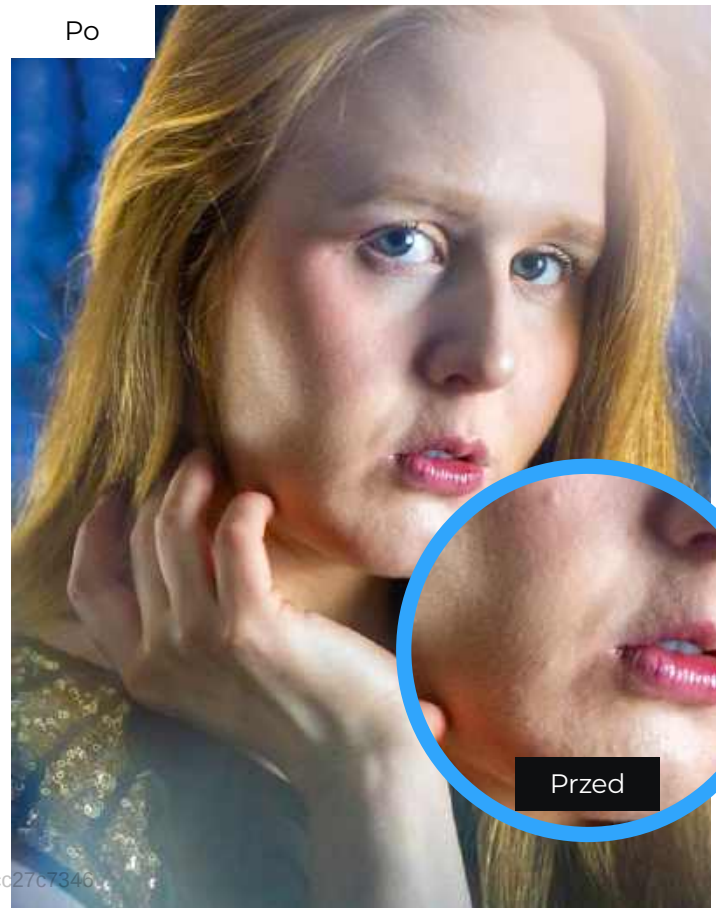
3 Przesuń próbki referencyjne

Wszystkie trzy narzędzia do retuszu tworzą punkty odniesienia, które pobierają próbki danych z innych obszarów zdjęcia w celu wykonania korekty. Możesz kliknąć i przeciągnąć te punkty w bardziej odpowiednie miejsce, co może zapewnić lepszy efekt retuszu.



NOWA FUNKCJA: ROZMYCIE *BOKEH*

Lens Blur to nowa funkcja w Lightroomie Classic. To narzędzie wykorzystujące sztuczną inteligencję, które ma na celu zachowanie ostrości głównego obiektu zdjęcia, jednocześnie rozmywając tło, aby naśladować realistyczny efekt *bokeh*. Aby z niego skorzystać, wyświetl zdjęcie w oknie głównym, a następnie przejdź do panelu Lens Blur w module Develop po prawej stronie interfejsu i kliknij Apply, aby rozpocząć. Przesuń suwak Blur Amount, aby dostosować siłę efektu rozmycia, a następnie wybierz jeden z pięciu dostępnych typów *bokeh*: Circle, Bubble, 5-Blade, Ring i Cat Eye. Dostępny jest również suwak Boost, który pozwala wzmocnić efekt, jeśli to konieczne, oraz szeroki zakres opcji w sekcji Focal Range. Możesz precyzyjnie określić głębię ostrości, wybierając, które elementy zdjęcia mają pozostać ostre.

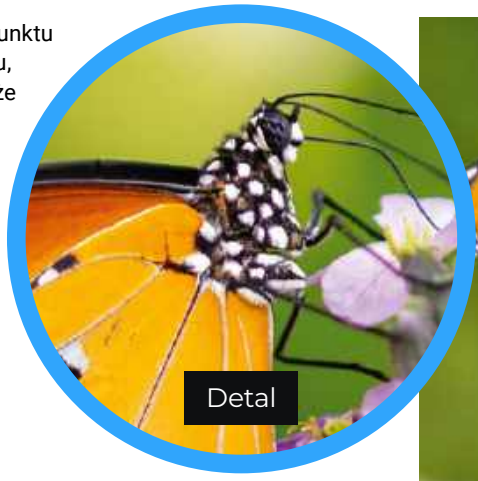


eprasa.pl fcc27c7346

8 Wyostrz zdjęcia, by podkreślić detale

Użyj opcji Masking, aby nie wyostrzać jednocześnie szumu lub rozmytego tła

Chociaż nie można zmienić punktu ostrości w nieostrym zdjęciu, prawie każda fotografia może skorzystać na lekkim wyostrzeniu. Proces ten polega na zwiększeniu kontrastu na krawędziach, co wzmacnia iluzję ostrości. Delikatnie rozmazane zdjęcie często można uratować poprzez zastosowanie wyostrzania, natomiast nawet perfekcyjnie ostre ujęcie może wymagać niewielkiej korekty, aby wyglądało jeszcze lepiej. Opcja Masking pozwala ograniczyć efekt wyostrzania wyłącznie do głównego obiektu zdjęcia, zapobiegając jednocześnie uwydatnianiu szumów w tle.





RADA

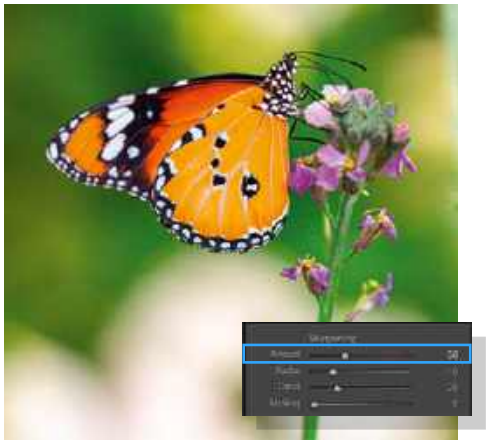
Clarity i Dehaze

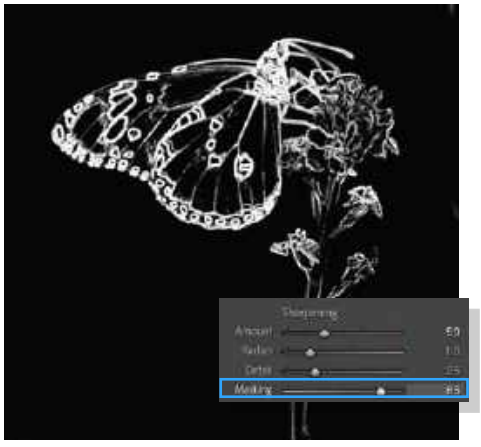
Suwak Clarity doskonale podkreśla kontrast, ale warto używać go z umiarem. Z kolei Dehaze pomaga redukować mgłę, zamglenie i smog.

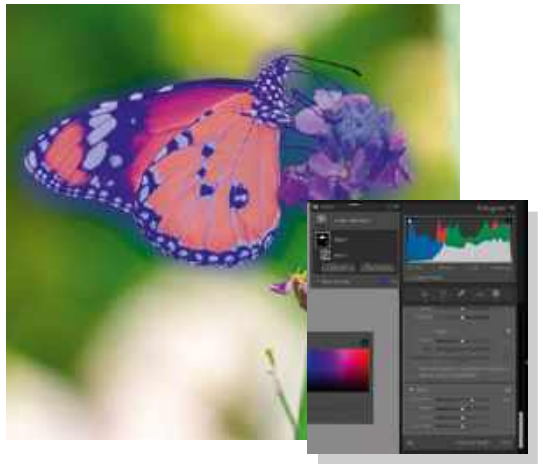


Krok po kroku Przejmij kontrolę nad szczegółami

Użyj odpowiednich suwaków, aby wyostrzyć obiekt, a nie tło







1 Wyostrzenie zdjęcia

Większość obrazów zyskuje na delikatnym wyostrzeniu. W przypadku plików RAW domyślna wartość Sharpening Amount wynosi +40. Można ją zwiększyć w razie potrzeby, a także dostosować parametry Radius i Detail.

2 Zastosowanie maski

Aby wyostrzyć tylko ostre obszary zdjęcia, użyj maski – wyostrzanie rozmytego tła jedynie zwiększy poziom szumu. Przytrzymaj Alt, przesuwając suwak Masking, aby zobaczyć obszary objęte wyostrzeniem (oznaczone na biało).

3 Wyostrzanie konkretnych obszarów

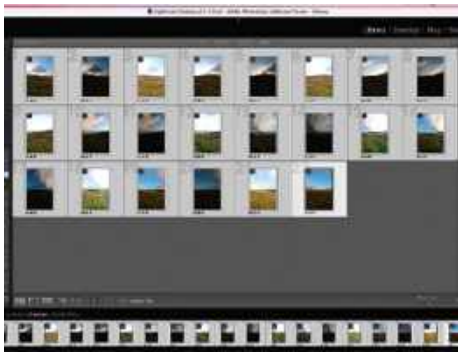
Aby wyostrzyć określony obiekt na zdjęciu, przejdź do opcji maskowania i zaznacz dowolnym narzędziem obszar ostrości. Następnie w opcjach maski w panelu Detail po prawej stronie skorzystaj z suwaka wyostrzania.

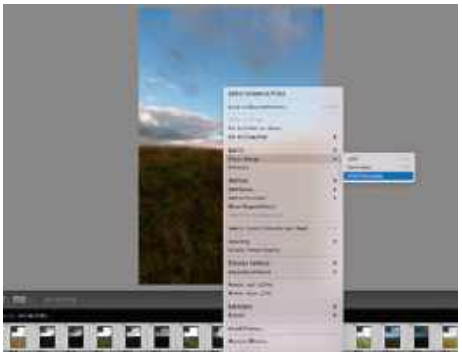
eprasa.pl fcc27c7346

9 Stwórz HDR lub panoramę

Połącz serię zdjęć, by uzyskać bardziej widowiskowe fotografie

Jedną z najczęściej pomijanych funkcji Lightrooma Classic jest możliwość łączenia wielu plików RAW w jeden. To doskonałe rozwiązanie do tworzenia obrazów HDR (High Dynamic Range) z serii zdjęć o różnym poziomie naświetlenia, co pozwala uzyskać większą głębię tonalną. Można też wykorzystać tę funkcję do łączenia wielu ujęć w panoramę. Kiedyś takie operacje wymagały użycia Photoshopa, ale teraz można je przeprowadzać bezpośrednio w Lightroomie, na etapie edycji RAW, gdy nadal masz dostęp do wszystkich danych przed eksportem zdjęć. W dodatku zdjęcie wynikowe jest także plikiem RAW.







1 Wczytaj zdjęcia
Zaimportuj serię zdjęć do Lightrooma. Przydatnym trikiem jest zrobienie zdjęcia swojej dłoni na początku każdej serii – w ten sposób oznaczysz początek sekwencji, co ułatwi jej odnalezienie podczas obróbki.

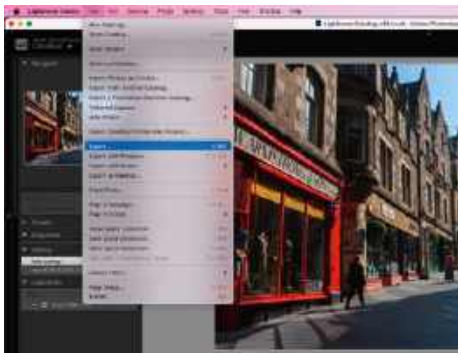
2 Połącz w jeden plik RAW
Przejdź do modułu Develop, a następnie przytrzymaj Ctrl/Cmd i kliknij każde zdjęcie w sekwencji na pasku miniatur. Następnie wybierz Photo Merge, a potem jedną z dostępnych opcji: HDR, Panorama lub HDR Panorama.

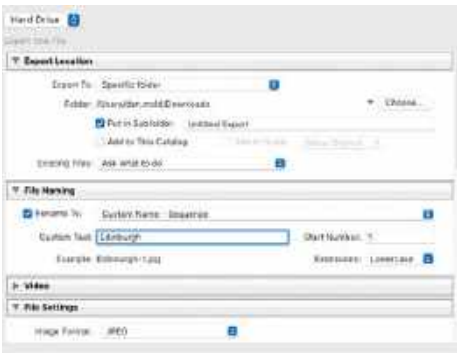
3 Rozpocznij edycję
Po wybraniu opcji Panorama lub HDR Merge pojawi się podgląd scalonego obrazu. Dostosuj ustawienia, aby uzyskać pożądany efekt, a następnie kliknij Merge. Po zakończeniu procesu otrzymasz plik RAW, który możesz dalej edytować.

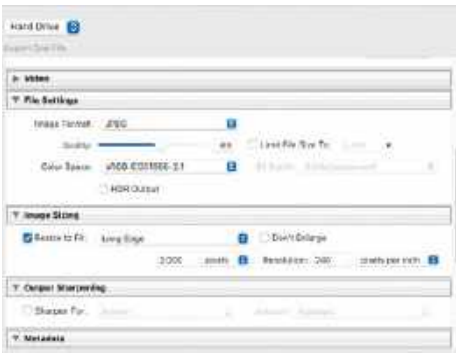
10 Na koniec: Eksport

Zapisz swoje zdjęcia w odpowiednim formacie

W Lightroomie przed rozpoczęciem edycji musisz najpierw zaimportować zdjęcia, a po zakończeniu pracy je wyeksportować. Dzięki temu wszystkie zmiany są bezpiecznie przechowywane, co jest szczególnie przydatne dla profesjonalistów pracujących na dużych grupach zdjęć. Poniżej przedstawiamy podstawowe opcje eksportu, ale warto również zapoznać się z innymi dostępnymi ustawieniami. Lightroom Classic CC oferuje bowiem szeroką gamę opcji, takich jak dodanie niestandardowego znaku wodnego, wybór zakresu eksportowanych metadanych oraz zastosowanie finalnego wyostrzania obrazu.







1 Rozpocznij eksport
Wybierz ukończone zdjęcia, a następnie przejdź do File > Export. W oknie dialogowym eksportu możesz ustawić presety po lewej stronie. W sekcji Export Location wybierz miejsce, w którym chcesz zapisać swoje pliki.

2 Wybierz strukturę nazwy pliku
Jeśli chcesz zmienić nazwy grupy zdjęć podczas eksportu, przejdź do sekcji File Naming. Opcja Custom Name – Sequence jest przydatna, jeśli masz serię zdjęć, przykładowo ze ślubu, i chcesz je kolejno ponumerować, np. Edinburgh_001.jpg.

3 Ustaw format i rozmiar
Przejdź do File Settings > File Format i wybierz JPEG i ustaw stopień kompresji. W sekcji Image Sizing możesz określić rozdzielczość, np. zmniejszyć je do 2000 px na dłuższym boku, jeśli mają być publikowane w Internecie.

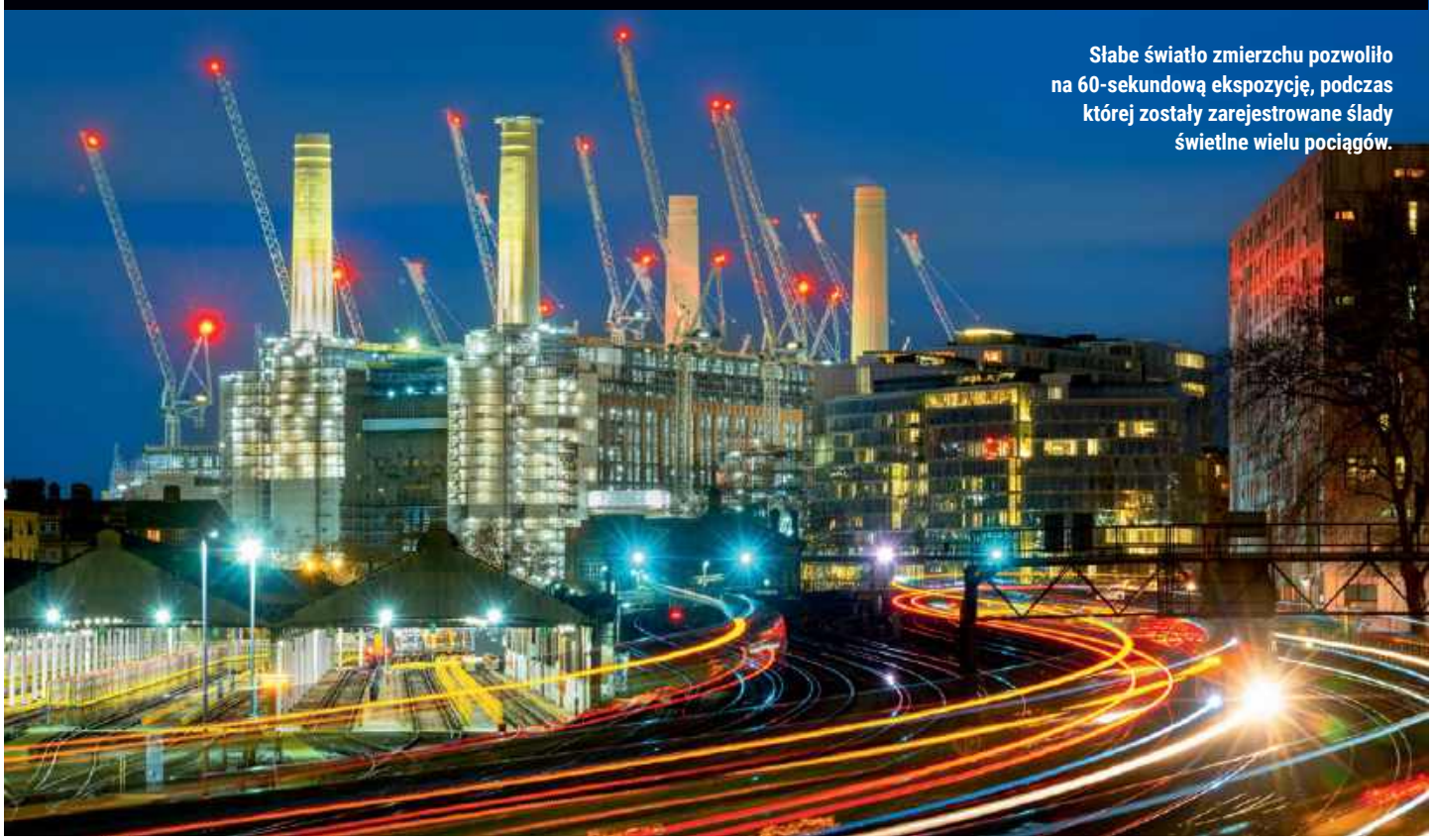
eprasa.pl fcc27c7346

FOTOGRAFICZNA NAUKA JAZDY

Opanuj sztukę nowoczesnej fotografii

W tym numerze: Czas migawki

Jak dobrać odpowiedni czas ekspozycji?



Słabe światło zmierzchu pozwoliło na 60-sekundową ekspozycję, podczas której zostały zarejestrowane ślady świetlne wielu pociągów.

Will Cheung



Will Cheung

Jako niezależny fotograf i dziennikarz z Londynu Cheung zdobył bogate doświadczenie na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. **www.williamcheung.co.uk**

Wykonywanie dobrze naświetlonych, wyraźnych i precyzyjnie ostrych zdjęć może być dość proste. Z typowym aparatem cyfrowym ustawionym na tryb w pełni automatyczny wszystko, co musisz zrobić, to wycelować i zrobić zdjęcie. Oczywiście jedyną rzeczą, której aparat nie może zrobić, jest czytanie w myślach użytkownika, często więc rezultat nie odpowiada intencjom fotografa. Jedynym sposobem jest przejęcie kontroli nad aparatem i jego ustawieniami. W tej części naszej serii zagłębimy się w podstawowe funkcje nowoczesnych aparatów, doradzając, jak najlepiej je wykorzystać, aby uzyskać zdjęcia, z których można być dumnym. Rozpoczynamy tę serię od omówienia jednego z podstawowych narzędzi fotograficznych, migawki aparatu i jej roli w określaniu ekspozycji. Ekspozycja polega na wpuszczeniu odpowiedniej ilości światła do matrycy aparatu, aby uzyskać prawidłowo naświetlone zdjęcie – możemy opisać je jako obraz z jasnymi światłami, które nie są „przepalone", i cieniami, które nie są całkowicie „czarne", oraz z pełnym zakresem tonów pomiędzy nimi. Trzy podstawowe parametry ekspozycji obejmują przysłonę, czyli rozmiar otworu w obiektywie, który określa ilość światła przechodzącego do matrycy, oraz czas otwarcia migawki, czyli rzeczywisty czas, przez jaki matryca jest wystawiona na działanie światła. Trzecia zmienna – ISO jest miarą czułości czujnika na światło. Jak już wspomnieliśmy, aparat może wykonać całą pracę, więc wszystko, co musisz zrobić, to pstryknąć, ale to żadna frajda. Bardziej satysfakcjonujące jest użycie trójkąta ekspozycji, aby uzyskać wynik zgodny z interpretacją sceny. Zacznijmy zatem od poznania czasu otwarcia migawki…

eprasa.pl fcc27c7346

Wiedza do zgłębienia

Zrozumieć czas ekspozycji

Migawka precyzyjnie określa, ile światła dociera do matrycy. Większość aparatów oferuje zakres od 30 s do 1/8000 s, przy czym najczęściej używa się od 1/60 s do 1/250 s. Przy dziennym oświetleniu, gdzie ekspozycja wynosi 1/125 s przy f/11 (przy ISO 100), zmiana czasu na 1/60 s podwaja ilość światła docierającego do matrycy. Aby uniknąć prześwietlenia, należy zmniejszyć przysłonę o 1 EV do f/16. Z kolei zmiana czasu otwarcia migawki na 1/250 s zmniejsza o połowę ilość światła, więc aby uzyskać prawidłową ekspozycję, należy otworzyć przysłonę o 1 EV do wartości f/8. Utrzymanie tej wzajemnej relacji między przysłoną a czasem otwarcia migawki oznacza zachowanie prawidłowej ekspozycji, ale z różnymi efektami.

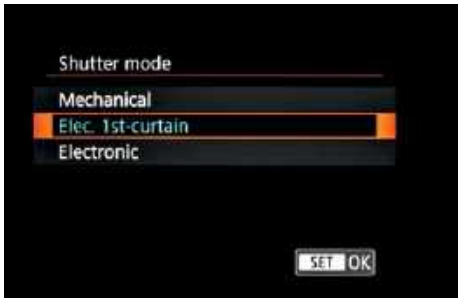
Różne rodzaje migawek

Dwa główne typy migawek to mechaniczna i elektroniczna, ale istnieje też trzeci – hybrydowy



MIGAWKA MECHANICZNA

Mechaniczna migawka wykorzystuje dwie nieprzepuszczające światła kurtyny, które przesuwają się przed matrycą aparatu. Po naciśnięciu spustu migawki pierwsza kurtyna rozpoczyna ekspozycję, a druga kurtyna ją kończy. W efekcie dwie kurtyny, które poruszają się z tą samą prędkością, tworzą szczelinę – im cieńsza, tym krótszy czas otwarcia migawki. Gdy szczelina jest wystarczająco szeroka, aby odsłonić cały przetwornik obrazu, jest to równoznaczne z czasem synchronizacji błysku.



ELEKTRONICZNA PRZEDNIA KURTYNA MIGAWKI

Włączenie w aparacie opcji elektronicznej przedniej kurtyny migawki minimalizuje wibracje i hałas. Działanie jej polega na tym, że ekspozycja rozpoczyna się elektronicznie niemal natychmiast, a tylna kurtyna ją kończy. Dzięki temu opóźnienie migawki jest minimalne, a czas naświetlania bardziej precyzyjny. Ponadto wszelkie wibracje powstałe w wyniku zamknięcia tylnej kurtyny mają miejsce po zakończeniu ekspozycji, więc nie powodują żadnych konsekwencji.



MIGAWKA ELEKTRONICZNA

Migawka elektroniczna odczytuje dane z matrycy od góry do dołu, linia po linii, więc upływa mały przedział czasu, zanim zostanie sczytane całe zdjęcie. W efekcie poruszające się szybko obiekty mogą zostać zniekształcone (tzw. rolling shutter). Na przykład koła jadącego samochodu mogą wyglądać eliptycznie. Poza tym może pojawiać się banding przy oświetleniu jarzeniowym i problemy z błyskiem. Ten typ migawki jest za to wolny od wibracji, cichy, oferuje krótsze ekspozycje, szybsze zdjęcia seryjne i działa dłużej.

Tryby fotografowania powiązane z migawką

Naucz się wykorzystywać różne tryby aparatu, które kontrolują migawkę



Will Cheung

PRIORYTET CZASU MIGAWKI

Priorytet migawki to półautomatyczny tryb ekspozycji, w którym użytkownik wybiera czas otwarcia migawki, a aparat dostosowuje przysłonę oraz ISO, jeśli włączona jest funkcja automatycznej czułości ISO (ISO można też ustawić ręcznie). Jest to najlepszy tryb do fotografowania, jeśli trzeba przejąć kontrolę nad czasem otwarcia migawki, ponieważ wybrana wartość nie zmieni się bez naszego udziału.



MANUAL

W ręcznym trybie ekspozycji użytkownik odpowiada za ustawienie zarówno przysłony, jak i czasu otwarcia migawki. Aby uzyskać prawidłową ekspozycję, wystarczy dostosować jedno lub drugie ustawienie zgodnie ze wskaźnikiem ekspozycji w wizjerze lub na wyświetlaczu. Tryb ręczny jest wolniejszy w użyciu, ale jest to świetny sposób na naukę o parametrach ekspozycji.



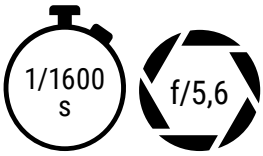
B LUB BULB

W trybie Bulb migawka aparatu pozostaje otwarta tak długo, jak spust migawki jest wciśnięty; aparat można wyzwalać w ten sposób za pomocą wężyka spustowego lub aplikacji na telefon obsługującą tę funkcję, dzięki czemu nie trzeba dotykać aparatu. Niektóre aparaty mają ustawienie T – to w zasadzie ta sama funkcja, ale migawka otwiera się po pierwszym naciśnięciu spustu i zamyka po drugim.

eprasa.pl fcc27c7346

Jaki czas migawki wybrać?

Ustawienie idealnego czasu otwarcia migawki może być wyzwaniem. Oto trzy prawidłowe przykłady

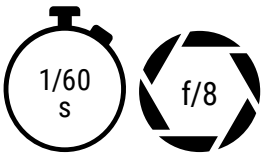


KRÓTKI CZAS EKSPOZYCJI

W przypadku zdjęć akcji niezbędny jest krótki czas otwarcia migawki, aby „zamrozić" ruch. Dla tego ujęcia krykieta krótka ekspozycja była niezbędna, aby piłka była ostra. Na szczęście był to jasny dzień, więc już przy ISO 400 i f/5,6 można było uzyskać czas otwarcia migawki na poziomie 1/1600 s. Słabsze oświetlenie oznaczałoby konieczność zwiększenia czułości ISO. Zdjęcie zostało wykonane aparatem OM System OM-1 w trybie Pro Capture przy 20 kl./s, ale w aparatach bez takiej funkcji naciśnięcie spustu migawki na ułamek sekundy przed wypuszczeniem piłki powinno zakończyć się sukcesem.



Will Cheung

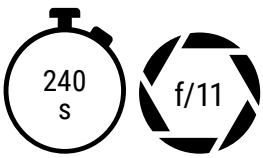


ŚREDNI CZAS EKSPOZYCJI

Przy słabszym świetle i średnim teleobiektywie żonglowanie przysłoną, czasem otwarcia migawki i czułością ISO w celu uzyskania ostrego ujęcia z wystarczającą głębią ostrości może być nie lada wyzwaniem. W tej scenie ustawiono przysłonę f/8, aby wszystkie trzy postacie były ostre, a ekspozycja 1/60 s zatrzymała ich ruchy i zapobiegła drganiom aparatu. W tym przypadku pomocna okazała się również stabilizacja obrazu w aparacie. Przy tych parametrach ISO zostało ustawione na 800. Warto jednak pamiętać, że nowoczesne aparaty pozwalają na fotografowanie z czułością ISO 1600 i wyższą bez pogorszenia jakości obrazu.



Will Cheung



DŁUGI CZAS EKSPOZYCJI

Chmury poruszały się dość wolno, więc aby uzyskać wrażenie ruchu, konieczne było zastosowanie bardzo długiego czasu naświetlania z użyciem silnego filtra szarego. Ekspozycja bez filtra wynosiła 1/125 s przy f/11 i ISO 200. Zgodnie z aplikacją Lee Filters Big Stopper zamontowanie 10-stopniowego filtra pozwoliłoby na 8-sekundową ekspozycję, ale to nie wystarczyłoby do rozmycia chmur, więc zastosowano 15-stopniowy filtr, aby wydłużyć czas do 240 s. Zdjęcie zostało wykonane aparatem Canon EOS R5 z obiektywem RF 14–35 mm f/4.



Will Cheung

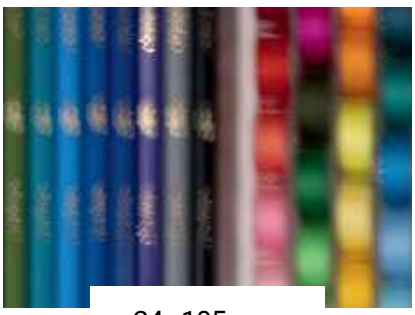
eprasa.pl fcc27c7346

Minimalny czas

Sprawdź swoje limity, fotografując z ręki

O wyborze czasu otwarcia migawki tradycyjnie decydowała reguła odwrotności ogniskowej, czyli np. 1/50 s dla obiektywu 50 mm. Zmieniło się to wraz z pojawieniem się stabilizatorów obrazu w korpusach i obiektywach, które dziś zapewniają nawet 8-stopniową wydajność. Niezależnie od posiadanego systemu IS spróbuj wykonać ten praktyczny test, aby zorientować się, z jakim minimalnym czasem migawki możesz fotografować. Ustaw aparat na priorytet migawki i wykonaj sekwencję pięciu zdjęć przy różnych czasach otwarcia migawki, od 1/60 s do 1 s. W przypadku obiektywów zmienno-ogniskowych fotografuj na obu końcach zakresu ogniskowych. Ocena ostrości tych zdjęć podpowie Ci, przy jakich czasach możesz fotografować z ręki.

	0,8 s; 38 mm	1/50 s; 50 mm	1/50 s; 172 mm
Zdjęcia z ręki przy wyłączonej stabilizacji			
Zdjęcia z ręki przy włączonej stabilizacji	 0,8 s; 38 mm	 1/50 s; 50 mm	 1/4 s; 172 mm

	14–35 mm	24–105 mm	100–500 mm
Stabilizacja wyłączona 1/2 s			
Stabilizacja włączona 1/2 s			

Will Cheung

Wyniki testu

Aby sprawdzić skuteczność nowoczesnego systemu stabilizacji obrazu IBIS, użyliśmy aparatu EOS R5 z trzema obiektywami Canon RF i sfotografowaliśmy planszę testową oświetloną czterema lampami LED. Canon twierdzi, że jego stabilizator obrazu zapewnia nawet 8-stopniową wydajność w przypadku obiektywu RF 24–105 mm przy 105 mm. Nasz test przeprowadziliśmy, wykonując serię zdjęć w przedziale od 1/60 s do 1 s (0,5 s w przypadku migawki elektronicznej) co 1 EV dla każdego rodzaju migawki – mechanicznej, elektronicznej przedniej kurtyny i w pełni elektronicznej. Test ten potwierdził to, co już wiemy – że IBIS jest niezwykle potężnym narzędziem do robienia ostrych zdjęć i nagrywania filmów. Nawet fotografowanie przy czasie migawki 1/2 s z obiektywem 300 mm jest wykonalne!



eprasa.pl fcc27c7346

Plusy i minusy migawki elektronicznej

Poznaj najnowszą technologię

Możliwość fotografowania z migawką elektroniczną to duża innowacja w aparatach bezlusterkowych i choć nie jest to rozwiązanie idealne, oferuje wartościowe korzyści. Oczywiście to, czy te zalety mają zastosowanie w Twojej fotografii, to już inna sprawa.

Cisza

Bezgłośne fotografowanie to duża zaleta podczas ślubów, występów scenicznych i w fotografii dzikiej przyrody. Jeśli brakuje Ci tego odgłosu przy robieniu zdjęcia, możesz w aparacie ustawić dźwięk migawki.

Bez drgań

Bez elementów mechanicznych elektroniczne migawki są całkowicie wolne od drgań.

Superszybka seria

Mechaniczne migawki oferują najwyższą szybkość fotografowania rzędu 15 kl./s. Migawka elektroniczna w najnowszym Sony A9 III to aż 120 kl./s z pełnym wsparciem autofokusa.

Krótkie czasy ekspozycji

Najkrótszy czas otwarcia migawki mechanicznej wynosi 1/8000 s. Dla migawek elektronicznych to 1/32 000 s i więcej.

Bez limitów

Mechaniczna migawka ma ograniczony czas życia – w Canonie EOS R5 to gwarantowane 500 000 cykli. Dzięki braku ruchomych części migawka elektroniczna powinna działać bez limitu.

Rolling shutter

Migawki elektroniczne nie naświetlają całego kadru w tym samym momencie, więc w przypadku poruszających się obiektów mogą wystąpić zniekształcenia. Zaawansowane aparaty bezlusterkowe mają szybkie odczyty, więc w ich przypadku problem jest marginalny.

Banding

Sztuczne oświetlenie, takie jak oświetlenie jarzeniowe, miga, więc podczas fotografowania z elektroniczną migawką może to powodować pasmowanie przy krótszych czasach otwarcia migawki.

Synchronizacja z błyskiem

Wiele elektronicznych migawek nie synchronizuje się z lampą błyskową, jednak niektóre aparaty bezlusterkowe z najwyższej półki oferują synchronizację błysku z obydwoma typami migawek.



Wybierz odpowiedni tryb

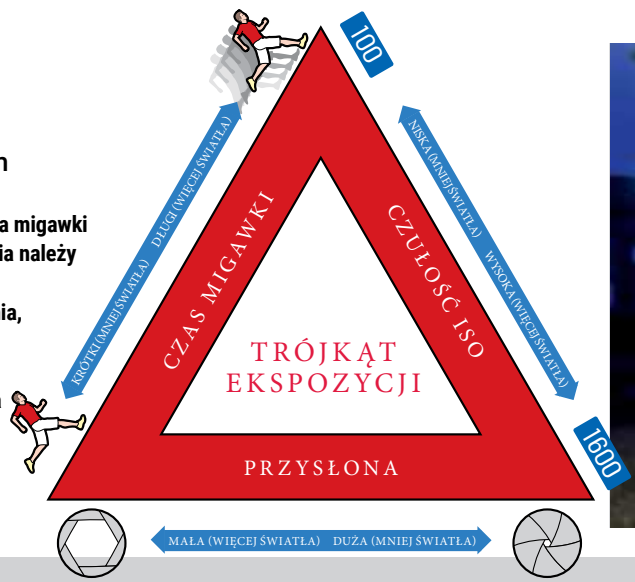
Ustaw tryb priorytetu migawki lub manualny i użyj takiego czasu otwarcia migawki, aby umożliwiał realizację tego, co chcesz osiągnąć. W tych trybach czas otwarcia migawki pozostaje stały, nawet gdy obiekt przechodzi z jasnego obszaru do cienia. Ułatwieniem może być włączenie automatycznej czułości ISO.

Twoje know-how

Trójkąt ekspozycji

Przejmij kontrolę nad swoim aparatem

Trójkąt ekspozycji to przysłona, czas otwarcia migawki oraz czułość ISO. To właśnie te trzy ustawienia należy dostosować, aby uzyskać prawidłową ekspozycję. Nauczenie się, jak stosować i kontrolować ustawienia, aby jak najlepiej ukazać temat, jest podstawową umiejętnością fotografa, którą można wypracować dzięki praktyce i doświadczeniu. Każda dynamiczna scena wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na czas migawki. Ruch można „zamrozić", stosując krótki czas, albo podkreślić, stosując dłuższą ekspozycję.





Gdy poziom światła spada, ustaw wyższe ISO i szerszą przysłonę obiektywu.

Will Cheung

eprasa.pl fcc27c7346

Uważaj na bufor

Po wykonaniu długiej serii zdjęć w formacie RAW może się okazać, że aparat zwalnia lub nawet przestaje na chwilę działać, ponieważ ma trudności z szybkim zapisaniem tak dużej ilości danych. Aby tego uniknąć, użyj szybkiej karty pamięci i staraj się unikać robienia długich serii zdjęć – fotografuj krótkimi seriami, aby dać aparatowi trochę czasu na wyczyszczenie bufora.

Przetestuj rolling shutter

Włączenie migawki elektronicznej może zapewniać najszybszy tryb seryjny, jednak ten typ migawki cierpi na zniekształcenia typu rolling shutter, więc nie każdą dynamiczną akcję można w ten sposób fotografować. W razie wątpliwości lepiej wykonać najpierw kilka zdjęć testowych i ocenić rezultat.

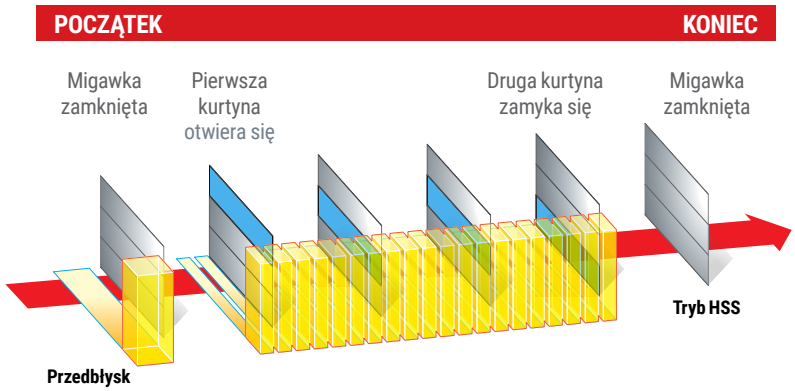
1/3200 s

©Getty

Technologie Synchronizacja z błyskiem

Elektroniczna migawka i wyzwalanie błysku nie zawsze idą w parze

Czas synchronizacji lampy błyskowej to najkrótszy czas ekspozycji, który zapewnia prawidłowo naświetlone zdjęcie z lampą błyskową. Zazwyczaj lustrzanki i bezlusterkowce z mechaniczną migawką oferują takie czasy w zakresie od 1/60 s do 1/250 s. Niestety elektroniczne migawki w wielu aparatach bezlusterkowych nie współpracują z lampami błyskowymi. Dotyczy to głównie starszych modeli lub amatorskich. W nowszych, bardziej zaawansowanych synchronizacja już występuje. Przykładowo Sony A1 synchronizuje się przy 1/400 s z migawką mechaniczną i 1/200 s z migawką elektroniczną. Ograniczony jest także tryb HSS, choć wyjątki obejmują Nikona Z8 / Z9 i Sony A1.



eprasa.pl fcc27c7346

Fotografuj jak zawodowiec

Dopasuj czas migawki do tematu i własnej wizji

Fotografowanie nigdy nie było prostsze, ale aby wykazać się własną kreatywnością, trzeba lepiej przemyśleć ustawienia przysłony, czułości ISO i czasu otwarcia migawki. Należy wziąć pod uwagę wiele zmiennych: temat, oświetlenie i oczekiwany efekt. Podczas fotografowania krajobrazów użycie statywu pozwoli na zastosowanie małego otworu przysłony, co zapewni ostrość w całym kadrze, natomiast krótkie czasy otwarcia migawki zamrożą ruch poruszających się obiektów. Nie ma jednak sztywnych reguł. Popularną techniką jest chociażby celowy ruch aparatem w trakcie dłuższej ekspozycji w celu uzyskania rozmytego obrazu. Możesz więc eksperymentować z czasem migawki na wielu płaszczyznach i w ten sposób osiągać różne efekty.

Ptaki w locie

Wybierz czas otwarcia migawki 1/1000 s lub krótszy, aby uzyskać ostry obraz ptaków i całkowicie zamrożony ruch skrzydeł. Alternatywnie użyj dłuższej migawki w połączeniu z panoramowaniem, aby na zdjęciu rozpoznawalne były głowa i dziób, ale z rozmytymi skrzydłami na gładkim tle. Obie techniki są dobre, różnią się tylko efektem, jaki chcesz osiągnąć.



1/30 s



Will Cheung

1/750 s

Wesołe miasteczko

Krótki czas otwarcia migawki, szeroka przysłona obiektywu i wysokie ISO pozwolą uchwycić ostre ujęcia karuzeli, ale możesz wykazać się kreatywnością, stosując dłuższą ekspozycję. Dzięki najnowszym systemom stabilizacji obrazu możliwe jest uzyskanie akceptowalnie ostrych zdjęć z ręki nawet przy 1 s, więc jeśli masz aparat wyposażony w stabilizowaną matrycę, spróbuj fotografować bez statywu.



1/500 s



1.3 s

Płynąca woda

Są dwie szkoły podejścia do tego tematu: niektórzy wolą, gdy płynąca woda jest rozmyta, gładka i mleczna, podczas gdy inni lubią, gdy jest ona ostra, wyraźna i pełna szczegółów. Nie ma tu dobrej lub złej zasady, to tylko kwestia gustu. Wymagany czas otwarcia migawki będzie zależeć od oczekiwanego efektu, a także szybkości przepływu wody. Wartko płynący strumień może rozmywać się przyjemnie już przy ekspozycji trwającej zaledwie kilka sekund.



1/225 s



8 s

Obsługa aparatu Bądź kreatywny

Nie bój się poruszać aparatem w trakcie ekspozycji

Celowe poruszanie aparatem podczas ekspozycji może dawać niezwykłe zdjęcia, a ponieważ ostatecznego rezultatu nie da się przewidzieć, jest to również świetna zabawa. W tej metodzie nie ma żadnych zasad: aparat można przesuwać w górę, w dół, od lewej do prawej, po przekątnej lub obracać wokół osi obiektywu, jak w tym przykładzie, który był naświetlany przez 1/4 s. Jeśli jesteś odważny, możesz nawet wyrzucić aparat w powietrze. Gdy już zdecydujesz się na temat, ustaw wystarczająco długi czas otwarcia migawki. Rozpocznij eksperymentowanie od 1/8 s. Aby uzyskać najbardziej płynne rezultaty, rozpocznij ruch, naciśnij spust migawki i poruszaj aparatem, aż migawka się zamknie.



Will Cheung

eprasa.pl fcc27c7346

Will Cheung



1/60 s



1/8000 s

Rozpryski wody

Rozpryskująca się woda, podobnie jak płynąca, może być przedstawiona na różne sposoby w zależności od czasu otwarcia migawki. Krótka ekspozycja „zamrozi" każdą kroplę, ale do tego potrzebny jest czas 1/1000 s lub krótszy. Przy słabym oświetleniu może to wymagać wyższej czułości ISO i szerszego otworu przysłony.



1/60 s



150 s

Dynamiczne niebo

Uchwycenie poruszających się chmur wymaga dobrego statywu. Potrzebny będzie także gęsty filtr ND, który umożliwi uzyskanie bardzo długich ekspozycji. Na początek wystarczy 10-stopniowy, a jeszcze lepiej 15-stopniowy. Jeśli dla normalnej ekspozycji wymagany jest czas 1/125 s, użycie 10-stopniowego filtra ND skróci ten czas do 8 s, a 15-stopniowy filtr ND pozwoli na 4-minutową ekspozycję.



1/5 s



1/2000 s

Sport

W fotografii sportu ostrość jest priorytetem, więc krótkie czasy otwarcia migawki są niezbędne. Generalnie im szybsze tempo, tym krótszy czas otwarcia migawki jest potrzebny, ale należy wziąć pod uwagę także inne czynniki. W przypadku piłki nożnej i pływania sprawdzają się ekspozycje rzędu 1/2000 s lub 1/4000 s, ale w przypadku sportów motorowych, kolarstwa i lotnictwa ultrakrótki czas otwarcia migawki działa na niekorzyść, bo tematy wyglądają zbyt statycznie.



1/2000 s



1/320 s

Samoloty w locie

Fotografowanie samolotów odrzutowych wymaga użycia krótkich czasów otwarcia migawki. Samoloty śmigłowe są mniej szybkie, więc można sobie poradzić z czasami dłuższymi, tym bardziej w tym przypadku krótkie ekspozycje sprawdzają się gorzej. Fotografowanie samolotu przy 1/1000 s sprawia, że śmigło może wyglądać statycznie, więc lepsze rezultaty można uzyskać, stosując czas naświetlania w zakresie 1/200–1/320 s.

Dobra rada Użyj statywu

Fotografuj bez ograniczeń ze stabilnej pozycji

Statyw zapewnia aparatowi stabilność i gwarantuje ostre ujęcia, niezależnie od tego, czy używasz długich teleobiektywów, stosujesz ekstremalnie długie ekspozycje, czy po prostu chcesz mieć stabilną platformę do studiowania kompozycji. Znalezienie idealnego statywu jest wyzwaniem, ponieważ wybór jest ogromny. W budżecie do 500 zł można znaleźć przyzwoity model ze stopu aluminium z dobrą głowicą statywową, ale jeśli możesz wydać 1000–1500 zł, to w zasięgu ręki są wytrzymałe, solidne i lekkie modele z włókna węglowego. Wśród wielu dobrych marek do rozważenia są 3 Legged Thing, Benro, Leofoto, Manfrotto, Sirui czy Vanguard.

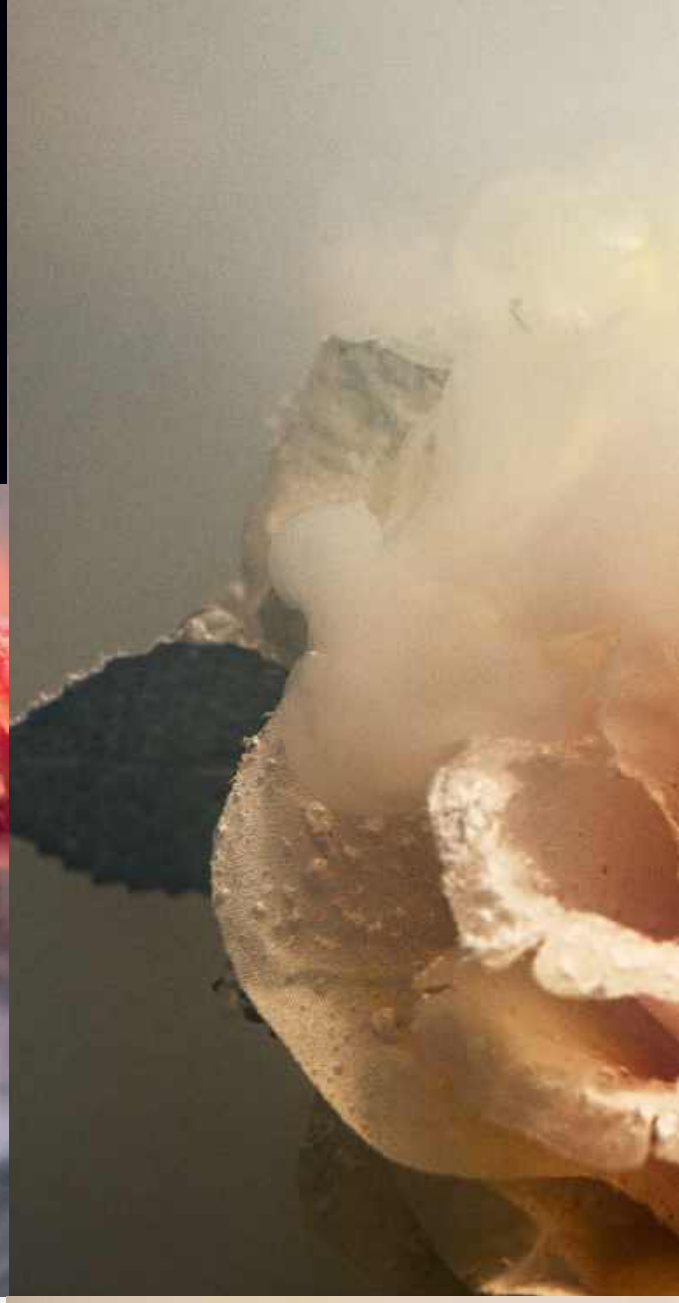


eprasa.pl fcc27c7346

Foto projekty

14 stron fotograficznych pomysłów, które powinieneś wypróbować tej wiosny





1 | MAKRO

Zatopiony świat

Wendy Evans tworzy artystyczne martwe natury, zanurzając kwiaty w wodzie

Fotografowanie kwiatów w zbliżeniu to doskonały sposób na rozwijanie kreatywności i spędzanie czasu w ciepłym wnętrzu, w oczekiwaniu na wiosenne przebudzenie przyrody. A gdyby tak pójść o krok dalej i stworzyć eteryczny efekt, zanurzając kwiaty w wodzie oraz dodając mleko i barwniki spożywcze? Do tego projektu potrzebne będzie akwarium (25 litrów powinno wystarczyć) lub inne duże naczynie z wodą. Najlepiej, aby miało płaską szklaną powierzchnię – zakrzywione szkło może powodować zniekształcenia i niepożądane odbicia. Reszta zestawu powinna obejmować źródło światła o większej powierzchni – światło sufitowe może powodować refleksy, cienie i odbicia w niepożądanych miejscach. Potrzebny będzie również obiektyw makro i statyw do aparatu, a także mleko (najlepiej tłuste, choć półtłuste również się sprawdzi) oraz niedrogie barwniki spożywcze do uzyskania ciekawszych efektów kolorystycznych. Przydatnym, choć niekoniecznym dodatkiem jest pipeta z długą końcówką, która pozwala precyzyjnie dozować barwniki do wody.



eprasa.pl fcc27c7346







Wendy Evans

eprasa.pl fcc27c7346



1 Napełnij akwarium

Najpierw zdecyduj, gdzie będziesz fotografować. Najlepiej, aby akwarium znajdowało się blisko źródła wody – gdy będzie pełne, jego przenoszenie stanie się trudne. Napełnij zbiornik ciepłą wodą, ponieważ zbyt gorąca lub zimna może się skraplać na ściankach.

2 Przygotuj kwiaty

Umieść jednolite tło za akwarium. Przytnij kwiaty tak, aby między ich górną częścią a powierzchnią wody pozostała wolna przestrzeń. Obciąż je, aby nie wypływały i ostrożnie zanurz je w zbiorniku. Użyj drutu, aby usunąć wszelkie pęcherzyki powietrza.

3 Dodaj mleko

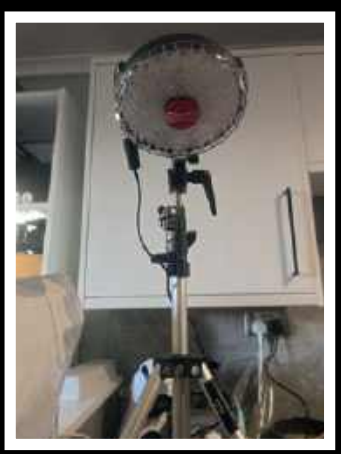
Ustaw aparat i skadruj. Wybierz dość szeroką przysłonę (np. f/4) i ustaw ostrość manualnie na największym kwiecie lub grupie kwiatów znajdujących się najbliżej przedniej szyby akwarium. Wlej trochę mleka, aby nadać wodzie mleczną, zamgloną strukturę, a potem barwniki.





Wskazówki dotyczące fotografowania

Im więcej mleka i barwników dodasz do wody, tym bardziej eteryczny efekt uzyskasz – dlatego warto robić zdjęcia na różnych etapach mieszania. Oświetlenie najlepiej umieścić nad wodą, ponieważ światło ustawione po tej samej stronie co aparat spowoduje niechciane refleksy na szkle. Przysłona f/4–5,6 w połączeniu z obiektywem makro 105 mm zapewnia dobrą równowagę między ostrością detali kwiatów a rozmytym tłem. Płytka głębia ostrości skutecznie rozmyje tło, nadając zdjęciu subtelny wygląd. Dla jeszcze bardziej kreatywnego efektu zastosuj niską czułość ISO i filtr neutralnie szary, aby wydłużyć czas naświetlania do 1 lub 2 s, co pozwoli uchwycić delikatne, płynne przejścia kolorów.



Wybierz obiektyw

Fotografowałam obiektywem Sigma 105 mm f/2,8 Macro, który doskonale ograniczał pole widzenia, oraz lampą Rotolight Neo 2 ustawioną na pełną moc. Upewnij się, że do akwarium nie dociera światło słoneczne przez okna, ponieważ może ono powodować niepożądane refleksy i zmiany w oświetleniu sceny.



eprasa.pl fcc27c7346



2 | ASTRO

Misja: Księżyc

Dan Mold podpowiada, jak sfotografować Srebrny Glob bez specjalistycznego sprzętu

Księżyc znajduje się w odległości aż 384 000 km od Ziemi, może się więc wydawać, że jest zbyt daleko, by można go było sfotografować – zwłaszcza bez specjalistycznego sprzętu. Jednak w tym projekcie pokażemy, że jest to całkowicie możliwe, niezależnie od tego, czy używasz kompaktowego aparatu, czy bezlusterkowca. Najważniejsze jest posiadanie długiej ogniskowej co najmniej 300 mm lub dłuższej. Aparaty APS-C mają przewagę, ponieważ współczynnik ogniskowej (1,5x lub 1,6x) dodatkowo zwiększa efektywny zasięg. Kluczem do sukcesu jest zaplanowanie sesji na pogodną noc i w okolicach pełni Księżyca. Aby sprawdzić prognozę pogody, warto odwiedzić strony meteo.pl lub clearoutside.com (aplikacja Clear Outside pokazuje też aktualną fazę Księżyca).



Przygotuj się

Im większe przybliżenie, tym bardziej odczuwalne są nawet najmniejsze drgania, dlatego ustaw aparat na solidnym statywie. W tym przypadku zdjęcia wykonaliśmy przez otwarte okno. Czasem lepiej wyjść na zewnątrz, by zminimalizować termiczne ruchy powietrza.



Ustawienia

Obiektywy przy maksymalnie otwartej przysłonie mogą generować miękkie obrazy, a przy bardzo wąskiej – cierpieć na dyfrakcję. Najlepszą jakość uzyskasz, fotografując w zakresie „sweet spot" obiektywu, czyli w okolicach f/8–11.



Bez drgań

Wyłącz stabilizację obrazu, ustaw ostrość na Księżycu, a następnie przełącz się na MF, by ją zablokować. Ustaw opóźnienie migawki na 5 lub 10 s, aby wyeliminować drgania aparatu spowodowane naciśnięciem spustu migawki. Alternatywnie, wyzwól aparat zdalnie.

eprasa.pl fcc27c7346



Ujęcie z drona zostało zrobione na jednym z punktów widokowych wzdłuż górskiej drogi, która spogląda w dół na zamek.

1 Najpierw lataj, potem rób zdjęcia

Obsługa drona wymaga uwagi nie tylko ze względu na kadr, ale także na potencjalne zagrożenia. Łatwo jest skupić się na obrazie podczas lotu, starannie komponując ujęcie, jednak równie ważne jest kontrolowanie otoczenia, zwłaszcza obecności ptaków i linii wierzchołków drzew.

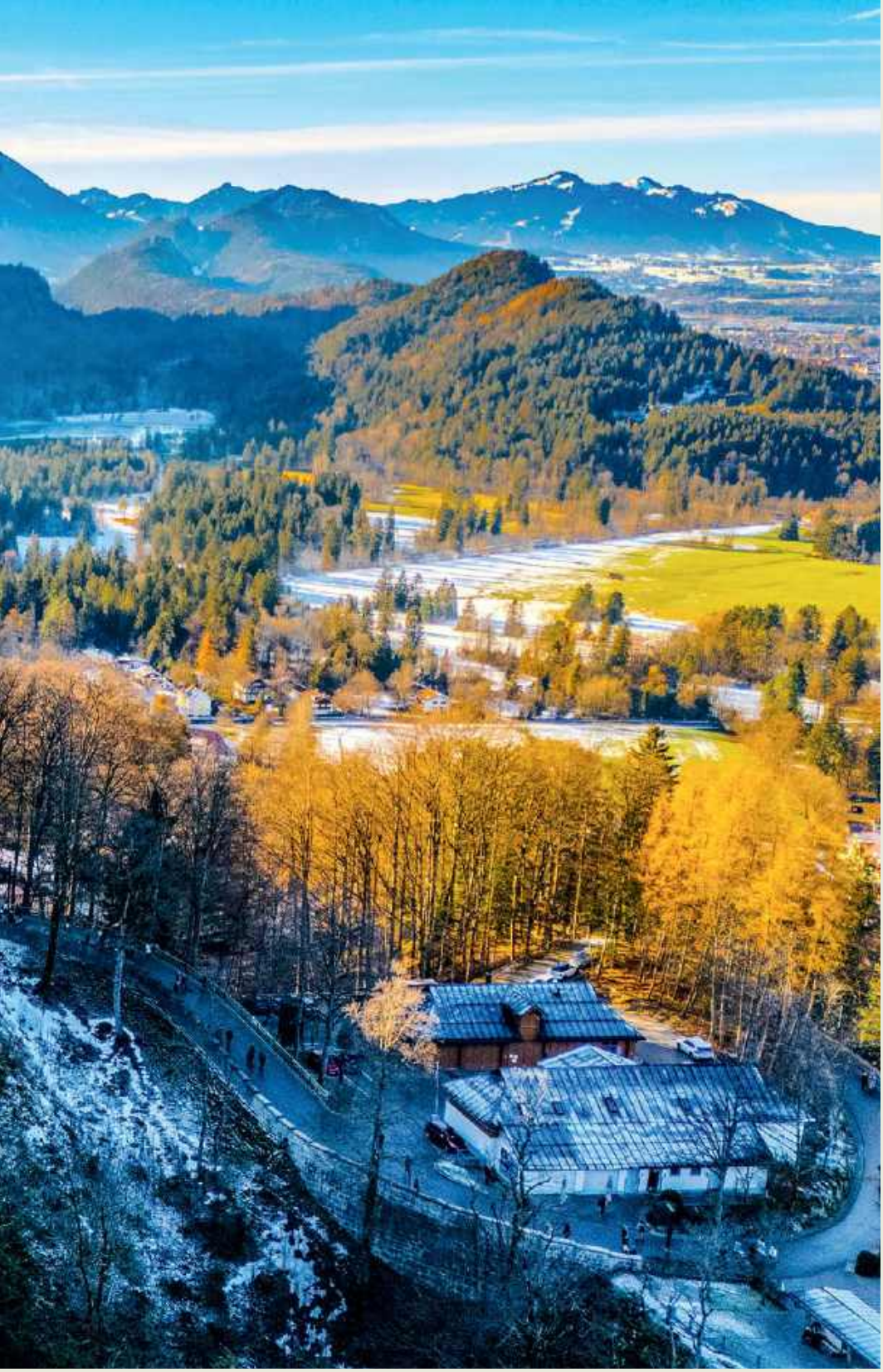
2 Użyj bracketingu

W dronie DJI Mini 4 Pro bracketing jest niezwykle prosty, ponieważ jest to funkcja wbudowana. Po ustawieniu kompozycji bracketing pozwala uzyskać idealne kolory i ekspozycję. Jest to szczególnie przydatne w ujęciach o wysokim kontraście.

3 Eksperymentuj z wysokością

Zacznij od szerokich, oddalonych ujęć, aby uchwycić zarówno zamek, jak i jego malownicze otoczenie. Następnie stopniowo zbliżaj się, komponując bardziej szczegółowe kadry. Dzięki temu uzyskasz różnorodne ujęcia, zamiast skupiać się na jednym „idealnym”.

eprasa.pl fcc27c7346



3 | DRONY

Zamek z lotu ptaka

Sam Evans wyjaśnia, jak wykorzystać drona do bajkowych ujęć w górach

Zamek Neuschwanstein leży w niemieckich Alpach, niedaleko granicy z Austrią, i jest prawdziwą perłą bawarskich gór. Ta ikoniczna budowla stała się inspiracją dla wielu bajkowych zamków, w tym nawet dla logo Disneya, a także pojawiła się w filmie „Nasz cudowny samochodzik". Zmienna pogoda sprawia, że okolica prezentuje się wyjątkowo o każdej porze roku – od nastrojowych zimowych krajobrazów po jesienne barwy przebijające się przez śnieg. Zdjęcie zostało wykonane na początku grudnia, co pozwala dostrzec, jak drzewa zmieniają kolory w różnych częściach kadru. Krótkie zimowe dni wymagały szybkiego zajęcia odpowiedniej pozycji, aby uchwycić słońce w idealnym miejscu. Po lewej stronie, tuż poza kadrem, znajdowało się kilka szczytów górskich, więc trzeba było poczekać, aż słońce przejdzie nad nimi i oświetli zamek miękkim, ciepłym światłem. Fotografowanie dronem wiąże się z dodatkowymi wyzwaniami: niska temperatura może skrócić czas pracy baterii, a silny wiatr, deszcz czy nawet dzikie zwierzęta mogą całkowicie pokrzyżować plany na cały dzień zdjęciowy.

Ig: @samevanssnaps

4 Przemyśl kompozycję

Wyzwanie polegało na uchwyceniu całego krajobrazu w jednym kadrze, równocześnie sprawiając, by zamek wyglądał majestatycznie i imponująco. Jednoczesne sterowanie dronem i gimbalem daje większą elastyczność. Warto pamiętać o zasadzie trójpodziału.

5 Zredukuj odblaski

Zamontowanie filtra polaryzacyjnego na kamerze drona pomoże ograniczyć odblaski od wody, promieni słonecznych i śniegu. Dzięki temu zwiększysz kontrast nieba i nasycenie kolorów, nadając zdjęciu bardziej dynamiczny wygląd. Jednak w pochmurne, szare dni filtr może okazać się zbędny.



eprasa.pl fcc27c7346



1

Przemyśl kompozycję

Będąc przy wraku, warto wypróbować różne podejścia i sprawdzić, które daje lepszy efekt. Na początek fotografuj z dystansu, korzystając z obiektywu szerokokątnego, aby uchwycić całą scenę i uzyskać większą głębię ostrości. Ustaw przysłonę na f/11–16, dostosowując ją w zależności od elementów znajdujących się na pierwszym planie.

2

Skup się na detalach

Podczas wykonywania zbliżeń prawdopodobnie między Tobą a wrakiem nie będzie zbyt wiele przestrzeni. Wybierz optymalną ostrość obiektywu, ustawiając przysłonę na f/5,6–8, i skup się na najbliższym elemencie wraku. Eksperymentuj z kompozycją, fotografując pod różnymi kątami, na przykład koncentrując się na dziobie statku.

4 | KRAJOBRAZ

Sfotografuj wrak statku

Wendy Evans podpowiada, jak robić ciekawsze nadmorskie pejzaże

Szacuje się, że na świecie jest około trzy miliony wraków statków. Nawet pomijając te ukryte w niedostępnych głębinach i skupiając się jedynie na tych widocznych nad wodą, na niemal każdym wybrzeżu można znaleźć ich wiele. Istnieją dwa podejścia do fotografowania wraków. Pierwszym jest wypełnienie kadru samym statkiem, spychając otoczenie na dalszy plan. W tym przypadku głębia ostrości nie jest aż tak istotna, ponieważ to wrak stanowi główny temat zdjęcia. Ta metoda sprawdza się najlepiej, gdy zachowała się znaczna część statku. Drugie podejście, bardziej odpowiednie, gdy ze statku pozostały jedynie jego szczątki, polega na umieszczeniu wraku w kontekście krajobrazu, w którym zatonął. Wymaga to większej głębi ostrości oraz świadomego skomponowania kadru tak, aby wrak stał się kluczowym punktem zainteresowania w scenerii, w której zakończył swój rejs.



eprasa.pl fcc27c7346

3 Gdzie jest słońce?

Najlepsze pory na fotografowanie wraku to wschód lub zachód słońca, ale kluczowe jest także położenie światła. Jeśli słońce znajduje się za Tobą, uchwyć wrak w ciepłym świetle, a później wykonaj ujęcie o zmierzchu. Jeśli natomiast zachodzi nad morzem, użyj statywu lub funkcji automatycznego bracketingu, aby zrobić dwie ekspozycje i połączyć je w postprodukcji.

4 Rozmycie wody

Jeśli wrak otoczony jest wodą lub niebo jest pochmurne, warto zastosować filtr szary. Ustaw ISO 100 lub niższe i użyj wąskiej przysłony, aby wydłużyć czas naświetlania, co pozwoli na efektowne rozmycie chmur i powierzchni wody. Jeśli wokół wraku znajdują się skały, zastosuj filtr polaryzacyjny, aby wyeliminować odbicia i uzyskać lepszą widoczność pod wodą.

5 Pomiar światła ma znaczenie

Jeśli masz światło za sobą, pomiar matrycowy lub średnioważony powinien dobrze zbalansować ekspozycję całej sceny. W przypadku podświetlenia od tyłu skorzystaj z pomiaru punktowego, ustawiając go na drewniany wrak, aby uzyskać prawidłową ekspozycję dla łodzi. Następnie wykonaj drugą ekspozycję dla nieba, zmniejszając kompensację ekspozycji o ok. -3 EV. Możesz także przełączyć się na tryb manualny i skrócić czas w kolejnym ujęciu.



eprasa.pl fcc27c7346



5 | PORTRET

Twórz niezapomniane portrety rodzinne

Wielokrotnie nagradzana fotografka Sujata Setia zdradza, jak uchwycić delikatne, rodzinne chwile

Tworzenie magicznych portretów rodzinnych to coś więcej niż zwykłe robienie zdjęć. Chodzi o uchwycenie głębokich więzi, emocji i wspólnych chwil w sposób ponadczasowy. Aby to osiągnąć, każdy element procesu odgrywa kluczową rolę – od wyboru odpowiedniej lokalizacji i oświetlenia po stylizację oraz dobór sprzętu. Fotografia rodzinna w plenerze to doskonała okazja, by uwiecznić naturalne relacje na tle malowniczych krajobrazów. Jednak niesie ze sobą także wyzwania, takie jak kontrola światła i dbałość o szczegóły, które wspierają narrację zdjęcia. W tym poradniku przedstawię krok po kroku mój proces tworzenia wyjątkowych portretów rodzinnych. Dowiesz się, jak wykorzystać naturalne światło, by podkreślić atuty fotografowanych osób, jak wybrać idealne miejsce, które nada głębi i harmonii kompozycji, oraz jak dobierać stylizację, by wzmocnić wizualną historię. Dzięki przemyślanemu planowaniu i prostym technikom możesz tworzyć zdjęcia, które uchwycą istotę więzi rodzinnej, zachowując jednocześnie kontrolę nad aspektami technicznymi. Bez względu na to, czy jesteś doświadczonym fotografem, czy dopiero zaczynasz, te wskazówki pomogą Ci podnieść poziom Twojej fotografii plenerowej i tworzyć portrety pełne emocji oraz ciepła.

www.butnaturalphotography.com
Ig: @sujatasetia



1 Wybierz lokalizację

Znajdź otwartą, naturalną przestrzeń z czystym, uporządkowanym tłem. Poszukaj ścieżek lub alejek, gdzie tło znajduje się w oddali, co pozwoli uzyskać piękny efekt *bokeh*. Ustaw osoby w taki sposób, aby mogły patrzeć w kierunku otwartego nieba – zapewni to miękkie, równomierne oświetlenie oraz wyraźne oddzielenie ich sylwetek od tła.

2 Naturalne światło

Pochmurne dni są idealne, ponieważ chmury działają jak naturalny dyfuzor. Jeśli fotografujesz w słoneczny dzień, znajdź zacienione miejsce, aby uniknąć ostrych kontrastów, lub zaplanuj sesję w okolicach zachodu słońca. Ustaw swoich modeli tak, aby nie byli oświetleni przez słońce, ale zwróceni w stronę otwartego nieba.

3 Ustaw precyzyjnie aparat

Ustaw ostrość na oczach. Upewnij się, że wszyscy fotografowani znajdują się w tej samej płaszczyźnie, aby zachować w miarę równą ostrość w całej grupie. Szeroka przysłona pozwala uzyskać piękne, rozmyte tło, jednocześnie utrzymując główny obiekt w wyraźnym punkcie ostrości.

eprasa.pl fcc27c7346



Nastrojowy portret rodzinny uchwycony w plenerze z miękkim światłem i pięknym efektem *bokeh*.



4 Stylizacja ma znaczenie

Zadbaj o spójność kolorystyczną ubioru. Poproś fotografowanych, aby wybrali jeden lub dwa komplementarne odcienie, takie jak khaki, beż czy musztardowa żółć. Unikaj ubrań z dużymi logo oraz krzykliwych wzorów, które mogą zaburzyć harmonię kadru. Zasugeruj delikatny, naturalny makijaż i starannie ułożone włosy lub loki.

5 Odpowiedni sprzęt

Mój ulubiony obiektyw do portretów rodzinnych to Nikkor 135 mm f/2 DC). Oferuje doskonałą kompresję perspektywy, piękne rozmycie tła (*bokeh*) i jest stosunkowo lekki, co ułatwia pracę w plenerze. W połączeniu z pełnoklatkową lustrzanką, taką jak Nikon D800, tworzy idealny zestaw do sesji na świeżym powietrzu.

eprasa.pl fcc27c7346

6 | PTAKI

Zimorodek na celowniku

David Hill wyjaśnia, gdzie znaleźć tego szybkiego jak błyskawica ptaka i jak go skutecznie fotografować

Zimorodek to niewielki, ale niezwykle piękny ptak o charakterystycznym, jaskrawo niebieskim upierzeniu i pomarańczowej piersi. Zamieszkuje okolice wolno płynących lub stojących wód, takich jak jeziora, stawy, młyny wodne, rzeki i strumienie. Podczas polowania przelatuje nisko i szybko nad wodą, ale odpoczywa na zwisających gałęziach drzew lub pałkach wodnych. Zimorodki żywią się małymi rybami, takimi jak cierniki i strzeble, a także wodnymi owadami, w tym krewetkami słodkowodnymi i kijankami. Czasami można je zobaczyć, jak zawisają nad powierzchnią wody, wypatrując zdobyczy. Zimą, gdy jeziora i stawy zamarzają, mogą przenosić się w okolice wybrzeża.
Instagram: @dave__hill__photography



Zimorodki są trudne do sfotografowania w locie, ale znacznie łatwiej uchwycić je, gdy usiądą na gałęzi lub trzcinie.

Adam Howard

eprasa.pl fcc27c7346

Jak fotografować zimorodki

1

Znajdź odpowiednie miejsce

Przede wszystkim warto mieć aparat o wysokiej rozdzielczości, ponieważ zimorodek jest niewielkim ptakiem, a dodatkowe megapiksele pozwolą na mocniejsze kadrowanie bez utraty jakości. Kluczowe jest znalezienie odpowiedniego miejsca nad wodą, skąd można obserwować, gdzie ptak poluje.

2

Nasłuchuj uważnie

Często usłyszysz zimorodka, zanim go zobaczysz, dlatego warto być czujnym i wsłuchiwać się w jego charakterystyczny, wysokotonowy świergot. Ptak wydaje ten dźwięk, lecąc nisko nad rzeką lub jeziorem, więc gdy tylko go usłyszysz, bądź gotowy do wykonania zdjęcia.

3

Zachowaj ciszę

Zimorodki są niezwykle czujne na dźwięki oraz ruch, dlatego kluczowe jest zachowanie ciszy i cierpliwość. Nawet najmniejszy hałas może je spłoszyć. Idealnym rozwiązaniem jest skorzystanie z czatowni, gdzie można ustawić aparat i spokojnie oczekiwać na najlepszy moment do zdjęcia.

4

Skup się na kompozycji

Uchwycenie zimorodka w locie jest wyzwaniem, ale gdy usiądzie na gałęzi, warto wykadrować. Najlepiej ustawić go tak, aby ptak patrzył w kierunku wolnej przestrzeni w zdjęciu. Użyj szerokiej przysłony, aby rozmyć tło, lub bardzo krótkiego czasu naświetlania, jeśli fotografujesz go w locie.

5

Twój sprzęt

Do tego rodzaju fotografii używam Nikona D500 w połączeniu z obiektywem Nikon 500 mm f/4 oraz solidnym, stabilnym statywem. Polecam wysokiej jakości optykę, taką jak obiektyw stałoogniskowy, który oferuje jaśniejsze przysłony, lub uniwersalny zoom, np. Sigma 150–600 mm, zapewniający większą elastyczność w kadrowaniu.



Długi obiektyw to podstawa, ale warto nałożyć na niego kamuflaż, aby był mniej widoczny dla ptaków przelatujących w pobliżu.

eprasa.pl fcc27c7346



7 | SAMOCHODY

Błysk chromu

Wendy Evans podpowiada, jak fotografować klasyczne samochody

Pokaz lub wystawa zabytkowych aut to doskonała okazja, by uchwycić na zdjęciach piękne, klasyczne kształty, które na co dzień trudno zobaczyć, nie mówiąc już o ich posiadaniu. Na powyższym zdjęciu widać auto w garażowym otoczeniu, takim jak muzeum motoryzacji. Oświetlenie pochodzi z ciepłego, żarowego źródła światła wpadającego przez okno po prawej stronie, co kontrastuje ze światłem sufitowym i refleksami w wypolerowanej karoserii. Balans bieli został ustawiony na światło dzienne, co pozwoliło na zachowanie naturalnych tonów światła zewnętrznego, podczas gdy ciepłe oświetlenie z prawej strony dodało scenie przyjemnej, złocistej poświaty.

Szeroko

Użyj szerokiego kąta, aby podkreślić temat. Na tym zdjęciu zastosowano ogniskową 29 mm, więc efekt nie był aż tak wyraźny. Aby uzyskać optymalne rezultaty, spróbuj użyć przysłony f/5,6 i statywu.



Wypróbuj te wskazówki kompozycyjne

Podczas plenerowych pokazów klasycznych aut nie masz kontroli nad otoczeniem, dlatego zamiast fotografować pojazdy na wprost, spróbuj uchwycić je pod kątem, koncentrując się na interesujących detalach, takich jak chromowane elementy, osłony chłodnicy czy emblematy.







Future

eprasa.pl fcc27



Kim Bunermann

Jak ustawić dokładny balans bieli

Aby uzyskać perfekcyjne zdjęcia, ustaw własny balans bieli

Dokładne odwzorowanie kolorów to kluczowy element wysokiej jakości fotografii. Określenie dokładnej temperatury barwowej sceny nie zawsze jest proste. Jeśli nie wybierzesz konkretnej wartości, aparat skorzysta z funkcji Auto White Balance (AWB), próbując dostosować się do warunków oświetleniowych. Niestety tryb automatycznego balansu bieli bywa zawodny, zwłaszcza w pomieszczeniach, gdzie światło sztuczne może wprowadzać niepożądane zmiany kolorystyczne. Najlepszym rozwiązaniem jest ręczne ustawienie balansu bieli, dzięki czemu aparat precyzyjnie dostosuje się do warunków oświetleniowych. Aby to zrobić, przed rozpoczęciem fotografowania wnętrza należy wygenerować niestandardowy odczyt balansu bieli. Jedyne, czego potrzebujesz, to szara karta – pozwoli ona na dokładne skalibrowanie kolorów i uniknięcie przekłamań barw na zdjęciach.

Tworzenie niestandardowego balansu bieli





1 Przygotuj się

Ustaw aparat do fotografowania sceny, najlepiej na statywie. Włącz wszystkie źródła światła, a następnie umieść kartę szarą tak, aby wypełniała cały kadr.

2 Wykonaj odczyt

Wejdź do menu aparatu i znajdź sekcję balansu bieli. Wybierz opcję utworzenia ustawienia własnego. Następnie wykonaj zdjęcie, aby pobrać odczyt, a potem zapisz go.

A jeśli światło się zmieni...

Jeśli warunki oświetleniowe ulegną zmianie, konieczne będzie powtórzenie całego procesu od początku i utworzenie nowego niestandardowego balansu bieli.



Future

eprasa.pl fcc27c7346



Opal

Ścinamy ceny kolorowych do ceny czarno-białych!
Sprawdź nowy cennik na 2025:

www.opal.lublin.pl/cennik

OPAL
FOTOCERAMIKA

eprasa.pl fcc27c7346

strefa **sprzętu**

Gorące premiery / Testy i opinie / Porady dla kupujących

Testy publikowane przez Digital Camera Polska są wykonywane przez jednych z najbardziej doświadczonych redaktorów i fotografów. To oznacza, że opiniom tym możesz bezsprzecznie ufać.

Wyznajemy zasadę, że najlepszym sposobem, aby dobrze przetestować produkt, jest wykorzystanie go zgodnie z przeznaczeniem. W praktyce polega to na tym, że testowany sprzęt – w plenerze lub w studiu – sprawdzany jest głównie pod kątem tego, czy poradzi sobie w sytuacjach, do których został przeznaczony. Pomiary laboratoryjne nie powiedzą wszystkiego o aparacie czy obiektywie. Jednak to świetny sposób, aby dokonać miarodajnego porównania i przeanalizować wnioski z testu praktycznego. Bardziej obszerne opisy prezentowanego sprzętu, wykresy oraz zdjęcia tablic testowych i przykładowe fotografie można obejrzeć w pełnej rozdzielczości na stronie **www.fotopolis.pl**.



138
Sigma BF
Ma cieszyć oczy, zachęcać prostotą obsługi i zachwycać jakością zdjęć. Oto jak wypada w praktyce.



140
Leica SL3-S
Nowa pełna klatka dla zawodowców. Jak wypada na tle konkurencji?



142
OM System OM-3
Ten nowoczesny klasyk to możliwości OM-1 zamknięte w „analogowym” korpusie.

Nasze nagrody

Digital Camera NAJLEPSZY W TEŚCIE – Dla najlepszego modelu w teście grupowym

Digital Camera JAKOŚĆ/CENA – Dla produktu o dobrym stosunku jakości do ceny

Digital Camera ZŁOTA NAGRODA – Dla produktu, który uzyskał ocenę 5 gwiazdek

Digital Camera INNOWACYJNY PRODUKT – Dla innowacyjnego urządzenia lub funkcji

Digital Camera WYBÓR REDAKCJI – Dla produktu zasługującego na duże uznanie



Czytaj więcej na **www.fotopolis.pl**

WWW.SIGMA-SKLEP.PL 9990 ZŁ

Sigma BF

Ten aparat ma nam zastąpić smartfon. Ma cieszyć oczy, zachęcać do fotografowania prostotą obsługi i zachwycać jakością zdjęć. A jak nowy BF wypada w praktyce?



Sigma ogłasza nowe otwarcie. Zmienia logo oraz identyfikację i prezentuje nowe innowacyjne produkty. Wśród nich pełnoklatkowy kompakt, który ma być odpowiedzią na potrzeby współczesnego użytkownika – aparatem do codziennej fotografii i „odkrywania otaczającego nas piękna, do czego smartfon niekoniecznie motywuje". Sigma podkreśla, że BF projektowano z myślą o ambitnych amatorach, a jednym z priorytetów była intuicyjna obsługa, która ograniczy konieczność „klikania" do minimum. Nowa filozofia opierać ma się ponadto na trzech filarach: monolitycznej konstrukcji, obsłudze jednym palcem oraz dwupoziomowym przejrzystym menu. Brzmi świetnie, wygląda jeszcze lepiej. Ale czy jest to aparat zaprojektowany dla fotografa?

Budowa i wykonanie

BF przypomina śmiałe projekty koncepcyjne designerów, które co jakiś czas obiegają sieć. Nic nie jest tu jednak przypadkowe, a wycięcia i profile podyktowane są anatomiczną ergonomią. Mała wypustka na tylnej ściance daje

eprasa.pl fcc27c7346



SPECYFIKACJA:

Matryca: 24,6 Mp; 35,9 x 23,9 mm; BSI CMOS **Tryb wideo:** 6K (6016 x 3384, 29,97p); UHD 4K (3840 x 2160, 29,97p) **Pamięć:** wbudowana 230 GB **Zakres ISO:** 100–102 400 **Autofokus:** hybrydowy AF (detekcja fazy i kontrastu), detekcja obiektów **Tryb seryjny:** 8 kl./s **Ekran:** dotykowy, 3,15", 2,1 Mp **Migawka:** elektroniczna, 30–1/25 600 s **Waga:** 446 g **Wymiary:** 130,1 x 72,8 x 36,8 mm **Zasilanie:** bateria litowo-jonowa BP-81

zaskakująco pewne podparcie i przeciwwagę dla kciuka, co podczas korzystania z dłuższych obiektywów ma kluczowe znaczenie. Dobrym pomysłem jest "miękki" dolny róg tylnej ścianki, dzięki czemu ta bardzo ostro cięta bryła nie kaleczy nam dłoni. Podobny, choć mniejszy profil znajdziemy też na przedniej ściance, a to z troski o naszą lewą dłoń, którą podpieramy obiektyw. Przednią ściankę w połowie wyfrezowano, tworząc ostrą fakturę poprawiającą chwyt. Ekran nie jest odchylany, co nieco kłóci się z ideą aparatu dla współczesnych twórców, ale najwyraźniej kłóciłoby się to też z monolitycznym konceptem obudowy. Bo korpus każdego egzemplarza Sigmy BF wycinany jest z jednego bloku aluminium (co podobno ma trwać aż 7 godzin!), by nie szpeciły go śruby i łączenia.

Kilka rzeczy może jednak dziwić. BF nie ma gorącej stopki, co wyklucza stosowanie akcesoriów do wyzwalania błysku czy zewnętrznych wizjerów. Na lewej ściance znajdziemy tylko uniwersalne i w żaden sposób niezabezpieczone złącze USB-C, a na prawej otwór paska na nadgarstek – aparatu nie da się więc powiesić na szyi w klasyczny sposób! Aparat nie ma też slotu kart, bo opiera się na wbudowanej pamięci 230 GB.

Obsługa

Producent zrezygnował z klasycznej systematyki opartej o pokrętło PASM. I w pierwszej chwili aparat wpędza w konfuzję. Nie dlatego, że obsługa jest trudna czy nielogiczna. Jest po prostu inna. Zwłaszcza dla fotografa, który ma już pewne nawyki. Po kilku chwilach obsługujemy jednak aparat bardzo naturalnie i w zasadzie wystarcza do tego kierunkowy wybierak i pokrętło w jednym. Niewielki OLED wyświetla aktualnie kontrolowany parametr. Wciskając krzyżak na boki, zmieniamy parametr, kręcąc kciukiem – jego wartość. W menu główne ustawienia też mają ładną graficzną reprezentację i wygodnie skonfigurujemy kluczowe systemy ręcznie lub oddamy je w ręce automatyki. Generalnie w danej chwili kontrolujemy tylko jeden parametr, więc nie sposób się pogubić. Gdy wciśniemy spust do połowy, tylne koło odpowiada domyślnie za korekcję ekspozycji co również jest bardzo wygodne. I faktycznie bez problemu obsłużymy wszystko kciukiem. Przyciski są przy tym wielkie, twarde i wygodne. Trzeba przyznać, że obsługa jest naprawdę przyjemna!

Szybkość i wydajność

BF uruchamia się błyskawicznie. Pod tym względem zostawia daleko w tyle kompakty Leiki i Fujifilm. Aparat nie ma fizycznej migawki, ale nie zauważyliśmy problemów z efektem rolling shutter. Nie zanotowaliśmy też żadnych opóźnień, jeśli chodzi o obsługę. Nawet przeglądanie zdjęć na ekranie za pomocą gestów działa sprawnie. Również tryb seryjny 8 kl./s nie łapie zadyszki i nie zwolni aż do zapełnienia pamięci. Autofokus jest sprawny i precyzyjny. W dobrych warunkach nie potrzebujemy więcej, w przypadku scen słabiej oświetlonych i o niskim kontraście skuteczność jednak spada. Również wykrywanie oka jest tylko na podstawowym poziomie i raczej nie można na nim polegać. Istotnym minusem jest z pewnością brak stabilizacji sensora, która wydaje się być już dziś standardem. Na plus trzeba zaliczyć wydajność baterii. Po wykonaniu ponad 300 zdjęć aparat nadal wskazywał ponad 50%. Akumulator możemy ładować z powerbanka także w trakcie fotografowania.

Jakość zdjęć

Aparat zbudowano wokół 24-milionowej pełnoklatkowej matrycy BSI CMOS, która pracuje w szerokim zakresie czułości ISO 100–102 400. Zaletą z pewnością są bardzo naturalne kolory i pliki RAW o zbliżonym wyglądzie, co daje dobry punkt wyjścia do edycji. Pliki JPEG są dość agresywnie odszumiane, co objawia się utratą detali, począwszy od ISO 6400 i widoczną posteryzacją przy wyższych wartościach. W przypadku plików RAW wyraźny szum obserwujemy od ISO 12 800, ale nadal ma on drobny i monochromatyczny charakter. Więcej dowiemy się zapewne w toku redakcyjnych testów.

Podsumowanie

Sigma BF to aparat, który z pewnością nie zadowoli wszystkich. Można wręcz powiedzieć, że koncept ten trafi w gusta i potrzeby stosunkowo wąskiej grupy amatorów, którzy nad wyśrubowane parametry przedkładają przyjemny UX i oryginalny koncept. A do tego są gotowi za to płacić.

Po kilku godzinach spędzonych z tym aparatem, pomimo pewnych braków i ograniczeń, zostajemy z bardzo pozytywnym wrażeniem. Aparat jest pewnym powiewem świeżości. Konceptem może nieco awangardowym, ale na który też powinno się znaleźć miejsce na rynku.

Maciej Zieliński



eprasa.pl fcc27c7346



Czytaj więcej na **www.fotopolis.pl**

WWW.LEICASTORE.PL 24 500 ZŁ

Leica SL3-S

Nowa pełna klatka Leiki ma być godnym rywalem dla wydajnych zawodowych korpusów konkurencji. I na pierwszy rzut oka ma wszystko, by temu sprostać

Zaprezentowana w 2020 roku Leica SL2-S była nareszcie czymś więcej niż ładnie zaprojektowanym oraz zdecydowanie zbyt drogim obiektem. I chyba pierwszym modelem, który rzeczywiście można było zobaczyć w rękach pracujących fotografów. Nowa generacja rozwija jeszcze ten koncept, dodając m.in. fazowy system AF, tryb seryjny 30 kl./s czy imponujący tryb filmowy 6K Open Gate z możliwości zapisu na zewnętrznych dyskach SSD. Szybko zauważamy jednak, że specyfikacja w dużym stopniu pokrywa się z dwuletnim już (i trzy razy tańszym) modelem Lumix S5IIX. Czy zatem warto dopłacać?



Budowa

To, co wyróżnia tę konstrukcję, to oczywiście samo body. Leica od początku serii SL stawia na minimalistyczny design i wynikającą z niego oryginalną systematykę obsługi. Projektanci z Wetzlar z powodzeniem udowadniają, że aparat nie musi oferować mnóstwa przycisków i wielopiętrowego menu. Otrzymujemy więc prosty ale skuteczny, bazujący na zaledwie kilku elementach sterujących interfejs i naprawdę dobrze przemyślane, eleganckie menu dotykowe. Pod względem designu monolityczna i bardzo surowa niegdyś bryła z każdą generacją łagodnieje, a wykonany w całości z metalu korpus jest iście pancerny, ale jednocześnie stosunkowo duży i ciężki. Mierzy 108 x 141,2 x 82,7 mm i waży 768 g, więc jest obecnie największą



SPECYFIKACJA:

Matryca: CMOS, 24 × 36 mm **Procesor:** Maestro IV **Tryb wideo:** 6K 29,97 kl./s, 4K UHD 59,94 kl./s **Pamięć:** 1x SD/SDHC/SDXC (UHS-II), 1x CFexpress typu B; **Zakres ISO: (50)** 100–200 000 **Autofokus:** hybrydowy AF (779 pół detekcji fazy, 315 obszarów detekcji kontrastu) **Tryb seryjny:** 30 kl./s (7 kl./s w trybie migawki mechanicznej) **Wizjer:** EVF 5,7 Mp; 0,76x **Ekran:** dotykowy, odchylany, 3,2", 2,3 Mp **Migawka:** mechaniczna 1/8000 s – 30 min, elektroniczna 1/16 000–60 s; **Waga:** 768 g **Wymiary:** 141,2 × 108 × 82,7 mm **Zasilanie:** bateria litowo-jonowa Leica BP-SCL6

z uniwersalnych pełnych klatek na rynku. Ogranicza to nieco wrażenie mobilności, ale wiemy, że nie brakuje też zwolenników dużych, wygodnych korpusów przypominających zaawansowane lustrzanki.

Obsługa

Aparat odziedziczył też pełną ergonomię wyższego modelu SL-3. Względem modelu SL2-S otrzymujemy więc m.in. wygodniejszy, nieco bardziej uwypuklony grip, nowy slot na karty CFexpress, dodatkowe pokrętło funkcyjne oraz bardziej ergonomiczne, przeniesione na prawą stronę przyciski tylnego panelu, a także specyficzny mechanizm uruchamiania aparatu bazujący na podświetlanym przycisku. Z jednej strony pozwala to na szybkie uśpienie aparatu bez jego wyłączania, z drugiej spowalnia jednak pracę, bo wybudzanie, podobnie jak uruchamianie, trwa zdecydowanie za długo. Ważną przewagą nad wspomnianym Lumiksem jest z pewnością większy i doskonalszy wizjer elektroniczny o rozdzielczości 5,76 Mp, który ze względu na wysuniętą okrągłą muszlę oczną okazuje się zaskakująco wygodny. Sam panel jest też jasny i kontrastowy. Bardzo wiernie odwzorowuje kolorystykę, dając wrażenie naturalności oglądanego obrazu. Aparat kierowany jest głównie do fotografów, na co jasno wskazuje uchylny, a nie obracany na przegubie ekran. Sony i Fujifilm pogodziło już obie te filozofie, ale skomplikowany stelaż negatywnie wpłynąłby na linię aparatu – takie rozwiązanie zapewne nie było więc nawet brane pod uwagę. Kolejną różnicą jest górny pomocniczy ekran LCD – rozwiązanie, które dziś nie pojawia się często, a które jest jednym z największych udogodnień w przypadku szybkiej zawodowej pracy. Przewagą nad S5II jest też slot CFexpress, a co za tym idzie, zwiększone możliwości zapisu wewnętrznego.

Możliwości i jakość zdjęć

Leica SL3-S dostarcza pełen zestaw kluczowych narzędzi do sprawnego fotografowania. Sercem jest tu 24-milionowy, stabilizowany sensor Dual Base ISO (ten sam co w Lumix S5IIX, ale autorsko oprogramowany). Jest to jeden z najlepszych pełnoklatkowych sensorów na rynku, który bardzo dobrze radzi sobie w słabym świetle, a w wydaniu Leiki oferuje dodatkowo bardzo naturalne rezultaty prosto z aparatu. Bardzo dobre wrażenie robi również szczegółowość dostarczanego obrazu. Aparat naprawdę nieźle radzi też sobie w zakresie stabilizacji. Statyczne sceny możemy skutecznie fotografować z ręki nawet z czasami rzędu 1 s. W zasadzie do automatyki mamy tylko jedno zastrzeżenie. I nie jest to pierwszy aparat Leica, który pracuje w ten sposób. Pomiar światła zbyt mocno podbija ekspozycję, niepotrzebnie kierując nas w stronę wyższych czułości lub dłuższych czasów otwarcia migawki. By uniknąć przepaleń i zachować przyjemną kontrastowość, musimy korygować jasność o co najmniej 0,7 EV. Największą ciekawość wzbudza oczywiście system AF i to, jak radzi sobie w praktyce. Liczba punktów (779) wskazuje, że ponownie jest to układ oparty o technologię Panasonika. Potwierdza to praktyka, bo AF w SL3-S zachowuje się bardzo podobnie, a więc naprawdę dobrze, z tendencją do rozpoznawania twarzy i obiektów tam, gdzie ich nie ma. Zazwyczaj jednak detekcja działa prawidłowo i sprawnie śledzi nawet dość szybko poruszające się obiekty – także w słabych warunkach oświetleniowych. W trybie seryjnym napotykamy pewne ograniczenia. Choć SL3-S jest w stanie fotografować z prędkością 30 kl./s z pełnym wsparciem AF, możliwości migawki mechanicznej kończą się na 7 kl./s, a jedynie przy 5 kl./s skorzystamy z pełnego 14-bitowego zapisu RAW (powyżej otrzymujemy zapis 12-bitowy). To niewielki mankament, ale większość konkurentów, z Lumiksem S5IIX włącznie, oferuje dziś lepsze osiągi.

Bardzo dobrze wygląda natomiast wydajności baterii. Nowy akumulator BP-SCL6 oferuje ok. 20% większą pojemność i choć według pomiarów w ramach oficjalnego standardu CIPA wystarcza tylko na ok. 315 zdjęć, to przy rzeczywistym użyciu wyciągnąć możemy ponad 1000 zdjęć.

Podsumowując

Nowa Leica SL-3S to świetne wykonanie, bardzo dobry układ obrazowania i wybijający się ponad stawkę tryb filmowy. Pod względem ogólnej wydajności i płynności pracy fotograficznej jest jednak nadal mało konkurencyjny. Z pewnością nie jest to aparat dla fotografa sportu czy dzikiej przyrody, ale w zasadzie w każdej innej dziedzinie pracy zawodowej sprawdzi się znakomicie. I będzie to praca zapewne bardzo przyjemna.

Maciej Luśtyk





Czytaj więcej na **www.fotopolis.pl**

WWW.OMSYSTEM.COM 8499 ZŁ (BODY)

OM System OM-3

Ten nowoczesny klasyk, to flagowe funkcje OM-1 zamknięte w korpusie stylizowanym na analogowego Olympusa

OM-3 to kolejne nawiązanie do historii. Tym razem korpus wzorowany jest na analogowym Olympusie z 1972 roku. Pod względem wyglądu bliżej mu więc do stylistyki OM-5 niż do „dalmierzowego" PEN-a F, choć i do tego modelu nie zabrakło nawiązań. Wewnątrz kryje jednak wszystko to, co oferuje flagowy OM-1 Mark II. Czy producentowi udało się połączenie analogowej ergonomii z reporterską szybkością? Sprawdźmy!



Analogowy design i solidne wykonanie

Korpus został wykonany ze starannością godną topowego modelu. Mamy tu wyważone połączenie aluminium, czarnych stopów magnezowych i okleiny o fakturze skóry. Całość jest w dodatku uszczelniona na poziomie IP53. Choć nie ma z przodu nawet wybrzuszenia poprawiającego chwyt, wyraźnie wyprofilowane podparcie na kciuk z tyłu wystarcza, by pewnie trzymać aparat nawet jedną ręką. Na bardzo „analogowym" przodzie uwagę skupia pokrętło kreatywnych trybów kolorystycznych. To właśnie rozwinięcie tego, co oferował PEN F – łatwy i szybki sposób na „kreatywną ekspresję". Są na nim cztery tryby: profile kolorowe (4 analogowe presety), profile monochromatyczne (4 analogowe presety), Kreator kolorów pozwalający szybko dostosować odcień i nasycenie oraz Filtry artystyczne (31 presetów). Każde z ustawień można dowolnie edytować, np. w zakresie nasycenia, krzywej tonalnej, efektu winiety, wyostrzenia czy kontrastu. Co istotne, wszystkie te

eprasa.pl fcc27c7346



SPECYFIKACJA:

Matryca: 20,4 Mp, Stacked BSI Live MOS, 17,3 x 13 mm, 4/3 **Pamięć:** 1x SDHC/SDXC **Zakres ISO:** 80–102 400 (204 800) **Autofokus:** hybrydowy AF, 1053 punkty **Tryb seryjny:** 10 kl./s (migawka mech.), 20 kl./s (migawka el.), SH2 (50 kl./s), SH1 (120 kl./s) **Wizjer:** 2,36 Mp, 1,23x **Ekran:** dotykowy, odchylany na bok, 1,62 Mp **Migawka:** 60–1/8000 s (el. 1/32 000 s)**Waga:** 599 g **Wymiary:** 135 x 92 x 73 mm **Zasilanie:** bateria litowo-jonowa BLX-1

tryby działają jak style obrazu – wpływają jedynie na pliki JPEG.

Wróćmy jeszcze do wyglądu. Na srebrnym topie wykonanym z aluminium rozmieszczono aż cztery frezowane metalowe pokrętła, dźwignię włącznika i jeszcze trzy przyciski. Wszystko tu jest bardzo dobrze dopracowane i działa z właściwym oporem, choć przycisk REC jest wyraźnie za blisko pokrętła funkcyjnego, przez co wciskanie go jest trochę utrudnione. Poza tym nie ma przycisku ISO. Warto podkreślić, że nowym pomysłem jest pokrętło z trzema opcjami, znajdujące się po lewej stronie wizjera. Dzięki niemu przełączymy się szybko między trybami foto i wideo lub aktywujemy filmowanie w przyspieszonym/zwolnionym tempie (S&Q). W praktyce sprawdza się to świetnie. Nowością jest też przycisk CP, który pozwala szybko przestawić aparat w jeden z wielu trybów obliczeniowych, takich jak zdjęcie o wysokiej rozdzielczości czy cyfrowy filtr gradientowy.

OM-3 zasilany jest tym samym wydajnym akumulatorem BLX-1 co OM-1 Mark II, ale w przeciwieństwie do niego obsługuje tylko jedną kartę pamięci. Nie ma również wejścia na wężyk spustowy. Zmienił się też wizjer. Różnica jest kolosalna, bo w OM-3 zastosowano czujnik o rozdzielczości tylko 2,36 Mp i powiększeniu rzędu 1,23x. W rezultacie, o ile jakość wyświetlanego obrazu jest nawet całkiem dobra, bez smużenia i blackoutu, o tyle jego wielkość pozostawia sporo do życzenia. Obraz jest dosyć ciemny i trzeba się mocno przytulić do aparatu, żeby objąć całą scenę.

Te same tryby seryjne, ale mniejszy bufor

Po modelu OM-1 nowy OM-3 przejmuje też szybkość trybu seryjnego, ale z nieco mniejszym buforem. Seria 10 kl./s z mechaniczną migawką przebiega tak jak w OM-1 bez limitu. Wyraźnie ograniczony został jednak bufor przy 20 kl./s z elektroniczną migawką. W OM-1 Mark II limitem było ok. 500 JPEG-ów SF lub prawie 400 RAW-ów, w OM-3 bufor zapełnia się już po 125 zdjęciach przy ISO 3200 lub prawie 200 przy ISO 200. Zapis RAW wyglądał bardzo podobnie. Ponad dwukrotnie zmniejszył się też bufor w trybie SH1 120 kl./s. Seria kończy się po wykonaniu 90 zdjęć, zarówno przy zapisie JPEG, jak i RAW. Jest to więc wynik podobny do tego, co oferowała pierwsza generacja OM-1.

Ta sama matryca i równie szybki AF, ale czy na pewno?

OM-3 opiera się na tej samej warstwowej matrycy 20 Mp pracującej w zakresie 80–102 400. Oferuje ona naprawdę bardzo dobrą jakość zdjęć, szczególnie w zakresie kolorystyki i oddania szczegółów. Wpatrując się w detale przy powiększeniu 1:1, obraz nie traci zbytnio na jakości nawet przy ISO 6400, dopiero przy ISO 25 600 szczegóły mocniej się rozmywają. OM-3 oferuje jedynie nieco mniej wydajną stabilizację. Zamiast 8,5 EV deklarowana wartość to 7,5 EV. W praktyce jednak trudno to odczuć.

Producent zastrzega, że w obu aparatach zastosowano ten sam system AF. I faktycznie, autofokus w OM-3 radzi sobie bardzo dobrze, zarówno w słabym oświetleniu, jak i w połączeniu z trybami seryjnymi i śledzeniem

AF w połączeniu z trybami seryjnymi i śledzeniem obiektów radzi sobie bardzo dobrze

obiektów. Czy na równi z flagowym modelem? Odniosłem wrażenie, że minimalnie mu ustępuje. Zdarzały się bowiem „pompowania" i nietrafione zdjęcia w serii – w sytuacjach, w których OM-1 Mark II raczej się nie mylił.

Podsumowanie, czyli dla kogo ten aparat

OM-3 oferuje topowe funkcje w eleganckim oraz solidnie wykonanym korpusie i skierowany jest do osób, które cenią wygląd sprzętu bardziej niż ergonomię. Nie ma się co oszukiwać – flagowym OM-1 Mark II będzie się pracować dużo wygodniej (szczególnie dzięki gripowi i lepszemu wizjerowi), ale OM-3 prezentuje się dużo atrakcyjniej. Ze względu na pokrętło kreatywne to także aparat dla tych, którzy lubią eksperymentować, bawić się kolorem i efektami. Z kolei dzięki rewelacyjnym trybom obliczeniowym możemy łatwo i wygodnie tworzyć profesjonalne efekty, takie jak stosowanie długich ekspozycji z użyciem filtrów szarych, czy równoważyć ekspozycję za pomocą filtrów gradientowych. Wreszcie to superszybki aparat do dynamicznych tematów. Równie łatwo sfotografujemy skateboardera na ulicy, jak i lecącego ptaka w lesie. Na dodatek szybko nagramy nim film w standardowym formacie lub przełączymy się na wideo w zwolnionym lub przyspieszonym tempie (także w pionie). OM-3 to przecież równie zaawansowana kamera co topowy OM-1 z małym, ale istotnym bonusem w postaci dwóch nowych LUT-ów – OM Cinema 1 i 2.

Krzysztof Mularczyk



eprasa.pl fcc2

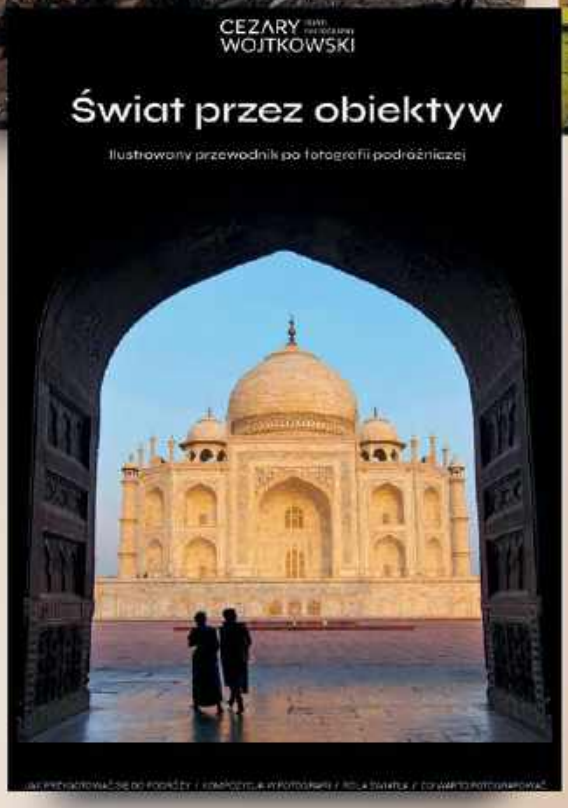
KSIĄŻKI

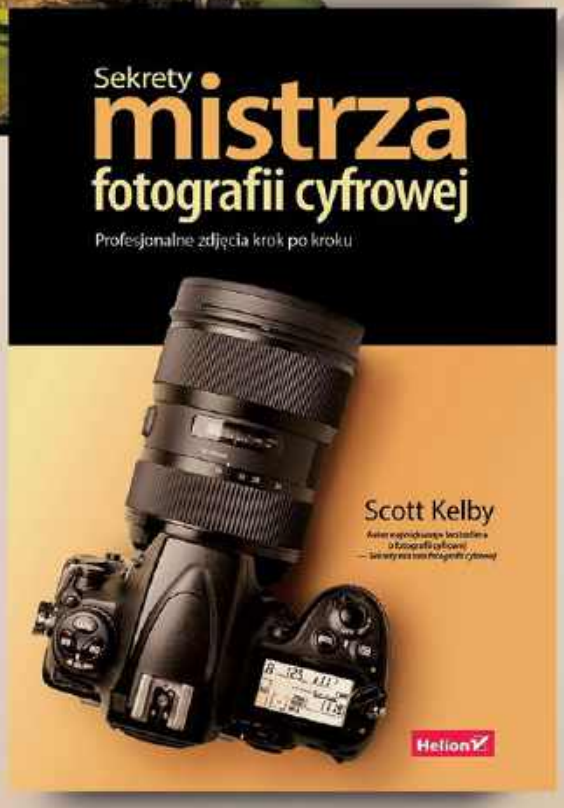
W ULUBIONYM KIOSKU





Z RABATEM DO 30%





ZOBACZ PEŁNĄ OFERTĘ - PONAD 500 TYTUŁÓW

WWW.ULUBIONYKIOSK.PL

eprasa.pl fcc27c7346

Cyfrowa ciemnia

POBIERZ ZA DARMO
Wejdź na www.ulubionykiosk.pl/media. Znajdziesz tam presety i pliki do ćwiczeń.

Edycja zdjęć może być prosta!









STRONA146
Photoshop
Magia pracy na warstwach

STRONA 148
Photoshop
Kontroluj Poziomy

STRONA 150
Lightroom
Skoryguj perspektywę

STRONA 152
Photoshop
Ulepsz swoje zdjęcia przyrodnicze

NASI EKSPERCI Naucz się od nich profesjonalnej edycji



James Abbott
Specjalizujący się w krajobrazach i portretach jest zaawansowanym użytkownikiem Photoshopa, który stworzył setki tutoriali.



James Paterson
Dzięki wieloletniej pracy jako fotograf James wie, które narzędzia i techniki programów Photoshop i Lightroom są najważniejsze.



Sean McCormack
Fotograf i pisarz mieszkający w Galway w Irlandii jest autorem książki *The Indispensable Guide to Lightroom CC.*



Wendy Evans
Autorka kilkunastu książek na temat fotografii, grafiki komputerowej i Photoshopa. Wendy używa Photoshopa od wersji 3.0.

Panel warstw to centrum nerwowe Photoshopa – naucz się efektywnie z niego korzystać, aby nadać swoim zdjęciom filmowy wygląd w stylu vintage.



Magia pracy na warstwach

Poznaj bazę operacyjną programu Photoshop z **Jamesem Patersonem** i przekształć swoje zdjęcia, stosując ramki w stylu vintage

Panel Warstwy to centrum dowodzenia w Photoshopie. Dzięki niemu możemy tworzyć i zarządzać warstwami, stosować tryby mieszania, używać masek, dodawać korekty tonalne i wiele więcej. Co równie istotne, panel Warstw pozwala zachować pełną niezależność poszczególnych elementów edycji, umożliwiając zmianę ustawień, dostosowanie efektów lub powrót do wcześniejszego etapu pracy w dowolnym momencie.

W tym tutorialu przyjrzymy się kluczowym funkcjom panelu Warstwy i zobaczymy, jak wykorzystać je do stworzenia prostego efektu, widocznego na zdjęciu. Wśród darmowych plików znajdziesz zestaw 12 ramek w stylu retro, które dodadzą cyfrowym zdjęciom nostalgicznego, analogowego charakteru.

Możesz użyć dowolnej ramki, aby uzyskać ten efekt, lub eksperymentować z trybami mieszania, tworząc inne ciekawe stylizacje. Po drodze odkryjesz wiele wskazówek, trików i skrótów, które pomogą Cl opanować pracę z warstwami. Niezależnie od tego, czy dopiero zaczynasz przygodę z Photoshopem, potrzebujesz odświeżenia wiedzy, czy chcesz poznać kilka szybkich technik pracy na warstwach – zapraszamy do dalszej lektury!

Pobierz darmowe pliki

Wejdź na www.ulubionykiosk.pl/media. Znajdziesz tam presety oraz pliki powiązane z tym artykułem.

12 stylowych ramek

Pliki do ćwiczeń



Ramki retro

Nadaj swoim zdjęciom wyjątkowy charakter dzięki 12 stylowym ramkom, które otrzymasz w tym miesiącu jako bonus. Otwórz w Photoshopie wybrany plik ramki oraz swoje zdjęcie i przeciągnij zdjęcie na warstwę z ramką. Naciśnij Cmd/Ctrl+T, aby zmienić rozmiar obrazu i dopasować go do ramki. Aby uzyskać subtelny efekt, otwórz listę Trybów mieszania i wybierz tryb Ekran, który sprawi, że czarne obszary staną się przezroczyste, integrując zdjęcie z ramką. Alternatywnie możesz stworzyć maskę z ramki.

eprasa.pl fcc27c7346

1 Kontrola stosu

Kolejność warstw ma kluczowe znaczenie, ponieważ te znajdujące się wyżej zasłaniają te poniżej. W tym przypadku portret został przeciągnięty na wierzch ramki, co umieściło go na osobnej warstwie, umożliwiając jego edycję niezależnie od obrazu ramki. Warstwy można przesuwać, przeciągając je w panelu Warstwy lub korzystając ze skrótów. Cmd/Ctrl +] przenosi warstwę o jedno miejsce w górę, a Cmd/Ctrl + [o jedno w dół. Dodanie klawisza Shift przenosi warstwę od razu na samą górę lub na dół stosu. Dzięki temu szybko kontrolujesz kolejność elementów.

2 Mieszanie

Menu trybu mieszania warstw pozwala na łączenie wybranej warstwy z tymi znajdującymi się poniżej na wiele ciekawych sposobów. W tym przypadku użyto trybu mieszania Ekran, ponieważ jasność warstwy mieszanej i tych poniżej zostaje połączona, dzięki czemu białe krawędzie ramki są widoczne. Można nacisnąć Shift i + lub –, aby przełączać się między trybami mieszania warstw. Dodatkowo suwak krycia pozwala kontrolować intensywność efektu, a szybkim sposobem na jego zmianę jest naciśnięcie 1 dla 10% krycia, 2 dla 20% itd.

3 Maska przycinająca

Warstwy dopasowania zmieniają wszystkie warstwy znajdujące się poniżej w stosie, ale pozostają edytowalne. Czasami jednak chcemy wpłynąć tylko na jedną warstwę, nie zmieniając reszty obrazu, na przykład przekształcić portret w monochromatyczny, ale zachować oryginalne kolory ramki poniżej. Aby to zrobić, należy kliknąć ikonę warstwy dopasowania i dodać warstwę Czarno-biały, następnie przytrzymać Alt i kliknąć linię między warstwą dopasowania a warstwą portretu, aby przypiąć dopasowanie tylko do tej jednej warstwy.



4 Organizacja

Warto poświęcić chwilę na zmianę nazw warstw, szczególnie gdy jest ich wiele. Wystarczy dwukrotnie kliknąć nazwę warstwy, wprowadzić nową i nacisnąć Tab, aby przejść do edycji kolejnej. Jeśli trudno jest szybko znaleźć konkretną warstwę, ikony na górze panelu umożliwiają filtrowanie. A jeśli szukasz konkretnej warstwy, możesz także kliknąć prawym przyciskiem myszy w dowolnym miejscu obrazu – to wyświetli listę warstw znajdujących się w tym miejscu.

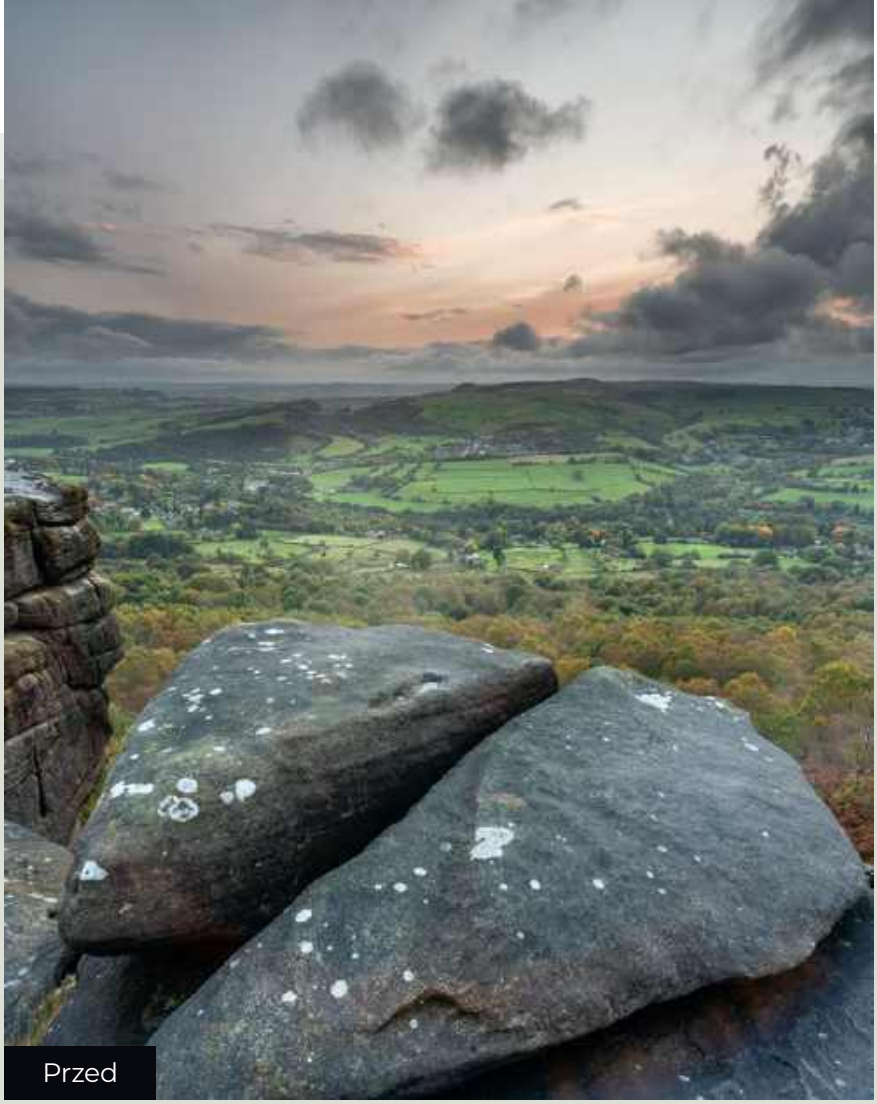
5 Obiekt inteligentny

Chroni warstwę, dzięki czemu wszelkie edycje są niedestrukcyjne. Kliknij ją prawym przyciskiem myszy i wybierz Konwertuj na obiekt inteligentny. W tym przypadku dodano efekt rozmycia (Filtry > Galeria rozmyć > Rozmycie przesłony) do krawędzi warstwy portretu. Aby edytować ustawienia efektu, wystarczy dwukrotnie kliknąć inteligentny filtr na liście warstw. Można również wymienić obraz na warstwie, klikając prawym przyciskiem i wybierając Zastąp zawartość.

6 Panel opcji

Miniatury warstw pokazują zawartość warstwy lub maski. Aby zmienić ich rozmiar, kliknij ikonę trzech linii na górze panelu Warstw i wybierz odpowiednią opcję. Ważne jest, która miniatura jest zaznaczona – jeśli podświetlona jest miniatura maski (biała), można malować czarnym kolorem, aby ukryć fragmenty warstwy, lub białym, by je ponownie odsłonić. Aby skopiować warstwę, maskę lub efekt, wystarczy przytrzymać klawisz Alt i przeciągnąć je w inne miejsce w panelu Warstwy.

eprasa.pl fcc27c7346



Przed

Kontroluj Poziomy

James Abbott zachęca do wypróbowania tego przydatnego narzędzia w Photoshopie

Chociaż Poziomy często postrzegane są jako podstawowe narzędzie, w rzeczywistości oferują podobną elastyczność jak Krzywe. Nie dają tak precyzyjnej kontroli, ponieważ nie można ustawiać dowolnych punktów kontrolnych, ale są szybsze i łatwiejsze w użyciu. Poziomy mogą być wykorzystywane zarówno do korekcji, jak i do efektów kreatywnych, wpływając na jasność, kontrast i kolory zdjęcia. Skupimy się tutaj na ich twórczym zastosowaniu, które można wykorzystać w różnych typach fotografii, takich jak krajobrazy czy portrety. Jednym z kluczowych ustawień, o którym warto pamiętać, jest Krycie warstwy, ponieważ pozwala kontrolować intensywność efektu każdej warstwy dopasowania, co daje bardziej subtelny i dopracowany rezultat. Duplikowanie warstwy wzmocni ich działanie – tę technikę można stosować do wszystkich warstw dopasowania, umożliwiając stopniowe budowanie pożądanego wyglądu zdjęcia.

Pobierz darmowe pliki
Wejdź na www.ulubionykiosk.pl/media. Znajdziesz tam presety oraz pliki powiązane z tym artykułem.

4 akcje do Photoshopa

Pliki do ćwiczeń

1 Ciemniej i mroczniej

Kliknij ikonę Utwórz nową warstwę wypełnienia lub korekcyjną na dole panelu Warstwy i wybierz Poziomy. W otwartym oknie przeciągnij czarny suwak na 15, a biały na 240, aby zwiększyć kontrast, i zamknij okno. Następnie zmień tryb mieszania warstwy z Normalny na Mnożenie, który przyciemnia obraz. Aby uzyskać nastrojowy, ale naturalny efekt, dostosuj Krycie warstwy – w tym przypadku ustawiliśmy je na 60%. Możesz dostosować wartość w zależności od pożądanego efektu.

2 Crossowanie

Utwórz warstwę dopasowania Poziomy, a następnie w rozwijanym menu, domyślnie ustawionym na RGB, wybierz kanał Czerwony. Przesuń czarny punkt na 30, a biały na 225. Następnie wybierz kanał zielony i wprowadź te same wartości: czarny – 30, biały – 225. Teraz przejdź do kanału niebieskiego i zamiast edytować poziomy wejściowe, dostosuj wyjściowe: ustaw czarny na 20 i biały na 235. Jeśli efekt jest zbyt intensywny, możesz dostosować jego siłę, zmniejszając Krycie warstwy.

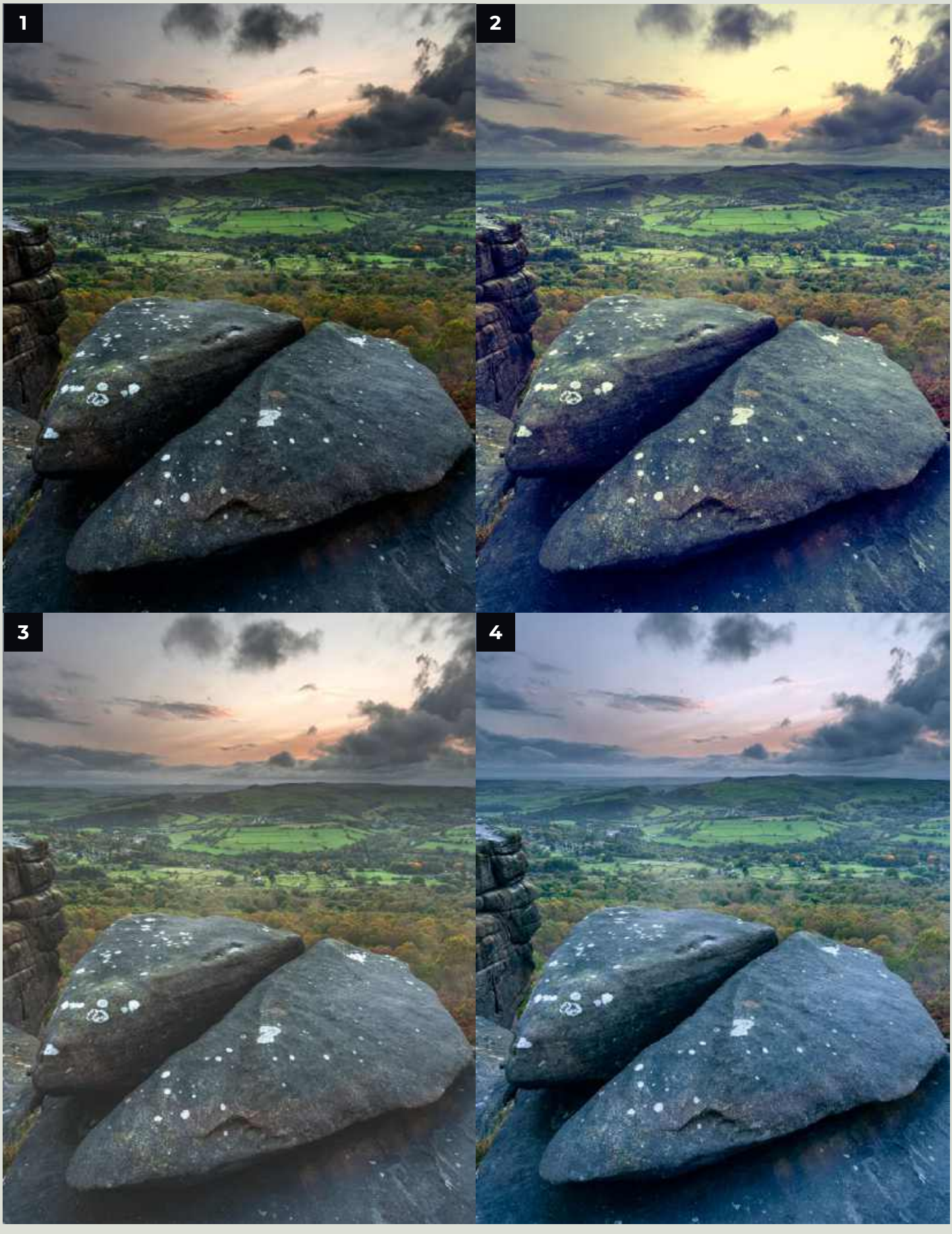
3 Efekt matowy

Utwórz warstwę dopasowania Poziomy, a następnie w otwartym oknie przeciągnij czarny poziom wyjściowy na 30, aby podnieść cienie i nadać im matowy wygląd. Następnie przesuń biały na 245, aby wzmocnić jasne partie obrazu, po czym zamknij okno. Efekt przypomina matowy wygląd uzyskiwany za pomocą Krzywych. Jeśli chcesz go wzmocnić, skopiuj warstwę, naciskając Ctrl/Cmd + J. W przypadku zbyt intensywnego efektu zmniejsz Krycie skopiowanej warstwy.

4 Niebieska godzina

Utwórz warstwę Poziomy, a następnie w rozwijanym menu RGB wybierz kanał czerwony. Przesuń czarny suwak wejściowy na 15 oraz biały wyjściowy na 250, aby dodać odcień cyjanowy. Następnie wybierz kanał niebieski i ustaw biały wejściowy na 225, a czarny wyjściowy na 6. Dzięki temu efekt bardziej skoncentruje się na cieniach i ciemniejszych tonach, zachowując dużą część naturalnych kolorów sceny i tworząc realistyczne, chłodne zabarwienie charakterystyczne dla niebieskiej godziny.

eprasa.pl fcc27c7346



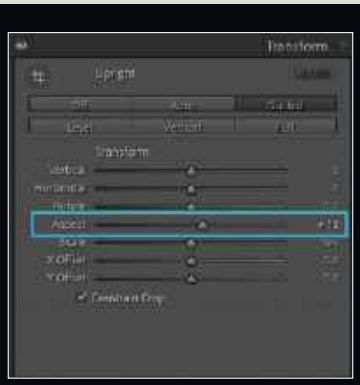
eprasa.pl fcc27c7346



Skoryguj perspektywę

Sean McCormack używa narzędzi przekształcania programu Lightroom, aby poprawić wygląd ujęcia wykonanego w pośpiechu

Podczas podróży łatwo dać się ponieść emocjom i zapomnieć o zasadach fotografii. W pośpiechu często robimy zdjęcia w nieidealnych warunkach, nie zwracając uwagi na detale techniczne. Może to prowadzić do problemów z perspektywą, takich jak pochylone linie czy przekrzywiony kadr. W tym zdjęciu problemem jest brak poziomu oraz zniekształcenia perspektywy – pionowe linie wydają się odchylać do tyłu, a poziome są lekko skośne. Pierwszym narzędziem, które warto wypróbować w Lightroomie, jest Transform. W sekcji Upright dostępnych jest kilka opcji. Auto łączy różne korekcje, aby uzyskać najlepszy efekt. Level prostuje zdjęcie względem linii horyzontu, a Vertical koryguje pionowe linie. Full sprawdza się najlepiej w zdjęciach o jednej płaskiej perspektywie. Żadne z tych ustawień nie jest idealne w każdej sytuacji, dlatego warto skorzystać z trybu Guided. Tryb Guided pozwala ręcznie narysować linie zgodne z tymi, które powinny być proste na zdjęciu. Na tej podstawie Lightroom inteligentnie remapuje piksele i dostosowuje perspektywę. Jest to szczególnie przydatne w przypadku zdjęć, gdzie występują zarówno kąty, jak i proste linie, które mogą zmylić automatyczne algorytmy korekcji.



Zmień proporcje

Korygowanie perspektywy może sprawić, że budynek będzie wyglądał na spłaszczony. Przesuń suwak Aspect w prawo, aby delikatnie rozciągnąć obraz w pionie i przywrócić naturalne proporcje.

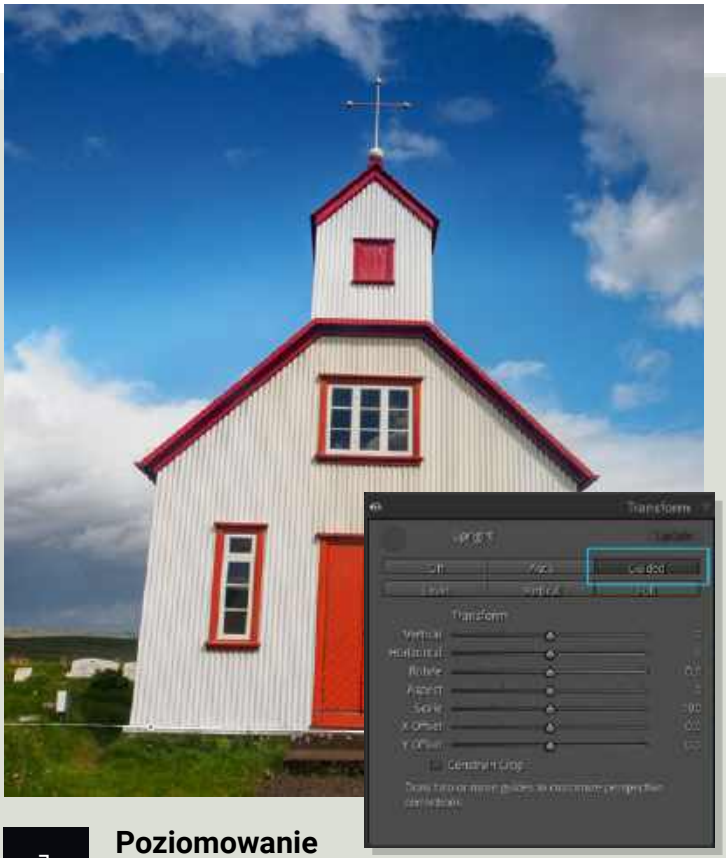
Pobierz darmowe pliki

Wejdź na www.ulubionykiosk.pl/media. Znajdziesz tam presety oraz pliki powiązane z tym artykułem.

4 presety do Lightrooma

Pliki do ćwiczeń

eprasa.pl fcc27c7346



1

Poziomowanie

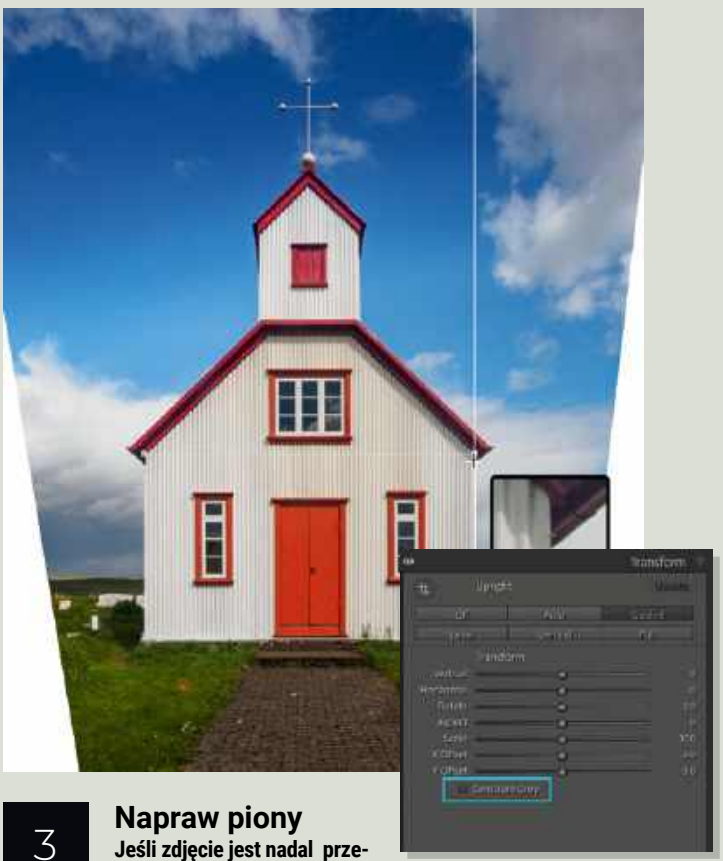
Wybierz opcję Guided. Kursor zmieni się w celownik, a obok pojawi się powiększony podgląd, który ułatwi precyzyjne zaznaczenie. Jeśli nie masz wyraźnej linii odniesienia, możesz założyć, że obie strony podstawy budynku są na tym samym poziomie. Kliknij na jednej stronie i przeciągnij linię do drugiej.



2

Wyrównanie dachu

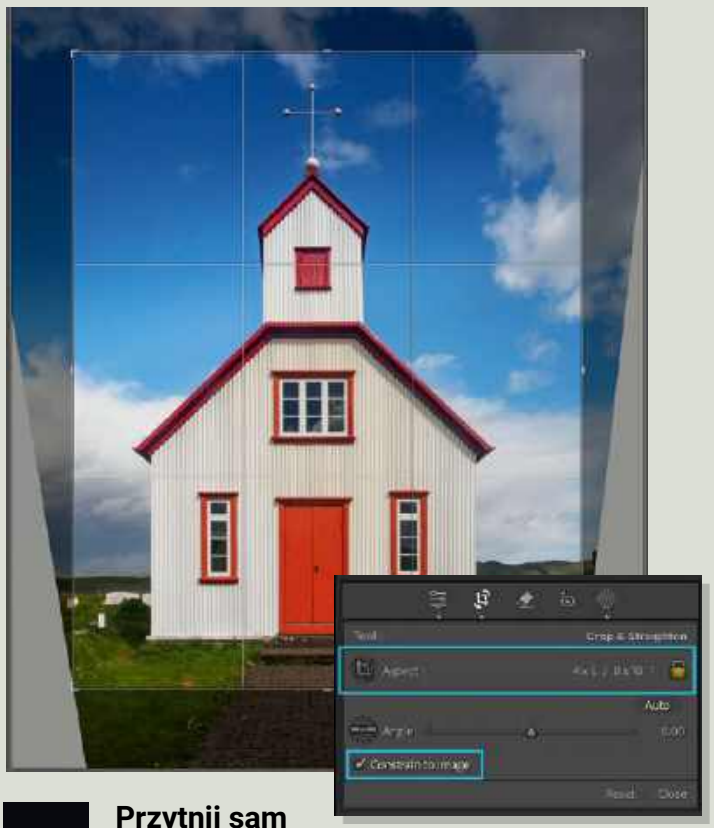
Aby zobaczyć efekty korekcji, musisz dodać co najmniej dwie linie. Jeśli nie ma wyraźnej linii dachu, możesz użyć punktu, w którym ściana styka się z okapem. Po narysowaniu drugiej linii zobaczysz, jak Lightroom automatycznie koryguje perspektywę, wyrównując zdjęcie.



3

Napraw piony

Jeśli zdjęcie jest nadal przekrzywione, dodaj dwie kolejne linie w trybie Guided, dopasowując je do pionowych krawędzi budynku. Po zastosowaniu korekty mogą pojawić się białe obszary na krawędziach zdjęcia. Aby je ukryć, zaznacz opcję Constrain Crop, która automatycznie przytnie obraz.



4

Przytnij sam

Zamiast automatycznego przycinania, wybierz kadrowanie 4x5/8x10. Następnie zaznacz opcję Constrain to Image, aby ograniczyć kadrowanie do rzeczywistego obszaru zdjęcia. Ponieważ domyślne kadrowanie może odciąć dolną część budynku, zmniejsz ramkę przycinania i przesuń ją w górę, tak aby objęła cały kościół.

eprasa.pl fcc27c7346



Przed

Ulepsz swoje zdjęcia przyrodnicze

Używając prostych technik w Photoshopie, **James Abbott** pokazuje, jak sprawić, by zwierzęta wyróżniały się z tła

Łatwo wpaść w pułapkę myślenia, że każde zdjęcie musi być idealne. Oczywiście warto dążyć do najwyższej jakości ujęć i starannie obrabiać pliki RAW, ale niektóre sposoby edycji w Photoshopie pozwalają na większą swobodę. Techniki dodge & burn (rozjaśniania i przyciemniania) wywodzą się z tradycyjnej ciemni fotograficznej. Choć są stosunkowo proste, nadal pozostają niezwykle skuteczne i właśnie z tego podejścia będziemy tutaj korzystać. Dzięki przystępnym cenowo teleobiektywom o długich ogniskowych fotografia dzikiej przyrody zyskuje coraz większą popularność. Mając to na uwadze, przyjrzymy się czterem nieskomplikowanym technikom edycji, które pomogą wyróżnić zwierzęta na tle otoczenia. Stosując kilka skrótów, możemy znacznie przyspieszyć pracę, i jak zobaczymy, nie wpłynie to negatywnie na końcowy efekt.

Pobierz darmowe pliki
Wejdź na www.ulubionykiosk.pl/media. Znajdziesz tam presety oraz pliki powiązane z tym artykułem.

4 akcje do Photoshopa **Pliki do ćwiczeń**

1 Zwiększ nasycenie

Wiele zdjęć dzikiej przyrody jest wykonywanych przy wyższych wartościach ISO, co może powodować spadek nasycenia kolorów. Aby to skorygować, w pierwszej kolejności przywrócimy naturalne barwy. Kliknij ikonę Utwórz nową warstwę wypełnienia lub korekcyjną na dole panelu Warstwy, a następnie wybierz Jaskrawość. W otwartym oknie zwiększ suwak Nasycenie do ok. +25, aby odzyskać naturalną intensywność kolorów, ale w razie potrzeby dostosuj poziom według własnych potrzeb.

2 Użyj warstwy B&W

Ta technika pozwala rozjaśnić główny temat zdjęcia i przyciemnić tło, co sprawia, że obiekt staje się bardziej wyrazisty. Utwórz nową warstwę dopasowania Czarno-biały i dostosuj następujące suwaki: ustaw Czerwienie na ok. 62, Żółcie na 115, a Zielenie na –200. Takie wartości zazwyczaj rozjaśniają większość zwierząt, jednocześnie sprawiając, że ciemniejsze zielone tła stają się niemal czarne. Ta metoda może nie działać idealnie w każdej scenie, dlatego warto dostosować wartości suwaków do konkretnego zdjęcia.

3 Podkręć kontrast

W tej metodzie szybko zwiększymy kontrast głównego obiektu bez wpływu na tło. Przejdź do Zaznaczanie > Temat. Gdy Photoshop automatycznie zaznaczy obiekt, przejdź do Zaznaczanie > Zmień > Wtapianie i ustaw Promień wtapiania na 5 pikseli. Kliknij OK, a następnie utwórz warstwę dopasowania Poziomy. W otwartym oknie przeciągnij czarny suwak na wartość 18, a biały na 240. Dzięki temu zwiększysz kontrast wyłącznie w obrębie wybranego obiektu, sprawiając, że będzie on bardziej wyrazisty na tle otoczenia.

4 Przyciemnij tło

Aby skutecznie przyciemnić tło bez wpływu na główny obiekt, wykonaj następujące kroki w Photoshopie. Przejdź do Zaznaczanie > Temat. Następnie wybierz Zaznaczanie > Zmień > Wtapianie, ustaw Promień wtapiania (Feather Radius) na 5 pikseli i kliknij OK. Teraz odwróć zaznaczenie, aby objąć tło zamiast obiektu – przytrzymaj Ctrl/Cmd + Shift + I. Utwórz warstwę dopasowania Krzywe. W otwartym oknie umieść punkt na środku krzywej i przeciągnij go w dół oraz w prawo, aby przyciemnić tło.

eprasa.pl fcc27c7346



eprasa.pl fcc27c7346

Kim była Lee Miller?

Ile naprawdę wiesz o fotografii? Sprawdź swoją wiedzę w naszym fotograficznym quizie!



Niezwykłe życie fotografki wojennej Lee Miller zostało niedawno przeniesione na duży ekran.

Getty / Haywood Magee / Stringer

1 **Kto wcielił się w rolę korespondentki wojennej Lee Miller w filmie *Lee*?**
- A Kate Winslet
- B Cate Blanchett
- C Kate Beckinsale
- D Catherine Deneuve

2 **Ile razy matryca w aparatach Fujifilm GFX jest większa od matryc systemu Fujifilm X?**
- A 1,9x
- B 2,9x
- C 3,9x
- D 4,9x



3 **Która z tych firm nie produkuje obecnie aparatów półklatkowych?**
- A Kodak
- B Pentax
- C Alfie Cameras
- D Fujifilm

4 **Który z tych fotografów nie tworzył kalendarza Pirelli?**
- A Steve McCurry
- B David Bailey
- C Sarah Moon
- D Annie Leibovitz

5 **Imieniem którego fotografa nazwano kalifornijską górę?**
- A Dorothea Lange
- B Elliott Erwitt
- C Ansel Adams
- D Lee Friedlander

6 **W jakim filmie, opartym na nagrodzonej Bookerem powieści, główny bohater prowadzi sklep sprzedający zabytkowe aparaty Leica?**
- A *Oscar and Lucinda*
- B *The Ghost Road*
- C *Orbital*
- D *The Sense of an Ending*

7 **Jak nazywa się największa dziś platforma społecznościowa do dzielenia się zdjęciami, uruchomiona w 2010 roku?**
- A Flickr
- B Behance
- C 500px
- D Instagram

8 **Która z tych ogniskowych kwalifikuje się jako teleobiektyw?**
- A 12 mm
- B 40 mm
- C 80 mm
- D Nie można tego stwierdzić na podstawie samej ogniskowej

9 **Sigma zaprezentowała właśnie innowacyjny teleobiektyw do dzikiej przyrody i sportu. Jakie ma parametry?**
- A 300–600 mm f/4
- B 800 mm f/6,3
- C 60–660 mm f/5,6–6,3
- D 600 mm f/4

10 **Jeśli potrzebujesz 4-minutowej ekspozycji z 10-stopniowym filtrem szarym (ND1000), jaka byłaby ekspozycja po usunięciu filtra?**
- A 1/4 s
- B 4 s
- C 1/15 s
- D 1/2 s



Jak Ci poszło?

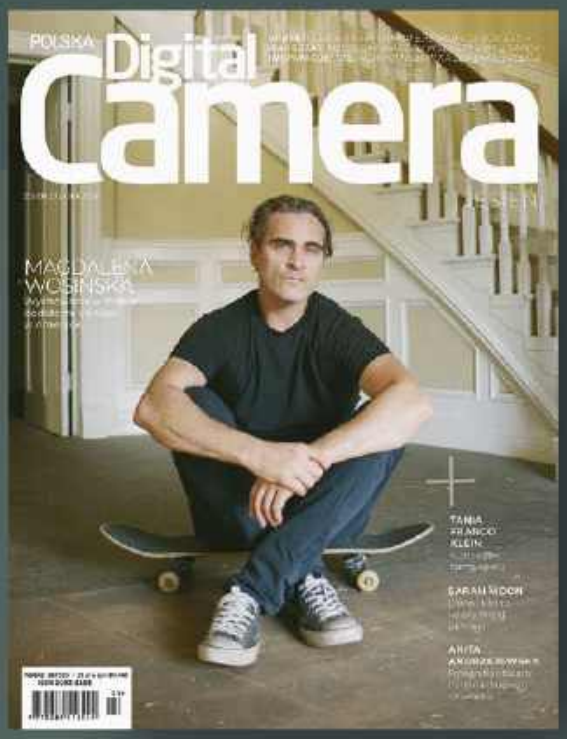
10 punktów Jesteś fotograficznym omnibusem!
8–9 punktów Fantastycznie, jesteś prawdziwym mądralą
6–7 punktów Uzyskałeś naprawdę dobry wynik
4–5 punktów Nieźle, ale nie zachwycająco
2–3 punkty Zachowamy Twój wynik w tajemnicy
0–1 punkt Kompletna porażka

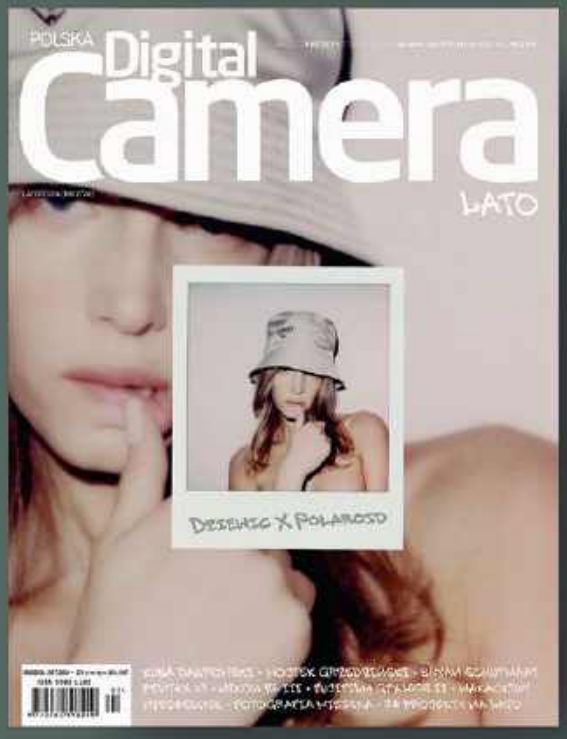
ODPOWIEDZI 1.A, 2.C, 3.D, 4.B, 5.C, 6.D, 7.D, 8.D, 9.A, 10.A

eprasa.pl fcc27c7346

Sięgnij po wydania archiwalne
DIGITAL CAMERA POLSKA









Przejrzyj i zamów na UlubionyKiosk.pl

Przesyłka **GRATIS**

eprasa.pl fcc27c7346

fotopolis PODCAST

POSŁUCHAJ!

Nowy Sezon!



_ Rozmowy
_ TechStories
_ Nasi goście

Spotify · Google Podcasts · Apple Podcasts

eprasa.pl fcc27c7346